

PRZEGLĄD

SOCJOLOGICZNY

tom LVII/2

2008



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

PRZEGLĄD

SOCJOLOGICZNY

„Pragniemy (...) zmanifestować, że pismo nie ma wyrażać poglądów jakiegoś «kierunku» czy «szkoły», lecz reprezentować polski ruch socjologiczny w ogóle.”

(Florian Znaniecki w liście do Ludwika Krzywickiego, w związku z przygotowaniem I tomu „Przeglądu Socjologicznego”. Październik, 1929 r.)

PRZEGLĄD

SOCJOLOGICZNY

tom LVII/2

2008



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
90-505 Łódź, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11
Tel. (0-42) 66 55 459; fax (0-42) 66 55 464
Sprzedaż wydawnictw (0-42) 66 55 448
<http://www.ltn.lodz.pl> e-mail: ltn@ltn.lodz.pl

REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Sławomir Gala, Edward Karasiński,
Wanda M. Krajewska - redaktor naczelny, **Jan Szymczak**

RADA REDAKCYJNA

Zygmunt Gostkowski, Władysław Markiewicz, Harri Melin,
Fritz Schütze, Kazimierz M. Ślomeczyński, Antoni Sulek, Piotr Sztompka,
Włodzimierz Wesolowski, Włodzimierz Winclawski, Marek Ziolkowski

KOMITET REDAKCYJNY

Zbigniew Bokszański, Marek Czyżewski,
Jolanta Kulpińska – redaktor naczelny, **Krystyna Lutyńska,**
Paweł Starosta, Wielisława Warzywoda-Kruszyńska

REDAKTORZY TOMU: **Marek Czyżewski, Andrzej Piotrowski**

SEKRETARZ REDAKCJI: **Iwona Kociemska**

RECENZENCI ZEWNĘTRZNI

Krystyna Janicka, Lynda Walters, Włodzimierz Winclawski

Wydano z pomocą finansową Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego
oraz Dziekana Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe – Łódź 2008
ISSN 0033-2356

PROJEKT OKŁADKI - Hanna Stańska
SKŁAD: „PERFECT”, 95-054 Ksawerów, ul. Parkowa 10, tel. (0-42) 215-83-46
DRUK: „TRIADA”, 91-340 Łódź, ul. Limanowskiego 147/149, tel. (0-42) 651-96-35

NAKLAD: 300 egz.

SPIS TREŚCI

Od redakcji	7
-------------------	---

ARTYKUŁY

Tożsamość europejska

Fritz S c h ü t z e – European identity work (First draft of a proposal for a joint research project) [Praca nad tożsamością europejską (Zarys zespołowego projektu badań)]	9
Katarzyna W a n i e k – Obcy we własnym domu. O niektórych biograficznych implikacjach pobytów emigrantów w ojczyźnie	45

Unia Europejska – sposób funkcjonowania

Rafał R i e d e l – Unia Europejska – hybrydowy system polityczny. <i>Multilevel governance</i> jako kompromis pomiędzy intergovernmentalizmem a supranacjonalizmem	67
Elżbieta S k o t n i c k a - I l l a s i e w i c z – Cztery lata członkostwa Polski w Unii Europejskiej w perspektywie społecznej	81

Dyskursy europejskie

Paweł Z a ł ę s k i – Społeczne procesy konstruowania koncepcji społeczeństwa obywatelskiego: historyczna analiza dynamiki europejskich języków	97
Barbara J a b ł o ņ s k a – W stronę demokracji deliberacyjnej? O politycznym komunikowaniu na tematy europejskie w polskiej prasie	121

Studenci europeistyki

Małgorzata W o c h o w s k a – „Zone Europa” – promocja kina europejskiego	147
Paulina C i c h o m s k a, Sylwia G a w r o ņ s k a, Kamil G ł o w a c k i, Anna S t r z e m i ń s k a, Krzysztof S z p a k o w s k i – Czym są studia europeistyczne?	167

ESEJ RECENZYJNY

Marek C z y ż e w s k i – Demokracja deliberacyjna w Unii Europejskiej i europejska sfera publiczna.....	179
--	-----

KRONIKA

Włodzimierz W i n c ł a w s k i – Wyimki z kalendarza socjologii polskiej	187
---	-----

LIST OF CONTENTS

ARTICLES

Fritz S c h ü t z e – European identity work (First draft of a proposal for a joint research project)	9
Katarzyna W a n i e k – Homecomer. Some biographical implications of immigrants' visit at home	66
Rafał R i e d e l – European Union – a hybrid political system. <i>Multilevel governance</i> as a compromise between intergovernmentalism and supranationalism	79
Elżbieta S k o t n i c k a - I l l a s i e w i c z – Four years of membership in the social perspective	96
Paweł Z a ł ę s k i – Social processes of constructing a civil society concept: historical analysis of a dynamics of european languages	119
Barbara J a b ł o Ń s k a – Towards deliberative democracy? On political communication about European Union in Polish press	145
Małgorzata W o c h o w s k a – „Zone Europe” – promotion of European cinema	164
Paulina C i c h o m s k a, Sylwia G a w r o Ń s k a, Kamil G ł o w a c k i, Anna S t r z e m i ń s k a, Krzysztof S z p a k o w s k i – What are the European Studies?	177

REVIEW ESSAY

Marek C z y ż e w s k i – Deliberative democracy in European Union and the European public sphere	179
---	-----

OD REDAKCJI

Integracja europejska, której ten tom w całości poświęcamy, jest wyzwaniem nie tylko praktycznym, ale także poznawczym. Świadczy o tym z jednej strony rozwój europeistyki jako pola badań o charakterze interdyscyplinarnym, lecz zyskującego status odrębnej dziedziny, z drugiej zaś bardzo widoczny wzrost znaczenia problematyki europejskiej w podstawowych dziedzinach nauk społecznych, takich jak socjologia, politologia, czy ekonomia. O integracji pisze się coraz częściej, z różnych perspektyw i różnym nastawieniem poznawczym. Oprócz imponującego rozwoju badań związanych z poszukiwaniem gospodarczych, politycznych, edukacyjnych, w ogólności praktycznych rozwiązań instytucjonalnych, mamy w tym polu do czynienia z równie żywą refleksją teoretyczną na temat współczesnych przemian społecznych i kulturowych.

Wybór i układ tekstów oferowanych Czytelnikowi „Przeglądu Socjologicznego” w tym tomie wiązał się z zamiarem, by owo zróżnicowanie znalazło w nim swój obraz, z konieczności niepełny, odsyłający wszakże do tych wymiarów refleksji nad europejską integracją, które z pewnością należą do najistotniejszych.

W części pierwszej, zogniskowanej na problematyce kulturowej i poświęconej zagadnieniom *tożsamości europejskiej*, prezentujemy tekst Fritza Schützego, w którym problem ten jest ujęty w kategoriach relacji między biograficznymi i kolektywnymi wymiarami procesu kształtowania się tożsamości zbiorowej. Tekst ten, przedstawiający ów proces z perspektywy socjologii interpretacyjnej, publikujemy w oryginalnej wersji językowej i w jego oryginalnej formie: jest to zarys projektu badawczego, w którym kategorie teoretyczne są systematycznie i szczególnie powiązane z metodologicznymi i metodycznymi aspektami ich zastosowania w badaniu. Przykładem zastosowania takiego podejścia jest w tej części tomu artykuł Katarzyny Waniek, omawiający wyniki własnych, wywodzących się z tej tradycji badań empirycznych.

W części drugiej, skupionej na problematyce związanej z politologicznymi i socjologicznymi zagadnieniami *sposobu funkcjonowania Unii Europejskiej*, Rafał Riedel w artykule o wielopoziomowym rządzeniu / zarządzaniu (*governance*)

stawia pytanie zasadnicze z punktu widzenia instytucjonalnej tożsamości współczesnej UE: w jakiej mierze jest to już system polityczny, w jakiej zaś jeszcze międzyrządowa nadbudowa nad politycznymi systemami państwowymi. Drugi artykuł w tej części, pióra Elżbiety Skotnickiej-Illasiewicz, zawiera analizę wyników wielu badań empirycznych dotyczących, w przekroju czterech lat obecności Polski w UE, polskich doświadczeń i polskiej opinii społecznej w odniesieniu zarówno do przemian zachodzących w skali krajowej, jak i perspektyw przyszłości Polski w UE oraz samej Unii.

Część trzecia, poświęcona *dyskursom europejskim*, zawiera dwa artykuły. W pierwszym z nich Paweł Załęski przedstawia genezę i przekształcenia koncepcji *społeczeństwa obywatelskiego* w kontekście przemian kultury europejskiej wskazując różnice między tradycyjnymi odmianami ujęcia obywatelskości i ponowoczesnym kształtem tej koncepcji, wskazując także jej znaczenie w sferze zagadnień europejskiej tożsamości kulturowej. Artykuł drugi, pióra Barbary Jabłońskiej, przynosi analizę dyskursu prasowego wokół *debaty nicejskiej* przeprowadzoną z perspektywy obecnego stanu i szans rozwoju we współczesnej Polsce obywatelskich wzorów komunikowania rozumianych w kategoriach reguł demokracji deliberacyjnej.

W części następnej, czwartej, oddajemy głos studentom europeistyki: tekst Małgorzaty Wochowskiej podejmuje zagadnienia inicjatyw i polityki kulturalnej UE w zakresie promocji europejskiej kultury na przykładzie kanału telewizyjnego „Zone Europa”, natomiast tekst napisany przez grupę studentów europeistyki Uniwersytetu Łódzkiego przynosi próbę podsumowania ich już kilkuletnich doświadczeń związanych z programami i organizacją studiów na tym kierunku.

Tom zamyka *esej recenzyjny* Marka Czyżewskiego, w którym omówienie wybranych, najnowszych publikacji dotyczących demokracji deliberacyjnej w UE i europejskiej sferze publicznej stanowi ramę odniesienia dla wstępnego zarysu własnego stanowiska w tych kwestiach.

*Marek Czyżewski
Andrzej Piotrowski*

*FRITZ SCHÜTZE**
University of Magdeburg

**EUROPEAN IDENTITY WORK
(FIRST DRAFT OF A PROPOSAL
FOR A JOINT RESEARCH PROJECT)**

Summary

Processes of European identity formation are analysed here in terms of identity work and, specifically, relationship (interplay) between biographical and collective identity work. First sections of the text (1 and 2) are focussed on grounding the approach in a range of theoretical orientations (symbolic interactionism and culturalist perspectives), on outlining its methodological implications (the rationale for using the method of autobiographical narrative interviewing and various methods of text analysis), and, finally, on developing research questions and preliminary analytical dimensions of studying the collective identity work, especially in relation to European identity work, the latter being based on results of the author's research on the minority nation society of Wales (e.g. collective identity constructions, and figurations, in terms of cultural periphery / centre, hybridity, and marginality). In the next step of analysis, these preliminary questions and dimensions are related to problems of European identity work in general. In the next section (3) overall heuristic strategies of the offered project are formulated: the attitude of refractive self-reflection, the dialogical principle of calibrating research interactants' perspectives, a multi-layer approach to the interplay between individual experiences and a variety of collective meaning resources, the strategy of contrastive comparison of studied cases and, finally, the

* In collaboration with: Bärbel Treichel (University of Magdeburg), John Borland, Howard Davis and Aled Griffiths (University of Wales/Bangor), Marek Czyżewski, Kaja Kaźmierska and Andrzej Piotrowski (University of Lodz), Lena Inowlocki (Universities of Frankfurt and Magdeburg), Robert Miller (Queens College, Belfast) as well as Gerhard Riemann (University of Bamberg)

zooming procedure of focussing (coding) empirical materials. The last section of the text (4) relates to the objectives / expected products of the project concerning dimensions and integrated model of collective identity work in Europe, and their practical implications for a range of social / political activities in education, legislation, governance, as well as for NGOs, social arenas and social movements

Key words: European identity work, collective identity, collective identity work, biographical identity, biographical identity work

1. THE PHENOMENON AND BASIC CONSIDERATIONS

1.1 Principles of Looking at Europe in the Planned Research Project

1. European integration is only effective to such an extent as it is accomplished by individual actors and their co-operation in the context of collective units, especially we-groups with their own identities. These actors are not just faced with far-reaching and complicated tasks with an implicit or explicit European dimension, but they have to relate to far more complex collective identities than it had been necessary under the traditional conditions of a national state (Viehoff and Segers 1999). The necessity to continuously and sensibly take over the perspectives of interaction partners who are members of other nations and cultures also partially contributes to the development of more complex individual identity constructions (via the respective constructions of me-images as it has been spelled out by G. H. Mead 1934) than it had been common in the contexts of traditional cultures confined to a national state.

2. Our analysis has to focus on the enormous cultural, historical and ethnic differences in Europe as well as on the development of cultural and symbolic forms of trans-national hybridity. Cultural hybridity and the “marginal” (Stonequist 1937) or multicultural personality emerge and become especially productive by way of translating, interpreting and liaison work.

3. The European principle of subsidiarity in the sense of a strengthening of the aspect of regions and periphery should especially be taken into account. “Periphery” means economic and political dependence, but also cultural diversification (especially on the territory of cultural minority nations) and respective potentials of creativity, i.e., the potential to create new socio-cultural projects of action.

4. The first signs of encompassing European cultural elements of a “lingua franca” should be appreciated with regard to their communicative functionality as well as their necessary and unavoidable superficiality. The acquisition of elements

of a European “lingua franca” culture should avoid all tendencies of fading out of awareness those differences between national cultures, which still remain on a deeper level – differences in terms of orientation, action and knowledge.

5. European complexes of problems and the arrangements of coping with them should also be analysed under the perspective of relevant occupational, especially professional, forms of action. The orientation of projects, the different conditions of action and the difficulties and mistakes at work have to be taken into account. Focusing on professional action has to be methodically “embedded” by a scientific-analytical sensitivity for social processes.

1.2 Basic Theoretical Approach of the Project on European Identity Work

Our research on European identity work is founded on the idea of an intricate relationship between biographical and collective identity work. (This also is the rationale for choosing the method of autobiographical narrative interviewing and of text analysis connected with it as a central empirical instrument for our inquiry.) Therefore it might be worthwhile to put together some notions regarding the basic idea which comes out of the writings of the “Chicago” social scientists George Herbert Mead (1934, 1964), William Thomas (Miller and Park 1921), Robert Park (1922, 1950, 1952, 1955); Everett Stonequist (1937) and Anselm Strauss (1959, 1978, 1993) as well as of the historian Norman Davies (1999).

Another valuable source of ideas which should be mentioned – a source of ideas which is too often overlooked in current sociological discourses – can be found in the Polish tradition of the sociological reflection on nation, nationhood, and culture (re-)production processes forming both collective and individual identities. Abstracting from the 20th century Polish sociological literature on nation as a whole and to begin only with Florian Znaniecki’s study on antagonism against strangers (1930/31), continued and developed in his fundamental work on modern nationalities (1973 [1952]), two other contributions are also worth mentioning: Józef Chałasiński’s (a student and follower of Znaniecki) large study (Chałasiński 1938) on the process of a wide ranging spread of national ‘we-feelings’ across and against social class differences and inequalities within Polish society in the times before World War II and then Stanislaw Ossowski’s (1984) work on nation, nationhood and patriotic attitudes as part of the personal experience of social and cultural feelings of belonging to groups.

Znaniecki’s perspective, albeit focused in his latest work on nation (1952) chiefly on social roles, social groups and collective social processes constitutive of creating and disseminating the national consciousness which was to overcome the

traditional forms of experience, bonds and loyalties, stems from the ideas which were developed in earlier times in cooperation with the Chicago sociologist William Thomas, and published in the series of volumes of *The Polish Peasant in Europe in America* (1918/1927). Integrated with the works by Chałasiński and Ossowski, this perspective has found a continuation in a series of studies carried out by Antonina Kłoskowska (2000), who has been looking to grasp the very phenomenon of how nation and national culture as the collective meaning resource is embedded in, and located on, “the grass-root level” in actual biographical experiences of persons living in the centre of their national culture, in its periphery or its borderlands. Based on a large collection of autobiographical narrative data, analysed with a wide range of hermeneutic methods of interpretation, this work is close to the interpretative sociological approach stemming from, among others, the Chicagoan, symbolic interactionist and phenomenological tradition in sociology.

As mentioned already, there is an intricate relationship between biographical identity work and collective identity work. National and European identity work are part of this collective identity work, which will become more and more important. Biographical identity can only be constituted through interactive co-operation of the respective individuals in collective endeavours. The third, the “neutral” position in interaction – the perspective of the generalized other (using a term by George Herbert Mead 1934) – can only be grasped by the individual (especially, but not only, by the growing up child) if she/he refers to all possible, i.e. experienciable and imaginable, positions of single actors and constituent we-groups that are in the interaction system she/he is participating in, and if she/he imagines their different outlooks through taking the roles, i.e. the perspectives, of the various other interactants. The neutral position to be grasped is not just the abstract intersection, the focussed task structure and/or the (more or less emotional or thoughtful) chorus of we-voices of the different positions of the participating team members in the various interacting (i.e. co-operating and/or competing) we-groups from family up to ethnically and/or culturally defined national collectivities. Constitutive for the individual’s building up of the neutral perspective of the generalized other are in addition the positions of the arbitrator, the referee, the liaison worker, the critical observer assessing the projects and the activities of the participating teams and their members as well as defining and deciding the next steps to be taken in conflict situations as well as negotiating between different plans, interests and contributions of the various parties participating. Grasping the perspectives of these four types of positions is necessary in order to acquire a circumspect and responsible personal identity as well as individual citizenship of biographical importance.

The references and role-taking regarding the various positions in the collective we-groups and interaction systems which the individual belongs to – but especially regarding the peculiar neutral positions of shared team tasks (as voiced by a team coach), of the arbitrator and referee, of the liaison worker and of the critical observer – are shaping one's own individual identity features via images and expectations of the "me", which the individual assumes – on the grounds of partial experiences – that the fellow interactants and especially the speakers ("coaches") of the we-groups as well as the arbitrators and the liaison persons in the interaction systems and the critical observers in the audience would have of him/herself. In addition, by the same mechanism, one's own individual identity features are not only configured, stabilized and made flexible for change and self-critical correction, but also abstracted, generalized and standardized. On the basis of this abstraction, generalization and standardization stable expectations of action and interaction regarding behaviour patterns and modes of co-operation (and partially conflict, too) of individuals are made possible, although their personal identities are – and remain – unique. Finally, generalized outlooks on collective concerns, including those of territorially based we-groups and institutionalised interaction systems (regions, nations, international border region co-operations, trans-national units) and the pertinent value orientations are encouraged and calibrated by virtue of shared social symbolisms, cultural productions and discourse arenas, although every individual member has her/his own personal conception and interpretation of them.

Without the entanglement in the dealings, i.e. co-operations and conflicts, with other fellow interactants, we-groups, and the overall interaction systems and the resulting confrontation with "me"-images the individual could not develop her/his own self-identity. But on the other hand, in order to reach a consistent and flexible self-identity the individual must also become enabled to, again, re-distance herself or himself from the various positions of fellow interactants and the generalized other. The individual has always to realize that the generalizations and standardizations of the world-view and the types of social expectations will not totally fit the factual experiences of her/his life. The results of action and interaction are always partially – and sometimes even dramatically – different from incipient expectations and intentions. In addition, the tasks and forecasts of we-groups and (speakers of) interaction systems can never be perfectly met by the individual, because she/he is different from the others in mood, in gusto, in knowledge, in capacities. And there is a constant – sometimes more, sometimes less fervent – desire of the individual of being different from the others and the general public: otherwise the individual would lose her/his sense of being a uniquely existing unit with self-consciousness of its own – unique in relationship

to others and apart from common causes. The differences between expectations and the factual outcomes are resulting from the hidden obtrusive and creative ingredients of individual identity (the “I” in the language of George Herbert Mead 1934) and the unexpected courses of collective and individual histories: i.e. the concatenations of events in the social and individual sphere occurring at odds with their incipient forecast. Therefore there is the permanent necessity for biographical as well as collective-historical work of re-specification of general expectations, outlooks and assumptions at the same time.

Collective identity work and development is as much a dynamical social process as biographical identity work and development. They very much intersect with each other – both on the level of factual events and of fact-transcending images. On the factual level, collective history has a vast impact on individual biographies, and individual biographies contribute to the shaping of collective history. But the level of images might be even more intriguing. Bestowed on the common causes of we-groups and their interaction systems are historical tasks with their own “gestalts” to think about and to work on the change and development of collective identities. These images and notions of collective identity change and development are very important and helpful for recognizing and understanding the tasks and chances how to change and develop one’s own personal identity. On the other hand, circumspect notions how to deal with ongoing collective history and its tasks can only be raised on the grounds of experiences of, and reflective insights in, one’s own personal identity.

Up to here it has been explained, why biographical identity work is only possible by references to several types and levels of collectivities (including national and international ones). Now there should be the focus on the problematic condition – the factors of power and force set aside – that social collectivities and interaction systems of all kinds can only be upheld, if they are grounded in the biographical work of the individual participants.

Collective identities – and this also applies to national identities and European identity – can only be upheld if they are backed by individual support, biographical engagement of group interaction and we-group co-operation. Especially important in this regard, however, is the individual participation in social worlds and social arenas that bridge the gap between the several we-groups. The communications, reflections and discourses in their special frames of references are pivotal for mentally representing and developing the overall interaction systems of co-operation and competition as constituted between the various participating we-groups for tackling general problems and tasks. By virtue of social arenas the individual can imagine and grasp the positions of neutral analyticity: she/he can

take the perspectives of the referee, the arbitrator, the liaison worker, the negotiator, the cultural hybrid, the critical observer. These are the perspectives of those generalized others, who transcend the traditional milieus and/or ethnic borders of the we-groups. The mentioned perspectives are indispensable for reaching at positions, which are suitable for gaining reflective distance towards the self-understandings, goals and stances of the we-groups and their idealized generalized others. This does not mean to abstain from common causes but to participate in them in a refrained, reflective and critical way. It includes the reshaping of the images and the goals of the involved we-groups. – All this must be based on the complicated biographical work of individuals, which have to come to terms again and again with several types of “me”-images of themselves and internal and external generalized others of we-groups and of interaction systems.

The active participation in social worlds and social arenas is indispensable for arriving at a democratic political quality on the level of the nation state as well as on the level of trans-national communities. Especially important in this regard is the biographical work of comparing the expectations of the various generalised others with whom the individual has to come to terms with in the course of her/his social life and the biographical work of transgressing the demarcation lines of tradition-based milieus and of ethnic we-groups via all sorts of “intercultural” communication. Trans-national identities like European identity – if they are not artificially superimposed by power or force – are only possible on the basis of trans-cultural communication, of mutual acceptance and positive evaluation of the collective national identities or minority identities of the others, the “strangers”; on the basis of acceptance on equal terms, of respectful treatment and of supporting the negotiation capabilities of small, peripheral and/or even minority type national we-groups; as well as on the basis of stressing the importance of regional and institutional identities to be found on both sides of the borders and of cherishing the special multicultural qualities of the border regions. All these new attitudes of orientation to several types of collectivities that are not one’s own must be founded on the circumspect individual biographical work of becoming partially knowledgeable and able to move freely in other, “strange” national and regional cultures and interaction areas.

2. RESEARCH QUESTIONS AND METHODS USED

2.1 A Minority Nation Society as a Laboratory for European Identity Work

As mentioned above there is an intricate relationship between individual or biographical identities and all sorts of collective identities conceived of as imagined communities (Anderson 1991). Collective concerns regarding these imagined communities (with their symbolic power of binding their individual members) are getting incorporated into individual biographical identity; and collective concerns are not kept alive without individual biographical involvements. The nation as such an imagined community and the nation state as its organisational structure have been two of the most central collective concerns during the last three centuries, and they have been of utmost importance for personal biographical work, for the construction of individual identity involved in it and for the fate and management of individual life courses. But at the same time the going concerns of the minority nations (i.e., imagined communities without their own separate statehood and its gamut of organizations) had to give way to those of the powerful nation states. Today, due to the current frameworks of orientation in a unifying Europe and a globalised world society, the big change is that the going concerns of the nation state tend to be more and more transgressed by European and world society concerns. And at the same time the minority nations regain to a certain amount bits of their former potency for orientation as imagined and symbolic communities; in addition, they become social arenas and organisational structures of political power in their own right. Due to such a tremendous historical change of orientation and joint historical change of political organization, the intricate relationship between biographical and collective identities becomes even more complex than it had been in the historical era of the “sacredness” of the nation state. The biographical work of personal identity construction has now to deal with multi-layer loyalties and responsibilities, with discrepancies between the several forces of binding the individuals to their different symbolic communities, with paradoxes of moral orientation implied in these various involvements of powerful self-binding within several symbolic communities, and with the values of a universalising discursive ethics of “international mindedness” (G. H. Mead 1964).

During the last centuries, even before the eclipse of the nation state, some of the minority nations were forced to become a historical laboratory for all sorts of experiences and experiments with that multi-layer interplay between individual and collective identities and with its paradoxes. People in these minority nation

societies had to learn early in history how to manage the complex task of multi-layer (biographical and collective) identity work from which today all the other inhabitants of a unifying Europe can profit a lot. Therefore, the project will start with research on a minority nation society on which some exploratory research has already been conducted: the minority nation society of Wales.

2.1.1 Research Questions on Minority Nation Societies

The following substantive phenomena connected with the interplay between biographical and collective identity constructions shall be studied:

- 1) peripheral socio-structural positioning of a society at the European fringe and its conditional relevance for life situations;
- 2) hybridity, marginality, bilingualism;
- 3) cultural centre versus cultural periphery and their mutual relationship or “figuration“;
- 4) dealing with “otherness” and “strangeness”;
- 5) socio-cultural movements, social arenas, social worlds and public discourses, which can inspire and foster various collective identities;
- 6) visual, i.e. pictorial, ritual and performing art as well as mythical symbolisms of collective identity; and finally
- 7) historical cultural resources (especially “social dramas” and moral debates) of collective identity work;
- 8) professional work dealing with the creation or fostering of collective identities on the one hand and with the biographical suffering from collective identities on the other.

Connected with these substantive research topics the following basic theoretical phenomena have to be scrutinized:

- basic features of autobiographical narratives of all sorts of persons who either do elaborate collective identity work or severely suffer from it;
- social categorisations of otherness and strangeness of peripheral and marginal persons, on the one hand, and of familiarity and „we-ness“ of centre persons, on the other;
- the „figuration work“ of centre persons and of periphery persons, which is conducted through their mutual social categorisation as empirically shown in narrative interviews, group discussions/focus groups, novels and/or public discourse materials;
- the interplays and interfaces between individual biographical and collective historical processes (e.g., the dynamic self-empowerments and creative metamorphoses of biographies effected through the interaction, communication,

orientation and working within social movements or social worlds that focus on creative cultural production; or the impact of a disastrous collective trajectory – as, e.g., a long lasting unsuccessful strike – on individual life courses with the result of biographical trajectory processes becoming dominant in the latter);

- ways in which collective images and public discourses shape the orientation of individual life courses and the biographical work involved, and, vice versa, ways in which the biographical work of creative single persons can change collective images and public discourses (e.g., how the individual biographical work of a national movement changed the public discourse, social world and organizational milieu of paradigmatic persons several times);

- “protective” or even “self-delusory” textual practices of fading out, of denying, of repressing, of rationalizing and of producing vague or even void formulations of theoretical generalization (“empty formulas”) in order to circumvent the recollection of guilt-stricken activities, of encounters of shame and/or of hurting experiences of severe suffering or to disguise or to legitimise them, on the one hand, as well as to reconstruct the biographical work of recollection, working through, self-realizing, coming to terms, redefinition of one’s biographical situation, self-critique and self-theorizing – these self-illuminating activities are often pursued and accomplished in cooperation with a supportive significant other or an understanding biographical advisor – , on the other;

- the symbolic power of historical resources of culture for the shaping, support and intensification of present day collective identity orientations (by looking at their inbuilt potential for the symbolic appresentation of collective identity);

- the circumspect historical reconstructions of cultural elite persons (e.g., historians, writers, politicians) by means of narration and argumentation regarding the emergence and change of the self-definition of collective identities or – at least – of some of their essential features;

- the expressive and symbolic character of paintings, photographs and other visual materials as artistic means or products of collective identity presentation, of symbolic (idealized) belonging to imagined communities and of remembrance of social dramas; as well as to realize the unavoidable epistemic dependence of their interpretation on narrative texts.

2.1.2 Methodological Implications

The first research on the minority nation of Wales will focus on the important substantive phenomenon of the interplay between individual biographical work, on the one hand, and constructions of collective (and especially national) identities, on the other, as an instructive example for the accomplishment of

European identity work. The necessary research strategies of biography analysis and the analysis of collective identities will be situated in various traditions of social research: Chicago Sociology and Symbolic Interactionism (Fisher and Strauss 1978, Blumer 1969, Fine 1995), Polish Sociology of Culture (Znaniński 1952, Kłoskowska 2000), Mannheim's Sociology of Knowledge (Mannheim 1964), Psychoanalysis and Psychohistory (Erikson 1987), the analysis of social movements, socio-linguistics and conversation analysis (Ammon, Dittmar and Mattheier 1987, Sacks 1992, Wetherell, Taylor and Yates 2001), post-modern ethnography or ethno-history (Faubion 2001, Spencer 2001), etc.

The research activities will mainly harness innovative qualitative research approaches and methods – such as biography analysis based on narrative interviews, the analyses of written autobiographies, written historiographic reconstructions and realistic novels, the analysis of published public discourses as part of the dynamics of social dramas, the conversation analysis of argumentative debates in the electronic media or in group discussions (focus groups) on central societal issues; as well as the iconographic analysis of visual materials of historical relevance for collective identity constructions. The analytical work of the projects will be based on qualitative or documentary (Karl Mannheim) empirical materials, such as autobiographical narrative interviews, group discussions/focus groups, historical documents like a debate regarding the relationship between the minority nation and the majority nation and literary productions (e.g. pieces of autobiographical writings), visual representations and historiographic re-constructions. The pivotal research capacity will be to produce overall single case analyses of autobiographical or historiographic materials or of group discussions, to realize and to overcome the specific difficulties of analytical writing about texts with the necessarily “hypostatic” or “oblique” perspective of this type of (meta)writing; and to master the required stylistic devices in writing up the single case analyses. – Connected with it are the following elementary abilities:

1. The capability to assess and define the complex interaction situations of autobiographical story telling and of group discussions.

2. The capability to establish a trust relationship between the conversation partners or interview partners as strangers – a trust relationship that is required for sharing one's own autobiography or one's own personal opinion with the communication partner.

3. A sense for the extempore production of verbal texts with its formal structures of orderly and chaotic features; this sense will be enhanced by the ability to meticulously transcribe extempore text productions.

4. A sense for the careful presentation work of written texts that attempts to make them logical, impressive, convincing, legitimate, important or harmless, non-offensive, etc.

5. A sense for the stylistics and the artistry of verbal and written texts about (individual and collective) identity developments in all their diversity of conditions for text production, of strategies for presentation, of genres, of orientations in style, etc. – in order to understand the presentation work of those (identity focussed) texts to express essential features, the “gist”, of social and biographical processes.

6. An attitude of open listening and sensitive understanding regarding the textually presented activities and suffering of the protagonists encountered in the texts, who will, then, emerge as quasi-interaction partners of the analyst.

7. An ability of looking at, sequencing, contextualising and retrospectively assessing the presentation activities of the text in order to grasp the faculty of the text production to express social and biographical processes in a (partially) “oblique” or “indirect” way.

8. An ability to withstand the pseudo-sociological suggestiveness of ready-made (but often quite misleading) general statements of the informer’s theorizing found in the text material and to “refract” them through looking at their embeddedness within the sequential and contextual order of the formal text structures.

9. A sensitivity for analytical coding in order to continuously interrelate empirical data, on the one hand, and theoretical categories (and propositions), on the other; a sense for the openness and fallibility of social science theorizing as well as for the hidden “theoreticity” of the empirical text materials.

10. A sense for the processual, perspective-bound, interpreted, symbolically represented, interactive, negotiated, subjective and, at the same time, objective character of social reality.

11. A sensibility for, and understanding of, the dialectical relationship between the production of social reality by individual biography incumbents, on the one hand, and the forceful structural restrictions for their production activities by obligations, constraints and mechanisms of collective processes (*within* collective identity units as well as *between* them) on the other.

12. The inclination and openness for cooperative research work in the sessions of the research workshop: first, looking at the empirical (textual or visual) material together, i.e. structurally describing, coding and abstracting the textual and/or visual data collectively by harnessing the communicative scheme of description; second, formulating various, often discrepant, perspectives of interpretation in the workshop group, mutually criticising them by referring to empirical data in

the textual and/or visual material and triangulating the different perspectives of analysis; and third, utilizing the dynamics of the communication scheme of argumentation in the session of the research workshop for joint theorizing.

The latter capability can only be developed within the social arrangement of qualitative research workshops. Qualitative research workshops are always constructed in such a way that new empirical materials (e.g., autobiographical narrative interviews with protagonists of social movements like the Occitan nursery school movement) are related to the central theoretical concepts (e.g., on social movements and social worlds). Thereby it becomes possible to gain a deeper analytical understanding of these materials as well as to criticise the theoretical concepts on the basis of the empirical materials and to further spell them out. One must always reserve considerable time for a more detailed structural description and analytical abstractions of the data according to the principles of textual analysis and the analysis of visual materials as they have been developed within qualitative social research, e.g., in the fields of narrative analysis, the analysis of argumentation and the analysis of visual and symbolic materials. In these contexts, participants of the workshops are always encouraged to explicate their respective presuppositions, e.g., the presuppositions on “nationalism” in their respective societies. – Thereby members of the research workshops are also enticed to reflect upon and to analyse common sense knowledge with regard to “imagined communities” (Anderson 1991).

The research workshops also are social arrangements of a fast exploration of, and getting acquainted with, important features of the respective other cultures and societies of Europe: arrangements which break up the traditional hetero-stereotypical categorisations and superficiality and create a special sensitising potential. The development of such a deeper perspective is especially stimulated by structural descriptions and the related contextualising and process-analytical look at qualitative empirical materials like texts of off-the-cuff story telling, detailed descriptions, argumentation’s in group discussions/focus groups, institutional records, historical and fictitious (belletristic) presentations of social change, etc. Arrangements of “fast” exploration and learning are an important condition for all levels of co-operation in a Europe, which is growing together. It is fair to say that the expected multi-national collaboration in the research workshop seminars will play a significant role in fostering an atmosphere of trust in the co-operation between the mixed-national scientists involved in the research.

2.1.3 Preliminary Analytical Dimensions of Studying Collective, and Especially European Identity Work

The preliminary qualitative research on the minority nation society of Wales provided us with four main analytical dimensions:

- Collective identity constructions: cultural periphery and cultural centre as well as hybridity, marginality, images of the stranger, and bilingualism;
- Figurations of socio-structural periphery and socio-structural centre;
- Biographical work: individual identity constructions and the impact of collective endeavours and social collectivities; as well as
- European identity work proper.

Due to the multi-level qualitative research using the various methods of data collection and data analysis mentioned before (in chapter 2.1.2), these main analytical dimensions could be broken down into additional five to six sub-dimensions each:

1. Collective Identity Constructions: Cultural Periphery and Cultural Centre as well as Hybridity, Marginality, Images of the Stranger, and Bilingualism

- images, definitions, and arena debates of collective identity: the different impacts of cultural centre on the one hand and cultural periphery on the other and their mutual relationship or “figuration“;
- definitions of belonging to minority and majority groups;
- social arenas, elite discourse and symbolic universes of collective identities on the level of the nation state and on other (sub-national and trans-national) levels;
- visual and mythical symbolisms of collective identity; paradigms of merger and clash of collective and biographical identity (e.g., in cherished high culture texts as “El Poema de Cid” and in autobiographical writings of elite persons like R.S. Thomas’ autobiographical writings).
- projecting the past: the role of historians and men of letters in shaping images of collective identities.

2. Figurations of Socio-Structural Periphery and Socio-Structural Centre

- social structure of periphery, peripheral social situatedness, and personal as well as collective identity constructions;
- socio-economic conditions of peripheral regions and new cultural developments in the management of firms (including the problems of cultural tradition, cultural otherness/ethnicity, morality, and cultural creativity),
- socio-economic conditions of peripheral regions, the quest for cultural creativity and the paralysis of discouragement;

- migration from peripheral regions and to peripheral regions; its impact on life on constructions of (individual and collective) identity, and on the “figuration” between cultural centre and cultural periphery;

- the impact of socio-economic conditions on peripheral regions, on the exploitation of their natural resources and on the rising of a sense for geo-mindedness.

3. Biographical work: Individual Identity Constructions and the Impact of Collective Endeavors

- neutral positions dealing with collective endeavours: generalized other, arbitrator, referee, liaison worker, critical observer;

- me-images (assumed pictures of others – “we people” as “related” to myself and “they people” as not “related” to myself) and self-definitions in terms of belonging to collectivities and of implied personal responsibilities,

- biographical conditions of getting sensitised towards collective endeavours as well as the impacts of collective endeavours and we-groups on shaping self definitions and personal responsibilities,

- dealing with otherness and strangeness: conceptions of collective and individual strangeness as well as conceptions of the familiar and the unfamiliar foreigner;

- loose and tight bonding mechanisms connecting personal identities and collective identities.

4. European Identity Work Proper

- bi- and multiculturalism: hybridity, marginality, bi-lingualism, the well-informed citizen of Europe, the professional stranger in the social worlds of the professions in Europe;

- cultural hybrids, marginal people, and creativity; the pivotal role of marginal people, cultural hybrids in transcultural endeavours (in politics, management, scholarship and the arts);

- hidden and focussed collective identity work towards Europe (e.g. the various conceptions of familiar national “othernesses” in Europe as contribution to a concert of voices of European identity; everyday way of practicing intercultural communication in Europe);

- European identity work which is focussed on conceptions of national identity, on the one hand, and on conceptions of transgressing national identity on the other; the multi-layer characteristic of European identity work;

- distortions of collective identity work (e.g. xenophobia, ultra-nationalism, right wing extremism; individual disappointment and disengagement; void ritualism of European identity work).

- institutional symbolism of Europe.

The just mentioned analytical dimensions will be put to use for the ethnographic field-work and the data analysis connected with it in six societies:

- two minority nation societies without their own separate statehood (Wales and Northern Ireland);
- two smaller nation societies with their own statehood (Bulgaria, the Czech Republic or Ireland);
- two larger nation societies with their own statehood (but with a totally different history of establishing and using their own statehood – Poland and Germany).

Since two societies of the same type each can be compared as well as the societies of the different types in general, the research strategies of minimal and maximal contrast (Strauss 1987) will be used. Thereby it will be possible to take into account historical specificities as well as systematic differences of alternative cultural conceptions and structural conditions. Due to the open, abductive research process the roughly twenty research dimensions will probably be differentiated, partially revised and amended.

2.2 The General Topic of European Identity Work

Collective identity work becomes pivotal in unifying Europe. *Grosso modo* speaking, there are three features of it. First, nowadays the automatic tendency to refer to collective and societal issues just in terms of nationality and the nation state, which was so typical for the last two or three centuries, has forfeited its base of moral legitimisation. The nation state lost its status of overall meaning resource due to the experiences of many conflicts and wars in the 19th and 20th centuries. Second, due to the extremely varied European experiences, traditions, and philosophies, there are extreme differences between the various national conceptions of nationhood, citizenship, and the nation state in the European Union, which make the single conceptions questionable in themselves. Third, there is the growing importance of biographical and collective sense making practices regarding one's own inclusion into several (territorially bound) we-groups referring to regional areas, to Europe and to world society (as symbolically represented by the United Nations). There are new questions of content and of hierarchy regarding the numerous layers and frameworks of complex biographical work referring to these different collective identities. The differentiated collective concerns and their gradation are very much linked to the biographical work focussed on individual identity construction. The following might sound overly optimistic, but with regard to the layer of sense making practices referring to the

collective identity of Europe, we are at least under the impression that in many parts of Europe there is an underlying, subliminal concept of belonging together in Europe, which essentially excludes any individual willingness of going to war with each other anymore and which includes the individual desire to take the perspectives of the culturally others and therefore to overcome the language barrier by learning at least one foreign language. We could say that a specific European international-mindedness has increased – notwithstanding the fact that certain parts of our continent are marked or threatened by civil warfare. This international-mindedness includes a specific understanding by many individual persons and we-groups in Europe of a European collective (cultural and political) identity in diversity, which should be supported and developed (without excluding a strong feature of trans-European international-mindedness).

The professional producers, designers and mediators of culture who are pivotal for the construction, support, fostering, vulgarisation and change of collective identity images tend to position themselves in the socio-cultural centre field of national and/or European society, and at least some of the receivers of cultural products and services feel forced to position themselves in areas of socio-cultural periphery. (The latter positioning might be connected with suffering.) However, under certain societal conditions, professional producers, designers, and mediators could also intentionally prefer to take a periphery stance which is often a trans-national one, and develop a hybrid/marginal personality.

But not only the professional producers, designers and mediators of culture should be scrutinised regarding the interplay of their biographical and collective identity work (as outlined in chapter 1.2). It is equally important to study the interrelationship between the biographical and the collective identity work of *ordinary* persons of the general public, who might adopt, reformulate, criticise or reject the formulas of the professional elite. In addition, it might be seen that the ordinary citizens have developed their own conceptions of the interplay between biographical and collective – especially European – identity work that are utterly different from the formulas of the cultural elite. If this would be found, one explanation for such a phenomenon could be that Europe might be seen by them as far away from their own centre of live or, to the contrary, it might be envisioned by them as a matter of the heart. Another explanation could be, that the nation state might have lost the “spiritual” meaning for them, which it still might have for the cultural elite, etc.

The research project will focus on a topic of the social sciences which is important in terms of basic theory: collective identity work – especially the interplay between national and European identity work – of lay people, professionals

and members of the cultural elite. In addition, the research line is prone to be very innovative regarding the further development of qualitative social research methods: biography analysis, analysis of argumentative contexts of collective discourse, analysis of social arenas and social worlds, analysis of “historical tales”, mythical symbolisms and social dramas, analysis of socio-cultural movements for the construction of collective identities as well as analysis of historiographic narratives and their productions of pertinent images, concepts and background knowledge regarding collective identity.

2.2.1 Research Questions Regarding European Identity Work

2.2.1.1 Hidden European identity work

Most of the European identity work is still disguised by references to other types of collective identities. The hidden European identity work is embedded in the following phenomena:

- in the existing different types of national we-conceptions,
- in the impact of collective concerns of all sorts (referring to regional, national, international administrative bodies, institutions and territorial spheres with a distinctive culture) on individual biography constructions and biographical work,
- in the conceptions of cultural and national otherness and strangeness (especially in the mode of national hetero-stereotypes),
- in the ways of practicing intercultural communication,
- in social worlds and social arenas of societal core activities of European relevance (e.g., those of professionals and scientists as modern times itinerant scholars), as well as
- in all types of allusions and references to Europe and trans-national affairs within the public discourses on „going concerns” of the respective national societies.

2.2.1.2 Collective identity work that is focussed on conceptions of national identity

As already mentioned, most of the collective identity work in Europe deals with conceptions of national identity. This is always connected with conceptions of “we-ness” as juxtaposed to cultural otherness, of cultural centre as contrasted with cultural periphery, of cultural purity as opposite to cultural hybridisation, of cultural restriction to an in-group image of the primordially, self evidence and absoluteness of the position of one’s own cultural group as juxtaposed to cultural marginality or hybridity in the sense of bi- or multi-culturality with its

concomitant qualifications. These contrast sets of typifications are firstly based on a social figuration of the contrast between social centre and social periphery positions, and secondly on a social figuration of the interrelationship between cultural production workers (as writers, poets, historians), cultural design workers (as language purifiers and developers, politicians, cultural advertisers and propagandists, educational programmers, law makers, etc.), of cultural mediation workers (as journalists, teachers, lawyers, business administrators, social workers, etc.), and of the ordinary recipients of the cultural products, i.e., the individual members of the general public.

2.2.1.3 Distortions in collective identity work

There are several typical distortions in collective identity work observable all over Europe. First of all, on the one hand, there are powerful attitudes and activities of xenophobia, ultra-nationalism and right wing extremism. On the other hand, the general population of Europe is not only disappointed by the organisation, management, and handling of their own political concerns within the European institutions and by their widespread lack of democratic legitimacy, but, in addition, it seems to be always lurking and feasible for politicians to elicit anti-European sentiments in their respective national constituencies. Last but not least, people all over Europe are fed up with superficial, ritualised scenic productions of European intercultural exchange.

2.2.2 General Remarks Regarding the Research on European Identity Work

Generally speaking, the research on European identity work will, on the one hand, emphasise the work that cultural elite persons and culturally mediating professionals do in order to construct and reconstruct collective (regional, national, trans-national, European and globalised international) identities in Europe and how this is linked to their own biographical identity work and to their educational (meta-)work of modelling the interplay between individual and collective identity work of the general public. Cultural elite persons and culturally mediating professionals are especially sensitised regarding their incumbency of positions either of cultural centre or of cultural periphery. Whereas in the 19th century the transgression of the mental and emotional confinement within the horizons of national identity forced cultural elite persons and culturally mediating professionals into marginality and peripheral political positions, in the 21st century their work of shaping collective identities must be contextualised within a trans-national European and international frame of orientation.

On the other hand, the research on European identity work will focus on the mental and emotional work that ordinary persons of the general populace in Europe do in order to connect biographical and collective concerns and let them get informed by each other. Quite often this double identity work is in the background of awareness. But sometimes it proceeds to the foreground as a focussed concern. This happens not only in situations of public thematization (e.g. as in the case of the public discussions on the enlargement of the European Union as voted for or against it in Ireland), but in biographical situations of deep involvement or confrontation with persons from other nations of Europe – e.g. in a situation of studying abroad, in situations of falling severely ill during a vacation time abroad and getting rescued by medical professionals of a foreign European nation, etc. In addition, it is extremely interesting to find out, whether ordinary citizens of the European Union will – more or less critically – use the formulas of the cultural elite regarding European identity work at all or will develop their own concepts that have little to do with those mentioned first.

In order to empirically scrutinise the collective identity work on the levels of national and European loyalties, symbolisms and debates, the biographical and discourse work (as, e.g., seen in autobiographical narrative interviews and group discussions/focus groups) has to be studied as performed by (a) creative cultural elite persons versus receivers/consumers of cultural productions, (b) socio-political centre persons versus socio-political peripheral/marginal persons, (c) several types of cultural professionals (especially the clear-cut „centre purists” on the one hand and the committed “marginality defenders” on the other hand) and (d) several types of ordinary persons of the general populace in Europe.

2.2.3 Further Methodological Implications for the Advancement of Qualitative Research Methodology: The Link with the Methods of Cultural Studies

The analytical work of the research platform will be based on empirical materials such as autobiographical narrative interviews, group discussions/focus groups, productions of the printed and electronic media, visual, pictorial and musical symbolizations and dramatizations as well as literary productions of cultural elites (poets, historians, politicians, etc.). – Since great emphasis will also be laid on the analytical utilisation of the latter types of empirical materials which are uncommon in social research up to now, there must be again some innovation in qualitative research methods. Therefore, in addition to the necessary methodological implications regarding the utilisation and analysis of autobiographical

narrative interviews and group discussions/focus groups as mentioned in section 2.1.2 already, there have to be refined methodological steps and procedures:

- to select pertinent pieces from productions of the printed and electronic media and to perform structural descriptions on them in order to accomplish the analysis of social dramas (Victor Turner), social movements, public discourses, social arenas and social worlds (Anselm Strauss);

- to study musical, emblematic, pictorial, theatrical and otherwise visual presentations and symbolisations of historical social dramas and social movements, which shape, change and/or support collective identity constructions; and especially to assess the expressive and symbolic character of pieces of music and of stagings of the performing arts, as well as of emblems, paintings, photographs and other visual materials as means for presenting collective identity work in its connection to biographical identity work; and, in addition, to realise the epistemic dependence of their interpretation on narrative texts; as well as;

- to perform the textual analysis of the literary productions of cultural elites (e.g., poets, historians, politicians): regarding their styles of constructing historiographic narratives and their ways of creating, supporting or changing collective identity images and conceptions; regarding their ways of enforcing, legitimating and/or criticising the collective identity work in regions, nations, supranational units by means of elaborate argumentation; as well as regarding their approaches to working through the interplays between individual and collective identity work.

These further methodological implications, which of course are basic-theoretical ones at the same time, demonstrate that in our research project qualitative social research (and the pertinent basic theories like Symbolic Interactionism, Ethnomethodology, Ethnography of Communication etc.) and cultural studies as conducted by scholars of literature have to mutually influence each other. This will result in important basic-theoretical and methodological pieces of innovation (cf. Wallerstein et al. 1996, part II).

3. OVERALL HEURISTIC STRATEGIES OF OUR RESEARCH PROJECT

A complex qualitative research project needs the adoption of heuristic strategies that enhance the conditions for creativity and effectiveness. The following heuristic strategies will be used in our project on European identity work:

3.1 Starting from and getting sensitised by the problematic

The research will start from conscious constellations of problems connected with collective identity work – problems that are experienced as difficult to manage, which are sometimes hurting and which always must be reflected. (Dewey 1929) These conscious constellations of problems of collective identity work can be found in situations of *explicit* relating to we-groups and their difficulties – especially difficulties in finding or keeping satisfying relationships with other we-groups – within minority nation societies, especially in life situations of hybridity and marginality. Thus, the research outlook will get sensitised (Blumer 1969) towards the much *less* distinct and much *less* marked collective identity work in life situations of nation countries that have their own sovereign statehood – life situations which are more or less unproblematic or just an “of course” in terms of relating to we-groups.

3.2 Adopting an attitude of refractive self-reflecting

The research project will harness the potential of creativity implied in confrontations with the unfamiliar, i.e. looking from the perspective of the other as a stranger. (Simmel 1958) Observing from the perspective of the unfamiliar other sheds a new light on oneself and on one’s mundane affairs: as something, which has to be thought about, which is not without doubts anymore, as well as which is questionable and can even become strange to oneself. To look at one’s own self-conception and self-representations, at one’s own collective affairs and at one’s own biographical processes from the points of view of the culturally other is extremely enlightening. In epistemological terms, the heuristic strategy of refractive self-reflection, i.e. looking at oneself from the standpoint of the culturally other, is much more powerful than to reflect about oneself and one’s affairs from an *autochthonous* standpoint. The culturally unfamiliar or even strange becomes a medium of refraction, through which a creative perspective on oneself, one’s history and one’s future can be won (Dewey 1934, chapters 3, 4). By having arrived at such a refractive stance of self-reflection, the researcher will also be able to look at culturally unfamiliar or even strange phenomena in a much more circumspect, balanced and differentiated way than from a homogeneously autochthonous stance: since she or he has learned that even the familiar phenomena in one’s own sphere – including features of oneself – are not an “of course” and that they are based on non-obvious (“deep-structural“) *universal* mechanisms, on the one hand, and on quite complex biographical and historical – and therefore *singular* – prerequisites, on the other.

Hence, the heuristic research strategy of refractive self-reflection is pivotal in ethnographic fieldwork (Dumont 1978). Ethnographic fieldwork from the same cultural (or even ethnic or national) background as that one of the persons and groups researched on can be expected to be weaker in terms of generating new social science insights than an ethnographic fieldwork that includes the culturally other as at least part time researcher (compare Bellah et al 1985 and de Tocqueville 1835 and 1840). Therefore the fieldwork will be jointly conducted by autochthonous data collectors and by those from one or even two other nation states, especially from those that are different in type. (E.g., ethnographic research work within a minority or ethnic nation society will be jointly conducted by a researcher from that very society and in addition by a researcher from one of the small nation societies as well by one from one of the large nation societies. Out of financial reasons, this will not be feasible everywhere, but it will be mostly manageable to have at least one autochthonous and one foreign researcher in the field.) The autochthonous fieldworker and the foreign one will look at, understand, recall, reflect and talk about identical social phenomena, which they will approach together, in a quite different, sometimes utterly different way. Therefore, in their field conversations, they must compare, triangulate and calibrate their perspectives, and that is the reason, why they will be able to recognise and understand the phenomena in the field in a much deeper and circumspect insight than just in a culturally totally homogenous situation of fieldwork. – Another social arrangement for taking the perspective of the culturally other and for triangulating the perspectives of the autochthonous and the culturally other is the multi-national research workshop of qualitative social research (see next paragraph).

3.3 Mutually taking the respective perspectives of the others in epistemic dialogues on “third things“

Our planned research project will exploit the dialogical principle of confronting, interchanging and calibrating the perspectives of the conversing research interactants in looking at “third” phenomena at the outside of their social relationship. Through intersection of participants’ various perspectives of looking at “third phenomena”, which are topically outside of their own interactive relationship, the partners of the communicative interaction will learn about the personal “indexicality” of their own perspective and of those of the others and can gain by imagination the epistemic circumspection of third, “neutral” perspectives. (Mead 1934 refers to the “generalized other”.) The dialogical principle also implies that participants imaginatively take the different stances of the various protagonists

and actors coming up within the “stories” of the collected text materials, explore the situations of action and the predicaments of suffering that are referred to in the narratives told, analyse and assess them from different angles, compare the different pictures coming out of it, triangulate their constitutive perspectives and features, and arrive at multi-perspective images that are much more circumspect and much denser than the images of the individual persons acting and suffering within the stories told. - In terms of epistemic advances, this circumspection in terms of insight and density of images from situations of action and predicaments of suffering, reached at through intense communication about observed “third” processes, are even more productive, if these observed phenomena outside the interactive relationship (and quite often even outside the *world*) of the participants of the dialogical conversation are of a kind that is not familiar to the them. For, participants will then detect that the “third” phenomena will be shed in an utterly different light of strangeness and familiarity for each of them. The differences in terms of familiarity and strangeness for each of the partners must therefore be explored, discussed and reflected on.

The most suitable social context for dialogical dealings with processes of third parties is the research workshop arrangement, in which participants from different cultural (especially different national or ethnic) backgrounds will take part. These dialogical workshops of qualitative social research deal with cases presented through the medium of empirical primary materials (e.g., transcriptions of autobiographical narrative interviews or ongoing verbal interactions, written or even published text materials like autobiographies of politicians, visual materials like series of photographs, etc.); the primary materials will be structurally described by starting from the formal (especially: sequentially ordered) features of the texts (or pictures, etc.) and then adding the coding of the pertinent textual contents; the unravelled features of the materials will then analytically commented upon by differentiating between the general features of the involved social mechanisms, on the one hand, and the biographical and historical singularities of the analysed single case, on the other; and by delineating possible analytical dimensions of comparison between single cases, the analytical dimensions will then be used for selecting the next cases to be analysed by taking into regard the optimal comparative contrasts in order to gauge the theoretical variety in the topical field under study (theoretical selection of cases); the analysed single cases will then be compared with each other in terms of the (more or less preliminary) analytical dimensions and the theoretical categories generated yet; and finally the different perspectives of the participants will be theoretically discussed by means of dialogical argumentation; and in a later session - after having contras-

tively compared several single cases – a theoretical model of the social processes under study will be generated. (Strauss 1987; one finds similar arrangements for dialogical data presentation and discussion procedures in the professions like the “training cum research” groups of Michael Balint 1968)

3.4 Using a multi-layer approach

Our research project on European identity work will use a multi-layer approach of looking at questions of collective identity work in Europe. First of all, there is the intricate relationship between individual and collective identities as mentioned above (Giddens 1991). All collective identity work must be conducted by individuals as members of respective social we-groups; otherwise that work would not take place and the groups would even cease to exist after a while. But on top of that, the collective identity work of the individual members of we-groups gains its energy and takes over parts of its images and its meaning from the biographical identity work of the individual members. And vice versa, the autobiographical identity work receives much of its ideas, images and enthusiasm from the arena debates and symbolisms of collective identity work. Hence, on the one hand, all notions of collective affairs belonging to social we-groups and their respective collective identity work occurring in the empirical data of the project will be explicitly indexicalised (Garfinkel 1961) by referring to individual experiences and individual biographical work as it is shown in, e.g., autobiographical text materials of all sorts. And, on the other hand, it must always be demonstrated, how biographical processes of the protagonists and ordinary “practitioners” of European identity work receive their resources for imagination and meaning from collective models, endeavours, symbols and arena debates (by empirically referring, e.g., to pieces of “sacred literature” or to group discussions/focus groups).

Secondly, processes of collective identity work take place within various layers of social reality: within the layer of everyday interaction (e.g., by using European instead of national money), within the layer of joint action projects (e.g., organizing a multi-national ethnographic excursion), within the layer of meso-structural social worlds and social arenas (e.g., NGOs discussing European environmental issues and projects), within the layer of macro-structural and macro-historical processes (e.g., the process of devolution in Great Britain or the socio-economical transformation in Eastern Europe) as well as within the layer of life history and biographical work (e.g., the making of an European minded politician as Jacques Delors). The processes of collective identity work within

the various layers of social reality are very much linked to and conditioned by each other; therefore they must be studied in their intricate interplay.

Thirdly, collective identity work is conducted in we-groups of different quality and size, in different constitutive units and different entities of territorial control. These collective bodies influence each other considerably (e.g., social movements on the local level can be counteracted by national politicians and again, in contrast to this, encouraged by European institutions). The research project will demonstrate the intricate relationship between the relevant processes on all these levels, but it will also take into account that the detrimental *disintegration* between some of these activities on different levels of territorial and constitutive units is still a predicament of European identity work, citizenship and politics.

3.5 Doing cases studies on European identity work processes and contrasting them

Collective identity always is a task that must be worked on by the members of the respective collectivity. Like individual identity, collective identity is not a fixed state or even an unchangeable essence, but a permanent process of change and a developing product of practical and reflective activities (Strauss 1993). Processes of collective identity work can be studied as ensembles of coordinated *work* activities (Strauss 1985) on different levels of social reality: on the level of biographical work, on the level of project work (in action terms), on the level of professional work in teaching, encouraging and supporting the development of collective identities, on the one hand, or in controlling and reducing the impact of trajectories (Strauss et al 1985, Strauss 1993) of social disorder and individual suffering, on the other, on the level of the communicative work of arena debates within social worlds, and on the level of societal work of legal processes, of politics and of governance (e.g. producing and discussing the draft of a European constitution). These several levels of work can be studied in depths by looking into the multitude of disparate and in-depths study of social processes, especially processes of identity work and identity development. The sequential order of the activities and phases of the unfolding of these cases are pivotal for a processual analysis that also takes into account processes of fading out of awareness, of covering up, of hidden symbolic allusions, even of repression of some features of identity work. The processual and sequential analysis can be accomplished by the structural description of textual (or visual or otherwise symbolic) representations of the single cases, by breaching procedures of the documentary method of interpretation (Mannheim 1964, Bohnsack 1991) and by the triangulation of

the different perspectives of the various actors and experiences involved in the single case.

After the analysis of a first case, there will be the selection of a second case by contrastive comparison within the preliminary analytical dimensions as explored and generated during the analysis of the first case. If the processes of identity work in the first case will have remained opaque to the researcher and difficult to assess, the next case to be chosen will stand in a minimal contrast relationship to the first case studied already, in order to scrutinize the involved processes more closely. If the identity work within the first case under study will have been proven to be transparent, the next case to be chosen for further analysis will be one of maximal contrast in relationship to the first case studied already in order to explore and gauge the overall theoretical variance of the topical processes of collective identity work under study. The contrastive comparisons (and the respective data collection by means of theoretical sampling) will go on as long as new features of processes of collective identity work will show up in the empirical field under study. The ethnographic study of collective identity work in a single nation country will come to an end, when the point of theoretical saturation and theoretical representation connected with it will have been reached (Glaser and Strauss 1967, Strauss 1987). In addition, there will be contrastive comparisons of cases and alternative ways (work processes) of collective identity work *within* the nation countries of the same type (minority or ethnic nation countries, small nation countries with their own sovereign statehood and large nation countries) and *between* nation types – using as criteria for the selection of the contrasting cases or work processes those analytical perspectives and those theoretical categories, which have been generated already.

3.6 Using the zooming procedure of focussing empirical, especially textual, materials

Analysis of primary data in qualitative social research is always quite time-consuming. Therefore our planned research project will start with fast overviews over the materials collected by procedures of open coding (Strauss and Corbin 1990). This will help to decide which interviews and recordings of ongoing interaction and what natural textual units of them should be transcribed and which text materials should be analysed in what order and how meticulously. The research project will start with the analytical work of coding and theorizing almost immediately after the collection of the first data has been accomplished. After having won first overviews and having come across most interesting but opaque

phenomena, the project will also conduct the meticulous analytical procedures of narrative analysis (Schütze 1992) and conversation analysis (Schegloff and Sacks 1973) of the respective natural units of textual (and visual or otherwise symbolical) data.

4. OBJECTIVES OF OUR PLANNED RESEARCH PROJECT

Our research project on European identity work will deliver for the following products:

4.1 Dimensions of Collective Identity Work in Europe

The chapter would spell out the dimensions of collective identity work in Europe, which is done by ordinary individual citizens, members of the cultural elite, educational professionals, politicians, and the pertinent institutions. Most of these dimensions of collective identity work are still activated in terms of national identity work, although they are always done with implicitly taking into account regional, trans-national, European and universal considerations as well as the task of handling intercultural relationships. Collective identity work is intricately linked to biographical sense making practices regarding one's own inclusion in we-groups referring to regional areas, to national collectivities as cultural and organizational units, to trans-national projects, to Europe and its socio-cultural, and political arenas, and to world society. There are new features and arrangements of content and hierarchy of priorities regarding the several layers and frames of biographical work referring to collective identities in Europe. The report would use empirical materials from the first society under study, i.e. Wales, and would uncover roughly 20 dimensions of European identity work. There are four main dimensions:

- biographical work: individual identity constructions and the impact of collective endeavours,
- figurations of socio-structural periphery and socio-structural centre,
- collective identity constructions and the tensions between cultural centre and cultural periphery, cultural majorities and minorities, the cultural straight and the cultural hybrid (“marginal man“) as well as the autochthonous and the stranger,
- European identity work: hidden and focussed collective identity work towards Europe, several layers of collective identity work in Europe, distortions of collective identity work.

The chapter would spell out the (roughly) 20 dimensions by using the example of the minority nation of Wales (exploratory studies have already been conducted). We expect that the collective identity work is most conscious and obvious in the minority nation societies which had to struggle very hard to keep their own national identity, which had to develop patterns of cultural hybridity and multilingualism and which have increasingly developed strategies of turning to European arenas of discourse, action and representation.

4.2 – 4.6 Reports on the five other national scenarios in terms of Collective Identity Work

The dimensions of collective identity work as stated in chapter no. 1 will be put to use in ethnographic case studies on the collective identity work within the other societies focussed on in the project (Northern Ireland, Bulgaria, Czech Republic or Ireland, Poland, Germany). The five reports on the national sceneries would start out from the same set of analytical dimensions and categories as developed in report one. However, since the research is an open qualitative one adopting an adductive logic of research, it could and should happen, i. e., this is something that should be encouraged, that during the research activities for the ethnographic reports on the five additional societies some of the analytical dimensions as stated in chapter no. 1 would have to be differentiated, and some sub-dimensions might have to be added to the preliminary list. In conducting the fieldwork in, and the ethnographic reports on, the five national sceneries, there would be constant comparative comparisons – focussed on the incipient 20 dimensions – between the minority national societies (without their own statehood – Wales, Northern Ireland), the smaller nation societies with their own statehood (Bulgaria, Czech Republic or Ireland), and the larger nations societies (Poland and Germany). Of course, the collective identity work is different in the five societies under study: e.g., the collective identity work in a “conflict” society with two battling halves” consisting of two separate minority nations (Northern Ireland) is different from that one done in culturally more homogeneous minority nation societies (like Wales); it is also different from that one pursued in a larger, quite homogenous society at the geographical periphery of the European Union with a national tradition of collective suffering, of having been occupied for whole periods of history and of having been denied its own statehood for a long time (Poland) as well as from that one enacted in a larger, quite variegated and for a long time separated society in the geographical centre of Europe with a tradition of over-aggrandizement of its own statehood and national identity, of national

aggressivity and entanglement in guilt, of feeling stigmatised and of self-stigmatisation on the basis of an overall sentiment of collective guilt and of getting inclined to distrust symbols of national collectivity at all (Germany). – By means of constant comparative comparison the five reports on the various societies would show their separate specificities in collective identity work and the general features of this work. Phenomena, features and mechanisms of doing collective identity work in the five societies under study would be delineated.

4.7 An Integrated Model of Collective Identity Work in Europe

This chapter would formulate the outcomes of the systematic comparative comparison of the six reports on the countries under study (e.g. of the dimensional report on Wales, and of the ethnographic reports on the five other countries). It would state the general features of collective identity work in Europe, as well as it would specify and explain the unique features of collective identity work in each of the six countries (Wales and the five other societies to be studied). From the latter, conclusions would be drawn regarding social, cultural, and historical conditions of alternatives for collective identity work. Finally the chapter would generate an integrated theoretical model of how the dimensions of collective identity work in Europe are pivotal for the understanding and strengthening of European citizenship.

4.8 European Identity Work and Its Political Pedagogy

First, this chapter would spell out the hidden and the focussed forms of European identity work. Whereas national, regional, and local collective identity work is quite lively, there unfortunately has to be stated the virtual absence of *explicit* European identity work. In the near future this might become a severe problem for the institutions of the European Union (their legitimation, their democratic control, their sense making functions, etc.) – as is being increasingly mentioned in documents produced by them – and for its citizens since all over Europe and in all domains of its everyday life (in economy, especially shopping and tourism, in cultural events, education, in the handling of political duties and political rights) topics, opportunities and issues of European import will become pivotal. Hidden forms of European identity work are, e.g., all types of allusions and references to trans-national affairs within the national public discourses on “going concerns” and their “translation” into the spheres of individual life. Focussed forms of European identity work would be, e.g., international discourses on European identity issues as on the introduction of the Euro or the drafting

work for a European constitution. The report would also deal with the function of bi- and multiculturalism for European identity work (especially including its potential of political creativity, Soysal 2002); with the question of and how collective identity work focussed on the nation will be of help or detriment to European identity work (we take the stance, that sound European identity work cannot be done without a grounding in sound collective identity work focussing on the nation – e.g. Fischer 2000, 2001); and with the several types of distortion of collective identity work (as xenophobia, individual disappointment with European or other collective concerns, and void ritualisms of presenting and addressing European symbols).

Second, the chapter would deal with the possibility of conducting ethnographic excursions of students of the humanities and social sciences from different countries to another country of Europe. It would include ideas on the question how these students from different nations attempt to get a deeper understanding of a foreign culture and society in a considerably short period of time. It would be asked how much the learning experiences of the ethnographic excursions will enhance the sense for Europe as a diversified cultural, institutional and political unit, and what will be the features of this “Europe-mindedness”. From this some general conclusions will be drawn regarding the procedures and social arrangements of teaching European citizenship and “Europe-mindedness”.

4.9 Implications of Collective, and especially European Identity Work, for Legislation and Governance

This chapter would spell out, how the sense for European citizenship could be intensified and predicted by appropriate legal rules and pertinent procedures of governance. It is our strong belief that European-mindedness would only thrive on top of the living “tree” of collective identity work concerned with other social collectivities (as local, regional, national and trans-national social bodies) and on top of the respective biographical investments. The multi-layer engagements have to be transformed by legal means and facilitated by governance procedures. One important legal means certainly is the solemn proclamation of the Charter of the Fundamental Rights of the European Union; but it must still be legally insured and by governance procedures facilitated that the charter will make a difference in the everyday life of European citizens. The multi-layer engagements will also be encouraged and protected by the legal and procedural instrument of subsidiarity which, on the one hand, gives precedence to smaller constitutive units (and their respective we-groups) if this is sensible in terms of impact interest,

accountability, expertise and responsibility and, on the other hand, necessitates a strong and autonomous central (or federal) power which must be accountable to a controlling assembly of constituent bodies and to the individual member of the European Union. - The chapter would attempt to “translate” the empirical findings on the dimensions of European identity work and other types of collective identity work as achieved by individual biographical engagements into legal concepts and governance procedures.

4.10 Implications of Collective, and especially European Identity Work, for the Professions

This chapter would deal with the impacts of the Europeanising process for professional work. After the demise of the isolated nation state and its symbolic universe and after the evaporation of trans-national ideological concepts of state socialism and anti-communism new spaces of orientation, communication, and orientation dealing with sub-national, supra-national and European collectivities and institutions have to be explored. This has to be done by European minded cultural centre professionals like cultural creators (artists, writers, lawyers) and cultural mediators (educationalists of all sorts, media people). But many individual members of European societies also severely suffer from the loss of former meaning systems, from the predicament of being in a minority cultural and social position and/or of living under the conditions of structural periphery and/or from being confronted with the dangers of unexpected and misunderstood strangeness (as resulting, e.g., in xenophobia). Giving counsel and support in this context is the task of liaison professionals (as social workers, psychotherapists, teachers, attorneys); liaison professionals have still to come to terms with those European macro-impacts on the life situations of their clients. They must help their clients in finding new symbolic schematisms for their relationships between individual and collective identities and to enhance their capacities for multi-layered biographical work of relating to complex sets of various collectivities.

4.11 Implications of Collective, especially European Identity Work, for Non-Governmental Organisations, Social Arenas and Social Movements

The last chapter would scrutinise the challenge for the creation of a pan-European civil society. First, two types of social movements can be witnessed which have specific European features: (a) social movements in the small non-state minority nations for protecting and strengthening all types of we-groups, cultural identities, national culture institutions and political representation in them; those

social movements increasingly refer to an emphatically conceived of European identity; as well (b) social movements all over Europe, that are concerned with environmental issues especially endangering peripheral regions, which are used as dumping grounds for industrial (especially nuclear) waste and/or as supply areas for natural resources of all kinds (water, wood, etc.). We still have to wait for social movements that would directly focus on specific task of strengthening European political and social institutions. The just mentioned social movements with their specific European sensitivity are quite inventive in their symbolisms and modi operandi. Second, other important social arrangements of European import are social arenas (Strauss 1978, 1993), which centripetally focus on common problems and shared professional, scholarly or art activities. Those social arenas start to develop their own European styles of communication (including a Europe-specific lingua franca) which are also nurtured by the European institutions themselves. In addition, the organizational nuclei for social movements and social arenas develop managerial features of specific European characteristics. On the other hand, most of the political organizations proper (like European political parties) still tend to understand themselves just as annexes of the respective national organisations and have not developed sufficient features of a European culture yet.

Magdeburg 2002

LITERATURE

- A m m o n Ulrich, Norbert Dittmar and Klaus J. Mattheier, eds. (1987), *Sociolinguistics. An International Handbook of the Science of Language and Society*. (Two volumes). Berlin and New York
- A n d e r s o n Benedict (1991), *Imagined Communities*, Reflections on the Origin and Spread of Nationalism, London and New York: Verso
- B e l l a h Robert N. et al. (1985), *Habits of the Heart*. Berkeley: University of California Press
- B a l i n t Michael: *Die Struktur der "Trainig-cum Research"- Gruppen und deren Auswirkungen auf die Medizin*. In: Jahrbuch der Psychoanalyse, Vol. V/1968, pp 125 f.
- B l u m e r Herbert (1969), *Symbolic Interactionism. Perspective and Method*. Englewood Cliffs, N. J.: Prentice-Hall
- B o h n s a c k Ralf (1991), *Rekonstruktive Sozialforschung. Einführung in die Methodologie und Praxis qualitativer Sozialforschung*. Opladen: Leske & Budrich
- C h a ł a s i ń s k i Józef (1938), *Młode pokolenie chłopów* [The Young Generation of Peasants]. Warsaw: Państwowy Instytut Wsi
- D a y Graham (2002), *Making Sense of Wales. A Sociological Perspective*. Cardiff: University of Wales Press

- Davies Norman (1999), *The Isles. A History*. London: Macmillan
- De Tocqueville Alexis (1835, 1840), *Democracy in America*. The Henry Reeve text as revised by Francis Bowen. New York: Adlard and Saunders – George Dearborn & Co.
- Dewey John (1929), *Experience and Nature*. 2nd edition. New York: The Open Court Publishing Company
- Dewey John (1934), *Art as Experience*. New York: Minton, Balch, and Company
- Dumont J.-P. (1978), *The Headman and I. Ambiguity and Ambivalence in the Fieldworking Experience*. Austin and London
- Erikson H. Erik (1987), *A Way of Looking at Things. Selected Papers from 1930 to 1980*. Edited by Stephen Schlein. New York and London: W. W. Norton and Company
- Faubion James D. (2001), *Currents of Cultural Fieldwork*. In: A. Atkinson et al., eds., *Handbook of Ethnography*. London, Thousand Oaks and New Delhi: Sage, pp. 39–59
- Fine Gary Alan, ed. (1995), *A Second Chicago School? The Development of a Postwar American Sociology*. Chicago and London: The University of Chicago Press
- Fischer Joschka (2000), *Vom Staatenbund zur Föderation – Gedanken über die Finalität der europäischen Integration*. Rede am 12. Mai 2000 in der Humboldt-Universität in Bremen
- Fischer Joschka (2001), *Speech on the Occasion of the Presentation of the German-British Award*. London, 24.01.2001
- Fisher Berenice and Anselm L. Strauss (1978), *Interactionism*. In: T. Bottomore and R. Nisbet, eds., *A History of Sociological Analysis*. London: Heinemann, pp. 457–498
- Garfinkel Harold (1961), *Aspects of Common-Sense of Social Structures*. In Transactions of the Fourth World Congress of Sociology. Milan and Stresa (8–15. 9. 1959), vol. IV: The Sociology of Knowledge. International Sociological Association, Louvain 1961, pp. 51–65
- Giddens Anthony (1991), *Modernity and Self-Identity. Self and Society in the Late Modern Age*. Stanford, California: Stanford University Press
- Glaser Barney, and Strauss Anselm L. (1967), *Discovery of Grounded Theory*. Chicago: Aldine
- Kłoskowska Antonina (2000), *National Cultures at the Grass-Root Level*. Budapest: CEU Press
- Mannheim Karl (1964), *Wissenssoziologie*. Berlin and Neuwied: Luchterhand
- Mead George Herbert (1932), *The Philosophy of the Present*. Chicago: Open Court
- Mead George Herbert (1934), *Mind, Self and Society*. Chicago: University of Chicago Press, 1934
- Mead George Herbert (1938), *The Philosophy of the Act*. Chicago: University of Chicago Press, 1938
- Mead George Herbert (1964), *National-Mindedness and International-Mindedness*. In: A. J. Reck, ed., *George Herbert Mead. Selected Writings*, Indianapolis, New York, Kansas City: Bobbs-Merrill 1964, pp. 355–370
- Mead George Herbert (1982), Edited by D. Miller. Chicago: University of Chicago Press
- Nohoglu Soysal Yasemin (2002): *Locating Europe*. In: European Societies, Vol. 4 (3), 2002, pp. 265–284
- Ossowski Stanislaw (1984) *O ojczyźnie i narodzie* [On Fatherland and Nation], Warsaw: [PWN] Scientific Publishers
- Park Robert E. and Miller, H. A. (1921), *Old World Traits Transplanted*. New York: Harper
- Park Robert E. (1922), *The Immigrant Press and Its Control*. New York: Harper

- Park Robert E. et al. (1925), *The City*. Chicago: University of Chicago Press
- Park Robert E. (1950–1955), *The Collected Papers of Robert E. Park*. Edited by E. Hughes et al., three volumes, vol. 1 *Race and Culture* (1950); vol. 2 *Human Communities: The City and Human Ecology* (1952); vol. 3 *Society: Collective Behavior, News and Opinion, Sociology and Modern Society* (1955). Glencoe, Ill.: Free Press
- Park Robert E. (1967), *On social control and collective behavior*. Selected papers. Edited and with an introduction by Ralph H. Turner. Chicago and London: Phoenix Books
- Sacks Harvey (1992), *Lectures on conversation*. (Two Volumes). Edited by Gail Jefferson with an introduction by Emanuel A. Schegloff. Oxford: Basil Blackwell
- Schegloff, Emmanuel, and Sacks, Harvey (1973): *Opening up Closings*. In: *Semiotica* 8, pp. 289–327
- Schütze Fritz (1992), *Pressure and Guilt. War Experiences of Young German Soldier and their Biographical Implications*. Part 1 and 2. In: *International Sociology*. Vol. 7, No. 2 and 3, pp. 187–208, 347–367
- Simmel Georg (1958), *Exkurs über den Fremden*. In: *Soziologie. Untersuchungen über die Formen der Vergesellschaftung*. Berlin: Duncker und Humblot
- Soysal Yasemin Nuhoğlu (2002), *Locating Europe*, “European Societies”, 4 (3)
- Spencer Jonathan (2001), *Ethnography After Postmodernism*. In: P. Atkinson et al., eds., *Handbook of Ethnography*. London, Thousand Oaks and New Delhi: Sage, pp. 443–452
- Stonequist Everett (1937), *The Marginal Man*. New York: Charles Scribner’s Sons
- Strauss Anselm L. (1959), *Mirrors and Masks. The Search for Identity*. Glencoe, IL: Free Press
- Strauss Anselm L. (1978), *A Social World Perspective*. In: *Studies in Symbolic Interaction*, Vol. 1, edited by N. Denzin. Greenwich, CT: JAI Press, pp. 119–128
- Strauss Anselm L. (1985), *Work and the Division of Labor*. In: *The Sociological Quarterly* 26, Issue 1, pp. 1–19
- Strauss Anselm L. (1987), *Qualitative Analysis for Social Scientists*. Cambridge and New York: Cambridge University Press
- Strauss Anselm L. (1993), *Continual Permutations of Action*. New York: Aldine de Gruyter
- Strauss Anselm L. et al. (1985), *Social Organization of Medical Work*. Chicago and London: The University of Chicago Press
- Strauss Anselm, and Corbin Juliet (1990), *Basics of Qualitative Research. Grounded Theory Procedures and Techniques*. Newbury Park, London and New Delhi: Sage
- Viehoff Reinhold, and Segers, Rien T., eds. (1999), *Kultur, Identität, Europa. Über die Schwierigkeiten und Möglichkeiten einer Konstruktion*. Frankfurt: Suhrkamp
- Wallerstein Immanuel et al. (1996), *Open the Social Sciences. A report of the Gulbenkian Commission on the restructuring of the social sciences*. Stanford
- Wetherell Margaret, Stephanie Taylor and Simeon Yates, eds. (2001), *Discourse Theory and Practice. A Reader*. London, Thousand Oaks, New Delhi: Sage
- Znaniecki Florian (1930/31), *Studia nad antagonizmem do obcych [Studies on Antagonism against Strangers]*, [w:] „Przegląd Socjologiczny”, t. 1, no. 2–4. Reprinted in the Polish edition of “Modern Nationalities“
- Znaniecki Florian (1973) [1952], *Modern Nationalities. A Sociological Study*. Westport, Connecticut: Greenwood Press

Fritz Schütze

University of Magdeburg

in collaboration with

Bärbel Treichel (University of Magdeburg), John Borland, Howard Davis and Aled Griffiths (University of Wales/Bangor), Marek Czyżewski, Kaja Kaźmierska and Andrzej Piotrowski (University of Lodz), Lena Inowlocki (Universities of Frankfurt and Magdeburg), Robert Miller (Queens College, Belfast) as well as Gerhard Riemann (University of Bamberg)

PRACA NAD TOŻSAMOŚCIĄ EUROPEJSKĄ (ZARYS ZESPOŁOWEGO PROJEKTU BADAŃ)

Streszczenie

Procesy kształtowanie się europejskiej tożsamości są w tym tekście analizowane w kategoriach „pracy nad tożsamością”, w szczególności jako wzajemne oddziaływanie poziomu doświadczeń biograficznych i kolektywnych. Pierwsze części tekstu (1 i 2) są skupione na ugruntowaniu takiego podejścia w rozmaitych orientacjach teoretycznych (interakcjonizm symboliczny i perspektywy kulturalistyczne), zarysowaniu jego metodologicznych implikacji (uzasadnienie użycia metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego i szeregu metod analizy tekstu) oraz na sformułowaniu problemów i wstępnych wymiarów analitycznych badania pracy nad tożsamością zbiorową, zwłaszcza w odniesieniu do Europy. Te ostatnie są rezultatem badań autora nad zagadnieniami narodowymi społeczeństwa Walii (np. problem konstrukcji tożsamości zbiorowej oraz figuracji typu centrum / peryferie, hybrydowość oraz marginalność). Stanowią one punkt wyjścia do analizy zagadnienia „pracy nad tożsamością europejską” w perspektywie ogólnej. W części następnej (3) nakreślone są heurystyczne strategie badania, obejmujące postawę refrakcyjnej autorefleksji (spojrzenie na siebie z punktu widzenia ‘kulturowego innego’), zasadę dialogowego ustalania perspektyw przyjmowanych przez badaczy, podejście do relacji między doświadczeniem biograficznym i odmianami kolektywnych zasobów znaczeniowych z punktu widzenia wielowarstwowego charakteru powiązań między nimi, strategię wyboru zasad kontrastywnej analizy badanych przypadków, wreszcie procedurę „zmiennej ogniskowej” w kodowaniu materiału empirycznego. Tematem ostatniej części (4) są cele i spodziewane rezultaty badania: określenie wymiarów i całościowego modelu „pracy nad tożsamością europejską”, a także ich implikacji dla rozmaitych dziedzin społecznej i politycznej praktyki – edukacji, legislacji, praktyki rządzenia / zarządzania, jak również działalności organizacji pozarządowych, aren i ruchów społecznych.

Słowa kluczowe: „praca nad tożsamością europejską”, tożsamość zbiorowa, „praca nad tożsamością zbiorową”, tożsamość biograficzna, „praca nad tożsamością biograficzną”.

KATARZYNA WANIEK

Zakład Badania Kultury Europejskiej Uniwersytetu Łódzkiego

OBCY WE WŁASNYM DOMU. O NIEKTÓRYCH BIOGRAFICZNYCH IMPLIKACJACH POBYTÓW EMIGRANTÓW W OJCZYŹNIE

Streszczenie

Traktując klasyczny tekst Alfreda Schütza „Homecomer” jako ramę odniesienia i opierając się na osobistych narracjach osób, które wybrały Niemcy jako kraj życia, artykuł ten zmierza do opisanego biograficznych konsekwencji krótkotrwałych pobytów emigrantów w rodzinnych stronach. Znamienny dla procesów emigracyjnych coraz bardziej krytyczny i obiektywny obraz kraju urodzenia oraz narastające poczucie obcości we własnym kraju prowadzi do refleksji nad własnym życiem. Wiedzie ona nieuchronnie do uświadomienia sobie, że dom, który opuścili już nie istnieje, a tam, gdzie wyjechali (w Niemczech) być może nigdy nie poczują się „u siebie”. To budzi u wielu emigrantów ogromny niepokój, któremu starają się zaradzić podejmując znaczące biograficznie decyzje. Zgromadzony materiał empiryczny pokazuje, że u wielu emigrantów brak poczucia wspólnoty doświadczeń w życiu codziennym z bliskimi w Polsce wywołuje potrzebę natychmiastowego powrotu na łono ojczyzny. Dla innych porównanie kraju pochodzenia i kraju emigracji utwierdza ich w przekonaniu o słuszności emigracyjnej drogi. W końcu, niektórym negatywny odbiór Polski z odmiennej kulturowo perspektywy daje możliwość usprawiedliwienia niechęci powrotu do ojczyzny.

Słowa kluczowe: autobiografia, emigracja, powrót do domu, praca biograficzna, marginalność, tożsamość.

WSTĘP

W podjętych w tym artykule dociekaniach odwołuję się do empirycznego materiału, który stanowią autobiograficzne wywiady narracyjne z młodymi polskimi emigrantami w Niemczech oparte na metodzie badawczej wypracowanej i rozwiniętej przez Fritza Schützego (1981, 1983, 1984; por. też: Prawda 1989; Kaźmierska 1996; Rokuszewska-Pawełek 1995)¹. Ich analiza pozwoliła mi na ustalenie pewnej określonej sekwencji wydarzeń w życiu przebywających na obczyźnie jednostek i odtworzenie towarzyszących tym wydarzeniom wyobrażeń o samym sobie. I tak stadium planowania emigracji (faza zwana przeze mnie pre-emigracyjną) jest najczęściej związane z postrzeganiem siebie jako obywatela świata, kogoś, kto czuje się wszędzie u siebie i jest podobny – jeśli nie taki sam – do innych mieszkańców Europy (świata). Z kolei wstępny okres pobytu na emigracji charakteryzuje dotkliwie i często bolesne uświadomienie sobie konfliktów wynikających ze zderzenia kultury własnej i obcej. Bodaj najważniejszą reperkusją tych konfliktów jest poczucie moralnego rozdarcia (Park, 1950: 355) potęgowanego przez wysuwanie się na plan pierwszy dotychczas bagatelizowanej, czy wręcz wypieranej, tożsamości narodowej i emocjonalnej więzi z ojczyzną (Stonequist 1961: 121–122). Emigrant – ku swojemu zaskoczeniu – spostrzega, że w swoim nowym otoczeniu nie jest definiowany na podstawie przynależności do wspólnej europejskiej kultury, lecz jako obcy, inny, jako Polak. W Niemczech ta kategoria jest zazwyczaj nacechowana negatywnie i stanowi stereotyp będący dodatkowym obciążeniem dla budowania swojego wizerunku w oczach interakcyjnych partnerów. Zagranicą przynależność do własnej grupy narodowej i poczucie odrębności od obcych staje się dla wielu ważnym schematem odniesienia, angażuje jaźń² i skłania do dogłębnych przemyśleń. Wynikające z emigracji ścieranie się dwóch kultur i sprzeczne ze sobą autokoncepcje jednostki, która chciałaby z jednej strony pozostać przy swojej potocznej kosmopolitycznej idei, z drugiej strony jednak musi zmierzyć się z nieoczekiwane dostrzeżoną identyfikacją z krajem pochodzenia, powodują zrozumiałe napięcie w biografii. Przepiętne niepewnością życie na obczyźnie stanowi nieprzyjemny kontrast dla dopiero co porzuconej ojczyzny – świata bezpiecznego, sensownego i przewi-

¹ Wszystkie omawiane i cytowane w tym artykule wywiady zostały przeprowadzone w 2001 roku.

² Jej aspekt przedmiotowy – interakcyjnie zapośredniczony zostaje dotkliwie podważony. Zob. K a n i o s k i A. M., 1990, *Wokół pojęcia tożsamości w koncepcji Habermasa*, [w:] W i t k o w s k i L. (red.), *Dyskursy rozumu: między przemocą i emancypacją. Z recepcji Jürgena Habermasa w Polsce*, Toruń: Wyd. Adam Marszałek, s. 264.

dywalnego zarówno w sensie możliwości wykonywania codziennych czynności, naturalnego biegu rzeczy jak i w odniesieniu do swojskości otaczającego języka. W odtwarzanych *ex tempore*³ doświadczeniach na obczyźnie narratorzy muszą się zmierzyć z tym biograficznym dylematem i uzasadnić zarówno wobec słuchającego jak i wobec samego siebie dlaczego, mimo intensyfikacji patriotycznych uczuć, kontynuują swoją emigracyjną karierę. W tym celu niektórzy z nich odwołują się do doświadczenia pobytu w domu, w Polsce, u rodziny, czy przyjaciół. Możliwe są przynajmniej trzy konsekwencje tego doświadczenia. Po pierwsze emigranci mogą mieć potrzebę natychmiastowego powrotu do ojczyzny, ponieważ czują, że nie nadążają za zachodzącymi w ich najbliższym kręgu zmianami i w konsekwencji stają się coraz bardziej wyobcowani. Po drugie, mogą ugruntować swoje przekonanie, że wybór obcego kraju jako miejsca życia był słuszny. I wreszcie, po trzecie, powroty do domu i obserwacja negatywnych zjawisk jakie tam mają miejsce, dostarczyć może – co prawda pozornych – argumentów przemawiających przeciw powrotowi do Polski, co pozwala im zmniejszyć głębokie psychologiczne koszty rozdarcia między dwoma lojalnościami i odpowiedzialnościami (por. Schütz 1990b).

DOŚWIADCZENIE „POWROTU DO DOMU”

Przedmiotem mojej szczególnej uwagi jest opisane w inspirującym artykule Alfreda Schütza „The Homecomer” (Schütz 1990b: 106–119) doświadczenie powrotu do domu (który jest tu także rozumiany szerzej jako ojczyzna – miejsce, które opuścili) po długiej nieobecności. Przywołując postać Odyseusza dobijającego po latach tułaczki do wybrzeży Itaki i analizując doświadczenia żołnierzy wracających po wojnie do rodziny, autor pokazuje, że „powracający do domu” (homecomer) [...] *oczekuje, że powróci do środowiska, o którym zawsze miał – i jak mniema – nadal ma wnikliwą wiedzę – i które musi brać za rzecz oczywistą, by móc w nim się odnaleźć.* (tamże: 106–107). Tymczasem nieodwracalnie zostaje naruszona intymna więź, poczucie wspólnoty czasu i przestrzeni oraz

³ *Ex tempore* – czyli bez wcześniejszego przygotowania opowiedziana historia gwarantuje, że postawione przed narratorem zadanie zrelacjonowania przebiegu własnej biografii przebiegnie według pewnych określonych reguł (Labov, Waletzky, 1967: 20–21). Uruchomione w niej narracyjne przymusy takie jak: przymus wchodzenia w szczegóły, przymus koncentracji czy przymus zamykania formy, umożliwiają nie tylko odtworzenie pełnego obrazu poszczególnych wydarzeń w życiu narratora i emocji, które mu towarzyszyły (Kallmeyer, Schütze 1977: 118–226), ale też pozwalają na identyfikację nieautentycznych fragmentów biografii, prób kamuflażu, zaciemnienia lub pominięcia niektórych wydarzeń ze względu na ich problematyczny charakter.

umiejętność współodczuwania między jednostką, która dom opuściła, a tymi, którzy w nim zostali. Schütz pisze, że dla powracającego [...] *dom, do którego wraca nie jest w żadnej mierze domem, który opuścił, czy domem, który wspominał i za którym tęsknił w czasie swojej nieobecności* (tamże: 115–116). Co więcej, on sam nie jest już tą samą osobą ani dla siebie ani dla tych, którzy na niego czekają i paradoksalnie stają się obcy we własnym domu (tamże). Chociaż autor odnosi się jedynie do przypadków, w których jednostki na dobre powracają w rodzinne strony⁴, twierdząc, że również w przypadku krótkich wizyt emigrantów w domu ujawniają się cechy charakterystyczne dla opisanego przez Schütza doświadczenia. Innymi słowy, rozczarowanie zastaną rzeczywistością, nieumiejętność bezproblemowego – wcześniej prawie na wpół świadomego – rozumienia domowników i dojmujące poczucie wyobcowania stają się także udziałem tych, którzy tylko na chwilę odwiedzają ojczyznę. Wbrew wszelkim oczekiwaniom dom i jego mieszkańcy czy najbliżsi przyjaciele nie są już tacy sami. Inne, zarówno pod względem rodzaju jak i intensywności, stały się doświadczenia tych, co wyjechali i tych, co zostali w domu. Inne aspekty codziennej rzeczywistości są przez nich dostrzegane, poróżniły się ich hierarchie wartości i schematy odniesienia. Dla wielu emigrantów utrata głębokiej emocjonalnej więzi z rodziną i przyjaciółmi w Polsce przynosi poczucie ogromnego rozczarowania i smutku. Muszą przyjąć tę nieprzyjemną prawdę, że wszystko – nie wyłączając ich samych – uległo gruntownym przeobrażeniom. Zaskakujący dla wielu z nich jest fakt, że już nie tylko na miejsce, do którego wyjechali patrzą z rezerwą i krytycznym nastawieniem, ale też kraj swojego pochodzenia postrzegają z coraz większym dystansem (Simmel 1975). Życie niejako w dwóch społeczeństwach poszerza ich horyzonty myślowe i wzbogaca wiedzę, co czyni ich opinie bardziej zrównoważonymi i bezstronnymi (Park 1961: XVII–XVIII). W coraz większym stopniu stają się ludźmi marginalnymi (Park 1950: 354; Stonequist 1961: 2–3), co początkowo (lub trwale) bywa uczuciem nieprzyjemnym i denerwującym.

Wielu emigrantów wierzy, że nawet podczas krótkiej bytności w domu będą w stanie zapamiętać, przynajmniej na chwilę, o swoich bolesnych doświadczeniach związanych z przebywaniem w obcym kraju, o kruchości tamtejszego świata życia i niepewności nieustannie im towarzyszącej. Nieoczekiwanie jednak pobyt w domu, zamiast upragnionej ulgi, przynosi rozczarowanie będące konsekwencją negatywnych doświadczeń człowieka marginalnego (Stonequist 1961) rozdartego

⁴ W moim przekonaniu raczej kwestia tego, jak długo ktoś był poza domem i jak bardzo „obyl się” z „alternatywną” rzeczywistością, a nie to, na jaki czas wraca do domu (czy przyjeżdża na dobre, czy tylko z krótką wizytą), decyduje o jego poczuciu obcości.

między sprzecznymi odczuciami żywionymi wobec każdej z kultur, na pograniczu których żyje. Emigrant czuje się coraz bardziej wyobcowany i zagubiony w kraju swego pochodzenia i wśród bliskich, których tu zostawił. Co więcej, przekonuje się, że jego wizyty w kraju pochodzenia nie przynoszą rozwiązania dla problemów, które są następstwem wyboru emigracji jako życiowej orientacji (Riemann, Schütze 1991: 351–352). Z tego powodu traktuję – za Anselmem Straussem – fenomen powrotu do domu (homecoming) jako punkt zwrotny (Strauss 1969: 93) w karierze emigranta. Jest on związany z krytycznym, często zaskakującym uświadomieniem sobie określonych zmian w swoim położeniu i/lub sposobie odczuwania lub myślenia o swoim życiu i sobie samym, co może też głęboko przekształcić relacje z innymi (tamże).

Subiektywne znaczenie, jakie narratorzy przypisują swoim wizytom w domu (ojczyźnie), funkcja, jaką pełnią one w ich biografii oraz znaczenie, jakie mają dla rozwoju ich tożsamości analizuję w dalszej części tego tekstu. Zgromadzone przeze mnie autobiograficzne relacje młodych polskich emigrantów w Niemczech pokazują, że istnieją przynajmniej trzy – zależne od socjo-biograficznych warunkowań i indywidualnego stosunku narratora do społecznego procesu emigracji – implikacje doświadczenia powrotu do domu. Pokażę, jak owo doświadczenie staje się istotną częścią pracy biograficznej (Strauss 1991: 342), która ma na celu wyjaśnienie decyzji o pozostaniu zagranicą i zmniejszenie poczucia winy związanego z opuszczeniem ojczyzny (szczególnie w kontekście deklarowanego wcześniej przez narratora „uważnionego”, czy odkrytego patriotyzmu) i podtrzymanie względnie trwałego obrazu siebie.

POCZUCIE KONIECZNOŚCI JAK NAJSZYBSZEGO POWROTU DO DOMU

W dzisiejszych czasach ludzie opuszczają Polskę ze względów zarobkowych, aby doskonalić swoje umiejętności w dziedzinach wciąż nie doganiających europejskich standardów lub w poszukiwaniu przygody. Wielu z nich planuje wyjechać zagranicę, zgromadzić odpowiednią sumę pieniędzy, tudzież wzbogacić swoją wiedzę i wrócić do domu. Rzadko kiedy zdają sobie w pełni sprawę z tego, że nawet ich tymczasowy pobyt w obcym kraju może permanentnie zmienić ich życie i wywrzeć głęboki wpływ na ich biografie. Zazwyczaj skupieni na niedogodnościach i problemach pobytu na obczyźnie, zapominają, że także w opuszczonym przez nich domu życie toczy się nadal. Kolejne wizyty w kraju, podczas których czują się coraz bardziej wyobcowani z kręgu swoich polskich

bliskich i znajomych, nieuchronnie wiodą ich do prostej konstatacji, że należy jak najszybciej wrócić do Polski. Zmartwieni i przestraszeni zaczynają wierzyć, że im dłużej będą zwlekali z powrotem, tym mniej prawdopodobne jest, że zastaną dom, jaki chcieliby zobaczyć i za którym tak desperacko tęsknią⁵.

Ciekawa pod tym względem jest narracja Roberta – dwudziestosiedmioletniego zapalonego koniarza, który od kilku lat realizuje swoją pasję – również na płaszczyźnie zawodowej – w Niemczech. W tok swojej narracji włącza on komentarz argumentacyjny⁶, którego celem jest wyjaśnienie, dlaczego, w jego aktualnej sytuacji życiowej, decyduje się na powrót do kraju. Robert komentuje:

Robert (4/15–44)

Mówię: kurcze... mc trzeba w końcu coś zrobić, się ustatkować w Polsce, żeby mieć do czego wracać, bo... tutaj /tak jak tutaj się zbliżałem i ii ii to wszystko stawało się nie tak od/ nie tak odległe ode mnie, tylko poznawałem te sss to życie tutaj, tych ludzi, te obyczaje... cały kraj, tak sss yyy kontakty w Polsce, takie moje tygodniowe, czy dwutygodniowe, czy nieraz tylko weekendowe w Polsce... yyy nie wystarczały już do... do takiego normalnego funkcjonowania, bo mmmm Trzy miesiące mnie nie było. Przyjeżdżałem na dwa tygodnie, czy na tydzień i... i no nie byłem w stanie wszystkich odwiedzić, z wszystkimi znowu porozmawiać, no byłem z boku, bo/ bo ź/ ź/ życie tam się toczyło dalej a mnie... (I: mhm) mnie nie ma oczywiście tam, nie? I fajnie, temat jest, znam tych wszystkich ludzi dalej, ale .hh teraz jak usiądziemy, oni o czymś gadają, ja nie wiem o czym oni mówią, bo kurcze, nie wiem, że tam w zeszłym roku tam ktoś tam coś zrobił, z roweru spadł, czy tam... coś mu się stało, nie?... Także, to jest niestety ten/ ten/ ten problem, że/ że... mc... to już jak, kurcze, rozdwojenie jaźni, podobnie, bo... albo, albo. Albo tutaj do końca, albo tam do końca.

Robert mówi na wstępie, że musi coś zrobić i wreszcie na stałe osiąść w Polsce „by mieć do czego wracać”. To krótkie stwierdzenie sugeruje, że narrator jest świadomy tego, że jako osoba mieszkająca zagranicą i sporadycznie powracająca do domu musi przedsięwziąć kroki by ocalić swój dom – jakiś względnie trwały punkt w swojej biografii, do którego zawsze może powrócić. Próbując wyjaśnić ten stan, Robert wprowadza biograficzny komentarz, w którym analizuje swoje

⁵ Ten proces został zauważony przez Anselma Straussa w biografiami amerykańskich imigrantów, którzy odwiedzając swój rodzinny kraj z zaskoczeniem spostrzegają: [...] *jak niewiele sympatii dla niego zachowali, jak bardzo utożsamili się z Ameryką i Amerykanami. Każdy powrót do domu, od kiedy go na dobre opuścili, sygnalizuje pewnego rodzaju przesunięcie w ich tożsamości. Niektórzy ludzie powracają do domu w dosłownym sensie usiłując jednocześnie zaprzeczyć temu, jak dalece zblądzieli jak i zapobiec dalszemu oddalaniu się* (Strauss 1969: 93–94).

⁶ Z wiedzy lingwistycznej na temat schematów komunikacyjnych jakimi są narracja, opis, komentarze teoretyczne czy argumentacyjne i ich określonego wkładu w dziejącą się w narracji rzeczywistość, Schütze wywodzi tezę, że o ile sama narracja oddaje nam procesualny przebieg życia danego człowieka, to w części argumentacyjnej narrator próbuje wyjaśnić, zarówno sobie jak i słuchaczowi, przyczyny swojego postępowania, ocenia przebieg swojego życia i podejmuje rozważania na temat własnej tożsamości.

aktualne położenie. Narrator już wie, że ani ze swoimi domownikami ani z przyjaciółmi nie łączy go już wspólnota czasu i przestrzeni.⁷ Jest też przekonany, że porządki ich potocznego doświadczenia, schematy interpretacji i ramy odniesienia zaczynają się dalece różnić, co pogłębia wzajemną obcość. Robert ilustruje ten proces w następujący sposób: *I fajnie, temat jest, znam tych wszystkich ludzi dalej, ale .hh teraz jak usiądziemy, oni o czymś gadają, ja nie wiem o czym oni mówią, bo kurcze, nie wiem, że tam w zeszłym roku tam ktoś tam coś zrobił, z roweru spadł, czy tam... coś mu się stało, nie?...* Ostatecznie narrator dochodzi do wniosku, że nie jest w stanie funkcjonować w dwóch odległych – fizycznie, mentalnie i kulturowo – światach. Jego dylematy odzwierciedlają w istocie dramat człowieka marginalnego: *Także, to jest niestety ten/ ten/ ten problem, że/ że... mc... to już jak, kurcze, rozdzielenie jaźni, podobnie, bo... albo, albo. Albo tutaj do końca, albo tam do końca.* Autobiograficzna relacja narratora jest potwierdzeniem jego marginalnej pozycji – balansowania na pograniczu dwóch światów, nieodzownie związane z poczuciem psychicznego obciążenia i niepewności, co potocznie nazywa on „rozdzieleniem jaźni”. W przypadku Roberta poddanie moralnej ocenie i analizie wpływu emigracji na jego życie i koncepcję siebie (przede wszystkim w wymiarze kolektywnym odnoszącym się do jego „polskości”) budzi potrzebę (re)interpretacji swojego miejsca w świecie i emocjonalnego związku ze wspólnotą narodową. Dzieje się tak, ponieważ uczucie poniesionej straty i zmieszania powstające, *kiedy rzeczy zwykle przyjmowane za pewnik stają się problematyczne* (Schütz 1990a: 231) pojawia się podczas pobytu w Polsce. Narrator z wyraźnym niepokojem zauważa, że nie odnoszą się już do niego rutynowe sposoby postępowania, nie jest w stanie „nadażyć” za zwyczajną rozmową swoich znajomych i czuje się odsunięty od codziennego biegu spraw. Jest to, wedle Schütza, najboleśniej z doświadczeń osób powracających do domu-ojczyzny, kiedy: *Wydaje im się, że są w obcym kraju, obcy wśród obcych [...]* (Schütz 1990b: 106).

Owo dotkliwe doświadczenie utraty intymnej więzi z domem staje się punktem zwrotnym w biografii Roberta, który decyduje się wrócić do Polski by odbudować nadszarpnięte więzi z bliskimi i by w ogóle mieć jeszcze do czego

⁷ Schütz pisze: [...] *wspólnota przestrzeni oznacza, że pewien obszar zewnętrznego świata jest jednakowoż dostępny wszystkim partnerom interakcji twarzą w twarz. Te same przedmioty znajdują się w zasięgu naszego dotyku, wzroku, słuchu i tak dalej. Ów wspólny horyzont wytyczają rzeczy, co do których podzielamy nasze zainteresowania i którym przypisujemy tę samą cechę istotności; rzeczy, które rzeczywiście lub potencjalnie wymagają naszej pracy czy przepracowania.* Autor wyjaśnia dalej, że *‘wspólnota czasu nie odnosi się przede wszystkim do zakresu zewnętrznego (obiektywnego) czasu podzielanego przez partnerów, ale do stopnia, w jakim uczestniczą w toczącym się życiu drugiego.* (Schütz 1990b: 109–110).

wracać. Kieruje nim nie tylko potrzeba znalezienia trwałego i bezpiecznego miejsca w świecie, ale też chęć posiadania swoistej emocjonalnej „bazy”. Narrator trzyma się swojego planu, bo wierzy, że zostając na obczyźnie straci jeden z najistotniejszych wymiarów swej jaźni – tożsamość narodową.

Sprawą dyskusyjną jest jednak, czy Robert pozostanie na dobre w ojczyźnie i czy w ogóle do niej wróci. Doświadczenie innych emigrantów, jak i wcześniejsze losy narratora, który już raz wyjechał z Niemiec, by „na stałe” zamieszkać w Polsce, stawiają jego przyszłe losy pod znakiem zapytania⁸. Narrator już raz wobec siebie samego, jak i swoich bliskich udowodnił, że stać go na powrót i w istocie to doświadczenie może mu pomóc w odwlekaniu kolejnego powrotu do domu w nieskończoność.

Przypadek Roberta odzwierciedla jeden z najdotkliwszych wewnętrznych konfliktów ludzi, którzy opuszczając ojczyznę nawet na długie lata, planują do niej kiedyś powrócić. Pierwotny plan wielu emigrantów zostaje podważony przez zmiany zachodzące w ich pojmowaniu otaczającej rzeczywistości: podczas, gdy kraj, do którego przyjechali staje się im coraz bliższy czy „oswojony”, kraj rodzinny staje się coraz bardziej obcy i niezrozumiały.

LEGITYMIZACJA KARIERY EMIGRANTA

Wewnętrzny konflikt mający swe źródło w doświadczeniu marginalności bywa przez wielu narratorów rozstrzygnięty na rzecz kraju emigracji. Tę drugą opcję omówię w odniesieniu do wywiadu z Ela⁹. W swojej opowieści o życiu zagranicą, stwierdza ona, że: *Ja nie mogę żyć dwoma krajami, to się nie da... że żyć na dwa kraje, to... ciężko. Na dłuższą metę, to/ to nie idzie, nie?... Ja mam/ teraz tu [w Niemczech] żyję i żyję tym życiem jakie tutaj jest, nie?* By zrozumieć jej decyzję, należy wziąć pod uwagę społeczne warunki jej procesu emigracji. Przede wszystkim musimy pamiętać o tym, że narratorka pochodzi ze Śląska. Jej ojciec – udowadniając swe niemieckie pochodzenie – wyjechał do Niemiec, kiedy była roczną dziewczynką, podczas gdy jej matka, starszy przyrodni brat i ona zostali w Polsce. Kiedy Ela miała 6 czy 7 lat matka zmieniła zdanie, ponieważ warunki życia w Polsce znacznie się pogorszyły¹⁰. Mimo

⁸ Pierwszy powrót Roberta do domu trwał zaledwie rok. Następnie narrator przyjechał ponownie do Niemiec i w tym czasie został przeprowadzony wywiad. Chociaż Robert z uporem twierdził, że jego pobyt zagranicą potrwa nieco powyżej 12-tu miesięcy, kiedy miałam okazję kilka lat później zapytać o jego losy, wciąż mieszkał w Niemczech i nadal twierdził, że kiedyś wróci do Polski.

⁹ Podczas nagrywania wywiadu narratorka miała 25 lat.

¹⁰ Był to prawdopodobnie 1982 lub 1983 rok: czas, w którym w Polsce nadal obowiązywał stan wojenny i cały kraj był pogrążony w biedzie.

ogromnej wówczas różnicy standardu życia w obu krajach matka narratorki nie była w stanie przystosować się do życia w obcym kraju i po roku wraz z dziećmi wróciła do Polski. To doprowadziło do całkowitego rozpadu małżeństwa rodziców i braku jakiegokolwiek kontaktu narratorki z ojcem. Kilka lat później brat Eli poślubił Ślązaczkę niemieckiego pochodzenia¹¹ i wyjechał do Niemiec, gdzie Ela odwiedzała go w każde wakacje i podejmowała pracę zarobkową. Kiedy ukończyła szkołę średnią, zdecydowała się zostać w Niemczech nieco dłużej. W tym punkcie narratorka czyni pierwszy znaczący krok na swojej emigracyjnej ścieżce, która w momencie wywiadu trwała cztery lata. Przez pierwsze pół roku narratorka mieszkała u brata, który następnie zdecydował, że konieczne jest znalezienie mieszkania dla niej samej. Był to decydujący moment, bowiem Ela musiała podjąć ostateczną decyzję, czy szuka własnego mieszkania i zostaje w Niemczech, czy wraca do kraju. Narratorka wybrała to pierwsze rozwiązanie, co okazało się kolejnym istotnym biograficznym wyborem. W jej przekonaniu posiadanie własnego mieszkania obligowało ją do pozostania w Niemczech, bo, jak twierdzi: *Nie możesz wziąć, wstać, podnieść się i... i rzucić wszystko i wyjść, nie?...* Przeprowadzka do własnych czterech kątów – jak sugeruje narratorka – położyła kres jej wszelkim wątpliwościom. Jej narracja pokazuje jednak, że wówczas nie do końca była pewna swej decyzji i dopiero wizyta u przyjaciół w Polsce i obserwacja ich kiepskich warunków mieszkaniowych utwierdziła ją w tym postanowieniu. To wydarzenie stanowi „kamień milowy” (Strauss, 1969: 93-94) w jej emigracyjnej biografii. Kiedy osoba prowadząca wywiad pyta ją, co teraz myśli o swoim wyborze, narratorka kilkakrotnie powtarza, że nie żałuje swojej decyzji, a następnie uzasadnia:

Ela (17/27–18/48)

Nie, bo właśnie jak byłam na odwiedzinach dwa lata temu/ jeżeli się nie mylę, dwa lata temu byłam... na świętach w Polsce, na... Wielkanocnych świętach w Polsce, to zobaczyłam właśnie dopiero te kontrasty, to/ to życie takie naprawdę ciężkie. Byłam u moich koleżanek (2) co dla mnie już było takie/ jak tutaj jesteś dłuższy czas, już nie masz kontaktu tak z Polską, nie?, to tak zatracą się/ Ja pamiętam jak było w Polsce, ja wiem, że jest ciężko, wiem, że się mało zarabia .hh ale już masz ten odstęp jak/ on się zwiększa/ już potem tak yyy... żyje się raczej tym życiem tutaj. Ja tak mówię czasami ‘tam’, ‘tu’, albo ‘u mnie’, ‘u was’, bo to jest... (I: hm hm) dla mnie/ Niektórzy są na przykład źli, że teraz powiem: ja, u mnie eee... tu... oni: ‘ty jesteś z Polski, ty powinnaś powiedzieć: u nas’, albo/ ale ja żyję tutaj, ja muszę... tu patrzeć, bo tu żyję. Ja nie mogę

¹¹ Jest tu mowa o osobie, która posiadała tak zwany „czerwony paszport” – czyli niemieckie obywatelstwo (niekoniecznie oznaczające identyfikację z niemiecką kulturą, czy znajomość języka niemieckiego). To dzięki niej (przez małżeństwo formalnie z Niemką) brat narratorki mógł się ubiegać o niemieckie obywatelstwo. Niestety nie ma tu miejsca na dodatkowe wyjaśnienia w odniesieniu do często ogromnie skomplikowanej sytuacji Ślązaków.

żyć dwoma krajami, to się nie da... że żyć na dwa kraje, to... ciężko. Na dłuższą metę, to/ to nie idzie, nie?... Ja mam/ teraz tu żyję i żyję tym życiem jakie tutaj jest, nie? i tak się dostosowuję. Jak ja bym miała wszystko teraz przemilczać i... myśleć, albo tam by było tak aa... to tego się/ no nie da się, nie?... Właśnie jak byłam... na odwiedzinach, to pochodziłam trochę po znajomych... W ogóle.. ci ludzie są całkiem... inni są/ inni są niż/ niż ich pamiętam. Są zestresowani są tacy... spięci. Takie drobnostki, co tutaj w ogóle nie byłoby problemem, byłoby normalnie błahostką, to tam to ma już taki rozmiar... bardzo duży, nie?... I to były... właśnie na czym się złapałam najwięcej, jak byłam u koleżanki... mc... Ona mieszka ze swoją mamą, siostrą, teraz ma męża... jest w ciąży, mieszkają w dwóch pokojach, nie?, wszyscy razem. Ona ma mały pokój, 38 m² mieszkanie, nie? (2) I przyjechałam tam do niej, nie?, i ona z tym mężem w tym pokoju i tam mi opowiadała, jak kupiła nowe meble, nie?, tu i tak/ tu wykładzina i tak opisuje mi ten pokój, że jak ona już do końca życia będzie w tym pokoju mieszkała, tak już/ tak jak ja bym swoje mieszkanie meblowała, tak ona mi ten pokój tam opisuje, nie? A ja se siedzę i mówię: 'Aaaa... a ja muszę mieszkanie zmienić, nie?, bo... ja nie mam łóżka/ sypialnego, bo ja nie'/ z kręgosłupem mam problemy i zawsze jedno co, to duże łóżko. A przez to, że mam jeden pokój, to mam rozkładaną sofę, nie?, a na sofie się już tak nie śpi, nie? I ja tam siedzę i mówię, nie?: 'Ooo i tak by mi się przydała, nie?, sypialnia.' Ten mąż się tak na mnie patrzy i mówi:... 'Ty mieszkasz sama?'... Ja mówię: 'No.' I mówi: 'I ty masz mieszkanie dla siebie, z wszystkim?', nie? Ja mówię: 'No.' (I mówię: 'Trzydzieści metrów kwadratowych ma mieszkanie.', nie? I on tak: 'I ty nie masz sypialni? Potrzebujesz sypialnię?', nie?... I ja mówię: 'Nooo... bo na łóżku to tam'/ i tłumaczę mu to jeszcze normalnie, nie?, że mnie tam boli wszystko i ten i to jeden pokój jest za mało .hh a oni siedzą tak ((śmiejąc się do*)) na tej kanapie w dwójkę* i się na mnie patrzy, jak na jakiegoś kompletnie z innej planety, nie? .hh Dopiero później to do mnie doszło, że oni w tym jednym pokoju się gnieźdzą .hh ((ze śmiechem do *)) a ja tu sobie przyjechałam... i ja im tu opowiadam, że ja sypialnię potrzebuję, bo 30 m² jest dla mnie za mało hm hm* W tym momencie się bardzo ęle poczułam, bardzo głupio tak, nie?... Znaczy, z jednej strony było mi wstyd, że jak mogłam coś takiego powiedzieć, ale z drugiej strony... no, ja się nad tym nie zastanawiałam, że (2) nie, no są tu mieszkania... W Polsce z tymi mieszkaniami zawsze był problem, nie? .hh No a tutaj niestety no nie ma. Tutaj możesz sobie wziąć nawet 100 m² i tu nikt ci nic nie powie, nie?... Dla mnie akurat w tym momencie był... to było takie nieznaczące, co powiedziałam, nie? A oni to wzięli tak... już nie wiem ((śmieje się))... I potem już się dużo raczej nie wypowiadałam, bo se myślę teraz jeszcze coś powiem tylko... (I: Aha) to już w ogóle będzie ((śmiech)) dobieć całej reszty hh... nie?... Przykre/ przykre właśnie takie, jak mi opowiadała jak/ jak żyją, że do pierwszego, że bardzo ciężko... i w pracy... i... (to/ to) se pomyślałam, to ja tutaj mam naprawdę życie... Te problemy, co oni tam mają, to jes-ss... no, nie/ nie ma porównania, nie? I z jednej strony nie dziwię się, że ci ludzie są wszyscy znerwicowani i tacy zestresowani tam mmm... no bo muszą, no bo oni muszą walczyć o życie w sumie... kompletnie tak można powiedzieć, nie?, szczególnie młodzi ludzie dokładnie. Starsi mają zazwyczaj mieszkania... z pokolenia mojej mamy jeszcze są powiedzmy ustawieni mniej, albo więcej, nie?, ale młodzi ludzie tak jak po szkole... mmm no mają bardzo małą przyszłość... Nie wiem, jak to teraz wygląda... mc No, raczej wszystkie koleżanki dzieci mają i w domu siedzą mmmm też płaczą, że od pierwszego do pierwszego i ciężko i to .hh... No i ja na przykład nie mam teraz już kompletnie w ogóle prawie tematów z ludźmi z Polski... Ciężko jest mi rozmawiać, bo... no ja/ ja się czuję zawsze jak taki... przestępca i tam powiem, że mi jest dobrze... Czuję się/ myślę sobie, że muszę być winna/ jeszcze... czuć się winna, że mi idzie tak dobrze, nie?... Nie chcę im tego tak yyy na/ narzucać po prostu, a ciężko mi jest jak oni tak ciągle pytają: 'I jak, i co robisz i... i'/ Znowu z drugiej strony wszyscy myślą, że tutaj... faktycznie nic nie robisz a wszystko... z ulicy spada... podnosisz pieniądze garściami,

nie?... Oni tego/ na przykład ja mówię, że jestem w pracy, że dużo pracuję, albo że/ to oni się na mnie patrzają... z takim niedowierzaniem. Oni myślą naprawdę, że/ że tu nie trzeba nic robić, a pieniądze dostajesz. Ja tu też muszę pracować. Ja tu nie mam lekko. Ja nie mogę powiedzieć, że ja idę iii... tak sobie wstaję czasami do pracy iii... pieniędzy mam w brud, bo też/ też się żyje, też się płaci i... Tylko, że na pewno nie jest tak ciężko jak w Polsce, nie?

Cytowany fragment nie tylko odzwierciedla przebieg wydarzeń w emigracyjnych losach Eli, ale daje nam możliwość wglądu w równoległy tym wydarzeniom rozwój wewnętrznych stanów narratorki. Możemy odtworzyć zarówno jej ówczesne nastawienie jak i obecny stosunek Eli wobec doświadczenia pobytu w Polsce u znajomych. Narratorka twierdzi, że zdołała już zbudować stabilną platformę codziennego życia w Niemczech, że dobrze jej się powodzi, jest wolna i niezależna¹². Jej postanowienie o posiadaniu własnego mieszkania, choć niezmiernie ważne w swych konsekwencjach, wciąż nie do końca daje jej poczucie, co do jego trafności. Dopiero wizyta u przyjaciół w Polsce zmusza Elę do istotnych przemyśleń. To w porównaniu z ich skromnym, ciasnym pokojem w mieszkaniu dzielonym z teściową, w którym, jak narratorka przypuszcza, pozostaną do końca życia, jej warunki na emigracji wydają się nieporównywalnie lepsze. Narratorka uświadamia sobie, że w Niemczech może sobie pozwolić na rzeczy, które byłyby dla niej nieosiągalne w Polsce. Gdy jej znajomi gnieźdzą się w jednym pokoju – jej problemem jest zakup ogromnego łóżka. Trudną i beznadziejną sytuację swych przyjaciół Ela uznaje za charakterystyczną także dla innych znanych jej par i ostatecznie wiąże ją generalnie z nędznymi i nieznośnymi warunkami życia w Polsce. Na mocy osobistego doświadczenia i przez jego uogólnienie na całość polskiego społeczeństwa, narratorka może ostatecznie uprawomocnić swoją decyzję wobec siebie samej i słuchającej jej osoby. To moment w jej biograficznym doświadczeniu, w którym musiała *ocenić, przewartościować, ponownie zrozumieć i osądzić* (Strauss 1991: 322) swoje życie, czego efektem było zamknięcie pewnego stadium jej biografii i rozpoczęcie nowego „niemieckiego” etapu. Zgromadzone podczas wizyty w ojczyźnie doświadczenia umożliwiły narratorkę jasne określenie stosunku do Polski. Ela nie chce się już dłużej rozwodzić nad stratami, jakie ewentualnie mogła ponieść opuszczając Polskę, bo wie, że przyszłość, jakiej pragnie czeka ją tylko w kraju emigracji. Od tej pory jej plany, marzenia i nadzieje zostają niejako „ulokowane” w Niemczech. W tym miejscu narratorka podejmuje ostatecznie determinujący jej decyzję krok – postanawia

¹² W biografii Eli stawanie się osobą niezależną, poczucie „bycia na swoim” jest bardzo ważnym procesem, bowiem od wczesnego dzieciństwa była ona obciążona wieloma trudnymi obowiązkami: opieką nad młodszym rodzeństwem – bliźniakami, które urodziły się po tym, jak jej matka definitywnie rozstała się z ojcem narratorki i wróciła do Polski, jak i opieką nad samą matką.

odnaleźć swojego lata niewidzianego ojca (formalnie Niemca), by również móc się ubiegać o niemieckie obywatelstwo¹³.

Można mieć uzasadnione wątpliwości, czy samo to doświadczenie wystarcza, by móc zainicjować proces integracji z inną kulturą, czy odzyskać orientację we własnym życiu. Biografia Eli sugeruje raczej, że jest ono istotnym, aczkolwiek niewystarczającym warunkiem w tym procesie. Analizując jej doświadczenie powrotu do domu należy pamiętać o jej śląskim pochodzeniu, o przyrodnim bracie, który już od lat mieszka w Niemczech i pełni rolę znaczącego Innego – jej biograficznego opiekuna (wspierającego ją zarówno finansowo jak i emocjonalnie), czy wreszcie o całym śląskim „swojskim” środowisku, do którego Ela trafia decydując się na pozostaniu na obczyźnie. To określony układ wspomnianych socjo-biograficznych warunków decyduje o konsekwentnym i skutecznym eliminowaniu potencjału trajektoryjnego i o powodzeniu jej emigracyjnego procesu.

RACJONALIZACJA

Pisząc w tym miejscu o racjonalizacji mam na myśli – za etnometodologią – potoczne praktyki rozumowania i procedury stosowane przez członków społeczeństwa, które mają na celu uczynienie sensowną, racjonalną i wytłumaczalną dla siebie i dla innych rzeczywistość codziennego świata¹⁴. Pokażę w poniższej analizie przypadku Marka¹⁵, że emigranci uciekają się do potocznych drobnych deprecjonujących doświadczeń czy obserwacji w czasie wizyt w ojczyźnie, by usprawiedliwić przed samym sobą i w oczach osoby słuchającej ich opowieści, czemu – wbrew ożywionym na emigracji patriotycznym uczuciom – zdecydowali się pozostać na obczyźnie. Nadto, spróbuję pokazać, że ten rodzaj pozornego „uporania” się z ową biograficzną sprzecznością prowadzić może do destabilizacji ich emigracyjnej kariery.

Istotne pytanie, na które spróbuję tu odpowiedzieć, brzmi: dlaczego niektórzy narratorzy tak dużo wysiłku wkładają w umniejszanie wartości i znaczenia

¹³ To dla narratorki bardzo trudne wyzwanie, bo nie widziała ojca, odkąd jako dziecko wróciła do Polski po nieudanej emigracji matki. Dodam jeszcze, że w czasie wywiadu Ela ma podwójne obywatelstwo.

¹⁴ Przywołuję tutaj koncepcję tworzenia potocznych ram interpretacji Harolda Garfinkela: „metodę dokumentacyjną”. Zob. Garfinkel H., 2002, *Studies in Ethnomethodology*, Polity Press, Cambridge, ss. 77–79. Por. Czyżewski M., 1984, *Socjolog i życie potoczne. Studium z etnometodologii i współczesnej socjologii interakcji*, „Folia Sociologica”, z. 8, s. 90.

¹⁵ Marek opowiada mi o swoim życiu będąc trzydziestoosmioletnim mężczyzną, który mieszka w Niemczech już od ponad 11 lat.

swojego rodzinnego kraju? Wydaje się intrygujące, że to właśnie osoby, których biografie ujawniają ogromne przywiązanie i poczucie lojalności wobec Polski i które podczas relacjonowanych przez siebie spotkań z niemieckimi partnerami korzystają z zasobów interpretacyjnych typowych dla swej rodzimej kultury, tworzą negatywny wizerunek Polski na podstawie błahych przykładów¹⁶. Ten rodzaj racjonalizacji bywa – jak pokazują zebrane materiały – zwodniczy, bowiem zanegowanie czy degradacja własnej kultury – choćby w jej drobnych aspektach – może prowadzić do podważenia jednostkowej biografii jako pewnej spójnej całości. Inną niebezpieczną cechą tej strategii jest to, że w każdej trudnej biograficznej sytuacji ten nie przepracowany konflikt wewnętrzny może ujawnić swój potencjał i zdeorganizować zarówno nastawienie emigranta wobec jego biografii, świata życia codziennego, jak i koncepcji siebie. W efekcie może on znaleźć się na granicy trajektorii rozumianej za Fritzem Schütze i Gerhardem Riemannem (Riemann, Schütze 1992; Schütze 1997, 2004) jako bezładny proces cierpienia, w którym człowiek przestaje panować nad własnym losem biernie poddając się dyktaturze zewnętrznych okoliczności, co w rezultacie prowadzi do zaniechania aktywnego uczestnictwa w codziennej rzeczywistości oraz do chaosu świata i wartości. Przez odwołanie się do racjonalizacji emigranci mogą stworzyć uproszczony wizerunek świata pozwalający im na utrzymanie stanu chwiejnej równowagi (Riemann, Schütze 1991: 349–350) i zachowania aktywnego stosunku do świata i siebie samego. Ta strategia nie prowadzi jednak do rozwiązania rzeczywistych problemów, ponieważ stworzenie zafałszowanej rzeczywistości, jedynie tymczasowo przynosi ulgę i stwarza pozorny ład w karierze emigranta. Istnieje bowiem nieustanne zagrożenie, że w obliczu prawdziwego kryzysu (zarówno bezpośrednio związanego z doświadczeniem marginalności, jak i spowodowanego innymi życiowymi sytuacjami) ten sposób tłumaczenia własnej woli pozostania na emigracji ujawni swój prowizoryczny charakter i tym samym doprowadzi do bolesnego uczucia utraty zdolności zaufania sobie samemu i swoim interpretacjom, jak też radykalne zmieni poczucie tożsamości siebie (Berger, Luckmann 1983: 81).

Na ogół rzeczy, które nie przeszkodziłyby Polakowi, który nie opuszcza swego kraju, dla emigranta, który zobaczył i poznał inny świat bywają irytujące i drażniące. W porównaniu z zagraniczną rzeczywistością ich rodzinny kraj staje się nieprzyjemny a nawet niebezpieczny – tu ludzie klną, kradną samochody,

¹⁶ Spojrzenie na swoją wspólnotę z perspektywy outsidera czy obiektywnego obserwatora (Simmel 1996: 39) ułatwia im w znacznym stopniu formułowanie niekorzystnych i bardzo krytycznych opinii o Polsce.

kelnerzy nie są mili, a jakość środków drogerijnych jest dużo gorsza (takie opinie można znaleźć w przeprowadzonych przeze mnie wywiadach). Te obserwacje stanowią niemiły kontrast dla ich dopiero co „uaktywnionej” identyfikacji z Polską. Twierdzę, że niektórzy narratorzy uciekają się do tego typu drobnych uniedogodnień – w ten sposób dyskredytując swoje pierwotne uniwersum symboliczne (Berger, Luckmann 1983: 155–158) i ład moralny w celu złagodzenia, czy nawet „znieczulenia”, poczucia wewnętrznego roztrzaskania i bólu wywołanego przez niezdolność pełnej aklimatyzacji w obcym kraju. Prosta zasada opisuje ich tok myślenia: jeśli moje uczucia do kraju pochodzenia zostały podważone choćby w drobnym wymiarze – nie jestem dłużej zobligowany do poczucia lojalności i szacunku wobec niego.

Ten rodzaj potocznego rozumowania, którego narratorzy używają w celu wyjaśnienia sensu okoliczności, w jakich się znaleźli, wyjaśnienia przyczyny swojego postępowania i oceny przebiegu swojego życia, i wreszcie aby uporać się z własną problematyczną tożsamością, opiszę odwołując się do fragmentu wywiadu z Markiem. Spróbuje pokazać, że za moją tezę przemawia nie tylko treść wypowiedzi narratora (to „co” jest opowiedziane), ale także forma ich prezentacji (to „jak” te doświadczenia są odtwarzane). Zwrócę szczególną uwagę na to, że sfabrykowane¹⁷ na doraźne potrzeby wyjaśnienia stoją w sprzeczności z rzeczywistymi problemami człowieka marginalnego, co w sposób nieunikniony prowadzi do nieładu prezentacji odzwierciedlającego kryzys tożsamości.

Emigracyjne losy Marka mają swój początek na przełomie lat 1989/1999, kiedy jego ojciec postanowił odnaleźć swoje niemieckie korzenie i jako emeryt udał się na poszukiwania swojej siostry w Niemczech. Był to jeszcze okres, kiedy na granicy polsko-niemieckiej obowiązywały wizy, a osoby, które chciały ubiegać się o niemieckie obywatelstwo na podstawie swojego pochodzenia trafiały do Lagrów, tj. obozów dla przesiedleńców. Niejako przypadkiem, towarzysząc swemu ojcu w tym procesie, narrator znalazł się w Niemczech, gdzie udało mu się też sprowadzić (nie bez oporów z jej strony) żonę. Wówczas Marek – inżynier tuż po studiach – chowa swój dyplom w kieszeni i podejmuje pracę na linii produkcyjnej jako zwykły robotnik. Z biegiem czasu awansuje na brygadzystę, co nie tylko zawdzięcza swojej ogromnej determinacji w nauce języka niemieckiego, ale także znajomości rosyjskiego (jego grupa składała się głównie z Rosjan). Jest czystym zbiegiem okoliczności, że jego przełożeni odkrywają, że Marek jest inżynierem

¹⁷ Przez „fabrykację” rozumiem za Goffmanem wysiłki jednostki mające na celu wywołanie fałszywego przekonania o tym, co się właściwie dzieje. Goffman E., 1974, *Frame Analysis. An Essay on the Organization of Experience*, Harvard University Press, Cambridge, s. 83.

i przenoszą go na coraz wyższe stanowiska. Ostatecznie narrator dostaje propozycję od innej ogromnej niemieckiej firmy, która chce wejść na rynek wschodni i Marek władający już biegle niemieckim, znający polski i rosyjski wydaje się być idealnym kandydatem. W momencie wywiadu narrator jest z pewnością człowiekiem o bardzo dobrej pozycji zawodowej i materialnej.

Komentarz argumentacyjny, który tutaj analizuję pojawia się w opowiadaniu narratora zaraz po opisie stereotypowego obrazu Polaka, który – według większości narratorów – jest rozpowszechniony w Niemczech. Najogólniej rzecz ujmując, można go opisać jako „prostaka” wyjeżdżającego zagranicę przeważnie w roli robotnika sezonowego, który pozbawiony kontroli ze strony grupy odniesienia zachowuje się skandalicznie przynosząc ujmę swoim rodakom¹⁸. Narrator opisuje owych Polaków jako ludzi nieustannie klnących, co powoduje jego zawstydzenie ilekroć w Niemczech spotka ich na ulicy. Marek boi się, że skoro mówią po polsku i on może zostać skojarzony z tą grupą i przypisane mu zostaną – na mocy działania stereotypu – ich negatywne cechy i w związku z tym omija ich szerokim łukiem. W tym momencie narracji Marek wprowadza linię argumentacyjną, którą cytuję poniżej:

Marek (12/3–13/34)

A mm muszę pani powiedzieć, że zdałem sobie z tego sprawę, jak strasznie język polski yyy jest yyy... zdominowany przez te wulgaryzmy to widać, jak się jest jakiś czas poza granicami Polski. Jak byłem w Norwegii/ po ośmiu miesiącach... pobytu w Norwegii przy/ jechałem promem z Oslo yyy z Ystad/ jechałem z Oslo do/ do Ystad to je/ Ystad, to jest portowe miasto yyy w Szwecji i na promie czy przy wjeździe na prom... od razu słyszałem Polaków właśnie mówiących yyy tą naszą, niestety, strasznie okaleczoną polszczyzną... I to jest to... nie wiem... jakie to jest yy yy dla pani znaczenie, ale dla mnie miało ogromne znaczenie, to, że ja... ja te/ tych przekleństw nie słyszę tutaj na ulicy... W języku niemieckim są pewne też przekleństwa i wulgaryzmy, które można usłyszeć, ale one w porównaniu do... do tych polskich yyy to są no naprawdę bardzo łagodne... I to jest yyy rzecz, która w Polsce mi barrdzo przeszkadzała. To jest rzecz, która... spowodowała, po części, że ja podjąłem decyzję pozostania w Niemczech. (I: mhm) Dlatego, że... im częściej potem bywałem tutaj... czy bywałem/ czy bywałem/ zacząłem w ogóle bywać w świecie, bo... oprócz Norwegii

¹⁸ W potocznych definicjach narratorów to przeważnie Polak, który kradnie, kombinuje i pije i który nie chce utrzymywać poprawnych stosunków z obywatelami kraju, do którego przyjechał, bo i tak zaraz go opuści. W swojej pracy poświęconej polskiej emigracji w Niemczech łączę opis włoskiego emigranta typu „caffone” z pracy Millera i Parka (1969) z – w istocie zbieżną – charakterystyką polskiego chłopca w dziele Thomasa i Znanieckiego (1976). „Caffone” to prostak, który nie dba o swój wygląd, nie interesują go opinie innych, ignoruje swoje otoczenie a jego jedynym celem jest zgromadzenie jak największej sumy pieniędzy i powrót do kraju (Miller, Park 1969 103–105). Park i Miller powołując się na „Chłopa Polskiego w Europie i Ameryce” konstatują, że: *ludzie odsunięci od ograniczającego wpływu swojej zorganizowanej wspólnoty mają tendencję do podążania za swoimi pierwotnymi odruchami i zachowują się w koszmarny sposób.* (Miller, Park 1969: 288).

i Szwecji byłem w Irlandii yyy byłem w Londynie i zo/ zobaczyłem, że/ ze/ że można również bez tych urw... [...] dużo przyjemniejsze... Muszę pani powiedzieć, że to chamstwo na ulicy, to chamstwo, które sss było yyy wszechobecne... w Polsce bardzo przeszkadzało mi... i przeszkadza mi to do dzisiaj, chociaż to się zmieniło... ale... tam, kiedy próbowałem pójść yyy choćby napić się piwa, chociaż dzisiaj piwa można naprawdę napić się już w kulturalnych pubach i tak dalej. W tych czasach yy kiedy ja jeszcze, powiedzmy yyy zaczynałem pić piwo, to yyy... musiałem pić to piwo, po prostu, w budce takiej yyy yyy albo w takich pijalniach piwa z kufła, więc spotykałem tam yy różne yyy środowiska i, muszę pani powiedzieć, że yyy i miałem różne fazy... tesknoty za Polską. Miałem/ to był taki/ najgorszy był chyba taki szósty rok czy piąty rok pobytu tutaj... (I: mhm) To miałem naprawdę bardzo poważną yyy... yyy... bardzo poważnie zastanawiałem się, powiedzmy, nad podjęciem decyzji wrócenia do Polski. Tym bardziej, że miałem zawodowo taką możliwość... ale, między innymi... właśnie ten fakt... że te ulice w Polsce są tak szalenie niebezpieczne jeszcze, że to/ to przeste/ ta przestępczość w Polsce jest jeszcze tak ogromnie wysoka, a jak mam rodzinę i i dwoje/ dwie córki... to muszę pani powiedzieć, że... że zaczynałem się zastanawiać, czy powinienem to zrobić, bo, gdymby nie to, być może był bym się zdecydował wrócić, ale yyy ten kraj... zmienia się, bo ja... na co dzień widzę, jak on daleko się zmienia, natomiast yyy... jedno się nie zmieniło... tego/ tego takiego chamstwa yyy na ulicy jest ciągle jeszcze bardzo dużo. Szczególnie w dużych ośrodkach. Pani pochodzi z Łodzi, z miasta Łodzi yyy nie wiem, wydaje mi się, że tam jest również yyy ale nie trzeba jechać do/ do Łodzi, wystarczy pojechać do każdego jednego miasta w Polsce, przejść się wieczorem po ulicy i zoba/ zobaczyć właśnie panów ubranych jeszcze y w dresy yyy biegających w adidasach i i rządzących tym/ tym/ tymi rewirami swoimi... mmm Ja często odwiedzam Polskę samochodem... i, muszę powiedzieć, że tak skoncentrowany i tak yy spięty, jak jeżdżę dzisiaj po Polsce, to... to ni/ nigdzie indziej nie jeżdżę tak ss/ dlatego, że ja właściwie c/ na każdym kroku yyy... może to/ nie obawiam się, ale... zdaję sobie sprawę, że może mnie spotkać coś... coś niedobrego. Tym bardziej jeśli... jadę samochodem... który mam... to/ no jestem ciągle narażony na to, że/ że ktoś będzie chciał mi ten samochód w jakiś sposób yyy nie wiem czy ukraść, czy zepsuć, czy zniszczyć yy Muszę pani powiedzieć, że nie mam w tym żadnej przyjemności, a jeżdżę często, bo... zawodowo i prywatnie... to moja... ja zaczynam dopiero oddychać, jak jestem, powiedzmy, czy u mojej teściowej w mieszkaniu, kiedy samochód odstawię gdzieś, albo do garażu, albo... na parking strzeżony, bo ciągle jest ta obawa, że coś się może, po prostu, na tej ulicy wydarzyć. Jak chodzimy... po Opolu czy po Gliwicach czy po Katowicach, to... nie mam (2) i naprawdę nie staram się wyróżniać, nie/ nie/ nie prowokuję, nie ubieram się w taki sposób, żeby było z góry widać, że ja, po prostu, może mam trochę... więcej pieniędzy yyy chodzę fff tak/ tak jak każdy inny w jeansach i w podkoszulku, ale... nie czuję się w dalszym ciągu w Polsce zupełnie bezpieczny i to wydaje mi się jest jednym... z wielu yyy powodów, ale jeden z istotnych powodów, że/ że człowiek/ że ja... podjąłem taką decyzję i wydaje mi się, po rozmowach z innymi, że... również i tym innym osobom przeszkadzało to, że w Polsce jest tak jak jest, że to państwo... nie do końca yy dba o bezpieczeństwo tych obywateli. Mówi się wiele w ostatnim czasie na ten temat, że ma się coś zmienić, że się poprawia. Na pewno wiele się zmieniło, choćby przejścia graniczne dzisiaj yyy yyy wyglądają zupełnie inaczej jak/ jak/ jak/ jeszcze mmm pięć, sześć, czy osiem lat temu... ale... mmm... muszę pani powiedzieć, że ten kraj, Niemcy, są... krajem bardzo... bezpiecznym pod względem, że człowiek się może tutaj czuć, po prostu/ nie tylko... finansowo, ale również yyy w aspekcie, powiedzmy, o/ publicznego bezpieczeństwa (I: mhm) dużo swobodniej ni/ ni/ niż w Polsce. Dlatego, że ja zdaję sobie z tego sprawę, że ja jako obywatel tego kraju mam... naprawdę, wiele możliwości i wiele praw, które, powiedzmy, człowieka, który chciałby mi w jakikolwiek sposób wyrządzić krzywdę potrafię bardzo szybko yy wyeliminować, albo...

zawołać o pomoc i taką pomoc yy dostanę. Natomiast yyy obawiam się, że/ że w Polsce niestety jeszcze można być napadniętym na/ na ulicy i i co niektórzy będą się przyglądać temu i i nic się więcej nie wydarzy... Więc to są na pewno te rzeczy, które/ które w Polsce niestety mm zmieniają się bardzo powoli... (I: mhm) N: bardzo powoli... A mając, tak jak mówię, dzieci yyy bo ja nie boję się o siebie, bo w sumie mm można mm... Wie pani, to, że mi ktoś yyy zabierze kurtkę, albo yyy ukradnie samochód, to są wszystko rzeczy, które można... później jeszcze kupić czy nabyte, czy nawet ktoś mi podbije oko. Jeśli na tym miałyby się tylko skończyć, to proszę bardzo, ale... ale właśnie obawiam się tego/ tego tej/ tej/ tego bandytyzmu,

Narrator rozpoczyna od stwierdzenia, że niebywale drażni go, że Polacy przeklinają – dostrzega to szczególnie, kiedy przez jakiś czas jest wyobcowany ze swojego ojczystego języka i niespodziewanie spotyka w Niemczech klnących Polaków, czy gdy wracając z Norwegii, gdzie pracował w czasie wakacji jako student słyszy wulgarny język swoich rodaków. To służy mu za argument, który ma uzasadnić jego wybór pozostania zagranicą: *I to jest yyy rzecz, która w Polsce mi bardzo przeszkadzała. To jest rzecz, która... spowodowała, po części, że ja podjąłem decyzję pozostania w Niemczech.* Ta deklaracja ma ogromne znaczenie dla dynamiki jego argumentacji, ponieważ jej trywialny (nieproporcjonalny do wagi sprawy)¹⁹ charakter, uświadomiony przez narratora zaraz po jej wypowiedzeniu, zmusza go do dalszych wyjaśnień wobec słuchającej osoby. Ów niedoważony argumenty stoi w wyraźniej sprzeczności z całą biografią Marka. Wydaje się mało prawdopodobne, by ktoś, kto tak ciepło wspomina swoje dzieciństwo i młodość spędzone w Polsce, przy pomocy jednego – można by rzec „płytkiego” – argumentu był w stanie zanegować znaczącą część swojego życia. W tym kontekście „motyw przeklinania” wygląda na nedorzeczny i narrator zmuszony jest do dostarczenia słuchaczowi (i sobie samemu) tłumaczenia bardziej wiarygodnego. Marek wpada w pułapkę swego rozumowania. Chcąc uzasadnić wybór Niemiec jako docelowego kraju życia, odwołuje się do coraz bardziej szokujących doświadczeń w czasie swoich wizyt w Polsce brnąc w ślepią uliczkę. Przyjrzyjmy się systematycznie jego argumentom. Kiedy przeklinanie przez Polaków nie wystarcza by wyjaśnić jego emigracyjną karierę, Marek odwołuje się do szerszych kategorii i twierdzi, że to chamstwo na polskich ulicach i w miejscach publicznych go denerwuje. Jego kosmopolityczna perspektywa człowieka, który w ramach swojej pracy zwiedził wiele krajów, ma wzmocnić prawomocność jego obserwacji. Kiedy jednak opowiada o sytuacji w polskim pubie, w którym można spotkać się z arogancją²⁰, nagle uświadamia sobie, że

¹⁹ Wydaje się nedorzeczne w potocznym rozumowaniu, by decydującym argumentem w podejmowaniu decyzji o emigracji było nadużywanie przekleństw przez rodaków.

²⁰ Marek odnosi się tutaj do wyglądu pubów w Polsce przed rokiem 1989.

pamięta owe miejsca z czasów komuny i obecnie są one zupełnie inne. Następnie, w ramach konstrukcji w tle, Marek powraca do łańcucha wydarzeń w swoim życiu na obczyźnie i wspomina ciężkie chwile, kiedy musiał podjąć decyzję czy zostać w Niemczech, czy wrócić do Polski. Ponownie narrator używa argumentu o chamstwie panującym w Polsce, by usprawiedliwić niechęć powrotu do kraju nawet w momencie, kiedy miał taką zawodową możliwość: *i, muszę pani powiedzieć, że yyy i miałem różne fazy... tęsknoty za Polską. Miałem/ to był taki/ najgorszy był chyba taki szósty rok czy piąty rok pobytu tutaj... (I: mhm) To miałem naprawdę bardzo poważną yyy... yyy ... bardzo poważnie zastanawiałem się, powiedzmy, nad podjęciem decyzji wrócenia do Polski. Tym bardziej, że miałem zawodowo taką możliwość... Marek odnosi się tutaj do etapu w swojej zawodowej karierze, kiedy zaproponowano mu intratną posadę dyrektora handlowego w polskim przedstawicielstwie pewnej bardzo znanej niemieckiej firmy. Narrator nie przyjął tej propozycji, ale ani jego tłumaczenie dotyczące przeklinania, ani obawa przed „polskim chamstwem” nie wydają się wystarczającymi argumentami na „nie”. W rezultacie, Marek musi nadal degradować kraj pochodzenia w celu uzasadnienia swojego wyboru i przy użyciu konstrukcji z „ale” usilnie dewaluuje Polskę, opisując ją jako miejsce, gdzie kradnie się samochody, ludzie są okradani i zabijani na ulicach z byle powodu. Jednocześnie narrator z naciskiem twierdzi, że te przestępstwa budzą w nim przestroch nie w odniesieniu do jego osoby, ale z uwagi na jego córki (wówczas dziewczynki w pierwszych klasach szkoły podstawowej). Odwołanie się do nadrzędnej wartości – troski ojca o własne dzieci – nie powinno już pozostawić wątpliwości, że jako opiekuńczy i kochający rodzic wybiera Niemcy jako kraj, który zapewni jego córkom bezpieczeństwo. Ten argument jest trudny do podważenia.*

Innym ważnym wymiarem opowiadania Marka jest zauważenie zmian na lepsze w Polsce²¹ (przypomnę, że mówimy tu o różnicy między rokiem 1990 a 2001). Świadomość nieustannie polepszającej się sytuacji w kraju i rozwoju mającego na celu osiągnięcie standardów europejskich czyni jego sytuację emigranta złożoną. Im lepsze stają się warunki życia w Polsce, tym mniej powodów przeciw powrotowi do ojczyzny znajduje narrator. Świadomość wyrównywania się szans rozwoju zawodowego w obu krajach, a w szczególności moment, kiedy zaoferowano mu atrakcyjną pracę w Polsce z ramienia niemieckiej firmy

²¹ Przypomnę, że mówimy tu o różnicy między rokiem 1990, kiedy narrator wyjechał z kraju i latami wcześniejszymi (młodość narratora) a rokiem 2001 – czyli momentem, w który został przeprowadzony wywiad. Warto też pamiętać w tym miejscu, że analizuję tutaj subiektywny stosunek narratora do rzeczywistości, a nie obiektywnie zachodzące zmiany.

powoduje, że czuje się wewnętrznie rozdarty i zdezorientowany. Jego przyszłość wydaje się niepewna a jego poczucie identyfikacji zarówno z Polską jak i z Niemcami pozostaje zagmatwane. To sprawia, że Marek wciąż zмага się sam ze sobą nieustannie pracując nad swoją tożsamością, co Strauss definiuje jako: *punkt, w którym człowiek kwestionuje określone ja przedmiotowe [me's] i orientuje się, że nie do końca wie, jak ma je opisać, jest „samotny” ze swoim doświadczeniem, zmagając się z czymś, co jak dotąd jest całkowicie niekomunikowalne.* (Strauss 1969: 38).

Chcąc kontrolować uczucie psychicznego dyskomfortu a nawet cierpienia po porzuceniu ojczyzny, Marek próbuje unieważnić swoje emocjonalne przywiązanie i poczucie lojalności wobec ojczyzny i aby to uczynić ucieka się do poważnych oskarżeń pod jej adresem. Cytowany wyżej fragment argumentacyjny zdaje się dowodzić, że narrator wciąż (po ponad 10 latach spędzonych na emigracji) nie jest w stanie uporać się ze swoją problematyczną tożsamością. Tworząc „pozorne”, czasem „błache” uzasadnienia dla swojej emigracyjnej kariery Marek nie rozwiązuje prawdziwego drażącego go wewnętrznego konfliktu, bowiem jego rzeczywista natura nie zostaje odkryta. Tym samym Marek żyje w nieustannym zawieszeniu i niepewności, niejako „pomiędzy” dwoma światami. W codziennym życiu ten konflikt może zostać niezauważony, ale w biograficznie istotnych momentach może wysunąć się na plan pierwszy. Przede wszystkim mogą zaistnieć takie zwrotne sytuacje w biografii, które wywołują refleksję nad bolesnymi aspektami życia narratora (w przypadku Marka jest to śmierć ojca, która wymusza pewien rodzaj oszacowania swojego dotychczasowego życia i przemyślenia własnej przyszłości). Po drugie, dynamika narracji może wymusić na opowiadającym podjęcie zainicjowanej (jeśli w ogóle podjętej) pracy biograficznej. Formalne cechy narracji wykazują wówczas zasadniczy nieporządek relacji i niejasność. To z kolei potwierdza nieuporządkowanie istotnych biograficznych wątków i marginalną tożsamość narratora. Wszystko to ma miejsce w opowiadaniu Marka i „odślania” ogromne napięcie w jego emigracyjnej karierze.

ZAKOŃCZENIE

Biograficzne losy emigrantów docierają często do takiego punktu, w którym uświadamiają oni sobie, że nie zdołają szybko i trwale zakorzenić się w nowym kraju i najprawdopodobniej już nigdy nie poczują się w pełni „u siebie” wracając do Polski. To dojmujące doświadczenie, któremu towarzyszy konflikt wynikający z napięcia między dwoma kulturami, prowadzi niejednokrotnie do pęknięć

w porządku dnia codziennego i poczucia zagrożenia. Emigranci często uzyskują definicje dotyczące swojej sytuacji życiowej i tożsamości (przede wszystkim narodowej), które ugruntowują ich w przekonaniu, że nie są już członkami „normalnego świata życia” (Schütze 1997: 16). Narastający zestaw sprzeczności w życiu tworzy nieład, który z trudem poddaje się kontroli. W tej sytuacji wielu z nich podejmuje próby zdefiniowania na nowo siebie (Strauss 1969: 93), otaczającego ich świata i oczekiwań wobec przyszłości. Pobyt w domu (w Polsce) wpływa w sposób szczególny na podejmowane przez nich biograficznie istotne decyzje.

BIBLIOGRAFIA

- Berger P. L., Luckmann, T., 1983, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, PIW, Warszawa.
- Czyżewski M., 1984, *Socjolog i życie potoczne. Studium z etnometodologii i współczesnej socjologii interakcji*, „Folia Sociologica”, z. 8.
- Davies N., 1986, *Heart of Europe: A Short History of Poland*, Oxford University Press, Oxford
- Eisenstadt S. N., Giesen, B., 1995, *The Construction of Collective Identity*, „Archives Européennes de Sociologie”, XXXVI (1).
- Garfinkel H., 1989, *Aspekty problemu potocznej wiedzy o strukturach społecznych*, [w:] Z. Krasnodębski (red.), *Fenomenologia i socjologia*, PWN, Warszawa.
- Garfinkel H., 2002, *Studies in Ethnomethodology*, Polity Press, Cambridge.
- Goffman E., 1972, *On Face-Work: An Analysis of Ritual Elements in Social Interaction*, [in:] S. Hutcheson J. Laver (red.) *Communication in Face to Face Interaction*, Penguin Books, London.
- Goffman E., 1974, *Frame Analysis. An Essay on the Organization of Experience*, Harvard University Press, Cambridge.
- Goffman E., 2000, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Kallmeyer W., Schütze F., 1977, *Zur Konstitution Kommunikationsschemata der Sachverhaltsdarstellung*, [w:] D. Wegner (red.), *Gesprächsanalysen*, Buske, Hamburg.
- Kaniowski A. M., 1990, *Wokół pojęcia tożsamości w koncepcji Habermasa*, [w:] L. Witkowski (red.), *Dyskursy rozumu: między przemocą i emancypacją. Z recepcji Jürgena Habermasa w Polsce*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Każmierska K., 1996, *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia nalityczne*, [w:] M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek (red.), *Biografia a tożsamość narodow*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Miller H. A., Park R. E., 1969, *Old World Traits Transplanted*, Harper & Brothers Publishers, London.
- Park R. E., 1950, *Race and Culture*, The Free Press, New York.
- Park R. E., 1961, *Introduction*, [in:] E.V. Stonequist, *The Marginal Man, A Study In Personality and Culture Conflict*, Russell & Russell INC, New York.

- Piotrowski A., 1996, *Wstęp*, [w:] M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek (red.), *Biografia a tożsamość narodowa*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Reimann, G., Schütze, F., 1992, *Trajektoria jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo” (2).
- Rokuszewska-Pawełek A., 1996, *Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej. Program socjologii biografistycznej Fritza Schütze*, „ASK” (1).
- Rokuszewska-Pawełek A., 2002, *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Prawda M., 1989, *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (o koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)*, „Studia Socjologiczne” (4).
- Schütz A., 1990a, *Collected Papers I: The Problem of the Social Reality*, Martinus Nijhoff, The Hague.
- Schütz A., 1990b, *Collected Papers II: Studies in Social Theory*, Martinus Nijhoff, The Hague.
- Schütze F., 1981, *Prozessstrukturen des Lebensablaufs*, [in:] J. Matthes, A. Pfeifenberger, M. Stosberg (red.) *Biographie in handlungswissenschaftlicher Perspektive*, Verlag der Nürnberger Forschungsvereinigung, Nürnberg.
- Schütze F., 1983, *Biographieforschung und narratives Interview*, „Neue Praxis“ 13.
- Schütze F., 1984, *Kognitiven Figuren des autobiographischen Stegreiferzählens [1]*, [in:] M. Kohli, R. Günther (ed.) *Biographie und Sozial Wirklichkeit*, Metzler, Stuttgart.
- Schütze F., 1987, *Symbolischer Interaktionismus*, [in:] U. Ammon, N. Dittmar, K.J. Mattheier (ed.), *Sociolinguistics, Soziolinguistik*, Walter de Gruyter, Berlin.
- Schütze F., 1997, *Trajektoria cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, „Studia Socjologiczne” (1).
- Schütze F., 2004, *Hülya's Migration to Germany as Self-Sacrifice Undergone and Suffered in Love for Her Parents, and Her Later Biographical Individualization. Biographical Problems and Biographical Work of Marginalisation and Individualisation of a Young Turkish Woman in Germany', Part I.*, „Forum Qualitative Socialforschung” [On-line Journal], 4(3), Art. 23, <http://www.qualitative-research.net/fqs-texte/3-03/3-03hrsg-e.htm> [04.05.04].
- Simmel G., 1975, *Obcy*, [w:] tegoż *Socjologia*, PWN, Warszawa.
- Simmel G., 1996, *Mosty i drzwi. Wybór esejów*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Stonequist E. V., 1967, *The Marginal Man, A Study In Personality and Culture Conflict*, Russell & Russlell INC, New York.
- Strauss A. L., 1969, *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, Sociology Press, Mill Valley.
- Thomas W. I., Znaniecki F., 1976, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa.

Katarzyna Waniek,

**HOMECOMER. SOME BIOGRAPHICAL IMPLICATIONS
OF IMMIGRANTS' VISIT AT HOME**

Summary

This paper considers some of possible implications of emigrants' visits back home. Alfred Schütz's seminal paper "The Homecomer" provides a theoretical framework for analysis of autobiographical narrative interviews with **young Polish people living in Germany**. An attempt is made to explore why and how – typical for the emigration processes – a more critical and objective image of country of origin and a growing feeling of strangeness at home deepens emigrants' capacity for reflection on their life and identity. Consequently, most of them painfully realise that they will never fully assimilate with the country of immigration and they no longer find themselves comfortable in their country of origin. This has crucial implications for their biography. The collected empirical data show that some of emigrants plan to immediately return to Poland in order to save their emotional relationship with those back home. Others find their homeland poorer and less prospective in comparison to Germany. This legitimates their residence abroad. And finally, the negative homecoming experience can perform a very important function in the narrators' common-sense argumentation, i.e., this should reduce psychological and biographical costs of their emigration career.

Key words: autobiography, emigration, homecoming, biographical work, marginality, identity.

RAFAŁ RIEDEL

Instytut Politologii Uniwersytetu Opolskiego

UNIA EUROPEJSKA – HYBRYDOWY SYSTEM POLITYCZNY

***MULTILEVEL GOVERNANCE* JAKO KOMPROMIS POMIĘDZY INTERGOVERNMENTALIZMEM A SUPRANACJONALIZMEM**

Streszczenie

Autor niniejszego tekstu próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy współczesna Unia Europejska jest już systemem politycznym, czy też pozostaje jeszcze cały czas w domenie międzyrządowej, stanowiąc jedynie nadbudowę nad tradycyjnie rozumianymi państwowymi systemami politycznymi.

W odpowiedzi na to pytanie posługuje się argumentacją, którą wypracowała dotychczasowa refleksja naukowa – głównie w nurcie intergovernmentalizmu oraz supranacjonalizmu. Również poszczególne teorie integracji europejskiej stanowią tu istotny punkt odniesienia (przede wszystkim federalizm i (neo)funkcjonalizm), ponieważ były one dotychczas tworzone i stosowane w dużym stopniu w ‘zaangażowany’ sposób. A więc nie były wolne – szczególnie w swojej warstwie normatywnej, poprzez formułowanie sądów postulatycznych – od bieżącej polityki.

Szczególne uwaga poświęcona jest w niniejszym opracowaniu koncepcji *multi-level governance* (MLG) – wielopoziomowego rządzenia, która wydaje się stanowić rozsądny kompromis pomiędzy, często, przeciwstawną argumentacją ‘międzyrządowców i ‘liberałów’.

Słowa klucze: integracja europejska, *multi-level governance*, system polityczny, europeizacja

Spór o naturę Unii Europejskiej (UE) – czy mamy do czynienia z organizacją międzynarodową, ponadnarodową, czy być może już z wyemancypowanym ponadpaństwowym systemem politycznym – skłania wielu badaczy problemu do określania jej mianem organizacji hybrydowej. Takie określenie to nie tyle ucieczka od odpowiedzi, ile ucieczka z pułapki dychotomicznego myślenia: ‘super-państwo Europa’ versus ‘Europa ojczyzn’¹. Niewątpliwie UE jest organizacją sui generis czyli organizmem nietypowym, o wyjątkowym charakterze, niespotykanym dotąd w historii. Jest swego rodzaju eksperymentem, który lokalizuje się w przestrzeni pomiędzy klasyczną organizacją międzynarodową a organizmem państwowym. Jednocześnie od samego początku swego istnienia, najpierw wspólnoty a następnie unia, wędrowały w tej przestrzeni w stronę struktury sfederalizowanej, mimo iż nigdy nie znalazło się to wśród oficjalnych celów integracji. Sam proces integracyjny po dzień dzisiejszy jest procesem otwartym – oznacza to, że nie jesteśmy w stanie precyzyjnie określić dokąd on prowadzi. Od czasów traktatów założycielskich z lat 50. XX wieku, po traktat reformujący z Lizbony z 2007 roku autorzy traktatów nie odważyli się (w dużym stopniu z przyczyn politycznych) skonkretyzować docelowego punktu integracji.

Oczywiście poszczególne teorie implementowane do studiów europejskich formułowały takie sądy prognostyczne w sposób mniej lub bardziej konkretny. Z natury rzeczy najbardziej precyzyjne, jak również najdalej idące, cele formułowały przed procesem integracyjnym teorie federalistyczne.

Za Wiesławem Bokajło (2002: 140), można zdefiniować federalizm jako wielowariantową i pojemną polityczną zasadę organizacyjną, uwzględniającą efektywne funkcjonowanie podzielonej i poddanej społecznej kontroli ponadnarodowej władzy federalnej (rządu), która w ścisłym związku z zasadą subsydiarności wymaga kontroli zasad demokracji pluralistycznej przez rozwinięte społeczeństwo obywatelskie, a więc system związków politycznych, pojmowane jako ogólny, oparty na zasadzie wolności i partnerstwa system różnych, począwszy od gmin, a skończywszy na poziomie ogólnoeuropejskim, struktur społecznych, wzajemnie respektujących swoje właściwości.

Federaliści zakładali, iż uda się znaleźć grupę niekonformistycznych liderów państw europejskich, którzy skłonni byliby przyznać, że we współczesnych warunkach państwa narodowe nie są już w stanie zagwarantować bezpieczeństwa

¹ Pierwotnie dychotomia ta dotyczyła koncepcji ‘Europa – ojczyzna’ vs. ‘Europa ojczyzn’, czyli ogniskowała się wokół sporu o głębokość integracji, zakres suwerenności państwa narodowego i wypierającej państwo pozycji Unii Europejskiej w wielu obszarach życia społeczno-ekonomicznego.

politycznego i ekonomicznego swoim obywatelom w pojedynkę (szerzej patrz: Bokajło 2002).

Jednym z istotnych założeń tej grupy federalistów, którzy podejmowali swoją refleksję w odniesieniu do integracji europejskiej, było również przekonanie, iż federalna unia powinna zostać utworzona przez samych Europejczyków (obywatele Europy), nie zaś przez dyplomatów, przez bezpośrednio-wybraną konstytuującą oraz ostatecznie poprzez metodę referendalną – zatwierdzającą konstytucję, która owa konstytuanta by wypracowała (Spinelli 1972; 68).

Ferdinand Kinsky, w swojej (opublikowanej również w Polsce) pracy: „Federalizm. Model europejski” (1999: 44) proponuje z kolei wyodrębnienie systemów przed-federalnych, co jest bardzo użyteczne z punktu widzenia analizy integracji europejskiej²:

– **Organizacje międzynarodowe, formalnie nie naruszające suwerenności państw narodowych** mimo sporadycznego dostosowywania ich polityk do wspólnych zasad i norm.

– Konfederacje lub związki państw tym różnią się od organizacji międzynarodowych, że ich kompetencje są zazwyczaj większe i obejmują zwyczajowo: politykę zagraniczną i obronną

– Państwa federalne – tu pryncypium suwerenności przeniesione zostaje na poziom federalny, pozostawiają jednostkom konstytuującym federację instrumenty do samo-rządzenia

– Państwo zdecentralizowane lub zregionalizowane³ – w odróżnieniu od federacji państw członkowskich, władze peryferyjne nie mogą brać udziału w sprawowaniu władzy centralnej (Kinsky 1999; 45–46).

Z kolei najbardziej popularna teoria integracyjna – neofunkcjonalizm – mimo, iż zakładała determinizm integracyjny, nie wskazywała punktu docelowego integracji. Co więcej, sektorowa metoda integracji Jeana Monneta, która była właściwie empiryczną egzemplifikacją rozwijającej się równolegle teorii integracyjnej, również nie wskazywała kierunku i punktu docelowego integracji.

Fundamenty teorii funkcjonalistycznej zostały wyłożone w pracy Davida Mitrany’ego pt. *A working Peace System. An Argument for the Functional Development of International Organization*, (London 1943). **Sposób działania organizacji międzynarodowych** – zgodnie z logiką tego podejścia teoretycznego – miałyby

² Należy jednak pamiętać, że nawet jeśli celem integracji europejskiej jest federacja, to najprawdopodobniej będzie to inna forma federacji niż te które znamy.

³ Droga do federacji może prowadzić przez integrację lub decentralizację

być całkowicie zgodny z charakterem problemu (funkcji)⁴. Funkcjoniści, oskarżani często o budowę modelu ekspansyjnego na podstawie nieracjonalnych przesłanek, uznali, że zadaniem i celem integracji jest zapewnienie najlepszej i najefektywniejszej metody zaspokajania potrzeb (realnych, materialnych) obywateli wspólnoty. Często, a współcześnie coraz częściej, ludzki dobrostan może być najlepiej zabezpieczony na poziomie ponadpaństwowym (*post-national, post-territorial basis*) (Rosamond 2000; 2). Czyli punktem wyjścia Davida Mitranyego nie było pytanie o docelowy „idealny” stan społeczności międzynarodowej jakiej by sobie życzył, ale pytanie o to jakie powinny być jej funkcje⁵.

Odwrotnie niż w przypadku federalistów, u źródeł idei funkcjonalistycznej leży pozytywne założenie w kwestii ludzkiej natury (jak i ludzkich możliwości). Racjonalny, pokojowy postęp jest możliwy; konflikt i dysharmonia są natomiast obce ludzkiemu upodobaniu do rozwoju. Jednocześnie – jak pisze Klaus Bachmann – „[...] Oryginalność koncepcji Mitranyego polegała na tym, że nie zajmował on się kwestią, czy w skutek integracji państwo narodowe miało zniknąć lub dalej istnieć. Jego koncepcja integracji była bowiem interinstytucjonalna: integrować miały się nie państwa lecz instytucje. Właśnie w miarę rozwoju potrzeb przekraczających rozmiary jednego państwa.” (Bachmann 2004; 38).

Ugrupowania regionalne – tak rozumieli ten proces funkcjoniści – reprodukowałyby pochodne państwu funkcje, ale również pozostawiłyby nietkniętymi struktury decyzyjne państw członkowskich. To prowadziłoby, zdaniem Davida Mitranyego do dominacji najsilniejszych państw. Unie regionalne są konstruowane – zdaniem Mitranyego – w sposób analogiczny do procesu konstrukcji państwa, z tą istotną różnicą, iż nie występuje w nich naturalny element spajający – jednolity naród.

Neofunkcjonalizm nie był alternatywą wobec funkcjonalizmu, ale właściwie jego rozwinięciem wyrosłym na krytyce niektórych fragmentów koncepcji funkcjonalnej.

Wg Leona Lindberga – jednego z klasyków (obok Ernsta Haasa, czy Philippe’a Schmittera) neofunkcjonalizmu – istotą integracji politycznej jest powstanie mieszanego systemu, w którym instytucje ponadnarodowe i narodowe współdziałają ze sobą i wzajemnie się uzupełniają. Neofunkcjonalizm przewidywał również efekt *spill over*: każdy sukces integracyjny powoduje konieczność dochodzenia do integracji w pokrewnej dziedzinie i tak integracja kroczy z sektora do sektora.

⁴ Koncentracja na konkretnym działaniu i wykluczenie ideologii („cnota technicznego samookreślenia”).

⁵ Mantra funkcjonalistów – forma jest pochodną funkcji.

Późniejsza refleksja naukowa wypracowała wiele innych koncepcji teoretycznych integracji (takich jak podejście międzyrządowe, ponadnarodowe, (nowy) instytucjonalizm, *multi-level governance* – MLG, koncepcja wielopoziomowego systemu rządów i inne odwołujące się do realizmu bądź liberalizmu w teorii stosunków międzynarodowych), pomiędzy którymi dochodziło do interesującego dialogu. Najbardziej bogata debata toczyła się i w pewnych wymiarach cały czas toczy pomiędzy intergovernmentalizmem, relacjonowanym w polskiej literaturze jako liberalne podejście międzyrządowe a (deliberatywnym) suranacjonalizmem.

Zdaniem Rafała Trzaskowskiego: „[...] Według teorii liberalnej stanowiska, jakie zajmują państwa są determinowane w kontekście wewnątrz-krajowym i zależą od konkretnego obszaru politycznego. Te same dwa państwa mogą zajmować to samo stanowisko w jednym obszarze i zupełnie inne w drugim (grupy interesu mają najczęściej charakter sektorowy). Realisci natomiast twierdzą, że to ideologiczne przesłanki oraz czynniki zewnętrzne (związane z zapewnieniem bezpieczeństwa) decydują o stanowisku, jakie zajmuje dane państwo, tak więc rządy państw wyznające identyczną ideologię i będące w jednakowej pozycji geopolitycznej powinny mieć te same preferencje” (Trzaskowski 2005; 34).

Fakt, że UE skutecznie ‘pokonuje dystans’ od międzyrządowości do ponadnarodowych form przed-federalnych, napawa optymizmem. Jednocześnie nikogo nie powinny dziwić spory, tarcia i napięcia, które ten proces wywołuje. Przeciwnie – można by się spodziewać, że wzajemne obwinianie się, kryzysy, impasy negocjacyjne to naturalny element budowania nowego ustroju międzynarodowego, w którym stary system artykulacji potrzeb i interesów społecznych zastępowany jest nowym.

W pewnym stopniu argumenty jednej i drugiej strony (w dyskursie między realistami a liberałami, jak również pomiędzy federalistami a (neo)funkcjonalistami oraz zwolennikami innych modeli i teorii integracyjnych) udało się pogodzić i wykorzystać w koncepcji *multilevel governance* (MLG) – wielopoziomowego rządzenia⁶. Podobnie zresztą wspomniany we wstępie terror dychotomii może być w ramach koncepcji MLG skutecznie zneutralizowany, jeżeli uzupełnimy

⁶ W niektórych polskich tłumaczeniach koncepcja MLG występuje jako „wielopoziomowe zarządzanie”, (co przywołuje na myśl ‘zarządzanie’ – kategorię mikroekonomii (np. zarządzanie przedsiębiorstwem) Takie podejście może byłoby uzasadnione, jeśli dopracujemy się w przyszłości ekspercko – menedżerskiej formy demokracji, jednak póki co mimo wszystko mówimy o klasycznym rządzeniu – procesie politycznym. Ponadto takie definiowanie podważa całą powiązaną siatkę terminologiczną, jak *governability*, *EU governance*, *governance without government*, etc. – patrz „White Paper on EU Governance” Brussels 2001.

go o elementy hybrydowości – czyli uznamy koegzystencję na poszczególnych poziomach tego systemu elementów klasycznej międzyrządowości z rozwijającym się supranacjonalizmem.

Punktem wyjścia tej koncepcji jest uświadomienie sobie istnienia nachodzących na siebie kompetencji aktorów zajmujących różne poziomy polityczne (od lokalnego, samorządowego, poprzez regionalny, państwowy, na ponad-narodowym kończąc) jak również zachodzących pomiędzy nimi interakcjami.

MLG jako model analizy politologicznej czerpał w pewnym stopniu z koncepcji gry dwupoziomowej Roberta Putnama (*two-level game*), który opiera się na metaforze pozwalającej wyraźnie dostrzec związki pomiędzy krajową polityką a stosunkami międzynarodowymi. Decydenci, przedstawiciele elity władzy, prowadzą właściwie swoją grę na dwóch arenach mniej więcej jednocześnie (czasami dominuje istotność, przesłanki jednej, potem drugiej). Na poziomie krajowym istotą prowadzonych działań jest chęć zdobycia i utrzymania władzy, głównie poprzez reagowanie na potrzeby i interesy grup interesów. Na arenie międzynarodowej ci sami aktorzy negocjują tak aby utrzymać swoją pozycję w kraju (poprzez zaspokajanie ambicji i interesów swoich głównych popleczników – czyli dominacja interesów wewnętrznych. Konsekwencją takiego sposobu myślenia jest zacieranie różnicy pomiędzy tym co krajowe – wewnętrzne, a międzynarodowe – zagraniczne. Tym samym dla skutecznej analizy procesów integracyjnych nie wystarczają już instrumenty stosowane przez naukę o stosunkach międzynarodowych, lecz muszą być uzupełnione przez inne narzędzia pochodzące z analizy politologicznej, takie jak: teoria demokracji, transformacji, i wiele innych szczegółowych konceptualizacji.

Analizy oparte na modelu MLG nie próbują podważyć istotności państw narodowych jako głównych podmiotów stosunków międzynarodowych. Wskazują one jednak jednoznacznie, że są one częścią wielopoziomowego systemu rządzenia, w którym współuczestniczą różnorodni aktorzy państwowi, ponad-państwowi i wewnątrz państwowi. MLG próbują więc dostrzec proces integracyjny jako hybrydowy (ponadnarodowy-międzyrządowy) model partnerski (Bache 2004).

Lata 90. XX wieku były świadkiem odrodzenia się (nowego otwarcia) studiów europejskich⁷ wraz z rozwojem nowego strumienia teorii, które dotyczyły

Mając na względzie kompatybilność polskiej nauki z innymi systemami, powinno się bądź – śladem nauki niemieckiej – stosować terminologię angielską, bądź dokonywać tłumaczeń precyzyjnych – nawet kosztem językowej estetyki.

⁷ Między innymi w związku z dynamizacją procesu integracyjnego, właściwie już do Jednolitego Aktu Europejskiego z 1986 roku przez Traktat z Maastricht z 1992, Traktat Amsterdamski z 1997, aż po Traktat Nicejski z 2000 roku.

sprawowania władzy na wielu poziomach. Inspirowana przez komparatystyczną analizę politologiczną koncepcja MLG starała się zachować ‘bezpieczny dystans’ od międzyrządowości oraz neofunkcjonalizmu czy też supranacjonalizmu. Współcześnie owa hybrydowość koncepcji MLG zdaje się być jej zaletą pozwalającą w kompleksowy sposób zanalizować skomplikowany układ zależności w europejskim systemie politycznym. Hasło ‘wielopoziomowości’ próbuje objąć – w jednym modelu eksplanacyjnym - relacje pomiędzy polityką rodzimą i międzynarodową. Dodatkowo wskazuje na potrzebę objęcia analizą (wydawać by się mogło paradoksalnie) jednoczesnego procesu centralizacji i regionalizacji. Podsumowując, władza sprawowana na wielu poziomach pociąga za sobą koncepcję Unii Europejskiej, jako składającej się z nakładających się wielu poziomów władzy oraz z interakcji pomiędzy politycznymi aktorami tychże poziomów. Ponadto, władza sprawowana na wielu poziomach przyciąga prywatną sferę do sfery publiczno - politycznej. Razem prowadzi to do utraty kontrolującej roli państwa i wykorzystania tradycyjne rozróżnienie pomiędzy rodzimą i międzynarodową polityką.

Jednocześnie warto zauważyć, że teoretycy MLG *de facto* nie deprecjonują państwowości, wprost przeciwnie wskazują, że państwa nie tylko pozostaną graczami, ale również głównymi aktorami europejskiej polityki⁸. Idea MLG dostrzega rozproszenie władzy, jednocześnie w pewnym sensie doskwiera jej koncepcja państwowej suwerenności. Zdecydowanie największa część literatury dotyczącej MLG rozważa suwerenność poprzez pryzmat pozytywistyczny, postrzegając istnienie niezależnej państwowości jako faktycznie istniejącej. Takie rozumienie suwerenności pozostaje w relacji z westfaliańskim systemem, w którym władza – w swym wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym – oparta jest na niezależności terytorialnej. Taką interpretację trudno jednak pogodzić z faktem, iż domniemane główne elementy suwerenności, stosowane przez rząd, nakładają się z władzą i dzielą kompetencjami z innymi aktorami na zróżnicowanych poziomach systemu europejskiego.

MLG usiłuje przezwyciężyć problemy centralizmu państwowego, poprzez stawianie czoła dynamice polityki europejskiej niejako poza suwerennością. Zdecydowanie jednak nie widzi jej jako „przestarzałego” lub „martwego” konceptu – aby spełnić ten postulat MLG w naturalny sposób skłania się w stronę

⁸ W tym momencie pojawiają się dodatkowe pytania, np. jak struktury MLG wpływają na suwerenność członków krajów UE? Czy kraje członkowskie ciągle mogą być uważane za niezależne, jeśli centrum politycznej kontroli zmienia się i nie jest już dłużej wykonywane eksklusywnie na poziomie państwa. Jeśli tak właśnie jest, co w takim razie tworzy zasadę suwerenności? Jeśli nie, czy ta koncepcja wpływa na status państwowości w UE?

ideologii konstruktywizmu w relacjach międzynarodowych. Taka orientacja oferuje alternatywną i potencjalnie bardziej efektywną drogę w wyjaśnianiu statusu suwerenności państw członkowskich w ramach procesów integracyjnych. To podejście teoretyczne poczytuje suwerenność i państwowość jako instytucjonalny fakt, który wzmacnia swoją legitymację poprzez międzypodmiotowe i między-poziomowe interakcje. Z pewnością takie rozumienie suwerenności państwa nie jest wyjątkowym dla koncepcji MLG, ale w tym wypadku istotne jest to, iż nie służy ideom anty-integracyjnym, czy euro-sceptycznym. Odważa się jednak MLG podważyć westfalską zasadę hierarchii (władzy) wewnętrznej, połączonej z zewnętrzną anarchią. System międzynarodowy – w swoim fragmencie europejskim – systematycznie odchodzi od anarchii stopniowo budując nowy układ zależności, w którym suwerenna władza ulega dyfuzji w duchu subsydiarnego funkcjonalizmu. Jej znaczna część koncentruje się ciągle na poziomie państwowego systemu politycznego, który jednak utracił monopol na jej dysponowanie i dzieli się nią z aktorami sub- i ponad- narodowymi poprzez proces integracyjny lub decentralizacyjny.

W ten sposób MLG wypracował konstatację, że – w przeciwieństwie do twierdzeń intergovernmentalistycznych – integracja europejska, jako konsekwencja procesu europeizacji, coraz bardziej posiada niezależny wpływ (tzw. europeizacja) na sposoby tworzenia i przejawiania się polityki w granicach państw członkowskich (przede wszystkim na egzekutywę, ale również legislaturę, jurysdykcję, system partyjny i inne elementy systemu politycznego). Ponadnarodowe i lokalne rządy zyskały na znaczeniu, czego rezultatem jest coraz bardziej wadliwa rola kontrolująca rządów narodowych pomiędzy tym, co zwykło być oddzielone areną polityki rodzimej i europejskiej. Tradycyjny podział komunikacji i reprezentacji przez państwo (władzę państwową i jej mechanizmy) zostają odcięte gdyż MLG otwiera wiele możliwości wyrażania interesów, tym samym podważając wyraźny podział pomiędzy rodzimą a międzynarodową polityką. Obydwie areny okazują się być zespolone w kontekście postępującej integracji europejskiej, co stanowczo odróżnia MLG od konceptualizacji supranacjonalnych. MLG nie traktuje UE jako państwa.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że dwóch głównych teoretyków MLG – Marks i Hooghe – dystansuje się w sposób zdecydowany od intergovernmentalizmu – liberalnego podejścia międzyrządowego, kontrastując MLG z ideą państwa w centrum. Państwo jest nie tylko uważane za jednego z znaczących aktorów, ale jest głównym aktorem w tworzeniu polityki europejskiej, siła jego oddziaływania nie jest jednak widziana poprzez pryzmat pozycji negocjacyjnej rządu państwa członkowskiego, ponieważ metoda międzyrządowa przestaje być jedyną

i nieodzowną metodą tworzenia i realizowania polityki w Europie⁹. Jednocześnie ten teoretyczny punkt odniesienia wskazuje, iż państwo nie jest już uważane za jedyne (wyłącznego) znaczącego aktora, co oznacza że właściwie jest ono osłabiane przez europejską integrację. Taki stan rzeczy związany jest również z faktem, że państwo nie jest unitarnym aktorem. To zjawisko silniej widoczne jest w przypadku państw członkowskich o strukturze federalnej, gdzie ich części składowe przygotowane są do znacznej samodzielności i autonomii i w związku z tym lepiej odnajdują się w wielopoziomowym systemie politycznym.

MLG wydaje się łączyć komponenty intergovernmentalizmu i supranacjonalizmu. Ale skoro ma stanowić kompromis pomiędzy nimi (odrzucając dychotomiczne myślenie „albo albo”), musi przede wszystkim stawić czoła tym argumentom, które w przytoczonych koncepcjach mają przeciwstawny charakter.

Z zasady intergovernmentalizm i supranacjonalizm reprezentują raczej rozbieżne rozumienie samego procesu integracyjnego. Intergovernmentalizm sugeruje, że integracja jest jedynie instytucjonalizacją zamkniętej kooperacji pomiędzy członkami, współpracy wygenerowanej w celu ulepszenia strategii promocji i realizacji ich narodowych (czytaj: rządowych) interesów i korzyści. Z drugiej strony supranacjonalizm ukazuje integrację jako zachodzący proces, który postępuje poza kontrolą państw członkowskich i suwerenności i „wydraża” państwo, wraz z rozwojem ponadpaństwowych struktur, albo prościej – nowego państwa.

Odpowiedzią MLG na tę rozbieżność, jest traktowanie Unii Europejskiej, jako prawdziwie ponowoczesnego bytu politycznego. Zdecydowanie nie państwa, ale być może systemu politycznego. Określenie UE mianem systemu politycznego uzależnione jest niewątpliwie od sposobu rozumienia samego systemu politycznego. W tradycyjnym ujęciu system polityczny definiowany jest w skali państwa narodowego i obejmuje ogół organów państwowych, partii politycznych oraz organizacji i grup społecznych (formalnych i nieformalnych) uczestniczących w działaniach politycznych w ramach danego państwa oraz ogół zasad i norm regulujących wzajemne stosunki między nimi. Zarówno jego koncepcja funkcjonalna, strukturalno – instytucjonalna jak i normatywna uznaje, iż składają się na niego stosunki społeczne i instytucje, poprzez które społeczeństwo podejmuje decyzje przez większość członków społeczeństwa uważane za wiążące przez znaczny czas.

⁹ W przypadku MLG istotne jest rozróżnianie pomiędzy państwem jako instytucją, a państwem jako władzą wykonawczą, która dąży do swoich własnych interesów, co z definicji nie jest zbieżne z tzw. narodowym interesem.

Istotnymi (konstytutywnymi) elementami systemu politycznego są więc takie kategorie jak: społeczeństwo (suweren), „podejmowanie decyzji” (instytucje i procedury działania), „większość członków” i „znaczący czas” (okresowa stabilność) (Jesień 2000; 45).

Wydaje się więc, że UE wyczerpuje już wystarczające przesłanki, aby nazwać ją systemem politycznym – posiada swój (w dużym stopniu) wyemancypowany system instytucji, norm i reguł działania, swoje własne wypracowane procedury, sposoby artykułowania potrzeb i interesów formalnych i nieformalnych grup. Oczywiście brak jej jeszcze wielu elementów klasycznego modelu systemu politycznego, jak np. europejskiego systemu partii politycznych, czy europejskiej platformy medialnej, która stanowiłaby forum komunikacyjno – społecznych interakcji pomiędzy europejskimi podmiotami politycznymi. Jednak, jak słusznie zastrzega Klaus Bachmann w pracy „Konwent o przyszłości Europy. Demokracja deliberatywna jako metoda legitymizacji władzy w wielopłaszczyznowym systemie politycznym”, iż konstytucyjnego porządku wspólnotowego, np. propozycji konstytucji dla Europy, czy traktatu reformującego nie należy porównywać do konstytucji państw członkowskich (co wielu autorów chętnie czyni, usprawiedliwiając to np. federacyjnym charakterem ustrojów niektórych państw członkowskich). A czasami nawet do jakiejś wyobrażonej, niemal idealnej demokracji, która nigdzie na świecie nie istnieje, ani nawet nie istniała.” (Bachmann 2004; 11).

Unia Europejska często określana jest jako *regulatory state*, czyli państwo o charakterze regulacyjnym. Giandomenico Majone był tym autorem, który analizując współczesne przemiany zachodnich systemów politycznych i gospodarczych konkludował, iż państwo ewoluują aktualnie z formy państwa „pozytywnego” (*positive state*) w stronę państwa regulacyjnego, czyli odchodzi od swych funkcji re-dystrybucyjnych na rzecz funkcji regulujących, od scentralizowanej biurokracji do autonomicznych agend quasi rządowych, od polityki partyjno-parlamentarnej do profesjonalizującej się legislatury, od korporatywizmu do pluralistycznej kultury politycznej, od bezpośredniej do pośrednich form politycznej odpowiedzialności (Majone, 1997). Taki trend w przemianach politycznych znajduje swoje uzasadnienie w przypadku budowania unii, która już dziś stanowi specyficzny system polityczny (*polity without politics*), i dla której poszukuje się różnych form demokratycznej legitymizacji, często poza dotychczasowymi doświadczeniami demokracji bezpośredniej czy pośredniej, które znamy z państwa narodowego.

Unia nie jest już niewątpliwie organizacją międzynarodową, która najczęściej rozumiana jest jako organizacja zrzeszająca przynajmniej trzy podmioty,

utworzona dla realizacji wspólnego celu, który ma charakter międzynarodowy lub realizowany jest przez działalność międzynarodową. Organizacje międzynarodowe rozumiane są tradycyjnie jako ciała międzyrządowe, które służą konwersji preferencji państwa albo realizacji wspólnego interesu. Oczywiście w zależności od przyjętego kryterium można wymienić szereg typologii organizacji międzynarodowych, co nie jest jednak istotne z punktu widzenia prowadzonych tu rozważań. Ważne jest natomiast aby wskazać sobie cechy organizacji ponadnarodowych. Wg A. Wyrozumskiej i W. Czaplińskiego (1999) organizacja ponadnarodowa posiada prawo do stanowienia aktów prawnych wiążących dla państw członkowskich oraz znajdujących się na ich terytorium osób fizycznych i prawnych (które są bezpośrednim adresatem generowanego prawa). Posiada również autonomię sądową – wszelkie spory dotyczące wykładni owych aktów prawnych są rozpatrywane przez wspólny (wspólnotowy) organ sądowy. Wreszcie trzecią ważną cechą jest autonomia finansowa – dochody takiej organizacji nie pochodzą tylko i wyłącznie ze składek państw członkowskich, ale również z innych źródeł, np. pobieranych na granicach zewnętrznych ceł (Wyrozumska, Czapliński 1999; 256–266). Tak więc te trzy rodzaje autonomii – prawna, sądowa i budżetowa – pozwalają widzieć w UE byt ponadnarodowy.

Wspólnoty europejskie niewątpliwie tworzą więc swoisty reżim ponadnarodowy – obszar, na którym funkcjonują reguły gry ustalone zarówno przez podmioty rządowe (intergovernmentalizm) jak i ponadnarodowe (supranacjonalizm) i gwarantowane supranarodowymi mechanizmami zabezpieczającymi.

Samo istnienie (bądź nieistnienie) konstytucji nie wydaje się tutaj być istotną cechą. Co najmniej od kilkunastu lat można określić Unię jako reżim konstytucyjny, ponieważ system prawa europejskiego posiada wszelkie cechy konstytucji. Fakt, że nie ma ona postaci jednego dokumentu, na kształt np. Konstytucji RP z 1997 roku nie zmienia istoty rzeczy i przypomina raczej sytuację brytyjską, gdzie mamy do czynienia z tzw. konstytucją niepisaną.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że pytanie o to czy Unia Europejska jest i powinna być systemem politycznym jest pytaniem bardzo istotnym i potrzebnym. Odpowiedź na to pytanie powinna jednak być udzielona w trybie wolnym od ideologicznych uprzedzeń wynikających z obaw przed europejskim super-państwem, bądź z chęci budowy europejskiej federacji.

Niewątpliwie na naszych oczach kształtuje się system polityczny, którego dotychczas nie znaliśmy, a który jest odpowiedzią na wyzwania XXI wieku. System polityczny mający charakter hybrydowy, ponieważ zawierający w sobie zarówno logikę międzyrządową, jak i logikę ponadnarodową – w zależności od poziomu podmiotu analizy.

Koncepcją teoretyczną, która pozwala ten system opisać, wyjaśnić, zrozumieć i zinterpretować może być *multi-level governance* – czyli koncepcja wielopoziomowego rządzenia. Wydaje się ona być rozsądnym kompromisem wyrosłym na bogatym dialogu ‘międzyrządowców’ z ‘liberałami’, jednocześnie wydaje się mądrze czerpać z bogatego dorobku stosowanych dotychczas ujęć teoretycznych, m.in. federalizmu, (neo)funkcjonalizmu, czy instytucjonalizmu.

W związku ze specyfiką tego podejścia naukowego, na każdym z poziomów analizy adekwatny będzie inny zestaw narzędzi badawczych (w tym pochodzących z różnych dyscyplin: stosunków międzynarodowych, demokracji, transformacji, etc.¹⁰). Warto również zauważyć, że ten fragment dyskursu europejskiego podlega silnej polityzacji ze względu na emocjonalny potencjał jaki niosą ze sobą jego podstawowe kategorie, takie jak: suwerenność, lojalność, państwo, europeizacja.

Wydaje się jednak, że – przynajmniej na gruncie naukowym – metafora ‘*multi-level governance*’ pozwala oddalić się od (wspomnianego we wstępie) terroru dychotomicznego wyboru ‘Europa ojczyzn’ vs. Stany Zjednoczone Europy i spojrzeć na proces integracyjny w Europie jako na ewolucyjny proces budowy częściowo alternatywnego, a częściowo komplementarnego (względem systemów politycznych państw członkowskich) systemu politycznego, w którym instytucjonalizują się nowe mechanizmy i kanały artykułowania potrzeb i interesów. Systemu, w procesie konstrukcji, który próbuje adoptować się do wewnętrznych oraz zewnętrznych wyzwań i ograniczeń, jak również który stanowi kompromis pomiędzy ponadnarodową presją integracyjną i morfostazą tworzących go podsystemów.

BIBLIOGRAFIA

B a c h e I., F l i n d e r s M., (red.) [2004], *Multi-level Governance*, Oxford, Oxford University Press

B a c h m a n n K., [2004], *Konwent o przyszłości Europy. Demokracja deliberatywna jako metoda legitymizacji władzy w wielopłaszczyznowym systemie politycznym*. Wrocław

B o k a j ł o W., (red.), [2002], *Federalism. Teorie i koncepcje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Wrocław

B o r k o w s k i P. J., [2007], *Polityczne teorie integracji międzynarodowej*, Wydawnictwo ‘Difin’, Warszawa

H o o g h e L., (red.) [1996], *Cohesion policy and European integration: building multi-level governance*, Oxford University Press, Oxford

¹⁰ Każdy z poziomów charakteryzuje się innym racjonale i w konsekwencji innym sposobem podejmowania decyzji.

- Jesień L., [2000], *Wybór czy inercja. Traktat Amsterdamski w świetle teorii integracji europejskiej*, Nowy Sącz
- Kinsky F., [1999] *Federalizm. Model europejski*, Wydawnictwo WAM, Kraków
- Risse-Kappen T., [1996], *Explaining the Nature of the Beast: International Relations and Comparative Policy Analysis Meet the EU*, Journal of Common Market Studies 34 (1)
- Rosamond B., [2000], *Theories of European Integration. The European Union Series*, Palgrave
- Ruszkowski J., Górnicz E., Żurek M., [2002], *Leksykon integracji europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Spinelli A., [1972], *The Growth of the European Movement since the Second World War*, [in:] M. Hodges (red.) *European integration*. Harmondsworth
- Trzaskowski R., [2005], *Dynamika reformy systemu podejmowania decyzji w Unii Europejskiej*. Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa
- Wallace W., [1994] *Regional Integration: The West European Experience*, Brookings, Washington
- Wyrozumska A., Czaplinski W., [1999], *Prawo międzynarodowe publiczne*, wyd. 1. Warszawa

Rafał Riedel (PhD)

**EUROPEAN UNION – A HYBRID POLITICAL SYSTEM.
MULTILEVEL GOVERNANCE AS A COMPROMISE BETWEEN
INTERGOVERNMENTALISM AND SUPRANATIONALISM**

Summary

This paper seeks to give an answer to the question whether the European Union has formed an emancipated political system yet, or still belongs to the supranational domain, creating only an umbrella-type institutional constellation over the traditionally understood state political systems. To answer this question, the author explores argumentation that is delivered by the specific theoretical approaches, including realist, liberal, or (neo)functional paradigms.

Special attention is paid to the *multilevel governance* model, which seems to offer a reasonable compromise for the struggling intergovernmentalists and liberals. At the same time this theoretical concept provides the researchers with descriptive and explanatory power that captures the hybrid nature of the EU at the various levels and dimensions of the integration processes in Europe.

Key words: European integration, *multilevel governance*, political system, Europeanization

ELŻBIETA SKOTNICKA-ILLASIEWICZ

Fundacja Polska w Europie

Collegium Civitas

CZTERY LATA CZŁONKOSTWA POLSKI W UNII EUROPEJSKIEJ W PERSPEKTYWIE SPOŁECZNEJ

Streszczenie

Czteroletni bilans członkostwa jest w ocenie społecznej bardziej korzystny niż przewidywano. Dokonała się pozytywna weryfikacja przewidywanych korzyści i kosztów członkostwa w Unii. W warunkach otwartej kooperacji zmodyfikowały się wyobrażenia Polaków o cechach ich charakterystyk zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Objawy kryzysu legitymacji projektu integracji słabiej wystąpiły w „nowych” krajach członkowskich, w tym w Polsce, niż w krajach o długim stażu członkostwa w Unii. Deklarowanemu konserwatyzmowi moralnemu Polaków towarzyszą postawy liberalizmu gospodarczego charakteryzujące się akceptacją dążenia do zysku, priorytetowym poszanowaniem pracy i aprobowaniem korzyści płynących z wolnej konkurencji. Polacy nadal zachowują negatywny wizerunek własnego społeczeństwa, które jest bardziej pozytywnie charakteryzowane przez przedstawicieli innych narodów niż przez samych Polaków. W świadomości społecznej dokonuje się rekonstrukcja przestrzeni europejskiej a wraz z nią wyobrażeń o miejscu Polski w relacjach politycznych i społecznych z pozostałymi mieszkańcami kontynentu. Granica „zachodu” z chwilą wejścia Polski do Unii Europejskiej i uruchomienia zasobów prowadzących do kooperacyjnego partnerstwa, przesuwa się na linię Bugu nie tylko formalne, ale również w świadomości wielu Polaków.

Słowa kluczowe: bilans członkostwa, koszty i korzyści, otwarta kooperacja, kryzys legitymacji, wartości, tożsamość

WPROWADZENIE

Zainteresowania analityków oceniających następstwa mijających lat funkcjonowania Unii Europejskiej, skupiały się do niedawna głównie na bilansowaniu kosztów i korzyści ekonomicznych, jak również na politycznej roli i znaczeniu Unii w globalizującym się świecie. Elity polityczne przygotowujące kolejny Traktat mający na celu wyznaczenie nowych horyzontów dla przyszłości Unii, nie konsultowały jego założeń w debacie społecznej, przyjmując milczące założenie, że niespotykany w przeszłości wzrost dobrobytu i poczucia bezpieczeństwa unijnych obywateli, jest wystarczającym gwarantem legitymacji społecznej dla nowych koncepcji, zapewniających trwały i niezakłócony rozwój przyszłej Unii. Osiągnięcie poczucia bezpieczeństwa i dobrobytu, było jednym z naczelných celów Ojców Założycieli powołujących do życia pierwsze instytucje dające początek obecnej Unii Europejskiej. Można przyjąć, że ten cel został osiągnięty: zdecydowana większość mieszkańców zjednoczonej Europy deklaruje zadowolenie z życia, mając poczucie zabezpieczenia stabilizacji swojej i swoich następców, tak dramatycznie zagrożonej pół wieku temu. Nie przewidziano jednak, że sukces ten może stwarzać niebezpieczeństwo dla unijnej przyszłości, osiągnięty poziom życia i przekonania o jego trwałości nie sprzyjają wyznaczaniu nowych zadań i celów, nie sprzyjają gotowości adaptacji do zmiany, co z kolei wygasza dynamikę i może wpływać na osłabienie żywotności zjednoczeniowego procesu.

Spółeczna nieufność wobec zmian uzewnętrzniła się w wynikach referendów społeczeństw o najdłuższej tradycji życia w ramach wspólnej Europy przez zakwestionowanie Traktatu Konstytucyjnego, zapowiadającego takie zamiany¹. Jego odrzucenie, wykazało niedostatek rozpoznania rzeczywistych oczekiwań społecznych, objawiający się rozbieżnością wizji Unii w wyobrażeniach unijnych elit i unijnych obywateli, co zdefiniowano jako kryzys legitymacji Unii Europejskiej. Uświadomiło to konieczność odbudowania dialogu między politykami a obywatelami, rozpoznania „na nowo” społecznych oczekiwań związanych z unijnym projektem. Potrzeba ta sprzyjała zainteresowaniu badaniami społecznymi, poszukiwaniu w opiniach i społecznych deklaracjach źródeł inspiracji dla budowania nowych celów i zadań, które uzasadniałyby kontynuację europejskiej integracji a w następstwie prowadziła do odbudowania społecznej identyfikacji z Unią i rewitalizacji legitymacji zjednoczeniowego projektu.

¹ Analizy badań społecznych przeprowadzonych we Francji i Holandii bezpośrednio po odrzuceniu Traktatu w referendach wskazywały, że zdecydowana większość biorących w nich udział nie znała treści artykułów wprowadzających zmiany. Sprzeciw dotyczył zapowiedzi zmiany.

Ujawnione objawy kryzysu w znacznie węższym zakresie niż w krajach długiego stażu w Unii, wystąpiły w opiniach obywateli, którzy zachowali w pamięci niedawne zmagania na drodze do osiągnięcia członkostwa. Choć w żadnym z nich nie przeprowadzono referendum społecznego mającego dać podstawy do ratyfikacji nowego Traktatu, to liczne badania tak krajowe jak i realizowane w okresie „czasu refleksji”² na próbach ogólnie społecznych Unii (25 państw członkowskich³) wskazywały na gotowość zaakceptowania tego dokumentu w formie opracowanej przez Konwent. Akceptujące opinie pozyskiwane od polskich respondentów, znacznie przewyższały średnią opinii ogółu obywateli Unii, co można było odczytywać jako świadectwo zarówno niesłabnącego zaufania dla unijnego projektu jak i inicjatyw instytucji administracyjnych Unii.

W końcu grudnia 2007 roku szefowie 27 państw członkowskich Unii Europejskiej złożyli swoje podpisy pod zmodyfikowanym tekstem traktatu, który od miejsca tej uroczystości, przyjął nazwę Traktatu Lizbońskiego. Akt ten formalnie miał zamknąć „okres refleksji”, którego celem miało być rozładowanie kryzysu ujawnionego w społecznej debacie nad przyszłością Unii. Dobrze jednak pamiętać, że szefowie państw akceptując zapisy traktatowe zgodzili się równocześnie, że droga do ratyfikacji tego dokumentu będzie wiodła (o ile Konstytucja kraju nie stanowi inaczej)⁴ nie przez referenda społeczne, a głosowania parlamentarne. Ta obopólna zgoda, co do wyboru procedur ratyfikacyjnych z pominięciem referendum społecznego mogła oznaczać, że w ocenie przywódców Unii oczekiwana rewitalizacja legitymacji Unii jeszcze nie nastąpiła. Ostatecznie dowiódł tego wynik referendum w Irlandii.

KORZYŚCI I KOSZTY PIERWSZYCH LAT CZŁONKOSTWA

Dobiegł końca czwarty rok doświadczeń Polaków w warunkach państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Analizy licznych badań społecznych wskazują, że w minionych latach dokonała się głęboka weryfikacja przewidywanych korzyści i kosztów decyzji⁵ podjętej w referendum społecznym w czerwcu

² „czas refleksji” nad przyszłością Unii to projekt debaty społecznej przyjęty na Szczycie UE w czerwcu 2005, po załamaniu ratyfikacji Traktatu Konstytucyjnego we Francji i Holandii, mający na celu doprowadzenie do osiągnięcia społecznej aprobaty i ostatecznie ratyfikacji zmodyfikowanego Traktatu Rewizyjnego.

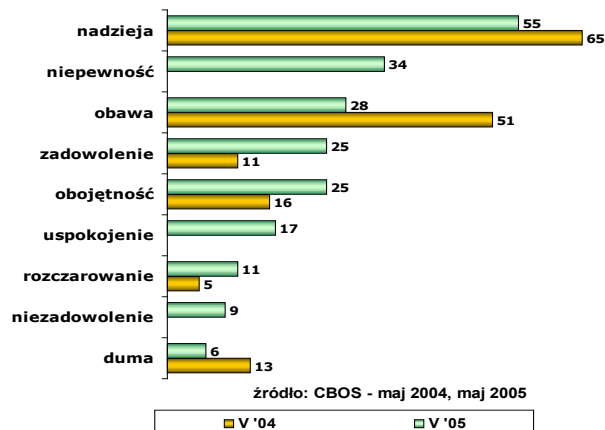
³ Od 1 stycznia 2007 – 27 krajów członkowskich.

⁴ Obowiązek przeprowadzenia referendum społecznego jest konstytucyjnie wymagany jedynie w Irlandii.

⁵ Referendum akcesyjne w Polsce odbyło się w dniach 7–8 czerwca 2003 roku.

2003 roku Oczekiwano, że realne funkcjonowanie w ramach Unii, zmieni nie tylko wyobrażenia o koncepcji i instytucjach procesu integracji kontynentu, ale wraz z tym, urealni ocenę wynegocjowanych warunków, wyzwoli nowe zasoby ludzkiej inicjatywności, poprzez uporządkowanie prawodawstwa, stworzenie możliwości partnerskiej konkurencji tak na rynku wewnętrznym, krajowym jak i poza granicami kraju. Równocześnie obawiano się, że mogą wystąpić liczne zjawiska społecznie niepożądane, wynikające z nierównych zdolności adaptacyjnych rozległych grup obywateli. Nierówności ukształtowane w systemie socjalistycznej gospodarki a pogłębione w procesie transformacji po 1989 roku, stwarzały niebezpieczeństwo dalszego rozwarstwienia i marginalizacji środowisk nieprzygotowanych do sprostania wymogom adaptacyjnym, jakie niosły warunki członkostwa. Przekroczenie barier akceptacji społecznej dla nadmiernego rozwarstwienia stwarzało niebezpieczeństwo destabilizacji społecznych w kraju⁶.

1. Uczucia towarzyszące wstępowaniu do UE i po pierwszym roku członkostwa Polski w UE



Umiarkowany entuzjazm Polaków w okresie dochodzenia do członkostwa⁷ i okazywany w momencie jego osiągnięcia 1 maja 2004 roku⁸, w przypadku niepo-

⁶ Elżbieta Skotnicka-Illasiewicz, *Powrót czy droga w nieznanne dylematy europejskiej tożsamości Polaków*, Instytut Europejski UW, 1995, Warszawa.

⁷ W półroczu poprzedzającym referendum akceptacja dla członkostwa spadała poniżej 50%, a odsetki przeciwników przekraczały 30%. W referendum akcesyjnym udział wzięło zaledwie 58% uprawnionych do głosowania i wśród nich poparło Unię 72%, ale akceptacja dla członkostwa w próbie ogólnopolskiej wynosiła w tym samym czasie niewiele ponad 50% (55%).

⁸ W badaniu przeprowadzonym w sierpniu 2004 roku, w dwa miesiące po uzyskaniu członkostwa 65% Polaków zadeklarowało, że przyjęło członkostwo w Unii z nadzieją, ale 51% z obawą.

wodzeń, mógłby łatwo obrócić się w społeczne zniechęcenie wobec podjętej decyzji, niepożądane tak dla biegu spraw w kraju jak i dla stabilności stosunków wewnątrz Unii. Wątpliwości analityków formułowane w drodze do akcesji i w momencie jej osiągnięcia, dotyczyły skali kosztów tej kolejnej zmiany⁹, których zakres trudny był do przewidzenia. Pamiętano, że negocjacyjne procedury dotyczyły całych segmentów prawodawstwa społecznego czy gospodarczego, zawartych w trzydziestu obszarach negocjacyjnych, w których nie uwzględniano (bo nie sposób było uwzględnić) nierównych zdolności adaptacyjnych jednostek i grup, funkcjonujących w ramach obszarów o zróżnicowanych zasobach ludzkich, materialnych, czy odmiennych uwikłaniach w organizację ich działalności, wyniesioną z okresu gospodarki socjalistycznej¹⁰. Wyniki badań opinii społecznej wskazywały, że godziliśmy się na członkostwo bardziej „pod ciśnieniem historii i biegu spraw w Europie” niż „ze świadomego wyboru” i z przekonaniem, że jeśli wybór nasz okaże się słuszny to jego owoce zbiorą dopiero w odległej przyszłości nasze dzieci i wnuki^{11, 12}.

Czteroletni bilans członkostwa należy ocenić, jako zdecydowanie bardziej korzystny, niż przewidywano. Gospodarka polska, w dominującej części uwolniona od nadzoru państwa, okazała się dostatecznie dobrze przygotowana do wykorzystania nowych warunków wynegocjowanych w Traktacie Akcesyjnym. Okazała się zdolna do funkcjonowania w konkurencyjnym obszarze wolnego rynku i przygotowana do absorbowania funduszy napływających z Unii. Samorządy szybko dostrzegły szanse przyspieszenia lokalnego rozwoju, przy zasilaniu płynącym z programów unijnej polityki regionalnej. Po uzyskaniu członkostwa nastąpiła ekspansja eksportowa polskich firm, pobudzająca rozwój gospodarczy w kraju¹³, co pozwoliło już w kolejnym roku na uruchomienie nakładów na inwestycje wspomagane funduszami z Unii. Wzrost inwestycji otwierał szanse na wchłanianie dramatycznych nadwyżek bezrobotnych na rynku pracy, narosłych w wyniku przemian ustrojowych w okresie poprzedzającym datę członkostwa a uprawnienia wynikające z akcesji otwierały szanse rozładowania napięć związanych z bezrobociem przez poszerza-

⁹ Mirosława M a r o d y, Sławomir M a n d e l, *Komunikacja społeczna, Postrzeganie kosztów i korzyści przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, [w:] *Korzyści i koszty członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Raport z badań*, Centrum Europejskie Natolin. Warszawa 2003.

¹⁰ Wystarczy porównać sektory przemysłu wydobywczego, przemysłu ciężkiego edukacji, służby zdrowia czy rolnictwa, i ich zróżnicowaną strukturę własnościową.

¹¹ Elżbieta S k o t n i c k a - I l l a s i e w i c z, [w:] *Korzyści i koszty członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, pr. zb. pod redakcją Elżbiety Skotnickiej-Illasiewicz

¹² Mirosława M a r o d y, Sławomir M a n d e l, op. cit.

¹³ Dane GUS nt. eksportu z dnia 29 lutego 2008. Informacja podana na zebraniu Zespołu Konsultacyjnego ds. Badań Społecznych przez Rzecznika GUS

jąca się dostępność ryków pracy poza krajem. W styczniu 2008 roku wskaźniki wzrostu gospodarczego przekraczały sześć punktów procentowych a stopa bezrobocia spadła z 18,5% do 11,4%. Dane te znalazły pokrycie w odczuciach społecznych. W ostatnich miesiącach 2007 roku zdecydowane obawy przed utratą pracy wyrażało wg CBOS¹⁴ zaledwie 6% respondentów, gdy w momencie wstępowania do Unii przekraczały one 40%. Analiza budżetu Unii wskazywała, że inicjatywy gospodarcze kraju w latach 2007–2013 mogą liczyć na zasilenie z funduszy unijnych w wysokości 260 miliardów złotych¹⁵.

Pierwszy rok członkostwa¹⁶ nie przyniósł znaczącej poprawy warunków życia, mierzonej odczuwaną zmianą sytuacji materialnej obywateli. Nadal utrzymywały się obawy przed utratą pracy, dodatkowo wspomagane podnoszącą się falą migracyjną. Dominowała niepewność ocen sensu członkostwa a pozytywną zmianę dostrzegano jedynie we „wzmocnieniu pozycji Polski w ramach Unii”, czy, – generalnie – „gospodarki i bezpieczeństwa kraju”, a nie w sukcesach, przekładających się na korzyści czy rozszerzone możliwości działania poszczególnych obywateli. Ale w kolejnych latach wskaźniki wszystkich agencji zaczęły odnotowywać postępujący wzrost optymizmu wiązane go z członkostwem i poprawą aktywności zawodowej i ekonomicznej Polaków. Od początku 2006 roku z miesiąca na miesiąc odnotowywano wzrost pozytywnych oczekiwań zarówno w sferze polityki jak i gospodarki. Oczekiwania pozytywnej zmiany dodatkowo wzmacniała perspektywa wyborów planowanych w październiku 2007 roku. Wyniki uzyskane w miesiąc po przejściu administracji państwa przez nowo wybrany rząd wskazywały, że przewidywania dotyczące poprawy sytuacji ogólnej, politycznej czy gospodarczej były najwyższe od czasu pierwszych tygodni rządu utworzonego przez Tadeusza Mazowieckiego, rozpoczynających okres transformacji ustrojowej w kraju¹⁷. Pozytywne oceny sytuacji politycznej i gospodarczej większości badanych korespondowały z relatywnie wysoką oceną warunków życia i pracy¹⁸. Pracownicy niemal wszystkich typów przedsiębiorstw w większości oceniali sytuację w ich zakładach pracy pozytywnie. Z podobnymi

¹⁴ Optymistyczne nastroje społeczne po wyborach parlamentarnych, CBOS, BS/1702007, listopad 2007.

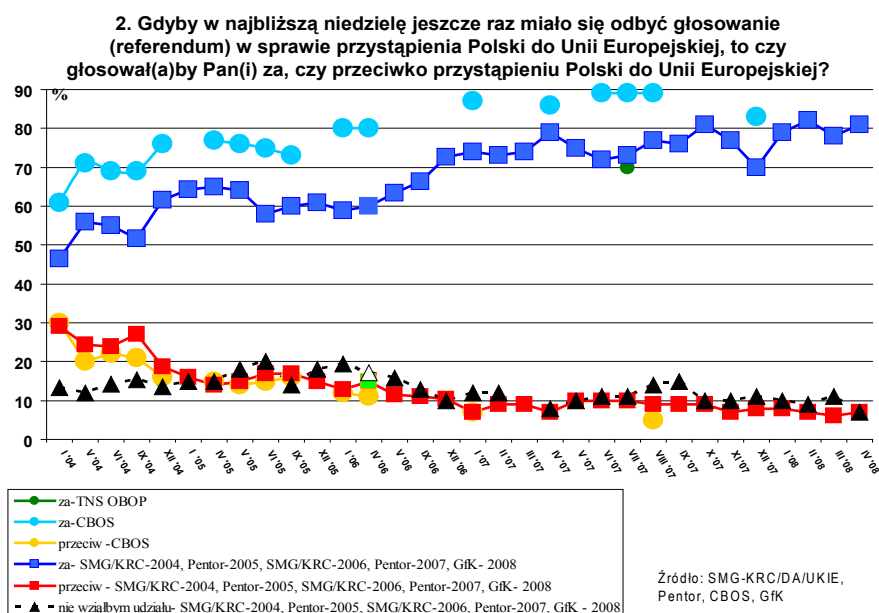
¹⁵ W tę sumę nie są włączone dopłaty dla rolników.

¹⁶ Pierwszy rok członkostwa Polski w Unii Europejskiej w ocenie społecznej, red. Elżbieta Skotnicka-Illasiewicz, Biblioteka Europejska UKIE, 2005, i Polska w Unii Europejskiej – doświadczenia pierwszego roku członkostwa, UKIE, Warszawa, 2005.

¹⁷ *Optymistyczne nastroje społeczne po wyborach parlamentarnych*, op. cit.

¹⁸ Różnice postrzegania Unii Europejskiej w elektoratach wyborczych 2007, DA./UKIE/PBS, listopad 2007.

ocenami tak sytuacji obecnej jak i przyszłej^{19, 20}, wiązał się wspomniany wyżej niski poziom obaw przed utratą pracy. Wpływy z pracy podejmowanej poza krajem szacowano w końcu 2007 roku na około 4 mld euro, co stanowiło równowartość 15 miliardów złotych a więc sumy zaledwie o 3–4 miliardy niższej, niż wyniósł deficyt budżetowy państwa w 2007 roku. Kwoty te zasilają budżety gospodarstw domowych w Polsce. Są to czynniki zapewne również wpływające na odnotowany poziom optymizmu Polaków²¹. W opublikowanym w styczniu 2008 roku raporcie Eurobarometru²², Polacy jawili się jako jedno z najbardziej optymistycznie nastawionych społeczeństw kontynentu.



Gdy w przededniu akcesji zapytywano o spodziewane korzyści, zaledwie 43% odpowiadających przewidywało dodatni bilans członkostwa w najbliższych latach, to w cztery lata po jej uzyskaniu przekonanie takie wyraziło przeszło dwadzieścia procent więcej badanych CBOS (64%) W kwietniu 2004 roku ak-

¹⁹ KPRM, Zespół Konsultacyjny do Spraw Badań Społecznych, listopad 2007.

²⁰ KPRM, Zespół Konsultacyjny do Spraw Badań Społecznych, grudzień 2007.

²¹ Porównaj: *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*, Janusz Czapiński i Tomasz Panek. Wyd. Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa, 09.2007.

²² Standard Eurobarometer 68. styczeń 2008.

ceptacja dla członkostwa nie przekraczała 50% – w czerwcu 2008 roku sięgała blisko 90%²³.

Mimo nasilających się korzystnych ocen członkostwa, do niedawna dominowało przekonanie, że na rozszerzeniu Unii w maju 2004 roku więcej zyskują dawni członkowie Unii, niż Polska. Obecnie oceny takie ulegają znaczącej zmianie: wiosną 2008²⁴ roku, po raz kolejny uzyskano wynik, w którym więcej osób dostrzegło przewagę korzyści Polski (35,5), niż ogółu państw członkowskich Unii (27%)²⁵.

SPOŁECZNA PERSPEKTYWA PRZYSZŁOŚCI POLSKI W UNII EUROPEJSKIEJ

Powstaje pytanie, w jakim zakresie tak spektakularną poprawę ocen własnej sytuacji życiowej i poprawę sytuacji ekonomicznej kraju wiązą Polacy z faktem członkostwa Polski w Unii Europejskiej, w jakim z wewnętrznymi przemianami ustrojowymi a w szczególności – ze sprawnością lokalnej administracji.

Czas wyborów i konstytuowanie się nowego rządu sprzyjały stawianiu pytań o społeczne oczekiwania i obawy związane z kadencją nowego Parlamentu i Rządu, w tym również oczekiwania związane z następstwami członkostwa w Unii. W grudniu 2007 roku, podobnie jak w styczniu 2006 roku, po sformułowaniu nowej ekipy rządowej poproszono respondentów o odpowiedź na pytanie... *Jak Pan (i) ocenia, czy nowo wybrany rząd wykorzysta nasze członkostwo w Unii Europejskiej lepiej, gorzej czy tak samo, w porównaniu z poprzednim rządem.* W pierwszym miesiącu funkcjonowania gabinetu utworzonego przez Kazimierza Marcinkiewicza w 2005 roku, 16.8% biorących udział w badaniu DA/UKIE²⁶ wyraziło nadzieje, że nowa ekipa lepiej wykorzysta warunki członkostwa niż ekipa ustępującego rządu Marka Belki.

Uzyskany w grudniu 2007 roku rozkład odpowiedzi na analogicznie postawione pytanie wskazuje, że nadzieje społeczne odnośnie wykorzystania warunków członkostwa są wobec rządu powołanego przez Donalda Tuska znacznie wyższe. Blisko połowa zapytywanych w grudniu 2007 roku²⁷, oczekiwała, że

²³ Bilans czterech lat członkostwa Polski w UE, CBOS, kwiecień 2008, BS/66/2008

²⁴ Bilans czterech lat członkostwa... op. cit.

²⁵ Bilans czterech lat członkostwa... op. cit.

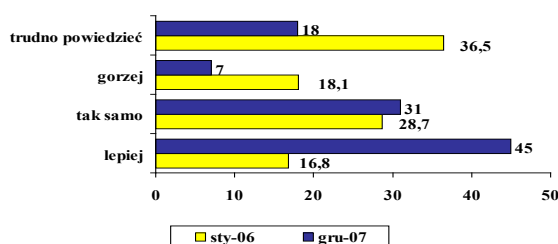
²⁶ Porównaj: *Doświadczenia społeczne dwóch lat członkostwa...*, op. cit.

²⁷ W pierwszym kwartale 2008 roku zostanie przygotowane w DA/UKIE ekspertyza dotycząca wizji Unii Europejskiej w wyborach Parlamentarnych jesień 2007 zawierająca wyniki analiz programów wyborczych, opinii wyborców i analizy prasy ukazującej się w czasie kampanii wyborczej.

nowy rząd będzie lepiej, bardziej efektywnie wykorzystywać warunki wynikające z członkostwa.

Zapytywaliśmy również, w jakich dziedzinach nowo wybrana administracja kraju ma szansę lepiej niż poprzednia wykorzystać nasze członkostwo. W pytaniu wylistowano jedenaście kwestii z prośbą o wskazanie, wobec której z nich oczekiwania poprawy bądź obawy pogorszenia są najsilniejsze. Kwestie te dotyczyły pozyskiwania i wykorzystania funduszy, edukacji, służby zdrowia, infrastruktury, migracji, handlu, polityki energetycznej czy dopłat dla rolnictwa. W odniesieniu do wszystkich poruszonych w pytaniu kwestii oczekiwania pozytywne ogółu badanych zdecydowanie przeważały nad prognozami negatywnymi i wyrażało je nie mniej niż 35% ogółu odpowiadających. Najwięcej sceptycyzmu budziło przeprowadzenie reformy opieki zdrowotnej i trudno na podstawie uzyskanych danych wnioskować, czy sceptycyzm wobec tej sfery życia spowodowany był obiektywnymi trudnościami w rozwiązaniu tego problemu, czy też wiedzą, że ochrona i organizacja opieki zdrowotnej leżą w kompetencjach poszczególnych krajów członkowskich, a nie Unii Europejskiej.

3. Jak Pan(-i) ocenia, czy nowo wybrany rząd wykorzysta nasze członkostwo w UE lepiej, gorzej czy tak samo, w porównaniu z poprzednim rządem?



źródło: SMG/KRC - UKIE, styczeń 2006, Pentor-UKIE, grudzień 2007

Przytoczone wyżej dane wskazują, że społeczne oczekiwania zintensyfikowania korzyści z członkostwa Polski w Unii Europejskiej są wobec nowej ekipy rządowej bardzo wysokie. Powstaje pytanie, w jakiej mierze uzyskane odpowiedzi są odbiciem oczekiwań wynikających z przekonania o możliwościach bardziej sprawnego wykorzystywania warunków akcesji, w jakiej – z generalnych oczekiwań wyższych kompetencji i lepszej sprawności nowego rządu w administrowaniu krajem. Może być jednak i tak, że te wygórowane oczekiwania są formą demonstracji (nie koniecznie uświadomionej) sprzeciwu wobec nieakceptowanej przez znaczną część społeczeństwa ekipy rządu, który w wyniku wyborów ustąpił.

WIZJE POLSKI – WIZJE UNII EUROPEJSKIEJ

Czas trwania kampanii wyborczej to okres szczególnej destabilizacji bądź przewartościowania ocen opinii społecznej dotyczących funkcjonowania sfery publicznej, w tym funkcjonowania najważniejszych instytucji państwa. Badania Eurobarometru²⁸, z którego dane zostaną przytoczone poniżej przeprowadzono, gdy w Polsce trwała kampania poprzedzająca wybory do Parlamentu Narodowego. Okoliczność ta sprzyjała wzrostowi krytycyzmu społecznego wobec instytucji publicznych zdominowanych przez ustępującą koalicję.

Dysproporcja ocen wyrażających zaufanie do instytucji Unii i instytucji własnego kraju była w opiniach Polaków zawsze relatywnie najwyższa w stosunku do podobnych relacji wyrażanych w opiniach obywateli pozostałych krajów członkowskich, ale analiza dostępnych danych wskazuje, że stopień tego zróżnicowania na niekorzyść instytucji własnego państwa był jesienią 2007 roku szczególnie znaczący. Uzyskane wyniki wskazywały, że w tym czasie zaledwie 17% Polaków deklarowało zaufanie do własnego rządu, gdy średnia analogicznych ocen dla ogółu obywateli Unii wynosiła 34%, zaledwie 10% Polaków wyrażało zaufanie do ustępującego Parlamentu, gdy wśród ogółu badanych obywateli Unii opinie takie sformułowało 35%.

Na podstawie wyników uzyskanych w najnowszych badaniach polskich²⁹ można przewidywać, że nastąpi zasadnicze zmniejszenie tej dysproporcji i że będzie to uwidocznione w wynikach kolejnego, wiosennego badania Eurobarometru^{30, 31}. W raporcie CBOS prezentowanym w styczniu 2008 roku zaufanie dla nowego rządu zadeklarowało 56% obywateli a w dwa miesiące później opinie takie wykazywały raczej tendencje wzrostu niż osłabienia. Pozytywne oceny ugrupowania politycznego, które przejęło po wyborach październikowych administrację kraju przekroczyły poziom 60%³². Akceptacja dla Parlamentu Narodowego w tym czasie wzrosła do poziomu 39% (w stosunku do 10% odnotowanych jesienią) i obecnie przewyższa o cztery punkty wynik uzyskany od ogółu obywateli Unii jesienią 2007 roku.

W cytowanym już badaniu przeprowadzanym w czasie kampanii wyborczej³³ sformułowano pytanie: *Proszę pomyśleć o Unii Europejskiej za jakieś 10 lat. Czy jest Pan (i) „za” czy „przeciw” każdej z następujących propozycji?* – Bada-

²⁸ Eurobarometer nr 68... op. cit.

²⁹ Zespół Konsultacyjny ds. Badań Społecznych KPRM, kwiecień 2008.

³⁰ Zaufanie społeczne w latach 2002–2008, CBOS, BS/30/2008.

³¹ Pierwszy bilans dokonań rządu Donalda Tuska CBOS, BS/33/2008.

³² Dane z pierwszych pomiarów w marcu 2008.

³³ Różnice postrzegania UE w elektoratach wyborczych 2007. UKIE/PBS listopad 2007.

nym przedstawiono do oceny cztery kwestie, dotyczące: systemu podatkowego, zabezpieczenia społecznego, polityki zagranicznej i pomocy dla regionów Unii, przeżywających szczególne trudności. Respondentów poproszono, aby wskazali na skali pięciostopniowej w jakim zakresie poruszone w pytaniu dziedziny powinny w przyszłości być ujednoczone, wspólne dla wszystkich mieszkańców państw członkowskich Unii a które z nich nie powinny takiemu ujednoczeniu podlegać.

Biorący udział w badaniu najliczniej (41% zdecydowanie „za”) zgodzili się co do tego, że w przyszłości powinna być zwiększona pomoc dla regionów przeżywających trudności gospodarcze bądź społeczne. Podobny odsetek odpowiadających (41% raczej „za”), ale mniej kategoriycznie, że powinien w ramach przyszłej Unii funkcjonować wspólny, ujednoczony system zabezpieczenia społecznego. Zdecydowana większość oceniła, że w przyszłości Unia powinna prowadzić wspólną politykę zagraniczną wobec państw spoza Unii (24% – „za” i 36% – „raczej za”). Najsilniejsze rozbieżności opinii dotyczyły ujednoczenia systemu podatkowego: zdecydowanie „za” (14%), raczej „za” – (26%), ani „za” ani „przeciw” (20%), raczej „przeciw” – (12%) i zdecydowanie „przeciw” – (7%).

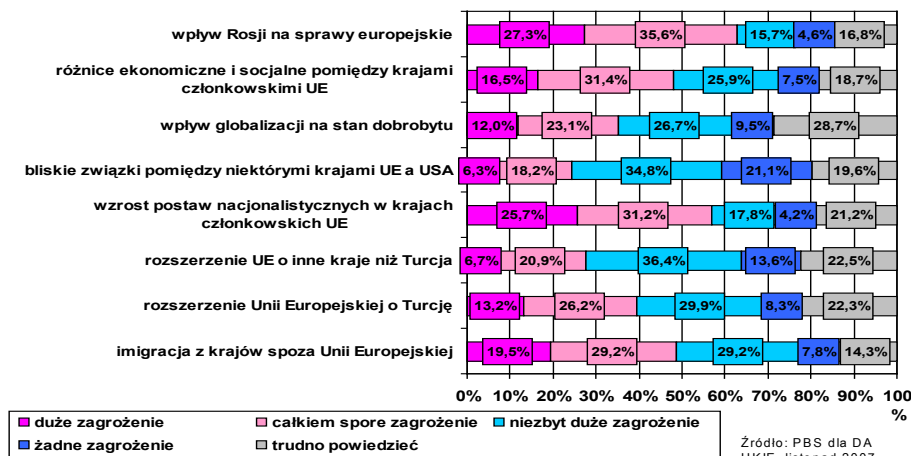
W końcowej części badania poproszono respondentów o sformułowanie opinii odnośnie do zagrożeń przyszłości Unii. Za najpoważniejsze zagrożenie dla przyszłości Unii respondenci uznali „wpływ Rosji na sprawy europejskie”. Za duże (27,3%) i raczej duże (35,6%) zagrożenie wpływów Rosji uznało łącznie 62,9%, gdy nie dostrzega takiego zagrożenia jedynie co piąty z badanych. Większość odpowiadających (56%) dostrzegało niebezpieczeństwa dla przyszłości Unii wynikające z wzrostu postaw nacjonalistycznych w krajach członkowskich. Polacy znacznie rzadziej, niż wynika to choćby z badania Eurobarometru 68³⁴ obawiają się dalszego poszerzenia Unii, zarówno o Turcję (duże zagrożenie 13,2%) jak i inne kraje poza Turcją (duże zagrożenie = 6,7%). Podobnie jak ogół Europejczyków (patrz: *Eurobarometer 68*) dostrzegają oni niebezpieczeństwa dla przyszłości Unii w utrzymujących się różnicach ekonomicznych i socjalnych (b. duże + duże zagrożenie = 47,9%) i w imigracji z krajów spoza Unii Europejskiej (b. duże zagrożenie + duże = 48,7%). Polacy zdecydowanie rzadziej, niż ogół mieszkańców Unii, obawiają się następstw globalizacji, czy dwustronnych kontaktów poszczególnych krajów członkowskich z USA. W przeciwieństwie do kontaktów z Rosją, w przekonaniu badanych kontakty z USA nie będą miały wpływu na osłabienie integracji wewnątrz Unii. W najnowszym raporcie Eurobarometru³⁵ wskazano, że Polacy, mimo wyrażanych obaw mogących wpływać

³⁴ Eurobarometer 68, op. cit.

³⁵ *Eurobarometer 68i*, jesień 2007, op. cit.

na dezintegrację są nadal zwolennikami kontynuowania procesu poszerzenia, w szczególności o takie kraje jak Ukraina i Chorwacja.

4. Co jest a co nie jest zagrożeniem dla przyszłości Unii Europejskiej...



Mimo relatywnie szybszej i bardziej sprawnej niż oczekiwano adaptacji do nowych warunków członkostwa, polscy respondenci badania Eurobarometru nadal postrzegają miejsce swojego kraju w ramach Unii jako mało aktywnego inicjatora nowych rozwiązań, niezdolnego do podejmowania inicjatyw mających na celu usprawnienie funkcjonowania całej unijnej wspólnoty. Wzmocnienie tego ustalenia przyniosły wyniki badania CBOS, gdzie w odpowiedzi na pytanie: *...jak Pan (i) ocenia, jaką pozycję w Unii Europejskiej ma Polska?, Czy Polskę można zaliczyć do... a) państw o najsilniejszej pozycji i największych wpływach, b) o średniej pozycji i średnich wpływach, c) państw o najsłabszej pozycji i najmniejszych wpływach w UE?*³⁶ Wyobrażenia na ten temat z biegiem lat i wraz z pokonywaniem kolejnych barier na drodze do członkostwa poprawiają się i obecnie zdecydowana większość odpowiadających (68%) sytuuje Polskę w ramach Unii jako kraj o średniej pozycji i wpływach. Wskazana wyżej zmiana nie niweluje jednak negatywnej oceny politycznej atrakcyjności własnego państwa na arenie Unii, co nie pozostaje bez wpływu na ocenę własnego społeczeństwa. Autorzy badań Instytutu Spraw Publicznych wskazują, że mimo sukcesów minionych osiemnastu lat, Polacy nadal zachowują negatywny wizerunek własnego społeczeństwa, które często jest bardziej pozytywnie charakteryzowane przez przedstawicieli

³⁶ *Bilans czterech lat członkostwa...*, op. cit. .

innych narodów niż przez samych Polaków. Podobne wnioski formułuje Simon Anholt³⁷, który na podstawie cokwartalnych badań przeprowadzanych w 35 państwach wśród 28 tys. obywateli, tworzy zagregowany wskaźnik tzw. narodowej marki (National Brand). W oparciu o odpowiedzi respondentów poszczególnych krajów autor tworzy index, którego wartości pozwalają na uszeregowanie krajów na skali gradacyjnej, na której Polska, (w oparciu o oceny uzyskane od polskich respondentów) nieodmiennie lokowana jest na ostatnich pozycjach. Ten brak zdolności i odwagi formułowania pozytywnych ocen na temat własnego społeczeństwa i kraju, to świadectwo zaniżonej samooceny. Wg autora badań, *...jest to prawdopodobnie zasadniczy powód, dla którego Polska (-)stale zajmuje końcowe miejsca w rankingu krajów NBI (National Brand Index). Oznacza to (wg autora), że poprawa wizerunku Polski za granicą nastąpi dopiero wtedy, gdy diametralnie zmieni się postrzeganie Polski przez samych Polaków.*

ZAKOŃCZENIE

Różnorodne badania prowadzone na próbach społecznych obywateli 27 krajów członkowskich Unii i wyniki badań prowadzonych w Polsce wskazują na zacierające się różnice w postrzeganiu przyszłości europejskiego projektu między tzw. starymi i nowymi obywatelami Unii przy zachowaniu odmienności kulturowych czy obyczajowych.

Czteroletnie członkostwo w Unii zweryfikowało czy zmodyfikowało wyobrażenia Polaków o sobie samych o cechach ich charakterystyk, zarówno pozytywnych i negatywnych. Agencja CBOS od 1992 roku zdaje w powtarzalnym badaniu opinii serię pytań zawierających prośbę o porównanie różnorodnych wymiarów charakterystyk uogólnionego wyobrażenia o Polakach i Europejczykach. Pytania te dotyczą: poziomu życia, religijności, patriotyzmu, pracy, rodziny stosunku do innych, pewności siebie, wykształcenia, kultury, pracowitości, zaradności w życiu, oszczędności, uczciwości i stosunku do innych. Analiza dynamiki zmian odnotowanych na przestrzeni minionych dziewiętnastu lat uwidacznia, jak znaczący wpływ miało otwarcie na świat i stworzenie nowych warunków funkcjonowania na wyobrażenia Polaków zarówno o nich samych jak i o ich europejskim otoczeniu. Autorzy raportu CBOS (lipiec 2007) formułują tezę, że jedną ze szczególnie istotnych zmian jest ustalenie mówiące o tym, że Polacy, mając możliwości porównywania się z innymi mieszkańcami Europy dostrzegają obecnie lepiej niż w przeszłości zarówno swoje pozytywne jak i negatywne cechy. W minionych

³⁷ Simon Arnold (Dziennik, 11.08.06).

trzech latach najsilniej ugruntowało się w opinii badanych poczucie pewności o sobie, co ma zapewne związek z równoczesnym wzrostem pozytywnych ocen dotyczących pracowitości Polaków i ich generalnie bardziej pozytywnego stosunku do pracy. Odnotowany wzrost poczucia własnej wartości niestety nadal nie przekłada się na poprawę oceny społecznego otoczenia. Konfrontacja kompetencji i kwalifikacji współziomków z analogicznymi cechami przedstawicieli innych narodów wypada korzystnie. Polacy oceniają dziś siebie jako bardziej zaradnych, lepiej pracujących i szanujących pracę a równie dobrze wykształconych czy kulturalnych jak pozostali obywatele Unii. Oceniamy, że w kontaktach z innymi jesteśmy bardziej skłonni do pomocy a w trudnych sytuacjach życiowych, wykazujemy gotowość jednoczenia się w działaniu z innymi. Coraz lepiej rozumiemy, że to raczej „nauką i pracą” a nie układami i obchodzeniem prawa – ludzie się bogacą. Wbrew oczekiwaniom polityków wzrasta szacunek dla ludzi bogatych³⁸. Po raz pierwszy w badaniu sprzed kilku miesięcy odnotowano przewagę opinii wskazujących, że ludzie bogaci cieszą się w społeczeństwie szacunkiem i poważaniem (44%), niż opinii przeciwnych (38%). Wyraźnie wzrósł prestiż ludzi bogatych, ale również głębokiej, pozytywnej modyfikacji uległa społeczna aprobata dla sposobów bogacenia się. Gdy porównujemy wyniki z 1992 roku i uzyskane obecnie odnotowujemy, że zmniejszyło się przekonanie społeczne o pozaprawnych źródłach bogactwa (korupcja z 32 do 19%, omijanie prawa z 44 do 35%), gdy równocześnie znacznie wzrosło przekonanie, że źródłem osiągniętych sukcesów jest pracowitość (z 26 do 41%) czy odwaga w podejmowaniu ryzyka (z 38% do 40%). W cytowanym raporcie CBOS odpowiedzi akceptujące bogactwo przeważają przede wszystkim wśród ludzi młodych, wychowanych już w okresie funkcjonowania gospodarki rynkowej. W grupie osób od 18 do 24 roku życia aż 59% uważa, że ludzie bogaci cieszą się szacunkiem i poważaniem społecznym, a tylko 27% jest przeciwnego zdania. Wśród uczniów i studentów wskazania te wynoszą odpowiednio: 64% i 22%.

Polaków, na tle opinii pozostałych Europejczyków wyróżnia dominacja wartości w sferze moralnej (otwartość na innych, sprzeciw wobec aborcji, ochrona środowiska, szacunek dla pracy) z wyjątkiem akceptacji dla kary śmierci i aprobaty homoseksualizmu. Deklarowanemu konserwatyzmowi moralnemu Polaków towarzyszą bardziej powszechnie wyrażane niż w innych krajach członkowskich postawy liberalizmu gospodarczego charakteryzujące się akceptacją dążenia do zysku, priorytetowym poszanowaniem pracy i aprobowania korzyści płynących z wolnej konkurencji. Charakterystykę polskich uczestników referowanego

³⁸ *Opinie o bogactwie i ludziach bogatych*. CBOS. BS/101/2007, czerwiec 2007.

badania dopełniają dane wskazujące na zachowane postawy egalitaryzmu społecznego ujawniające się poprzez deklarowaną aprobatę dla ograniczenia pracodawców w zakresie zatrudniania i zwalniania pracowników, zapewnienie bezpłatnej opieki zdrowotnej najgorzej zarabiającym i zapewnienie minimalnych dochodów osobom bez pracy.

Struktura wartości pozyskana od polskiej części badanych stwarza pokusę poszukiwania klucza dla ich zdefiniowania. Odwołując się do historii nasuwa się odniesienie do struktury wartości definiowanych jako wartości chrześcijańsko – demokratyczne. Jak pamiętamy stanowiły one fundament na którym wyrósł sukces gospodarczy Niemiec w pierwszym 30-leciu powojennym. Może jest to optymalny punkt startu do rozwoju społeczeństw mających za sobą doświadczenia (zachowując proporcje między powojennym stanem umysłów Niemców i po socjalistycznym stanem umysłów Polaków) kompleksu przeszłości i gotowości do budowania życia „na nowo”. Te podobieństwa wzmacnia możliwość dopływu funduszy z zewnątrz: dla powojennych Niemiec z Planu Marchała, dla nas obecnie - z Unii. Ale na tym podobieństwa się kończą, bo choć brak w naszym kraju polityków formatu Adenauera i Erharda, polityków, którym społeczeństwo chciałoby zaufać, to równocześnie obciążenia przeszłością nie blokują perspektywy przyszłości. W styczniu 2006, 38% badanych wyrażało nadzieję, że nowo wybrane władze będą lepiej wykorzystywały warunki członkostwa, niż ich poprzednicy, gdy zaledwie w trzy miesiące później, już tylko 14% biorących udział w badaniu podtrzymywało podobne nadzieje, podczas gdy w rok później, większość badanych (56%), w tym zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy ówczesnej administracji, wyrażali rozczarowanie działaniami rządu w tym zakresie. Oczekiwania wobec nowej administracji są wielokrotnie wyższe. Jaka będzie ocena w kolejnych latach, trudno w pół roku po przejęciu przez nią władzy (czerwiec 2008) przewidzieć...

Najnowsze badania dają podstawę do sformułowania tezy mówiącej o tym, że w świadomości Polaków dokonuje się istotna rekonstrukcja przestrzeni europejskiej a wraz z nią wyobrażenia o miejscu Polski w geografii relacji politycznych i społecznych w ramach zintegrowanej części kontynentu. Analizy danych pozyskiwanych w badaniach społecznych z początku dekady lat dziewięćdziesiątych dawały świadectwo zafascynowania Polaków „Zachodem”, lokowanym zdecydowanie poza Polską i wyznaczającym kierunek polskich aspiracji. W minionych latach III Rzeczypospolitej konfrontacja tych wyobrażeń z rzeczywistością dokonała się i dokonuje nadal, a granica „zachodu” z chwilą wejścia Polski do Unii Europejskiej i uruchomienia zasobów prowadzących do kooperacyjnego partnerstwa, przesuwa się na linię Bugu nie tylko formalne,

wraz z granicą Unii Europejskiej, ale również w świadomości wielu Polaków. W coraz liczniejszych wypowiedziach przedsiębiorców, artystów, rolników, w tym również osób biorących udział w badaniach społecznych³⁹ znajdujemy potwierdzenie poglądu, że Polacy wraz z utrwalaniem swojej pozycji w ramach Unii Europejskiej przekraczają utrwalaną latami barierę i coraz liczniej w swoje auto definicje wpisują przynależność do „zachodu” Europy. Wejście w strefę Schengen 1 stycznia 2008 roku zapewne pogłębi to poczucie.

Analizy przytoczone wyżej dają podstawę do budowania przekonania, że jesteśmy świadkami spełniania się pragnienia Normana Davies’a, sformułowanego w ostatnim zdaniu eseju „Uprawnione porównania i fałszywe kontrasty”⁴⁰, że: *Można wreszcie mieć nadzieję, że podziały umysłowe Europy znikną, a zgubna przepaść między Wschodem a Zachodem trafi do lamusa historii.*

Elżbieta Skotnicka-Illasiewicz
Fundacja Polska w Europie
Collegium Civitas

FOUR YEARS OF MEMBERSHIP IN THE SOCIAL PERSPECTIVE

Summary

The assessment of the four years of membership yields more optimistic results than expected. The expected costs and benefits are reflected in the review of these four years. In the environment of open cooperation, Polish citizens appear to have modified their understanding of their positive and negative characteristics. The signs of a legitimacy crisis have occurred to a lesser degree in the new than in the old Member States. The moral conservatism declared by the Poles is accompanied by a liberal economic attitude characterized by the striving for profit, prioritization of the respect of work, and the approval of benefits resulting from open competition. Poles still have a negative image of their own society, which is more positively characterized by other nationalities than their own. The awareness of Poles of the European dimension has been changing and so have their expectations of Poland’s role in political and social relations. With Poland’s accession to the European Union and the activation of resources that have led to a partnership based on cooperation, her western boundaries have – formally and in the consciousness of the society – moved to the level of the river Bug.

Keywords: The assessment of the membership, balance of the costs and benefits, open cooperation, legitimacy crises, values, identity.

³⁹ Patrz: Piotr K w i a t k o w s k i dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw – doświadczenia pierwszych miesięcy, [w:] *Pierwszy rok członkostwa w perspektywie społecznej*: pr. zb. pod redakcją Elżbiety Skotnickiej-Illasiewicz, Biblioteka Europejska UKIE, Warszawa, 2006.

⁴⁰ Norman D a v i e s, *Uprawnione porównania i fałszywe kontrasty*, [w:] *Europa między Wschodem a Zachodem*, Wyd. ZNAK, Kraków 2007 (s.59)

PAWEŁ ZAŁĘSKI

Instytut Filozofii i Socjologii PAN

SPOŁECZNE PROCESY KONSTRUOWANIA KONCEPCJI SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO: HISTORYCZNA ANALIZA DYNAMIKI EUROPEJSKICH JĘZYKÓW

Posługując się rozróżnieniem Jerzego Kmity i Leszka Nowaka, można stwierdzić, że większość prac opisujących historię i znaczenie terminu „społeczeństwo obywatelskie” robi to w sposób adaptacyjny, starając się dostosować jego interpretację do obowiązujących wzorów. „Celem interpretacji adaptacyjnej jest dostosowanie danej czynności kulturowej, a przede wszystkim – obiektu kulturowego, do aktualnego – czy nawet aktualnie tworzącego się (a więc przyszłego) systemu kulturowego” (Kmita 1971: 81–82). Jako typowe przykłady podejścia adaptacyjnego podaje Nowak pracę krytyka literackiego oraz prawnika (Kmita, Nowak 1969: 66–68). Niniejszy artykuł pretenduje do miana analizy historycznej, starając się odtworzyć pierwotne znaczenia, niż dostosować ich interpretacje do rozumienia współczesnego (Kmita, Nowak 1969: 66–68). Dzięki temu możliwym się stała analiza źródeł i przemian znaczeniowych koncepcji „społeczeństwa obywatelskiego” – jako jednej z kluczowych dla europejskiej tożsamości kulturowej.

Streszczenie

Mimo tendencji do prezentowania koncepcji społeczeństwa obywatelskiego w ramach spójnej narracji opartej na założonych podobieństwach, można odnotować kilka radykalnych zmian jego znaczenia, dokonanych przez łatwo identyfikowalnych autorów. Wspólna dla całej Europy tradycja, która od czasów klasycznych rozumiała cycerońskie *societas civilis* jako rodzaj politycznej wspólnoty, została zmieniona przez Hegla na początku XIX w. Adaptowana zarówno przez liberalną myśl Tocqueville’a jak i socjalistyczną krytykę Mar-

ksa, koncepcja „społeczeństwa cywilnego” rozumiana była w ramach refleksji nowoczesnej jako sfera cywilnej ekonomii w opozycji do świata polityki, czyli społeczeństwa politycznego. Komunistyczni intelektualiści w Polsce dokonali znaczącej zmiany tej koncepcji, zastępując ją po II wojnie światowej terminem „społeczeństwo obywatelskie”, w celu zmylenia czytelników polskich tłumaczeń Marksa i Engelsa. W takiej formie koncepcja ta została połączona pod koniec lat siedemdziesiątych z fenomenem polskiej opozycji antykomunistycznej – przez Smolara, który przebywał wówczas na emigracji we Francji. Na początku lat osiemdziesiątych inny emigrant z bloku wschodniego, Arato użył koncepcji społeczeństwa obywatelskiego do opisu zjawiska trzeciego sektora. Ta forma, pochodząca z francuskiego dyskursu politycznego, może być uznana za rzeczywisty początek ponowoczesnego dyskursu o społeczeństwie obywatelskim, dyskursu zmonopolizowanego w latach dziewięćdziesiątych przez organizacje pozarządowe na skalę globalną.

Słowa-kluczowe: społeczeństwo cywilne, społeczeństwo polityczne, społeczeństwo obywatelskie, republikanizm, liberalizm, państwo opiekuńcze.

KLASYCZNY EUROPEJSKI REPUBLIKANIZM

W literaturze przedmiotu jest dobrze uznanym fakt, że klasyczny dyskurs, spopularyzowany na niespotykaną wcześniej skalę w XVII i XVIII w. odwołując się do cycerońskiej koncepcji „*societas civilis*”, traktował ją jako rodzaj politycznej wspólnoty (zob. Riedel 1993; Oakeshott 1975; Pelczynski 1984; Keane 1988b; Filipowicz 1995; Załęski 2005a). Utożsamiana z państwem, republiką, w ramach klasycystycznej filozofii politycznej koncepcja ta ujmowana była jako forma obywatelskiego związku, czy szlacheckiego zrzeszenia zawiązanego w celu uchronienia jego uczestników od wzajemnych niegodziwości, walk, hobbesowskiej „wojny wszystkich przeciw wszystkim”, a przede wszystkim przed zewnętrznym zagrożeniem, barbarzyńską inwazją. Ustanowienie przez szlachtę nadrzędnej władzy, która w ramach określonych wspólnie praw mogła rozstrzygać w cywilizowany sposób wszelkie spory i decydować w kwestiach wojny i pokoju, pozwalało uczestnikom wspólnoty na zachowanie swych dóbr i spokoju, czego gwarantem był suweren jako *primus inter pares*. Stąd w dobie klasycyzmu arystokratyczna recepcja cycerońskiej terminologii mogłaby być rozumiana w kategoriach współczesnych jako „cywilizowane stowarzyszenie”¹ (zob. Załęski 2005a).

¹ Pozwalające w cywilizowany czyli polityczny sposób rozwiązywać konflikty mogące stać się zarzewiem rzeczywistych walk.

Do renesansu i ogromnej popularności klasycznej koncepcji *societas civilis* doszło po tragedii wojny trzydziestoletniej, która w wyniku zastosowania nowej taktyki wojennej z użyciem dużej ilości piechoty skalą zniszczeń wywołała gruntowne przemiany społeczne i polityczne, a co za tym włączyła na sposób postrzegania rzeczywistości, zwłaszcza przez definiujących ją przedstawicieli arystokracji². Szlachta znalazła się wówczas w nowej sytuacji politycznej w obliczu gwałtownie konsolidującego się klasycystycznego państwa. Cycerońska koncepcja *societas civilis* stosowana sporadycznie wcześniej, m.in. przez Barucha de Spinoza, znalazła swą pełną, szerzej uznaną artykulację w pochodzącym z 1651 r. „Lewiatanie” Thomasa Hobbesa³. Ta właśnie interpretacja stała się źródłową dla późniejszych polemik oraz komentarzy, przyczyniając się do rozwoju tego dyskursu.

Klasycystyczne *civilis* nie było kojarzone z miastem ani z mieszczaństwem, bo też nie był to termin burżuazyjny. Mieszczaństwo należało do *laboratores*, a wyzwoleni chłopci tytułowani byli *per* „bourgeois” (Huppert 1986: 69). Niemiecki termin *Bürger* pochodzi od rzeczownika desygnującego nie miasto (czyli *stadt*) a warowny zamek, oznaczając pierwotnie broniące go rycerstwo. Natomiast po zaadoptowaniu przez język francuski (w efekcie najazdu Franków) słowo *bourg* zmieniło swe znaczenie, opisując odtąd dużą wieś posiadającą, co istotne, targowisko. W krajach niemieckich dopiero w XIX w. *Bürger* oznaczać zaczął to, co we Francji *bourgeois* – zgodnie z retoryką nowej liberalnej rzeczywistości ekonomicznej.

Etymologia polskiego rzeczownika „obywatel” wskazuje na jego bliskie związki z byciem człowiekiem obytym gdzieś bywałym, człowiekiem cywilizowanym,

² Bo też jedynym wówczas marzeniem burżuazji była nobilitacja, a nie rewolucja. Kupno szlachectwa było powszechną praktyką, najlepszą inwestycją zaś ziemia, sam stan ziemiański nigdy nie był zamknięty. Sama burżuazja widziała świat oczami arystokracji.

³ Michel Foucault zauważył, że hobbesowski wywód miał na celu neutralizację dyskursu o podboju i uzurpacji, który najbardziej znany jest poprzez dzieło Niccolò Machiavella. Ta strategia siłowego uprawomocnienia władzy popularna była wśród renesansowych filozofów republiki jako zinstytucjonalizowanej formy zgody na nadrzędną władzę. Także dla Hobbesa efektem najazdu była jego akceptacja, jednak li tylko w obawie przed represjami. Zatem był to rodzaj kontraktu pomiędzy najeżdźcą a podbitymi, w takim samym stopniu jak porozumienie *inter pares*, o wspólnych korzeniach w obawie przed wzajemną agresją. Hobbes zrównał tym samym ze sobą oba sposoby ustanowienia władzy. Doktryna „umowy społecznej” otrzymała w ten sposób charakter uniwersalny legitymizując władzę niezależnie od sposobu jej uzyskania (Foucault 1998: 100).

W czasach, gdy z mapy zniknęły kolejno słabsze państwa feudalne wchłaniane przez swych potężniejszych sąsiadów, którzy unowocześniali swe armie, ten typ legitymizacji władzy miał niebagatelne znaczenie. W dynamicznie zmieniającej się Europie arystokracja podbitych terytoriów mogła dzięki temu zaakceptować każdego nowego władcę, który był wystarczająco silny, by pokonać poprzedniego. Rozdrobniony system państw feudalnych w cywilizowany sposób odchodził do przeszłości, bez zbędnych buntów i przelewu błękitnej krwi, przynajmniej na większą skalę.

czyli niezbyt mieszczańskie, a tym bardziej egalitarne pochodzenie (Długosz-Kurczabowa 2003: 60). Jednak obecnie polski „obywatel” jest tłumaczeniem „*citizen*” albo „*citoyen*” a nie „*civil*”. Rusyfikacja polskiego obywatela do obecnej formy nastąpiła w efekcie rwetesu, jaki ruska szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wzniosła, by zrównać ją w prawach i przywilejach ze szlachtą Korony. Pierwsze oficjalne użycie słowa „obywatel” datuje się na 1621 r. (Bańkowski 2000: 356). W dobie klasycyzmu obywatel nie miał bezpośredniego i uproszczonego związku z ideą demokracji, w nowoczesnym rozumieniu tego słowa. Klasycystyczny obywatel był przede wszystkim człowiekiem cywilizowanym.

Semantyka klasycystyczna panowała na arystokratycznych dworach i szlacheckich dworach do czasu Rewolucji Francuskiej, która wraz z Wojnami Napoleońskimi ponownie gruntownie przeobraziła krajobraz społeczny i polityczny Europy, stąd można te wydarzenia określać wspólnie jako „drugą wojnę trzydziestoletnią”. Wtedy doszło do pogrzebania klasycystycznego dyskursu w ramach nowej rzeczywistości, której ramy w coraz większym stopniu zaczęły określać potrzeby i wymagania coraz istotniejszej klasy społecznej, czyli burżuazji. Romantyzm poprzez wizję wyzwolenia z dotychczasowych ram myślowych kształtował zaczął nowy sposób postrzegania i rozumienia świata społecznego.

NIEMIECKI ROMANTYCZNY INDYWIDUALIZM

Konstatację faktu, że to Hegel dokonał radykalnej zmiany znaczenia terminu *bürgerliche Gesellschaft* zawdzięczamy wybitnemu niemieckiemu filozofowi Manfredowi Riedlowi. Riedel już od lat 1960-tych problematyzował pochodzenie heglowskiej terminologii, uznając ją za najbardziej zuchwałą innowację w języku politycznej filozofii (za Pelczyński 1984: 4; Riedel 1970, 1984). Jak pisał Riedel, w heglowskich „Zasadach filozofii prawa” miała miejsce wielka historyczna i systemowa zmiana politycznej terminologii, której tradycja od Arystotelesa do Kanta utożsamiała koncepcje państwa i obywatelskiej wspólnoty. Emancypacja przymiotnika „cywilny” w znaczeniu „społecznego” odbyła się według Riedla wraz z wyodrębnieniem się samego społeczeństwa, co pozwoliło Heglowi na połączenie tych terminów w jeden zwrot, który brzmiał tak samo jak jego klasyczny odpowiednik – *bürgerliche Gesellschaft* (zob. Brunner, Conze, Koselleck 1979: 779⁴).

⁴ W ramach niemieckiej encyklopedii nauk społecznych Riedel jest autorem hasła „Gesellschaft, bürgerliche”.

Określenie tego, co społeczne (a głównie ekonomiczne) jako *bürgerliche Gesellschaft* nastąpiło za sprawą Hegla. Zgadzał się z tym Zbigniew Pełczyński, a podobnie pisał również małżeński tandem Andrew Arato i Jean Cohen (Pełczyński 1988: 364; Arato, Cohen 1992: 91). W Polsce w tym czasie wskazywał na to również Krzysztof Murawski (Murawski 1993: 99–100). Pierre Rosanvallon wręcz zaproponował, by pod pojęciem romantycznego społeczeństwa cywilnego rozumieć po prostu społeczeństwo rynkowe, *société de marché*⁵ (Rosanvallon 1979: 70).

Niestety, z koncepcją radykalnej zmiany znaczenia terminu „*civil society*” wyszedł również australijski socjolog John Keane, jednak dostrzegł on zerwanie z klasycystyczną koncepcją *societas civilis* przede wszystkim w twórczości Thomasa Paine’a, co jest o tyle intrygujące, że ani w „*The Rights of Man*” ani w „*Common Sense*” Paine nie użył terminu „*civil society*” ani razu (*sic!*), nie mógł więc pisać na ten temat, jak bezpodstawnie założył Keane⁶. Z drugiej strony, analiza struktury wypowiedzi piszącego pod koniec XVIII w. Paine’a pozwala na uznanie go za późnego przedstawiciela republikańskiej semantyki doby klasycyzmu, co wydaje się zrozumiałe ze względu na konserwatywny, a ak pisał Samuel Huntington wręcz średniowieczny charakter amerykańskiego dyskursu politycznego (zob. Huntington 1968: 93–134).

Podkreślić należy, że powszechną praktyką badawczą jest mylenie klasycznych dzieł, w których używany jest np. angielski termin „*civil society*” z dziełami, które „uważa się” za poruszające problematykę tzw. „społeczeństwa obywatelskiego” w postmodernistycznym rozumieniu (na adekwatnym poziomie generalizacji można mówić o antysemityzmie wśród Irokezów). Podobny los, jak

⁵ Czego dodatkowymi ekwiwalentami mogą być „społeczeństwo ekonomiczne” czy znacznie teraz bardziej popularne „społeczeństwo konsumpcyjne”.

⁶ Keane mylił w swych oderwanych od kontekstu historycznego analizach rozważania społeczne (zwłaszcza ekonomiczne i polityczne), czy rozważania na temat fenomenu społeczeństwa (odkrytego w okolicach Rewolucji Francuskiej) w analizowanych przez siebie dziełach z obecnymi (w niektórych z tychże dzieł) rozważaniami dotyczącymi *civil society* – a to dwie zupełnie inne rzeczy. Autor ten nie dość, że mimo przeciwnych deklaracji projektuje własne normatywne, oparte na politycznej opozycji wobec państwa rozumienie terminu na jego historyczne formy, to jeszcze widzi go tam, gdzie go nie ma, padając ofiarą swych imaginacji. Można chyba w tym wypadku mówić o naukowej nierzetelności, poważnym metodologicznym błędzie i tworzeniu artefaktów. Celem tego autora nie była naukowa analiza, ale wypracowanie ideowego aparatu na potrzeby wschodnioeuropejskich opozycyjnych intelektualistów, z którymi wtedy współpracował (zob. Mastnak 1986). Przyjęta adaptacyjna perspektywa pozwala temu autorowi dostrzec różnicę pomiędzy semantykami klasycystyczną a romantyczną, ale jednocześnie zakrywa przed nim różnicę pomiędzy semantykami romantyczną a postmodernistyczną – definiując przemiany semantyczne wyłącznie przez różne formy opozycji wobec państwa.

Thomasa Paine'a w tym przypadku, najczęściej spotyka jednak Adama Smitha, który również nie stosował terminu *civil society* w swoich analizach⁷.

Wydaje się, że problem, którego nie udało się przewyciężyć Keane leży w anglosaskiej perspektywie, z jakiej pisze swe analizy, wręcz deklarując anglosaski rodowód zmian (zob. Keane 1988b, 1988c: 36). A spojrzeć należy raczej, podobnie jak bezzasadnie i wręcz krzywdząco przez Keane krytykowany Manfred Riedel (Keane 1988c: 39, 62-3), w stronę liberalnej myśli niemieckiego romantyzmu, który jak zauważył Bertrand Russell krajom anglosaskim nie był w XIX w. znany prawie wcale (Russell 2000: 875). Riedel jako pierwszy zauważył, że to właśnie Heglowi zawdzięczamy zmianę znaczenia terminu „*bürgerliche Gesellschaft*”.

Przyczyn tej zmiany szukać należy w fakcie, że jednym z efektów Rewolucji było ukształtowanie się dyskursu rozdzielającego państwo i społeczeństwo, dialektyki wyznaczającej początek funkcjonalnej refleksji romantycznej zorientowanej na znaczenie jednostki w historii. Dyskurs o społeczeństwie to efekt pojęciowej presji filozofii podmiotu, tak charakterystycznej dla romantyzmu (Habermas 2000: 79). W końcu osiemnastego stulecia dostrzeżono rozdział państwa od społeczeństwa (Poulantzas 1978: 124-5). Druga połowa XVIII w. była świadkiem procesu zmiany znaczenia słowa „*society*” ze „stowarzyszenia” w „społeczeństwo”, swego rodzaju generalne stowarzyszenie utożsamiane wtedy jeszcze z państwem. Adam Smith w „Bogactwie narodów” pisał o *great society of mankind*, czyli wielkim ludzkim stowarzyszeniu (Smith 1954: 508). Encyklopedyści pod hasłem „*société*” zamieścili esej, w którym *société universelle* albo *générale* jest stowarzyszeniem innych *sociétés particulières*, takich jak *sociétés civiles* i *religieuses*, a podstawową zasadą istnienia każdego *société* jest towarzyskość, *sociabilité*. Z drugiej strony, pod hasłem „*état*” przeczytać można, że jest to „*une société d'hommes vivant ensemble sous un gouvernement*”. W „*Encyclopédie ou dictionnaire raisonné*” *société* było zatem rozumiane jako duże, generalne stowarzyszenie, było raczej tożsame z państwem niż społeczeństwem, tak jak je obecnie rozumiemy. Z kolei w XIX w. państwowe widziano jako militarno-administracyjno-fiskalną maszynę, zaś społeczne postrzegane było głównie przez pryzmat ekonomicznej rywalizacji. W opozycji do znanej już od czasów renesansu własnej, niezależnej

⁷ Najlepszym tego przykładem jest chyba adaptacja, którą zaproponował Pierre Rosanvallon, stwierdzając, że Smith wprawdzie nie używał terminu *civil society*, ale recepta na to jest niezwykle prosta: *Il faut donc lire société civile lorsqu'il écrit société* (Rosanvallon 1979: 68). Inna rzecz, że Smith odniósł się do koncepcji *civil society* w mało znanej badaczom „społeczeństwa obywatelskiego” ostatniej części dzieła o teorii moralnych postaw – w typowy dla autorów klasycystycznych sposób, powołując się na Hobbesa (*sic!*). W dziele cytowanym zaś przez Rosanvallon Smith używał terminu „*commercial society*”.

logiki funkcjonowania państwa, *raison d'État*, doszło do rozpoznania, słowami Hannah Arendt, tego co społeczne (Habermas 1989: 19).

Jeszcze Immanuel Kant używał terminu „*bürgerliche Gesellschaft*” w dawnym klasycystycznym znaczeniu, jako politycznej wspólnoty, co najpełniej widać w pierwszej, poświęconej nauce o prawie części jego „*Metafizyki moralności*” z 1797 r. (Kant 1990; wyd. pol. 2005; 2006; także 1995: 40; Garewicz, Markiewicz 1995: 16). Kant był szczytowym reprezentantem ginącego właśnie świata. Początki zmian można zauważyć u Johanna Gottlieba Fichtego. W 1793 roku w „*Żądaniu zwrotu wolności myśli od książąt Europy, którzy ją dotychczas uciskali*” oraz w „*Podstawach prawa naturalnego wedle zasad teorii wiedzy*” z 1796 r. pisał o *bürgerliche Gesellschaft*, jak Kant, na sposób klasycystyczny, jako politycznym związku, wspólnocie⁸ (Fichte 1996: 28, 105). W roku 1800 w „*Zamkniętym państwie handlowym*” porzucił poprzednie koncepcje i zaczął pisać o „państwie prawa” oraz „państwie handlowym”⁹ (Fichte 1996: 152). W 1802 r. tę ostatnią koncepcję podjął młody Hegel w „*O naukowych sposobach rozważania prawa naturalnego*” pisząc o „systemie powszechnej zależności wzajemnej opartej na potrzebach fizycznych oraz pracy i gromadzeniu środków do zaspokajania potrzeb” (Hegel 1994: 77). W ramach swej filozofii prawa z 1818 r., tuż po zakończeniu niezwykle burzliwych w dziejach Europy Wojen Napoleońskich, system ten nazwał *bürgerliche Gesellschaft*, nadając tym samym temu zwrotowi zupełnie nowe znaczenie – jako ekonomicznej sfery „cywilnego społeczeństwa” w opozycji do państwa jako koncepcji politycznej (Pelczynski 1984: 7). Było to zgodne z jego programowym antyrepublikanizmem (zob. Hegel 1958: 68-73). W ten sposób klasycystyczna koncepcja polityczna stała się w dobie romantyzmu terminem ekonomicznym¹⁰. Hegel dokonał oderwania koncepcji *bürgerliche Gesellschaft* od cycerońskiego źródłosłowa. Heglowski sposób użycia niemieckiego idiomu bardziej odpowiadał jego charakterowi w warunkach nowej burżuazyjnej rzeczywistości niż jego kantowski poprzednik¹¹. Można wręcz

⁸ Jan Baszkiewicz wraz z Franciszkiem Ryszką pisali, że Fichte tak jak Kant był typowym uczonym XVIII-wiecznym (Baszkiewicz, Ryszka 1973: 295).

⁹ Co zgodnie ze współczesną terminologią można by określić odpowiednio jako społeczeństwo polityczne i społeczeństwo rynkowe.

¹⁰ W przeciwieństwie do Keane, a zgodnie z dziewiętnastowieczną tradycją, genezę nowoczesnej koncepcji społeczeństwa cywilnego należy wiązać wprost i bezpośrednio z rozwojem kapitalizmu (Keane 1988c: 64-66).

¹¹ W swym charakterze reakcyjnie arystokratyczny mimo odmiennego pochodzenia społecznego Kanta. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę, że w czasach klasycyzmu to arystokracja definiowała sposób recepcji rzeczywistości i w takich ramach poruszali się nawet tak wybitni myśliciele jak Kant.

stwierdzić, że heglowska filozofia, w przeciwieństwie do kantowskiej, stanowiła radykalne zerwanie z dotychczasową arystokratyczną wizją rzeczywistości.

Oprócz Manfreda Riedela, w pracy o filozofii doby nowoczesności również Jürgen Habermas wyznaczył Heglowi rolę inicjatora nowego sposobu myślenia: „[Hegel] musi się przekonać, że kapitalistyczna gospodarka, która wyłoniła nowoczesne społeczeństwo, które pod tradycyjnym mianem „[*bürgerliche Gesellschaft*]” stanowi całkiem nową rzeczywistość, nieporównywalną z klasycznymi formami *societas civilis* albo *polis*. Mimo pewnej ciągłości tradycji prawa rzymskiego Hegel nie może już społecznego stanu upadającego Rzymu zestawiać z prywatnoprawnymi stosunkami nowoczesnego [*bürgerliche Gesellschaft*]” (Habermas 2000: 43). Metaforą społeczeństwa w rozumieniu romantycznym był wolny rynek (a nie mechanizm czy organizm, jak wkrótce przyjęła w swym akcie założycielskim nowa, jak każda wówczas, nauka – socjologia).

W powstałej w 1821 r. „Filozofii praw” *bürgerliche Gesellschaft* zdecydowanie straciło swój ściśle polityczny. To, co u Kanta można odczytać jako „obywatelski” u Hegla znaczyło „cywilny”. Pisząc o państwie i o strukturze rządów Hegel wyraźnie stronił od cycerońskiej terminologii. Słowami Norberto Bobbio „Całkowicie odrębna historia zaczyna się od Hegla” (Bobbio 1997: 80). Wybieralność rządu, ideę umowy społecznej Hegel wręcz poddał krytyce, suwerenności władzy dopatrując się w niezależności najwyższej władzy od partykularnej woli i gry interesów (Hegel 1969: 281). W przeciwieństwie do semantyki klasycystycznej, w której *societas civilis* jako „cywilizowane stowarzyszenie” stanowiło antynomię stanu naturalnego, stanu ciągłego zagrożenia, semantyka romantyczna odwróciła porządek: „[...] całe to [*bürgerliche Gesellschaft*] to powszechna wojna wszystkich przeciwko wszystkim”, jak pisał Marks (Marks, Engels 1960: 144). Z drugiej strony, klasycyzm utożsamiał *civil society* z *political society* (Locke 1960). Romantyzm zaś przeciwstawił koncepcje *société civile* i *société politique*, opisując wyraźne między nimi różnice. U Kanta *bürgerliche Gesellschaft* i *Staat* są tym samym, u Hegla i jego współczesnych to przeciwieństwa. Podobnie wygląda zestawienie rozumienia *société civile* i *société politique* u Rousseau i Tocqueville’a – u pierwszego to synonimy, u drugiego antonimy¹². Innymi słowy, różnica pomiędzy Kantem a Heglem jest taka sama, jak pomiędzy Rousseau a Tocquevillem – są to dwa zupełnie odmienne sposoby postrzegania rzeczywistości społecznej i politycznej. *État civil* u Rousseau to „stan ucywilizowania”, zaś *vie civile* u Tocqueville’a to „życie cywilne”. Podobnie wypada po-

¹² Na gruncie francuskim z doktryny arystokratyczno-politycznej w dobie klasycyzmu romantyczne *société civile* stało się terminem burżuazyjno-ekonomicznym.

równanie kantowskiego *bürgerlicher Zustand* z heglowskim *bürgerliches Leben*. Semantyczne przejście ułatwił fakt, że klasycystyczne *civile* jako *ucywilizowanie* miało charakter antimilitarystyczny, skąd w podobnym schemacie niedaleko do *civile* jako cywilności. Jerzy Szacki, odwołując się do Adama Fergusona, wręcz wskazywał na tożsamość „cywilnego” z „cywilizowanym” w dobie klasycyzmu (Szacki 1997: 11). Romantyczna koncepcja „życia cywilnego” klasycyzmowi nie była znana niemal w ogóle.

Romantyczna wizja wyzwolenia z dotychczasowych ram myślowych kształtowana była z początkiem XIX w. wraz z nowym sposobem postrzegania i rozumienia świata społecznego. Nie traktowany w sposób redukcjonistyczny, jako li tylko nurt estetyczny, romantyzm w filozofii zaczął się wraz z Heglem. Jak pisał Marcin Król w swej romantycznej podróży, „heglizm – jak się wydawało to niejednemu romantykowi od Krasieńskiego do Miłosza – miał dostarczać sposobu na rozwiązanie, na przezwycięzenie niespójności między romantyczną aprobatą historyczności, a równie romantycznym dążeniem do wiecznego królestwa ducha”. Jako kontynuację heglowskiego projektu można uwzględnić wyzwoli-cielski projekt filozofii marksowskiej, przeniesiony na bardziej materialistyczny grunt. Tocqueville natomiast bez żadnych zastrzeżeń jest postrzegany jako pisarz romantyczny *per se* (Król 1986: 151–154, 209). Stąd okres ten można nazwać „politycznym romantyzmem” – jak krytycznie zdefiniował po I wojnie światowej Carl Schmitt dziewiętnastowieczny niemiecki indywidualistyczny idealizm (Schmitt 1986)¹³. Jako ojca założyciela politycznej filozofii doby romantyzmu należy uznać Hegla, co wiemy dzięki gruntownym analizom, jakich dokonał Manfred Riedel. Za Heglem rzeczywistość społeczną zaczęli opisywać inni autorzy jak Tocqueville i Marks (zob. Załęski 2007a).

POLSKA NOWOMOWA OKRESU BIERUTOWSKIEGO

Przed drugą wojną światową polskim odpowiednikiem heglowskiej koncepcji stał się przede wszystkim termin „społeczeństwo cywilne”. Spotkać go można było jednak głównie w dziełach Marksa, bowiem Hegla nie przetłumaczono jeszcze w tym czasie. W tłumaczeniach Marksa można było spotkać terminy „społeczeństwo mieszczańskie”, „społeczeństwo burżuazyjne” i zwłaszcza „społeczeństwo cywilne” (Marks 1907: 4; 1938: 41-51; 1884: vi; 1941: 361; 1947:

¹³ W ten sposób określali również dziewiętnastowieczną myśl polityczną Jan Baszkiewicz i Franciszek Ryszka (Baszkiewicz, Ryszka 1973: 292). Specyfice myśli politycznej „epoki romantyzmu” poświęcił też swe prace Isaiah Berlin (Berlin 2006)

369)¹⁴. Sytuacja zmieniła się radykalnie w 1949 roku, gdy do języka polskiego wprowadzono termin „społeczeństwo obywatelskie”.

Jeszcze w wydanym w 1947 r. zbiorze „Dzieł wybranych” Marksa nakładem założonego przez działaczy KPP w 1918 r. Stowarzyszenia Spółdzielczego „Książka” znajdujemy w przedmowie do „Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej” zwrot „społeczeństwo cywilne” (Marks 1947: 369). W wydanym dwa lata później nakładem powstałego w 1948 r. z połączenia spółdzielni „Książka” i spółdzielni „Wiedza” upaństwowionego wydawnictwa „Książka i Wiedza” zbiorze „Dzieł wybranych” Marksa i Engelsa po raz pierwszy w historii języka polskiego został umieszczony zwrot „społeczeństwo obywatelskie” w anonimowym tłumaczeniu (Marks, Engels 1949: 337). Jak stwierdzili wydawcy, wydanie to wzorowano na nowo opracowanym przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina przy KC KPZR w Moskwie wydaniu tych dzieł, które ukazało się w 1948 r. i, słowami redakcji, „różni się ono znacznie” od poprzedniego nakładem wydawnictwa „Książka” z 1947 r. (Marks, Engels 1949: 6). W wersji rosyjskiej *bürgerliche Gesellschaft* ujmuje się słowami „*grażddańskoje obszcziestwo*”, a słowo „*grażddańskij*” może być tłumaczone zarówno jako „obywatelski” jak i „cywilny” (zob. Marks 1949: 7). Podobny los spotkał też ze znamienym opóźnieniem pisma Engelsa. W 1949 r. „Książka i Wiedza” zrobiła przedruk z rok wcześniejszego wydania nakładem „Książki” Engelsa „Ludwika Feuerbacha”. W bu tych wydaniach możemy znaleźć termin „społeczeństwo cywilne” (Engels 1948: 70–71; Engels 1949: 47). W 1950 r. ukazuje się ponownie wydanie czwarte, jak głosi redakcja, dodając „przejrzane i poprawione” (Engels 1950: 4). Tam czytamy już o „społeczeństwie obywatelskim” (Engels 1950: 48).

Później „społeczeństwo obywatelskie” zaczęło się pojawiać nad wyraz konsekwentnie w innych publikacjach prac Marksa i Engelsa, a także w dziełach Hegla i Gramsciego (połączonych tym samym wydawnictwem – „Książka i Wiedza”), jako element ich oficjalnej komunistycznej interpretacji, w ramach swoistej filozoficznej *urawniłowki* (zob. Gramsci 1961; Hegel 1969)¹⁵.

Najbardziej prawdopodobnym autorem tego neologizmu frazeologicznego był Adam Schaff, desygnowany w ramach nowego „frontu filozoficznego” do roli propagatora marksizmu, jako główny wówczas jego teoretyk w Polsce. Schaff był członkiem kolejno KPP, PPR i PZPR. Doktoryzowany na Uniwersytecie Łomonosowa w Moskwie, powrócił w 1948 r. do Warszawy zostając profesoro-

¹⁴ Za współczesne ich odpowiedniki, jak dalej pokazuje praca, można uznać społeczeństwo rynkowe, ekonomiczne lub w bardziej ponowoczesny sposób jako społeczeństwo konsumpcyjne (czy też postprodukcyjne).

¹⁵ Za wyjątkiem np. Manifestu Partii Komunistycznej (Marks, Engels 1962)

rem Uniwersytetu Warszawskiego. Wówczas trzydziestopięcioletni, publikował w tych czasach zarówno w wydawnictwie „Książka” jak i „Książka i Wiedza” (zob. Schaff 1951)¹⁶. Obok samego Schaffa termin „społeczeństwo obywatelskie” był dobrze znany innym marksistowskim filozofom w Polsce, wśród nich Bronisławowi Baczce i Ryszardowi Panasiukowi (zob. Schaff 1965: 116; Baczko 1965: 194; Panasiuk 1966: 120)¹⁷.

W 1949 r. dokonano przemyślanego semantycznego sabotażu, utożsamiając ze sobą romantyczne kategorie cywilności i polityczności. Była to drobna zmiana o doniosłych konsekwencjach. O ile nie wynikało to ze zwykłego niezrozumienia tłumaczenia rosyjskiego w powiązaniu z brakiem znajomości historycznych kontekstów, to była to prawdopodobnie próba przewyciężenia lub ukrycia (przez zagmatwanie) problemu, który doprowadził Marksa w heglowskiej krytyce do porzucenia koncepcji cywilnego społeczeństwa – jako sfery targanej konfliktem politycznym, zatem już nie czysto cywilnej.

Przede wszystkim jednak, przyczyny tej zmiany semantycznej należy upatrywać w fakcie, że w warunkach planowej i scentralizowanej gospodarki nie można było mówić o jakimkolwiek społeczeństwie cywilnym, w rozumieniu społeczeństwa rynkowego, co wnikliwie zauważył po latach Jerzy Wiatr (Wiatr 1985: 60). Zwłaszcza, że czas narodzin terminu „społeczeństwo obywatelskie” był okresem intensywnej walki z prywatną inicjatywą i własnością, rozpoczętej w 1947 r., tuż po sfałszowanych wyborach, „bitwy o handel” i nacjonalizacji podstawowych gałęzi gospodarki¹⁸. W zamian zatem dokonano polityzacji wszystkiego, zmieniając oficjalną wykładnię marksowskich analiz na taką, która bardziej odpowiadała społeczeństwu, w którym oficjalnie zwracano się do siebie *per* „obywatelu”¹⁹ (tudzież „towarzyszu”).

Jak widać, komuniści na swe potrzeby modyfikowali nie tylko podręczniki historii, ale również myśl samego Marksa, a może przede wszystkim. Jak pokazują analizy prasy, komunistyczna propaganda miała możliwości korzystania

¹⁶ Trop ten zaproponowała autorowi prof. Jadwiga Staniszkis i po zweryfikowaniu wydaje się nie mieć on alternatyw.

¹⁷ Wbrew tezie o odrodzeniu pojęcia, termin ten był znany i używany przez filozofów i socjologów z innych krajów. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych używali go zwłaszcza marksiści Jürgen Habermas, Shlomo Avineri, Victor Pérez-Díaz, Alvin Gouldner, heglista Manfred Riedel, a nawet Erving Goffmann w swej pracy o azylach i instytucjach totalnych (Habermas 1962; Avineri 1969; Victor Pérez-Díaz 1978; Gouldner 1980; Riedel 1970; Goffman 1961).

¹⁸ Dodatkowo zaznaczyć należy powszechne niedobory rynkowe. Były to czasy, gdy brakowało dosłownie wszystkiego, a przed głodem ratowano się importem żywności, co stanowić może wytłumaczenie dla strategii unikania wszystkiego, co mogło się kojarzyć z wolnym rynkiem.

¹⁹ O czym dzisiaj mało się pamięta, obywatelskość przypisując solidarnościowej rebelii.

z koncepcji „społeczeństwa obywatelskiego” w znacznie większym stopniu niż solidarnościowa opozycja (Załęski 2007b). Powyższe, trzeba przyznać, dość zaskakujące odkrycie stało się punktem wyjścia do przeprowadzenia analizy, mającej odpowiedzieć na pytania, czym była koncepcja społeczeństwa cywilnego i czym się różniła od ponowoczesnej koncepcji społeczeństwa obywatelskiego²⁰. Odpowiedź na te pytania pomocna może być w odpowiedzi na nurtujące w znacznie bardziej dotkliwy sposób pytanie, czym jest ponowoczesne społeczeństwo obywatelskie.

W polskich tłumaczeniach dzieł Marksa koncepcja społeczeństwa cywilnego tłumaczona zaczęła być w okresie powojennym jako społeczeństwo obywatelskie. Wyjątkiem jest tu „Manifest Partii Komunistycznej”, gdzie termin ten przetłumaczono jako społeczeństwo burżuazyjne. Co by się stało, gdyby z ponowoczesną modą przetłumaczyć go tam jako społeczeństwo obywatelskie, pokazuje niniejszy cytat:

„Pewna część burżuazji pragnie zaradzić niedomaganiom społecznym, aby utrwalić istnienie społeczeństwa” [obywatelskiego]²¹.

Należą do niej ekonomiści, filantropi, humaniści, poprawiacze sytuacji klas pracujących, organizatorzy dobroczynności, opiekunowie zwierząt, założyciele towarzystw wstrzeźliwości, pokątni reformatorzy najrozmaitszego pokroju. Układano nawet całe systemy z tego burżuazyjnego socjalizmu.

Jako przykład przytoczymy „Filozofię nędzy” Proudhona.

Socjalistyczni burżua chcieliby zachować warunki bytu nowoczesnego społeczeństwa bez nieuchronnie stąd wynikających walk i niebezpieczeństw. Chcieliby zachować istniejące społeczeństwo bez rewolucjonizujących i rozkładających je czynników. Chcieliby burżuazji bez proletariatu. Burżuazja wyobraża sobie naturalnie, że świat, w którym rządzi, jest najlepszym ze światów. Burżuazyjny socjalizm rozwija to pocieszające wyobrażenie w mniej lub bardziej wykończony system. Kiedy wzywa proletariatu, by urzeczywistnił jego systemy i wstąpił do nowej Jerozolimy, żąda w gruncie rzeczy tylko tego, by proletariatu pozostał w dzisiejszym społeczeństwie, lecz wyzbył się swych nienawistnych o nim wyobrażeń” (Marks & Engels 1962: 543).

²⁰ Użyte tu określenie „koncepcja” zastosowano w celu zaznaczenia, że nie chodzi tu wyłącznie o problematykę terminologiczną, ale również o konkretnie istniejące zjawisko społeczne.

²¹ W oryginalnym tłumaczeniu: burżuazyjnego. Zmianę wprowadzono po to, by ukazać, do jak paradoksalnych efektów może prowadzić tłumaczenie romantycznej terminologii w duchu postmodernistycznym. Aczkolwiek, w świetle analiz systemu organizacji pozarządowych, w tej właśnie formie cytat ten wydaje się zaskakująco aktualny. Jednakowoż, tłumaczenie terminu „bürgerlich” jako „burżuazyjny” wydaje się być również nadinterpretatywne, ponieważ Marks używa w tym celu terminu „bourgeois”. Chyba tylko oddanie „bürgerlich” jako „cywilny” nadaje wypowiedziom Marksa właściwy sens.

Marksowska krytyka działań filantropijnych nie należy oczywiście do obiektywnych, tylko ma swoje podstawy w politycznym projekcie rewolucyjnego obalenia istniejącego porządku. Z drugiej strony trafna wydaje się jego diagnoza, że apologetyczne do nich podejście wynika z innego politycznego projektu, którego celem jest podtrzymanie istniejącego porządku społeczno-politycznego. Ale czy rzeczywiście? Fundamentalnym w tej perspektywie staje się pytanie, czy organizacje tego typu działają na rzecz petryfikacji czy zmiany systemu społecznego. Pytanie to prowadzi do problematyki bardziej współczesnej, tzn. sposobu istnienia ponowoczesnego systemu organizacji pozarządowych. (zob. Załęski 2005b)

FRANCUSKIE ŹRÓDŁA POSTMODERNIZMU

Węgierski socjolog Andrew Arato napisał już w 1981 r., że postmodernistyczny dyskurs o *civil society* rozpoczął się od rozważań nad polską opozycją na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (Arato 1981). Upatrywał zatem źródeł tego dyskursu w środowisku zewnętrznym w stosunku do analizowanego fenomenu. Niecałe dziesięć lat później Arato zmodyfikował swą opinię pisząc, że dyskurs o *civil society* został „*reinvented*” w Polsce w latach siedemdziesiątych (Arato 1993: 296). W ten sposób Arato stał się twórcą potocznej opinii wiążącej narodziny ponowoczesnej koncepcji społeczeństwa obywatelskiego z antykomunistyczną opozycją w Polsce.

Problem w tym, że źródeł postmodernistycznej semantyki można szukać zupełnie gdzie indziej. Rozwój dyskursu o „*société civile*” zawdzięczamy francuskim politykom i teoretykom sektora publicznego, którzy w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku dostrzegli i zaczęli podkreślać wagę „fenomenu stowarzyszeniowego” (zob. Holleaux 1978). Przełomowym był tu rok 1975, gdy prezydent Valéry Giscard d'Estaing poruszył problem wagi stowarzyszeń w życiu społecznym, umieszczając w krótkim czasie „doktrynę stowarzyszeniową” w centrum swego politycznego *discours giscardien* (Chevallier 1981: 889). Socjalistyczna opozycja zgrupowana wokół Jacquesa Delors szybko podjęła ten temat traktując stowarzyszenia jako istotny element innowacyjności społecznej i promując je po dojściu do władzy w 1981 roku (Échange et Projets 1977; Chevallier 1978: 207; Chevallier 1986: 233–234).

Francuski dyskurs zarówno ze strony neoliberalistów jak i nowej lewicy umieszczał z początku stowarzyszenia w ramach dychotomicznej struktury semantyki romantycznej jako element samozarządzalności sfery prywatnej działalności gospodarczej określanej jako społeczeństwo cywilne, *société civile* – w obliczu

krytycznej diagnozy o stanie francuskiego państwa wyrażonej w haśle „*l'État ingouvernable*” (Échange et Projets 1977; Chevallier 1978: 205–206). Przyczyn pojawienia się i ukształtowania tego dyskursu należy szukać w kryzysie ekonomicznym i związanej z nim potrzebie restrukturyzacji państwa opiekuńczego poprzez scedowanie jego funkcji na niezależne organizacje. Dyskurs o społeczeństwie obywatelskim rozpoczął się od namysłu nad zachodnimi organizacjami pozarządowymi, a nie nad dysydenckimi ruchami we Wschodniej Europie²².

Nowa moda polityczna nie pozostała bez wpływu na przebywających na emigracji we Francji polskich dysydentów. Właśnie w ich środowisku doszło do semantycznej transformacji. Prawdopodobnie najwcześniej terminu „*société civile*” w zupełnie nowym ściśle politycznym znaczeniu użył Aleksander Smolar w pochodzącej z października 1977 przedmowie do wydanego w Paryżu zbioru prac polskich autorów na temat opozycji politycznej w Polsce. Smolar przeszedł w tym tekście od krytyki marksowskiej wizji rzeczywistości do zastosowania koncepcji *société civile* w znaczeniu niezależnego społeczeństwa politycznego skonfrontowanego z komunistycznym aparatem państwowym (Erard, Zygiel 1978: 7–8)²³. W ten sposób doszło do zainicjowania nowego nurtu rozważań o społeczeństwie obywatelskim jako społeczeństwie politycznym.

W następnym roku temat ten podjął francuski politolog Jacques Rupnik w artykule „*Dissent in Poland, 1968–1978: The End of Revisionism and the Rebirth of Civil Society*” (Rupnik 1979). Rok później w Niemczech ukuto neologizm „*Zivilgesellschaft*”, jako bezpośrednie tłumaczenie francuskich i angielskich zwrotów opisujących polską rzeczywistość (Fenchel, Weis 1980: 17). Zastąpiono tym samym nieaktualną już w nowych warunkach społeczno-politycznych romantyczną koncepcję „*bürgerliche Gesellschaft*”. Język niemiecki jako jedyny chyba oprócz polskiego odnotował różnicę pomiędzy semantyką romantyczną a postmodernistyczną – w paradoksalnej jednak z punktu niniejszego wywodzie permutacji.

Na gruncie języka francuskiego zaczęto używać terminu „*société civile*” w sposób, w jaki do tej pory używano terminu „*société politique*”. O społeczeństwie politycznym od tej pory będzie się już pisało coraz mniej. W ten sposób dokonano podmiany terminologicznej, zastępując znaczeniowo jedną koncepcję przez drugą. W 1983 r. Jan Baszkiewicz użył terminu „społeczeństwo obywa-

²² Charakterystyczne, że wybitny badacz ruchów społecznych Alain Touraine nie stosował wówczas do opisu „Solidarności” terminu *société civile* w ogóle (Touraine 1982). Aż do lat dziewięćdziesiątych nie łączono koncepcji „społeczeństwa obywatelskiego” z teorią ruchów społecznych.

²³ Prawdopodobnie za edytorskimi pseudonimami kryją się nazwiska Ewy Zarzyckiej-Bérard oraz George’a Minka.

telskie” w tytule²⁴ napisanej wraz ze Stefanem Mellerem książki o rewolucji francuskiej, co również wskazuje na francuskie źródła dyskursu o społeczeństwie obywatelskim (Baszkiewicz, Meller 1983).

Postmodernistyczny dyskurs o społeczeństwie obywatelskim rozwijać się zaczął wśród zachodnich akademików pochodzących z krajów bloku wschodniego i był z początku dość sceptycznie przyjmowany przez przywiązanych do zbudowanej na dychotomicznej strukturze marksistowskiej tradycji bazy i nadbudowy akademików na zachodzie, zwłaszcza anglosaskich. Głównym teoretykiem idei społeczeństwa obywatelskiego w tym czasie stał się Andrew Arato²⁵. Jak zauważył Arato, pierwsze interpretacje z początku lat osiemdziesiątych zbudowane były na dychotomicznym schemacie społeczeństwo obywatelskie naprzeciw państwowego aparatu (Arato 1981). Schemat ten pozornie tylko przypominał romantyczną wizję rzeczywistości, w której polityczne państwo konfrontowane było ze sferą ekonomicznej aktywności czyli „cywilnym społeczeństwem”. Postmodernistyczne „społeczeństwo obywatelskie” nie posiadało całkowicie apolitycznego, ekonomicznego charakteru, lecz stanowić zaczęło sferę politycznej aktywności, czyli „społeczeństwo polityczne” (skonfrontowane jednak z aparatem państwowym). Tak budowali swoje rozumienie przebywający na emigracji Aleksander Smolar i Bronisław Misztal ze współpracownikami (Erard, Zygiel 1978; Misztal 1985).

Arato zaproponował jednak już w 1981 r. model trychotomiczny pisząc, że dyferencjujące, racjonalizujące tendencje nowoczesności jak również potrzeba nowych form społecznej integracji stworzyły możliwość autonomii społeczeństwa obywatelskiego zarówno od państwa jak i gospodarki (Arato 1981; 1991; 1992). Arato należy uznać za głównego teoretyka w tym czasie i za właściwego twórcę postmodernistycznej koncepcji „społeczeństwa obywatelskiego”, tak jak się przyjęło ją rozumieć. W ten sposób przewyciężony został dychotomiczny dyskurs romantyczny, czego wyrazem stała się książka żony Arato – Jean Cohen. W 1982 r. przedstawiła ona krytykę klasowego modelu marksistowskiego, którego granicę konceptualną stanowić zaczęła według niej koncepcja „społeczeństwa obywatelskiego” (Cohen 1982). Wraz z tymże manifestem semantyka romantyczna ostatecznie została zdezaktualizowana.

Rozpoznanie trychotomicznej recepcji rzeczywistości społecznej charakterystycznej dla doby postmodernizmu zawdzięczamy jednak nie tyle Arato, ale mało

²⁴ Wyłącznie. Ani w przedmowie, ani w napisanym zapewne dużo wcześniej tekście zwrot ten się nie pojawia.

²⁵ Jednocześnie stając się autorem kilku mitów na temat tego pojęcia, np. jego odrodzenia w polskiej myśli opozycyjnej, czy toqueville’owskiej recepcji.

znanemu badaczom „społeczeństwa obywatelskiego” francuskiemu prawnikowi i politologowi Jacques’owi Chevallierowi, który w tym samym 1981 r. opisał powstanie doktryny „*tiers secteur*” we Francji w artykule pod dwuznacznym tytułem „*L’association entre public et privé*”. Chevallier wyszedł w nim od opisu romantycznej struktury rzeczywistości społecznej, w ramach której, co należy podkreślić, każde stowarzyszenie mogło należeć albo do sfery cywilnej, *société civile* albo do sfery publicznej, *société politique* – w zależności od tego jak zdefiniowało swoje cele i w jaki sposób zostało rozpoznane przez administrację państwową (jako organizacja działająca w interesie prywatnym bądź publicznym). Polityczne zainteresowanie, jakiemu zostały w latach siedemdziesiątych poddane stowarzyszenia, spowodowały zaburzenie dychotomicznej równowagi pomiędzy społeczeństwem cywilnym a państwem. Powstanie sfery stowarzyszeniowej oderwało całe sektory społeczne od społeczeństwa cywilnego wprowadzając je w orbitę wpływów państwa – w procesie jednoczesnej etatyzacji społeczeństwa i liberalizacji państwa. Trzeci sektor umieścił zatem Chevallier pomiędzy (*sic!*) społeczeństwem cywilnym a państwem (Chevallier 1981: 912). W ten właśnie sposób mimo problemów teoretycznych będzie się we Francji konceptualizować trychotomiczną strukturę postmodernistycznej rzeczywistości społecznej do końca lat osiemdziesiątych – *société civile, État, tiers secteur* (zob. Chevallier et al. 1986).

Dla zrozumienia różnicy pomiędzy semantyką romantyczną a postmodernistyczną warto jest prześledzić rozwój intelektualny, jaki przebył hiszpański marksista Víctor Pérez-Díaz. W mało znanej pracy z 1978 r. „*State, Bureaucracy and Civil Society: A Critical Discussion on the Political Theory of Karl Marx*” interpretował on marksowskie *bürgerliche Gesellschaft* na sposób zgodny z romantycznym. Piętnaście lat później w pracy „*The Return of Civil Society: The Emergence of Democratic Spain*” z 1993 r. rozszerzył znaczenie terminu „*civil society*” w duchu postmodernizmu, nie porzucając jednakowoż jak inni mu współcześni czynnika ekonomicznego. W pracy z 1998 r. poświęconej analizie politycznych konfliktów „*Spain at the Crossroads: Civil Society, Politics and the Rule of Law*” odszedł od romantycznego rozumienia już całkowicie – na co potrzebował dwadzieścia lat.

Podobnie Jürgen Habermas w pracy o sferze publicznej²⁶ z 1962 r. używał terminologii romantycznej, co jeszcze widać w jego pracy z 1985 r. o filozoficznym dyskursie nowoczesności – w obu przypadkach pisząc o społeczeństwie

²⁶ którą nota bene w ramach semantyki romantycznej należy utożsamiać ze społeczeństwem politycznym a nie ze społeczeństwem cywilnym, jak się stereotypowo czyni za Craigiem Calhounem (zob. Calhoun 1992).

cywilnym w rozumieniu heglowskim (zob. Habermas 1962; wyd. ang. 1989: 23; wyd. pol. 2008; 1985; wyd. pol. 2000: 50–52). Dopiero w roku 1990 Habermas adaptował rozumienie postmodernistyczne przechodząc z używania „*bürgerliche Gesellschaft*” na rzecz „*Zivilgesellschaft*”²⁷ (Habermas 1990: 45–48; 1992b: 453). Przemianę tę opisał wkrótce w osobnej pracy poświęconej teorii prawa i demokratycznemu państwu prawa (Habermas 1992a). Niestety w polskim przekładzie tej pracy terminy te przetłumaczono zupełnie *à rebours*, prawdopodobnie w wyniku braku zrozumienia paradoksów obu tych języków i ze zbytnią dosłownością²⁸ (zob. Habermas 2005: 386; także 2008).

Adekwatne rozdzielenie między semantyką romantyczną i postmodernistyczną widać w pracach Zbigniewa Pełczyńskiego i Johna Keane z lat osiemdziesiątych (Pełczyński 1984, 1988; Keane 1988 b, c). A pierwszy chyba teoretyk trzeciego sektora Jacques Chevallier jeszcze w 1986 r. mimo pojawiających się trudności teoretycznych pojmował wraz z kolegami termin *société civile* jako sferę cywilnej gospodarki (zob. Chevallier et al. 1986; Chevallier 1981: 912).

Dzięki Andrew Arato nowy konstrukt dyskursu postmodernistycznego nazwany został terminem „*civil society*” umiejscowionym pomiędzy państwem a rynkiem (zob. Arato 1981). Manifestacja ta miesza funkcje administracji i rynku, stanowiąc rodzaj ich hybrydy, parafrazując Jadwigę Staniszkis, stanowi formę „wolnorynkowego socjalizmu” (jeśli ponowoczesny socjalizm rozumieć poprzez rozbudowane państwo socjalne), będącego syntezą porządku i konkurencyjności (zob. Załęski 2005b). Od tego momentu można mówić, że postmodernistyczna wizja rzeczywistości społecznej określona została przez trychotomiczną strukturę: społeczeństwo polityczne, społeczeństwo cywilne i społeczeństwo obywatelskie – państwo, rynek i organizacje pozarządowe. Dyskurs ten ewoluuje i obecnie w kontekście analiz nad naturą i pochodzeniem fenomenu sektora pozarządowego zamiast o trzecim sektorze jako społeczeństwie obywatelskim w publikacjach na ten temat zaczyna pisać się o „społeczeństwie opiekuńczym”, *welfare society* (zob. Krzyszkowski 2001; Załęski 2005b). Postmodernizm zatem to efekt pojawienia się trychotomicznej struktury funkcjonalnej dyferencjacji – społeczeństwo polityczne, społeczeństwo rynkowe i społeczeństwo opiekuńcze – przy czym każdą

²⁷ Czyli w drugim niemieckim wydaniu pracy o przemianach sfery publicznej, dzięki czemu w jednym miejscu wyjaśnione zostały trzy historycznie odmienne koncepcje *Zivilsozietät*, *bürgerliche Gesellschaft* oraz *Zivilgesellschaft*, które w języku angielskim oddawane są za pomocą tego samego zwrotu – „civil society” (Habermas 1990)

²⁸ Czyli *bürgerliche Gesellschaft* jako społeczeństwo obywatelskie, a *Zivilgesellschaft* jako społeczeństwo cywilne.

z tych sfer z historycznej perspektywy można określić terminem społeczeństwo obywatelskie²⁹.

„Społeczeństwo obywatelskie” jest wynalazkiem typowo europejskim. Zarówno narodziny tej koncepcji jak i wszelkie zmiany znaczeniowe, jakim podlegała, stanowiły wynik dynamiki europejskiej kultury na poziomie politycznym, społecznym i językowym. Także współczesna zglobalizowana koncepcja społeczeństwa obywatelskiego ma swe źródła w europejskiej spuściźnie. Jednakże z historycznej perspektywy, postmodernistyczna koncepcja „społeczeństwa obywatelskiego” jest neologizmem w swych charakterze swoistym i tylko retrospektywnie posiłkującym się odwołaniem do przeszłych koncepcji, których reinterpretacja pozwalała na własną legitymizację w oparciu o tak skonstruowaną „tradycję”. Ponowoczesne „społeczeństwo obywatelskie” należy jednak uznać za byt historycznie specyficzny, nieporównywalny z przeszłymi koncepcjami, tak odmiennymi pod względem semantycznym, mimo podobieństw pod względem syntaktycznym.

BIBLIOGRAFIA

Arato Andrew, [1981], *Civil Society Against the State: Poland, 1980–1981*, Telos 47, Spring 1981.

Arato Andrew, [1991], *Social Movements and Civil Society in the Soviet Union*, [w:] Sedaitis, Butterfield 1991.

Arato Andrew, [1993], *From Neo-Marxism to Democratic Theory: Essays on the Critical Theory of Soviet-Type Societies*, Armonk: M.E. Sharpe.

Arato Andrew, Cohen, Jean [1992], *Civil Society and Political Theory*, Cambridge: The MIT Press.

Avineri Shlomo, [1969], *The Social and Political Thought of Karl Marx*, Cambridge: Cambridge University Press.

Baczko Bronisław, [1965], *Człowiek i jego światopoglądy*, Warszawa: Książka i Wiedza.

Bańkowski Andrzej, [2000], *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Baszkiewicz Jan, Meller Stefan, [1983], *Rewolucja francuska 1789–1794: społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Bobbio Norberto, [1997], *Społeczeństwo obywatelskie*, [w:] Szacki 1997.

Brunner Otto, Conze Werner, Koselleck, Reinhart, [1979], *Geschichtliche Grundbegriffe: historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, Band 2 E-G. Stuttgart, Klett-Cotta.

Calhoun Craig [red.], [1992], *Habermas and the Public Sphere*, Cambridge, The MIT Press.

²⁹ Który traci w ten sposób swoją wartość opisową, bowiem obejmuje całość rzeczywistości społecznej.

- Chevallier Jacques, [1978], *Revue Française d'Administration Publique* No. 8, octobre-décembre 1978.
- Chevallier Jacques, [1981], *L'association entre public et privé*, [in:] *Revue du Droit Public et de la Science Politique en France et à l'Étranger* No. 4, juillet-août 1981.
- Chevallier Jacques, [1986], *Economie sociale et société civile*, [in:] Chevallier et al. 1986.
- Chevallier Jacques et al., [1986], *La société civile*, Paris: Presses [w:] Universitaires de France.
- Cohen Jean, [1982], *Class and Civil Society: The Limits of Marxian Critical Theory*, Oxford: Oxford University Press.
- Długosz-Kurczabowa Krystyna, [2003], *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Échange et Projets, Club, [1977], *La démocratie à portée de la main*, Paris: Albin Michel.
- Engels Fryderyk, [1948], *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, Warszawa: Książka.
- Engels Fryderyk, [1949], *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Engels Fryderyk, [1950], *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Erard Z., Zygiel G. (eds) [1978], *La Pologne : une société en dissidence*, Paris: François Maspero.
- Fenchel Reinhard, Weis Hans-Willi, [1980], *Staat, Partei, Gewerkschaft: Thesen zu Polen*, Links 09/1980.
- Fichte Johann, [1996], *Zamknięte państwo handlowe i inne pisma*, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Filipowicz Stanisław (ed.), [1995], *Republika: Rozważania o przemianach archetypu*, Warszawa: ISP PAN.
- Foucault Michel, [1998], *Trzeba bronić społeczeństwa*, Warszawa: KR.
- Garewicz Jan, Markiewicz Barbara (eds), [1995], *Projekt wieczystego pokoju*, Warszawa: Wydawnictwo PTF.
- Goffman Erving, [1961], *Asylums Essays on the Social Situation of Mental Patients and other Inmates*, Garden City: Anchor Books, Doubleday & Co.
- Gouldner Alvin, [1980], *The Two Marxisms: Contradictions and Anomalies in Development of Theory*, New York: Seabury.
- Gramsci Antonio, [1961], *Pisma wybrane*, Warszawa, Książka i Wiedza.
- Habermas Jürgen [1962], *Strukturwandel der Öffentlichkeit*, Darmstadt: Hermann Luchterhand Verlag.
- Habermas Jürgen, [1985], *Der philosophische Diskurs der Moderne* Frankfurt am Main: Suhrkamp Verlag.
- Habermas Jürgen, [1989], *The Structural Transformation of the Public Sphere: An Inquiry into a Category of Bourgeois Society*, Cambridge: The MIT Press.
- Habermas Jürgen, [1990], *Strukturwandel der Öffentlichkeit*, Frankfurt am Main: Suhrkamp Verlag.
- Habermas Jürgen, [1992 a], *Faktizität und Geltung: Beiträge zur Diskurstheorie des Rechts und des demokratischen Rechtsstaates*, Frankfurt: Suhrkamp.
- Habermas Jürgen, [1992 b], *Further Reflections on the Public Sphere* [in:] Calhoun 1992.

- H a b e r m a s Jürgen, [2000], *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, Kraków: Universitas.
- H a b e r m a s Jürgen, [2005], *Faktyczność i obowiązywanie: Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa: Scholar.
- H a b e r m a s Jürgen, [2008], *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- H e g e l Georg, [1958], *Wykłady z filozofii dziejów*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- H e g e l Georg, [1969], *Zasady filozofii prawa*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- H e g e l Georg, [1994], *Ustrój Niemiec i inne pisma polityczne*, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- H u n t i n g t o n Samuel, [1968], *Political Order in Changing Societies*, New Heaven: Yale University Press.
- H u p p e r t George, [1986], *After the Black Death: A Social History of Early Modern Europe*, Indianapolis: Indiana University Press.
- K a n t Immanuel, [1990], *Die Metaphysik der Sitten: Erläuternde Anmerkungen zu den metaphysischen Anfangsgründen der Rechtslehre*, Erlangen: Harald Fischer.
- K a n t Immanuel, [1995], *Przypuszczalny początek ludzkiej historii i inne pisma historyczno-filozoficzne*, Toruń: Wydawnictwo COMER.
- K a n t Immanuel, [2005], *Metafizyka moralności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- K a n t Immanuel, [2006], *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, Kęty: Antyk.
- K e a n e John, [1987], *The Modern Democratic Revolution: Reflections on Jean-François Lyotard's La condition postmoderne*, Chicago Review Vol. 35, No. 4, 1987.
- K e a n e John (ed.), [1988 a], *Civil Society and the State: New European Perspectives*, London: Verso.
- K e a n e John, [1988 b], *Democracy and Civil Society: On the Predicaments of European Socialism, the Prospects for Democracy, and the Problem of Controlling Social and Political Power*, London: Verso.
- K e a n e John, [1988 c], *Despotism and Democracy*, [in:] Keane 1988a.
- K m i t a Jerzy, [1971], *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- K m i t a Jerzy, N o w a k Leszek, [1969], *O racjonalizującym charakterze badań humanistycznych*, Studia Filozoficzne nr 4/1969.
- K o z y r - K o w a l s k i , Stanisław, [2000], *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- K r ó l Marcin, [1983], *Słownik demokracji*, Kraków: Wszechnica Społeczno-Polityczna.
- K r ó l Marcin, [1986], *Podróż romantyczna*, Paris: Libella.
- K r z y s z k o w s k i Jerzy, [2001], *Rola kapitału społecznego w pluralistycznym społeczeństwie opiekuńczym*, Problemy Polityki Społecznej nr 3/2001.
- K u d r y c k a Barbara [1998], *Neutralność polityczna urzędników*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- K u m a r Krishan [1997], *Społeczeństwo obywatelskie: Rozważania na temat użyteczności historycznego terminu*, [w:] Szacki 1997.
- L o c k e John [1960], *Two Treatises of Government: A Critical Edition with an Introduction and Apparatus Criticus by Peter Laslett*, Cambridge: Cambridge University Press.
- L o c k e John [1992], *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Markiewicz Barbara (red.) [1993], *Spoleczeństwo obywatelskie: wybór tekstów z historii pojęcia*, Warszawa: IFiS PAN.
- Marks Karol [1884], *Kapitał: Krytyka ekonomii politycznej. Tom pierwszy*, Lipsk: E. Ł. Kasprowicz.
- Marks Karol [1907], *Pisma pomniejsze: Sesja trzecia*, Paryż: Libraire Keva.
- Marks Karol [1938], *W kwestii żydowskiej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy "Renaissance".
- Marks Karol [1941], *Dziela wybrane w dwóch tomach*, Moskwa: Wydawnictwo Literatury w Językach Obcych.
- Marks Karol [1947], *Dziela wybrane*, Warszawa: Książka.
- Marks Karol [1949], *K krytyce politycznej ekonomii*, Leningrad: Gosudarstwennoje Izdatielstwo Politiczeskoj Litieratury.
- Marks Karol, Engels Fryderyk [1949], *Dziela wybrane*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks Karol, Engels Fryderyk [1960], *Dziela: Tom I*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks Karol, Engels Fryderyk [1962], *Dziela: Tom IV*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks Karol, Engels Fryderyk [1969], *Dziela: Tom XXI*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Mastnak Tomasz (ed) [1986], *Socialistična civilna družba?*, Ljubljana: Knjižnica revolucionarne teorije.
- Michalski Krzysztof [1994], *Europa i społeczeństwo obywatelskie: Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: Znak.
- Misztal Bronisław [ed.] [1985], *Poland after Solidarity: Social Movements versus the State*, New Brunswick: Transaction Books.
- Morawski Witold [1998], *Zmiana instytucjonalna: Społeczeństwo. Gospodarka. Polityka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Murawski Krzysztof [1993], *Filozofia polityki: Wybrane zagadnienia prakseologiczne*, Warszawa: IFiS PAN.
- Oakeshott Michael [1975], *Hobbes on Civil Association*, Indianapolis: Liberty Fund.
- Panasjuk Ryszard [1966], *Filozofia, państwo i polityka w twórczości młodoheglistów*, Studia Filozoficzne nr 1/66.
- Pelczyński Zbigniew [ed.] [1984], *The State and Civil Society: Studies in Hegel's Political Philosophy*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Pelczyński Zbigniew [1988], *Solidarity and „The Rebirth of Civil Society” in Poland*, [w:] Keane.
- Pelczyński, Zbigniew [1998], *Wolność, państwo, społeczeństwo: Hegel a problemy współczesnej filozofii politycznej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Pérez-Díaz Víctor [1978], *State, Bureaucracy and Civil Society: A Critical Discussion on the Political Theory of Karl Marx*, London: Macmillan.
- Pérez-Díaz Víctor [1993], *The Return of Civil Society, The Emergence of Democratic Spain*, Cambridge: Harvard University Press.
- Pérez-Díaz Víctor, [1998], *Spain at the Crossroads: Civil Society, Politics and the Rule of Law*, Cambridge: Harvard University Press.
- Poulantzas Nicos, [1978], *Political Power and Social Classes*, London: Verso.
- Putnam Robert, [1993], *Making Democracy Work: Civic Traditions in Modern Italy*, Princeton: Princeton University Press.
- Putnam Robert, [2000], *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*, New York: Simon & Shuster.

R a u Zbigniew, [1987], *Some Thoughts on Civil Society in Eastern Europe and the Lockean Contractarian Approach*, Political Studies vol. 35, No. 3, 1987.

R i e d e l Manfred, [1970], *Bürgerliche Gesellschaft und Staat: Grundproblem und Struktur der Hegelschen Rechtsphilosophie*, Neuwied: Luchterhand.

R i e d e l Manfred, [1984], *Between Tradition and Revolution: The Hegelian Transformation of Political Philosophy*, Cambridge: Cambridge University Press.

R i e d e l Manfred, [1993], *Transcendentalna polityka? Prawomocność polityczna i koncepcja społeczeństwa obywatelskiego u Kanta*, [w:] Markiewicz 1993.

R o s a n v a l l o n Pierre, [1979], *Le capitalisme utopique: Critique de l'idéologie économique*, Paris: Éditions du Seuil.

R u p n i k Jacques, [1979], *Dissent in Poland, 1968-1978: The End of Revisionism and the Rebirth of Civil Society*, [w:] Tokes 1979.

R u s s e l l Bertrand, [2000], *Dzieje filozofii Zachodu*, Warszawa: Fundacja Aletheia.

S c h a f f Adam, [1951], *Zadania frontu filozoficznego w świetle uchwał I Kongresu Nauki Polskiej*, *Myśl Filozoficzna* nr 1/1951.

S c h a f f Adam, [1965], *Marksizm a jednostka ludzka: Przyczynek do marksistowskiej filozofii człowieka*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

S c h m i t t Carl, [1986], *Political Romanticism*, Cambridge: The MIT Press.

S e d a i t i s Judith, Butterfield Jim [eds] [1991], *Perestroika from Below: Social Movements in the Soviet Union*, Boulder: Westview Press.

S m i t h Adam, [1954], *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

S z a c k i Jerzy (ed.), [1997], *Ani książę, ani kupiec: obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Kraków: Znak.

T ö k e s Rudolf (ed.), [1979], *Opposition in Eastern Europe*, Baltimore: John Hopkins University Press.

T o u r a i n e Alain et al., [1982], *Solidarité : Analyse d'un mouvement social*, Pologne 1980-1981, Paris: Fayard.

W i a t r Jerzy, [1985], *Współczesne treści marksowskiej teorii państwa*, *Studia Socjologiczne* nr 3-4/1985.

Z a ł ę s k i Paweł, [2005a], *Publiczne ciało: Koncepcja cywilizowanego stowarzyszenia w dobie klasycyzmu*, *Studia Socjologiczne* nr 3/2005.

Z a ł ę s k i Paweł, [2005b], *Globalny system pozarządowej administracji: Geosocjologia trzeciego sektora*, *Studia Polityczne* nr 17/2005.

Z a ł ę s k i Paweł, [2007a], *Tocqueville i społeczeństwo cywilne: W stronę romantycznego postrzegania rzeczywistości społecznej*, *Acta Philologica* nr 33/2007.

Z a ł ę s k i Paweł, [2007b], *Propaganda społeczeństwa obywatelskiego w dobie transformacji*, *Zeszyty Prasoznawcze* 3-4/2007.

Paweł Zalewski

**SOCIAL PROCESSES OF CONSTRUCTING A CIVIL SOCIETY CONCEPT:
HISTORICAL ANALYSIS OF A DYNAMICS OF EUROPEAN LANGUAGES**

Summary

Although there is a strong tendency towards interpreting a history of a “civil society” idea as a coherent narration founded on the presupposed similarities, there can be noticed few radical changes applied in the past to the concept by easy to identify authors. Common to whole Europe republican tradition that since the classical times drew on the idea of civil society as a political community was replaced in German milieu by Hegel at the beginning of nineteenth century. Employed both by a liberal appraisal of Tocqueville and a socialist critique of Marx the idea was understood in a modern reflection as a sphere of civilian economy in opposition to a world of politics, i.e. political society. However communist thinkers in Poland made a significant change to the idea replacing it after Second World War with a term “civic society” in aim to confuse readers of polish translations of Marx and Engels. In such a form idea was connected at the end of 1970s to a phenomenon of prodemocratic opposition in Poland by Smolar who was staying then as an exile in France. At the beginning of 1980s, another exile from Soviet block Arato picked up idea of civil society, applying it to a “third sector” issue, which was burgeoning since middle of 1970s in France. This manifestation stemming from a French political discourse may be assumed as a true beginning of a postmodern discourse on the civil society that was monopolized in 1990s by the NGOs on a global scale.

Keywords: civil society, political society, republicanism, liberalism, welfare society

BARBARA JABŁOŃSKA
Instytut Socjologii Uniwersytet Jagielloński

W STRONĘ DEMOKRACJI DELIBERACYJNEJ? O POLITYCZNYM KOMUNIKOWANIU NA TEMATY EUROPEJSKIE W POLSKIEJ PRASIE

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie problematyki dyskursu politycznego w zakresie tzw. debaty nicejsko-konstytucyjnej, dominującej w ostatnich latach w polskich mediach. Część wprowadzająca tekstu poświęcona została zagadnieniom związanym z kształtowaniem społeczeństwa obywatelskiego w wymiarze komunikacyjnym. Omówione tu zostały dwa modele komunikowania, gdzie jeden z nich związany jest z debatą racjonalną, drugi zaś z tzw. „pseudokomunikacją”.

Zasadnicza część tekstu ukazuje najważniejsze wnioski z analizy polskich przekazów prasowych poświęconych problematyce nicejsko-konstytucyjnej. Omówione zostały nie tylko najważniejsze słowa-klucze, nadające specyficzny charakter dyskusjom, lecz również główne nurty i wątki debaty, oraz stosowane w nich tzw. „linie argumentacyjne”. Na podstawie identyfikacji wskaźników debaty racjonalnej oraz „pseudokomunikacji” przedstawione zostały profile dyskursywne poszczególnych tytułów prasowych.

Całości rozważań przyświeca pytanie, czy w zakresie wybranej problematyki nicejsko-konstytucyjnej można mówić o debacie racjonalnej, stanowiącej główną cechę demokracji deliberacyjnej, czy też raczej o „pseudokomunikacji”, wpisującej się w nieobywatelski model dyskursu?

Słowa kluczowe: Demokracja deliberacyjna, społeczeństwo obywatelskie, dyskurs, komunikacja, argumentacja, Unia Europejska.

WPROWADZENIE

Podstawową tezę, przyświecającą podjętym tu rozważaniom¹, jest funkcjonujące wśród badaczy dyskursu przekonanie, iż kształtowanie się współczesnego społeczeństwa obywatelskiego w znacznej mierze uzależnione jest od istnienia otwartej, wolnej od przemocy językowej debaty publicznej, stanowiącej konstytutywną cechę demokracji. O ile bowiem w systemie komunistycznym – jak zauważa P. Sztompka (2000: 56–57), odwołując się do spostrzeżeń J. Alexandra – dyskurs koncentrował się przede wszystkim wokół sfery prywatnej, o tyle po jego upadku, jako naturalna konsekwencja wyłaniającego się „dyskursu narodzin kapitalizmu”, pojawiła się potrzeba obywatelskiego uczestnictwa w sferze publicznej. Podobne spostrzeżenia formułują polscy socjologowie, jak na przykład M. Czyżewski, S. Kowalski oraz A. Piotrowski (1997: 56) wskazując, iż „budowanie społeczeństwa obywatelskiego wymaga [...] jako koniecznego warunku nie tylko – istniejących już w naszym kraju – gwarancji podstawowych swobód obywatelskich, lecz także upowszechnienia i pielęgnacji poglądu, że aktywne zajmowanie się obywateli sprawami publicznymi ma sens i prowadzi do kształtowania się społecznego ładu. Do ideału społeczeństwa obywatelskiego bardziej pasuje zatem obraz dialogu różnych stron, opartego na wzajemnym uwzględnianiu cudzych racji, aniżeli wizerunek przekrzykujących się polityków uczestniczących w sporach, z których nic nie wynika”.

Szczególnie istotna rola w tak rozumianym procesie budowania społeczeństwa obywatelskiego w wymiarze komunikacyjnym przypadać powinna mediom masowym. Badania empiryczne z zakresu masowego komunikowania już dawno potwierdziły, że dla większości ludzi mass-media stanowią podstawowe i najważniejsze źródło informacji o wydarzeniach w kraju i na świecie (Dobek-Ostrowska, Wiszniowski 2001). Media w znacznym stopniu kreują rzeczywistość społeczną, ustalają modele, normy i standardy zachowania. Są więc producentami i dystrybutorami wiedzy, która umożliwia ludziom orientację w świecie, a dla wielu z nich są głównym źródłem informacji (Goban-Klas 1999: 114). Trzeba więc zaznaczyć za G. Majkowską (1999: 127–128), iż to właśnie „od dziennikarzy głównie, ale też od polityków i występujących w roli ekspertów przedstawicieli nauki zależy, czy w demokratycznym społeczeństwie obywatelskim wytworzą się i rozwiną pozytywne wzorce zachowań komunikacyjnych, właściwe dla takiego społeczeństwa standardy dyskursu publicznego”. Proces budowania społeczeństwa obywatelskiego i demokracji deliberacyjnej uzależniony jest więc

¹ Artykuł oparty został na wynikach badań przeprowadzonych w ramach grantu promotorskiego KBN nr 1 H02E 081 28

od „jakości” debat politycznych toczonych w środkach masowego przekazu, co w konsekwencji prowadzi do ukształtowania się określonych wzorców zachowań komunikacyjnych.

Demokracja deliberacyjna, dążąc do wypracowania konsensusu, opiera się na racjonalności, czyli na normach, które można uzasadnić wobec innych członków wspólnoty, w której się one wytworzyły. Konsensus ów wyraża więc powszechne interesy, zaś jego przeciwieństwo stanowią normy regulujące interesy partykularne, opierające się na przemocy (Bachmann 2004: 51). Jak zauważa K. Bachmann (ibidem, 51–52), „dyskurs bez nacisku służy do oddzielenia interesów partykularnych od interesów powszechnych i tym samym do ustalenia norm opartych na konsensusie”. Zatem, normy powstałe w wyniku deliberacji są rezultatem procesu wzajemnego przekonywania, bez zewnętrznych nacisków.

Koncepcja demokracji deliberacyjnej, reprezentowana między innymi przez J. Habermasa (2005), kładzie akcent na racjonalną wymianę argumentacji oraz rolę przekonywania, odrzucając przymus, naciski i posługiwanie się „nieczystymi” sposobami argumentowania. Sfera publiczna społeczeństw jest zatem siedliskiem procesu demokratycznego, w którym współlistnieje wiele punktów widzenia, następuje wymiana myśli i argumentów. Zdaniem J. Habermasa (2005a: 55), „w złożonych społeczeństwach źródłem demokratycznej legitymizacji jest gra zinstytucjonalizowanych procesów konsultacyjnych i decyzyjnych oraz nieformalnego, zapośredniczonego przez media procesu kształtowania opinii na arenach publicznej komunikacji. W demokratycznym państwie konstytucyjnym infrastruktura sfery publicznej *idealtier* ma za zadanie skryształizować problemy obchodzące całe społeczeństwo w formie dyskursów, tak by obywatele mieli szansę ustosunkować się jednocześnie do tych samych, uporządkowanych według wagi tematów i zaaprobować bądź odrzucić sporne propozycje”. Istotą jest zatem obywatelskie debatowanie na tematy ważne dla całego społeczeństwa. Warto skrótkowo wyjaśnić, czym zatem jest debata.

Zgodnie z propozycją K. Szymanka (2001: 92), „debata” to nic innego jak „[...] dyskusja polemiczna, zwykle publiczna, toczona zgodnie z mniej lub bardziej formalnie ujętymi przepisami proceduralnymi gwarantującymi stronom możliwość wyczerpującego przedstawienia swoich stanowisk i argumentów, przeprowadzenia wzajemnej krytyki, jak i obrony własnych stanowisk”. Jak zauważa K. Szymanek (ibidem, 91–92), racjonalnej debacie sprzyja atmosfera sporu gorącego ale konstruktywnego, w którym strony nie pragną za wszelką cenę zwyciężyć przeciwnika, lecz wykazać swoją rację za pomocą rzetelnych, odnoszących się do rzeczy argumentów. Gdy wspomniane warunki nie są spełnione, nie można mówić o debacie, lecz – zgodnie z propozycją Rapoporta (zob. Potocka-

Hoser 1996: 177) – o walce bądź grze. W sytuacji, gdy rozmówca traktowany jest jak wróg, którego należy unicestwić, wówczas mamy do czynienia z *walką*. Z kolei, gdy partner komunikacji traktowany jest jako przeciwnik, którego trzeba przechytrzyć za pomocą rozmaitych zabiegów erystycznych, możemy mówić o *grze*. Można zatem przyjąć, iż zarówno *walka*, jak i *gra* składają się na szerszą kategorię pseudokomunikacji. W obydwu przypadkach rozmówcy coś udają, pragnąc osiągnąć swój cel (pojęty strategicznie). Ponadto istotnym elementem wzmacniającym pseudokomunikację jest rytualizacja i ideologizacja przekazu. Zatem zarówno gra jak i walka nie mają nic wspólnego z demokracją deliberacyjną. Należy bowiem zaznaczyć, iż w demokracji deliberacyjnej fundamentalną kwestią jest funkcjonowanie na arenie publicznej tematów, które w danym momencie są istotne dla całego społeczeństwa. Chodzi o to, by prezentowane argumenty i opinie przedstawiały całe *spectrum* problematyki, nie ograniczając jej do jakiejś jednej opcji światopoglądowej. Wówczas możliwe jest zderzenie najrozmaitszych opinii i poglądów. Zderzenie to nie ma jednak przybierać charakteru walki i manipulacji, zgodnie z formułą „argumentu siły”, lecz powinno opierać się na pragnieniu wzajemnego wysłuchania, poznania alternatywnych punktów widzenia, zgodnie z formułą „siły argumentu”. Tylko wówczas partnerzy komunikacji mają możliwość przekonania się do wzajemnych racji, zaś ich nastawienie jest kooperacyjne a nie konfrontacyjne.

Niezwykle istotne jest również słownictwo, jakim posługują się ci, którzy odpowiedzialni są za kształt dyskursu politycznego. Debacie „racjonalnej” towarzyszyć będzie dyskurs otwarty, wyrażający szacunek dla poglądów odmiennych, natomiast „pseudokomunikacji” towarzyszyć będzie dyskurs zamknięty, tworzący językowe podziały świata, posługujący się wojennym słownikiem i wykluczający porozumienie. Tak więc, debata racjonalna związana będzie z funkcjonowaniem dyskursu obywatelskiego, stanowiąc konstytutywną cechę demokracji deliberacyjnej, natomiast pseudokomunikacja odnosić się będzie do nieobywatelskich form komunikowania.

Choć pojęcie „debata” najczęściej odnoszone jest do dyskusji toczonych symultanicznie, gdzie zachodzi jedność miejsca i czasu, termin ten może być również stosowany w odniesieniu do analizy prasy. Co prawda w tym przypadku brakuje zarówno symultaniczności uczestnictwa dyskutantów, jak i osoby moderatora, okazuje się jednak, iż problemy te nie przekreślają istnienia „debaty prasowej”. Owszem, brakuje tu wymienionych, klasycznych elementów debaty, ale zachowany zostaje ów rdzeń definicyjny, czyli rodzaj publicznie toczonej dyskusji, z uwzględnieniem przepisów proceduralnych, podczas której dyskutanci w wyczerpujący sposób przedstawiają swe stanowiska w zakresie jakiegoś

głównego, spójnego wątku tematycznego i starają się wzajemnie przekonać do własnych argumentów. W przypadku prasy, debata rozciągnięta jest w czasie, i może czasami trwać nawet latami, zaś osobą moderatora (czyli udzielającego i odbierającego głos oraz nadającego ton dyskusji) może być po prostu zespół redakcyjny. Pojęcie to rozumiane jest więc jako zogniskowana wokół konkretnego problemu dyskusja (wymiana zdań, opinii) toczona za pośrednictwem artykułów prasowych ukazujących się w określonym przedziale czasowym.

1. DEBATA NICEJSKO-KONSTYTUCYJNA W POLSKIEJ PRASIE

Niniejszy tekst poświęcony został rozważaniom na temat kondycji polskiego komunikowania politycznego na tematy związane z tzw. debatą nicejsko-konstytucyjną w polskiej prasie. Problematyka związana z Unią Europejską, zarówno w wymiarze politycznym jak i gospodarczym oraz społeczno – kulturowym, zajmuje od kilku lat niezwykle ważne miejsce w polskiej przestrzeni publicznej i politycznej. Omawianiu, komentowaniu, chwaleniu i krytykowaniu kolejnych etapów integracji europejskiej poświęca się niezliczone ilości stron gazet i godzin czasu antenowego w radiu i telewizji. Poszczególne głosy polityków, publicystów, ekspertów, czy też, ogólniej mówiąc, przedstawicieli elity symbolicznej w rozumieniu P. Bourdieu (Bourdieu, Wacquant 2001), prezentowane za pomocą dostępnych środków przekazu, składają się na wielobarwny i zróżnicowany wewnętrznie wielogłos – dyskurs polityczny. To właśnie w debacie unijnej, jak w soczewce, ogniskuje się większość aktualnych problemów i zagadnień z zakresu polskiej polityki wewnątrzpaństwowej oraz zagranicznej, co ze zrozumiałych względów stanowi przedmiot publicznych dyskusji.

Niezwykle burzliwa i dynamiczna okazała się tzw. „debata o Nicei”, zdecydowanie dominująca na łamach polskiej prasy i telewizji na przestrzeni ostatnich kilku lat. Pozornie zjednoczyła ona od prawa do lewa scenę polityczną w Polsce i odbiła się szerokim echem w całej poszerzonej już Unii. Kontynuacją „debaty nicejskiej” była „debata konstytucyjna”, gdy okazało się, iż utrzymanie postanowień nicejskich nie jest możliwe. Wówczas to pojawiły się najbardziej gorące dyskusje, przede wszystkim nad sposobem ważenia głosów w Radzie Unii Europejskiej. Kolejnym, nieco zaskakującym zwrotem debaty było odrzucenie Traktatu Konstytucyjnego w referendum francuskim i holenderskim. Wówczas to przez moment mówiono o „traktacie pogrzebanym”, jednak nie na długo, bowiem przywódcy UE wyraźnie wskazywali na konieczność rozwikłania problemu reformy instytucjonalnej UE. Stąd też ostatnim etapem debaty było przyjęcie

rozwiązań traktatowych w zmienionym kształcie pod nazwą „Traktatu Reformującego Wspólnotę”, zwanego też „Lizbońskim” (traktat został podpisany na szczycie UE w Lizbonie 13 XII 2007 r.). Jak podkreślano wówczas w mediach, traktat ten zastąpił unijną konstytucję, choć znalazło się w nim większość jej postanowień.

Należy więc wyraźnie podkreślić, iż opisywany wycinek problematyki europejskiej odznaczał się znaczną dynamiką. Punktem zainteresowania jest jednak ta część debaty, która zawarta była w przedziale czasowym od momentu pojawienia się hasła „Nicea albo śmierć” w polskim parlamencie, aż do odrzucenia Traktatu Konstytucyjnego w referendach francuskim i holenderskim. Trzeba bowiem zauważyć, że z etapem tym związany był swoisty „zwrot semantyczny” w polskiej przestrzeni dyskursywnej. Do chwili pojawienia się w dyskursie hasła „Nicea albo śmierć”, problematyka unijna opisywana była za pomocą kategorii, które wskazywały przede wszystkim na zalety i korzyści związane z przystąpieniem Polski do Unii. Był to więc język „zachęcający” do Unii, choć oczywiście nie brakowało również głosów krytycznych – szczególnie ze strony skrajnej prawicy. Pozostawały one jednak w mniejszości. Taka retoryka prawdopodobnie związana była z kampanią przedreferendalną w pierwszej połowie 2003 roku. Przełom nastąpił w ostatnim kwartale 2003 roku, gdy nagle w przestrzeni dyskursywnej pojawiły się takie hasła jak: „walka”, „bój”, „obrona”, „szantaż Brukseli”, itp. a co więcej, słowa te wypowiedane były nie tylko przez dotychczasowych eurosceptyków, ale też przez polityków, którzy przejawiali jeszcze niedawno postawę proeuropejską. Nastąpiło więc swoiste zjednoczenie w obliczu wspólnego „zagrożenia” i od tego momentu akcentowano wyraźnie podział między nami – Polską, oraz nimi – Unią.

Dyskusję na temat nicejsko-konstytucyjny traktować należy zatem jako pewną wyodrębnioną całość, charakteryzującą się określonym słownictwem, jak również dominującymi stylami argumentacji, które zaważyły na sposobie prezentowania problematyki w polskiej prasie, tworząc określony obraz rzeczywistości społecznej. Zadaniem niniejszego tekstu jest zatem: (1) ukazanie podstawowego słownictwa, wykorzystywanego do opisu wspomnianej problematyki, (2) omówienie sposobów argumentacji dominujących na łamach analizowanych tytułów prasowych; (3) rekonstrukcja „siatki dyskursywnej” czyli powiązanych ze sobą artykułów, gdzie wymieniane są argumenty w postaci mikro-debat; (4) ukazanie udziału głosów czytelnich w postaci listów do redakcji. Ostatecznym zaś celem artykułu jest dostarczenie odpowiedzi na pytanie, czy możemy mówić o kształtowaniu się obywatelskich wzorców komunikowania? Sposób argumentowania oraz używanie określonej frazeologii może bowiem stanowić jeden

z fundamentalnych wskaźników konstituowania się – bądź też nie – polskiej demokracji deliberacyjnej, tak jak rozumie ją J. Habermas (2005).

Oczywiście wyodrębniona tu problematyka jest jedną z wielu, które składają się na kształt dyskursu publicznego i politycznego, i w której ogniskują się najważniejsze dla obywateli kwestie. Dyskurs wciąż ewoluuje, zmienia się i przybiera coraz to nowy charakter. Wdaje się, że aktualnie tematyka europejska zeszyła na plan dalszy, zaś dominującą problematyką jest polityka wewnętrzna i związane z nią rozgrywki polityczne. Na uwagę zasługuje m.in. szczególności tzw. język IV RP, oraz dyskurs związany z aktualną polityką, zwaną czasami „polityką uśmiechu”. Kwestie te wykraczają jednak poza ramy niniejszego opracowania, które ma na celu skoncentrowanie się na problematyce unijnej, ze szczególnym uwzględnieniem najbardziej dynamicznego etapu tzw. debaty nicejsko-konstytucyjnej.

Jako materiał badawczy wykorzystane zostały przekazy prasowe zamieszczone w działach publicystycznych największych ogólnopolskich dzienników („Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”, „Fakt”, „Nasz Dziennik”, „Trybuna”), które ukazywały się – jak już zostało wspomniane – w przedziale czasowym od IX 2003 (wystąpienie Jana Marii Rokity w Sejmie, podczas którego wypowiedział słynne hasło „Nicea albo śmierć”) do przełomu V/VI 2005 (odrzućenie w referendum francuskim i holenderskim projektu Traktatu Konstytucyjnego).

2. KLUCZOWE SŁOWA DEBATY: „UNIOKONSTYTUCJA” ORAZ „NICEA ALBO ŚMIERĆ”

Przede wszystkim należy wskazać na kluczowe słowa związane z omawianą tu problematyką, które funkcjonowały w dyskursie politycznym dominującym w wybranym przedziale czasowym. W szczególności warto wspomnieć o dwóch słowach, które wyznaczyły charakter toczącej się na łamach prasy dyskusji, czyli o „konstytucji” Unii Europejskiej, oraz o słynnym hasle „Nicea albo śmierć”. Odnosząc się do tego pierwszego terminu należy zauważyć, iż wprowadził on spory zamęt w dyskusji dotyczącej rozwiązań traktatowych, budząc ogólny lęk przed „narzuceniem” państwu europejskim „nowej konstytucji”. Stąd też ostatecznie zrezygnowano z określenia „Traktat Konstytucyjny”. Nazywanie traktatu konstytucją, zdaniem wielu komentatorów wprowadziło w błąd opinię publiczną, jak również przyczyniło się do językowego zaciemnienia rzeczywistej roli, jaką miał on odegrać w Unii Europejskiej. Jak na przykład zauważył R. Dahrendorf (2004), *dziwny dokument, produkt przeciągających się posiedzeń Konferencji*

Międzyrządowej państw członkowskich Unii Europejskiej nie jest w sensie formalnym konstytucją, równocześnie dodając, iż traktat staje się szczególnie niejasny, gdy posługuje się językiem konstytucji.

Należy zaznaczyć, iż pojęcie „konstytucji europejskiej”, czy też „eurokonstytucji” i „uniokonstytucji” dość powszechnie funkcjonowało na łamach wszystkich analizowanych gazet, nie tylko w treści artykułów publicystycznych, ale też eksponowane było w nagłówkach różnorodnych tekstów. Oto kilka wybranych przykładów. Na łamach „Gazety Wyborczej” można było odnaleźć takie określenia, jak *Konstytucja utopiona w Sekwanie* (GW, 28–19 V 05), *Eurokonstytucja – czysty zysk* (GW, 17 V 05), *Poprzyjmy konstytucję europejską* (GW, 3 I 05), *Konstytucja na luzie*, (GW, 30 X 04) czy też *Urojona konstytucja* (GW, 21 X 04). Podobne słownictwo dominowało w pozostałych gazetach, na przykład w „Trybunie” mówiło się o *Konstytucji liberalów* (Tr. 2 VI 05) czy też *Walce o konstytucję* (Tr. 29 X 04). „Fakt” operował takimi określeniami, jak: *Unijną konstytucję zawsze będzie można zmienić* (F. 25 VI 04), *Koniec konstytucji czy Europy?* (F. 22 VI 05), *Konstytucja dla Europy to dzieło, o które warto walczyć*, (F. 17 XII 03). W dominujący na łamach prasy codziennej „słownik” znakomicie wpasowała się również opiniotwórcza „Rzeczpospolita”, posługując się m.in. takimi hasłami, jak: *Ich konstytucja i nasza polityka* (Rz. 27–28 X 03), *Konstytucyjny metaniepokój* (Rz. 29 X 03), *Konstytucja po przejściach* (Rz. 23 III 04) czy też *Konstytucja tymczasowa, omylna i niedoskonała* (Rz. 21 VI 04). Frazeologia ta była też niezwykle bliska znanemu z eurosceptyzmu „Naszemu Dziennikowi”, na łamach którego można było odnaleźć cały wybór określeń odwołujących się do „konstytucji europejskiej”, w tym m.in.: *Uniokonstytucja do kosza!* (NDz. 3 VIII 04), *Gabinetowa konstytucja* (Ndz. 29 X 04), *Walec eurokonstytucji* (Ndz. 1 X 03), *Konstytucyjny pseudokompromis* (N.Dz. 27 XI 03), *Eurokonstytucja odbiera nam wolność* (N.Dz. 16 III 05). Powszechne używanie pojęcia „konstytucja” w odniesieniu do zapisów „Traktatu Konstytucyjnego” wytwarzało zatem pseudokomunikację, przyczyniając się do zamykania dyskursu, jego ideologizacji i zacierania rzeczywistego obrazu rzeczywistości społecznej.

Podobnie było w przypadku drugiego słowa, które stanowiło hasło wywoławcze całej problematyki związanej ze sporem wokół uregulowań traktatu nicejskiego oraz konstytucyjnego. Hasło „Nicea albo śmierć” wypowiedział w Sejmie Jan Rokita, podczas posiedzenia w dniu 18 IX 2003 roku. Hasło to na dłuższy czas zadomowiło się w politycznym dyskursie, i wykorzystywane było zarówno przez ówczesną opozycję jak i koalicję rządową. Ponadto, podchwyczone zostało przez dziennikarzy, publicystów, komentatorów czy też ekspertów, zabierających głos w dyskusji. Było ono w różnorodny sposób modyfikowane,

przetwarzane, poddawane różnym „wariacjom”. Co więcej, wykroczyło ono poza polską sferę publiczną i stało się na dłuższy czas ikoną polskiego sztywnego stanowiska na arenie europejskiej. Wyrażało bowiem ideę gry o charakterze zero-jedynkowym, w której nie ma miejsca na kompromis, negocjacje czy też ustępstwa. Dlatego też wokół hasła narosła dodatkowa metaforyka, związana z usztywnionym polskim stanowiskiem. Retoryka walki, pola bitwy, umierania, okopywania się, bronięcia swojej pozycji, bądź też inne zabarwione pejoratywnie określenia wyznaczały sposób dyskusji na temat spornych uregulowań Traktatu z Nicei oraz Traktatu Konstytucyjnego dla Europy. Pojawiły się więc takie sformułowania, nawiązujące do hasła, jak: *do Unii jak na wojnę* (GW 13 II 04), *bój nasz ostatni* (GW 13 II 04), *bronić, ale nie do śmierci* (GW 24 II 04), *nie umierajmy tak łatwo* (GW 24 III 04), *umierać za Niceę? Tak, ale inteligentnie* (Rz. 1 X 03), *Polska albo śmierć* (GW 30 X–1 XI 05), *Bój to jest...* (TR. 17 VI 0), *Nicea albo śmierć, czyli głupota* (TR. 12 XII 03), *Awantura o Niceę* (TR. 20 IX 03), *Jest życie po Nicei* (Rz.3 X 03).

Nicea stała się więc symbolem walki, obrony i umierania. Przez jednych hasło nicejskie traktowane było jako jedynie słuszne, dobrze oddające specyfikę polskiej racji stanu, przez innych ironicznie prześmiewane. Spowodowało również swoisty zamęt w obszarze komunikowania politycznego, przenosząc ciężar dyskusji o reformie instytucjonalnej Unii Europejskiej na płaszczyznę defensywno-ofensywnych rozgrywek.

Należy zaznaczyć, iż wspomniane dwa słowa kluczowe nie są jedynymi, charakterystycznymi dla analizowanej problematyki, jednak nie ma tu miejsca na szerszą analizę stosowanego na łamach prasy słownictwa. Można jedynie wspomnieć, iż niezwykle oryginalnymi określeniami opisywana była sama Unia Europejska. By przywołać tu jedynie kilka ciekawszych określeń, należy odwołać się w pierwszej kolejności do „Naszego Dziennika”, na łamach którego UE nazywana była m.in. *europejskim kołchozem* (N.Dz. 26 I 05), *europaństwem policyjnym* (N.Dz. 13–14 III 04), *Związkiem Socjalistycznych Republik Europejskich* (N.Dz. 30 IX 04 oraz 4 XI 04; 18 II 05), *eurototalitaryzmem*, *eurodyktaturą* (N.Dz. 21 XI 03). Ponadto, Unia przedstawiana była na przykład jako *dinozaur czekający na dobiecie* (N.Dz. 25 VIII 04), czy też *chwiejące się i wstrząsane kryzysami monstrum* (N.Dz. 25 VIII 04). W analizowanym materiale prasowym pojawia się nawet takie określenie UE, jak „*smocza jama europejska*” (N.Dz. 2–13 II 05), co potwierdza niezwyklej inwencję autorów, jak również nasuwa wrażenie, iż starają się oni zamazać rzeczywisty obraz UE poprzez stosowanie bardzo efektownych i plastycznych, aczkolwiek dezorientujących czytelnika, określeń.

3. ARGUMENTACJA ZWIĄZANA Z PROBLEMATYKĄ NICEJSKO-KONSTITUCYJNĄ

W przyjętej tu, modelowej charakterystyce debaty racjonalnej, niezwykle istotnym jej wskaźnikiem jest istnienie wielości różnorodnych punktów widzenia, głosów i opinii, czyli zapełniających się mikro-debat, w których dochodzi do wymiany argumentacji. Argumentacja ta oparta jest na podstawowej zasadzie, zgodnie z którą zadaniem nastawionych kooperacyjnie rozmówców jest zaprezentowanie swoich – często odmiennych – punktów widzenia, oraz wskazanie na słuszność swojej argumentacji, by ewentualnie przekonać partnera do swoich racji. W takim rozumieniu, debatowanie racjonalne wyklucza jakiegokolwiek próby „siłowego” narzucenia swojej argumentacji, poprzez wykorzystanie technik erystycznych, zniekształcających obraz rzeczywistości i manipulujących rozmówcą. W tym miejscu należy w bardziej szczegółowy sposób przyjrzeć się argumentacji stosowanej na łamach poszczególnych gazet.

3.1. „Rzeczpospolita” , czyli debata wielowątkowa

W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż w badanym przedziale czasowym, publicystyka „Rzeczpospolitej” była bardzo rozbudowana i zróżnicowana jeśli chodzi o prezentowane poglądy i opinie w zakresie problematyki nicejsko-konstitucyjnej. W jej obrębie można mówić o niezwykle złożonej debacie wewnętrznej, toczonej przez publicystów wymieniających argumenty i polemiki. Często obok siebie zamieszczane były artykuły, które w odmienny i zróżnicowany sposób opisywały problematykę nicejsko-konstitucyjną. Należy zaznaczyć, iż na łamach żadnego innego dziennika nie znaleziono tak rozbudowanej „siatki” powiązanych ze sobą artykułów, które składają się na prasową dyskusję, rozłożoną w czasie. Tak więc charakterystyką „Rzeczpospolitej” było współwystępowanie obok siebie opinii różnorodnych, opierających się na odmiennej argumentacji i polemice pomiędzy ich autorami, wypełniających wielogłosem stanowiska „za” i „przeciw” postanowieniom nicejskim. Co zaskakujące, w badanym okresie istniała niemalże idealna równowaga pomiędzy owymi głosami. Nie zabrakło też opinii „wyważonych”, czyli diagnoz nie zaangażowanych po żadnej stronie, chłodno rozważających argumentację zwolenników i przeciwników zapisów nicejskich oraz postanowień konwentowych.

W ramach debaty nicejsko-konstitucyjnej wyróżnione zostały trzy główne nurty: narodowy, europejski oraz wyważony. Pierwszy z nich, to nurt popierający stanowisko rządowe, czyli zachowanie ustaleń nicejskich, oraz zapisów

o chrześcijańskich korzeniach Europy w preambule. Przez oponentów nurt ten nazwany był „polityką zachowawczej obstrukcji” czy też mianem „Obrońców Narodowego Interesu” (ONI). Charakterystyczne dla owego nurtu było wskazywanie na konieczność bronięcia ustaleń nicejskich, bez względu na sytuację na arenie międzynarodowej. Było to zatem stanowisko sztywne, które można ująć stwierdzeniem: „należy umierać za Niceę”. W ramach owego nurtu zidentyfikowano 49 głosów, w tym 12 opinii czytelnicy. Najważniejsze pojęcia, które pojawiały się w owym nurcie to: „weto”, „walka”, „obrona”, „bój”. Drugi nurt, nazwany europejskim, opierał się na poparciu dla postanowień Traktatu Konstytucyjnego i równocześnie krytyce ustaleń nicejskich. Elementem, który wyraźnie różnił wewnętrznie przedstawicieli owego nurtu, był stosunek do kwestii zapisu o chrześcijańskich korzeniach Europy w preambule konstytucji – w tym zakresie zdania były podzielone. W ramach nurtu zidentyfikowano w sumie 50 opinii, w tym 5 czytelnicy. Najważniejsze „słowa-klucze” dla tego nurtu to takie pojęcia jak „kompromis”, „zdolność zawierania koalicji”, „porozumienie”, „wzajemne przekonywanie do swoich racji”. Trzeci nurt, to nurt wyważony, czyli taki, w którym bądź to prezentowano stanowisko neutralne, bądź wskazywano na fakt, iż ani postanowienia nicejskie, ani traktat konstytucyjny nie przyniosą Polsce spodziewanych korzyści. Przyjmowaną przez jego reprezentantów argumentację najlepiej oddaje następujące stwierdzenie Piotra Burasa (2003): *Ani „Nicea” nie gwarantuje nam trwałej mocarstwowej pozycji, ani konstytucja nie odbiera nam całkowicie tego, co już wywalczyliśmy. Posługiwanie się takim schematem tylko dodatkowo zaciemnia obraz w debacie europejskiej, której i tak daleko do przejrzystości. Niestety, do jego zagmatwania solidnie przyczynili się ci wszyscy, którzy argumentując na rzecz przystąpienia do UE nadużywali właśnie „mocarstwowego argumentu”.*

Po graficznym rozplanowaniu całości przekazów oraz zaznaczeniu wzajemnych odniesień publicystów (pozytywnych bądź krytycznych), wyłoniła się zatem swoista „siatka” debaty wraz z jej „zwornikami”², czyli artykułami, do których było najwięcej odniesień, i które najbardziej „prowokowały” do dyskusji, do wyrażania polemicznych opinii, jak również głosów poparcia dla poszczególnych sądów innych publicystów. Takich zworników było osiem – i choć wpisują się one w całość debaty nicejsko-konstytucyjnej – stanowią niezwykle ciekawe

² Zwornik dyskursu to „temat (problem, wątek), który ogniskuje uwagę uczestników dyskursu i jest stałym elementem problemów poruszanych w ramach dyskursów oraz odsyła do szeregu innych tematów. [...] Dyskurs składa się zatem z sieci zworników, które nawzajem do siebie odsyłają i tym samym wzmacniają się”, (Nijakowski 2002:9).

osobne „mikro-debaty”, wokół których ogniskowały się różnorodne opinie i komentarze. Były to między innymi następujące „miko-debaty”: 1) Czy warto umierać za Niceę? – głos A. Olechowskiego inicjujący debatę w „Rzeczpospolitej”, 2) „Elita wykluczona” – czyli list intelektualistów do europejskiej opinii publicznej; 3) „Nasze szaleństwo narodowe” – czyli czytelnicze oburzenie na argumentację M. Króla 4) „W obronie wszystkich wykluczonych” – czyli głos Kingi Dunin; 5) Cimoszewicz *versus* Bachmann – czyli „polski skok do unijnej rzeki”. Każda z owych „mikro-debat” odznaczała się swoją specyfiką, charakterystyczną dynamiką i zróżnicowaną argumentacją. Co więcej, uczestniczyli w nich również czytelnicy, zarówno wyrażając bądź to swoją aprobatę, bądź dezaprobatę dla prezentowanych przez publicystów argumentów. Zatem, zidentyfikowano wprost imponującą liczbę „połączeń” wewnętrznych pomiędzy poszczególnymi artykułami prasowymi oraz listami czytelników. Oznacza to, że na łamach gazety publicyści bardzo często odnosili się wzajemnie do swoich argumentów oraz nawiązywali polemiki, prezentując równocześnie własny punkt widzenia³. Najwięcej reakcji wzbudzała argumentacja prezentowana przez zwolenników nurtu opowiadającego się za odejściem od ustaleń nicejskich oraz popierających rozwiązania konwentowe. To właśnie te artykuły ogniskowały większość polemik i wymian opinii (w szczególności prowokując głosy krytyczne).

Szczegółowa analiza wszystkich wyselekcjonowanych mikro-debat dostarczyła następujących wniosków. Po pierwsze, zidentyfikowano wielość i różnorodność linii argumentacyjnych w ramach trzech nurtów (narodowego, europejskiego i wyważonego), co pozwoliło na stwierdzenie, iż na łamach gazety poruszane było szerokie *spectrum* problemów, odnoszących się do zagadnień nicejsko-konstytucyjnych. Dyskurs charakteryzowała więc otwartość. W przypadku „Rzeczpospolitej” nie można mówić o zawężaniu obszarów światopoglądowych, do tworzenia określonej wizji rzeczywistości społecznej, tak jak to miało miejsce w skrajnej formie na łamach „Trybuny”, czy też „Naszego Dziennika”, o czym mowa w kolejnych podpunktach artykułu. Po drugie, wielość i różnorodność opinii wzmocniona została niezwykle wprost ilością połączeń wewnętrznych pomiędzy artykułami. Tam bowiem, gdzie jest wielość opinii i równocześnie wzajemne odniesienia autorów, tam równocześnie jest miejsce na polemikę

³ Takich połączeń zidentyfikowano 58, w tym 29 nawiązań „aprobatywnych”, oraz 29 „krytycznych”. Największą „burzę” wzbudziła publicystyka w ramach nurtu europejskiego, bowiem tam połączeń było aż 35 (w tym 14 aprobatywnych i 21 krytycznych). W przypadku nurtu narodowego takich odniesień odnaleziono znacznie mniej, gdyż tylko 17 (w tym 9 aprobatywnych i 8 krytycznych) oraz zaledwie 6 w przypadku nurtu „wyważonego” (6 aprobatywnych oraz 0 krytycznych).

i wymianę argumentów. Tylko w gazetach, gdzie z góry przyjęta została jedna linia argumentacyjna, takich połączeń było niezwykle mało, bądź praktyczny ich brak, co świadczyło o tym, że wszyscy myślą w podobny sposób, stąd też nie ma miejsca na polemikę. Po trzecie, istnienie wewnętrznych połączeń wiązało się zarówno z krytycznymi, jak i aprobatywnymi odniesieniami do uczestników dyskusji na łamach „Rzeczpospolitej”. Tych pierwszych odniesień było znacznie więcej. Szczegółowa analiza „mikro-debat”, w obrębie których miała miejsce wymiana argumentów pokazała, iż krytyka wobec odmiennej argumentacji miała zarówno charakter obywatelski jak i nieobywatelski. Innymi słowy, publicyści, polemizując z odmiennością argumentacyjną innych publicystów, z jednej strony posługiwali się argumentacją racjonalną, odnoszącą się przede wszystkim do *meritum* sporu pomiędzy zwolennikami obozu narodowego i europejskiego, z okazaniem sobie wzajemnego szacunku, z drugiej zaś uciekali się do zabiegów o charakterze nieobywatelskim, za pomocą stosowanych technik erystycznych. Można więc powiedzieć, iż na łamach gazety, mimo rozbudowanej siatki dyskursywnej, pojawiało się wiele argumentów, które miały na celu zniszczenie przeciwnika, czy też wyeliminowanie go z dyskursu poprzez zakwestionowanie jego wiarygodności. Najlepszym tego przykładem była „mikro-debata”, jaka wytworzyła się wokół „listu otwartego intelektualistów do europejskiej opinii publicznej”. Po czwarte, identyfikacja słownictwa, jakim posługiwali się przedstawiciele poszczególnych nurtów pokazała, iż – niezależnie od stosowanej argumentacji – dominowała frazeologia zdecydowanie wojenna. W tym przypadku „Rzeczpospolita” nie różniła się od pozostałych gazet, na jej łamach pojawiały się wszystkie zawołania wojenne, jakie zdominowały w owym czasie dyskurs publiczny w najszerszym tego słowa znaczeniu. Należy jednak podkreślić, iż obok wspomnianego słownictwa zidentyfikowano na łamach gazety także szereg sformułowań odnoszących się do konsensu, porozumienia, negocjacji, kompromisu, interesu wspólnotowego. Były one w szczególności właściwe nurtowi europejskiemu i wyważonemu. Po piąte, niezwykle ważną część dyskursu, charakterystycznego dla „Rzeczpospolitej”, stanowiły listy czytelnicze. Listy te były nie tylko liczne w porównaniu z innymi gazetami (więcej listów zidentyfikowano jedynie na łamach „Trybuny”, ale w przypadku tej gazety głosy czytelnicze zazwyczaj ograniczały się do kilku zdań i wpisywały się w swoistą „wspólnotę retoryczną”), ale też dość rozbudowane w treści i różnorodne, jeśli chodzi o stosowaną argumentację. Z reguły czytelnicy odnosili się krytycznie do tekstów publicystycznych zamieszczanych na łamach gazety, choć nie brakło też tych aprobatywnych. W przypadku „Rzeczpospolitej” nie można mówić, iż czytelnicy stworzyli swoistą „wspólnotę retoryczną”, reprodukcją dyskurs dominujący na łamach prasy. Wręcz przeciwnie – poza

nielicznymi wyjątkami, listy te charakteryzowała samodzielność intelektualna, w postaci krytycznego spojrzenia na argumenty wysuwane przez publicystów, otwartość na odmienność argumentacyjną, jak również stosowanie niewielkiej liczby zabiegów erystycznych.

3.2. „Nasz Dziennik” i „Trybuna”, czyli „zamknięte wspólnoty retoryczne”

Niezwykle ciekawych wniosków dostarczyła analiza przekazów prasowych zamieszczanych w dziale publicystycznym „Naszego Dziennika” oraz „Trybuny”. Gazety te, choć zdecydowanie odmienne światopoglądowo, połączyły wspólne cechy: wykorzystywanie pseudokomunikacyjnych technik erystycznych oraz kreowanie tzw. „wspólnoty retorycznej”. W pierwszej kolejności należy przyjrzeć się uważniej stosowanemu na łamach „Naszego Dziennika” słownictwu oraz sposobom argumentowania. Natomiast w dalszej kolejności omówiona zostanie frazeologia i argumentacja wykorzystywana w „Trybunie”.

Gdyby można było krótko scharakteryzować publicystykę „Naszego Dziennika”, to trafne wydają się spostrzeżenia S. Kowalskiego i M. Tulli (2003), którzy analizując tzw. „mowę nienawiści” (w tym również publicystykę „Naszego Dziennika”) zauważają, iż w mowie tej nie jest możliwe rozważanie wątpliwości, nie ma w niej miejsca na spory, bowiem stanowi ona swoisty monolit. Publicyści najczęściej prezentują uzgodnioną już rzeczywistość, zapewniając w ten sposób wspólnotowy i przewidywalny rytuał potwierdzenia tego, co już dawno zostało uzgodnione. Tak więc dział „opinie” jest jak mantra i łatwo przewidzieć charakter kolejnych artykułów (Kowalski, Tulli, 2003: 507).

Jak pokazała analiza, publicyści „Naszego Dziennika” przyjmowali najczęściej postawę „wszystko wiedzących”, i pouczających innych. Jest to rola mentora nie znoszącego żadnego sprzeciwu. Artykuły w większości utrzymane były w tonie ironiczno-sarkastycznym, w których poddaje się krytyce wszystkich tych, którzy nie należą do ścisłego grona „wtajemniczonych” z kręgu mediów „narodowo-katolickich”. Co istotne, nie odnaleziono praktycznie żadnych wewnątrz-dyskursywnych powiązań w obrębie publicystyki zamieszczanej w „Naszym Dzienniku”. To oznacza, że autorzy tekstów najczęściej nie nawiązywali wzajemnie do swoich pisemnych opinii, nie wymieniali argumentów, nie podejmowali się polemicznych rozważań. Jeśli pojawiały się jakieś nieznaczące nawiązania, odnosiły się one nie do konkretnego tekstu i argumentacji w nim przedstawionej, lecz raczej do osoby autora, i to w bardzo ogólnym, afirmacyjnym wydźwięku. Świadczy to o istnieniu pełnej zgody co do przekonań prezentowanych na łamach „Naszego Dziennika” – żaden sąd nie wykraczał bowiem poza wyraźnie

zakreślona opcję światopoglądową. Innymi słowy, z góry eliminowane było to, co nie przystawało do wspólnotowego rytuału potwierdzania tego, co już dawno zostało uzgodnione. Jest to więc dyskurs ściśle kontrolowany, tak jak to rozumiał M. Foucault, mówiąc o władzy pastoralnej. Tylko bowiem „pasterz” wie i decyduje o tym, co jest najlepsze dla jego „stada”⁴.

Na bazie prezentowanej, wyraźnej linii interpretacji rzeczywistości społecznej, tworzona była więc swoista „wspólnota retoryczna”, manifestująca się w takich zwrotach, jak: *my wiemy jak jest naprawdę, nam nikt nie zmydli oczu, tylko dzieci można oszukiwać – w tym naiwne dzieci znad Wisły, do których zalicza się polskich polityków dających wiarę w europejskie bajki i legendy* (N.Dz. 4 XII 03). Cechą retorycznej wspólnoty było przedstawianie świata zgodnie z podziałem: „my-oni”. Cała polityka rządowa, wszystkie wypowiedzi spoza „kręgu” mediów narodowo – katolickich to *rojenia, mrzonki*, czyli wszystko to, co nierzeczywiste, wydumane. Prawdziwą rzeczywistość znają tylko wtajemniczeni, którzy już od dawna przestrzegali przed Unią, co podkreślano na każdym kroku. Większość artykułów zamieszczanych w dzienniku – szczególnie tych publicystycznych – miało więc charakter rytuału, bowiem powtarzano się w nich wciąż te same zabiegi językowe, niewiele mające wspólnego z prawdziwą argumentacją (i zbliżające się do „pseudoargumentacji”).

Na szczególną uwagę zasługują listy od czytelników, które stanowiły chyba jedyny element wewnętrznego dyskursu. Czytelnicy ustosunkowywali się bowiem do artykułów zamieszczanych na łamach gazety, prezentując swoje opinie. Najczęściej jednak opinie te utrzymane były w tym samym tonie co publicystyka. Analiza nie ujawniła żadnego listu do redakcji, który byłby głosem krytycznym wobec opinii prezentowanych w gazecie. Można było zaobserwować raczej tendencję odwrotną, gdzie czytelnicze listy odzwierciedlały język prezentowany na łamach „Naszego Dziennika”, będąc tym samym głosem pełnej akceptacji ze strony „stada”. Szczególnie interesujące były te listy, które „przemawiając”

⁴ Foucault, wykorzystując określenia „władza pastoralna” oraz „gra pasterz-stado”, pragnie zobrazować to, co uważa za rozpowszechnioną wizję rządzenia. Metafora zakłada bowiem, iż głównym celem rządzących jest powiększenie dobrobytu poddanych za pomocą drobiazgowej i rozległej regulacji ich zachowań. Tak więc „pasterz” sprawuje władzę pastoralną nad swoim stadem na podstawie znacznie bardziej ugruntowanego i ciągłego stosunku pomiędzy rządzącym i rządzonym niż ten, kto dopuszcza jakikolwiek standardowy model rządzenia na mocy zgody. „Zatem władza pastoralna w rozumieniu Foucaulta zdecydowanie bardziej związana jest z dobrem poddanych niż ich wolnością. Wynika to z faktu, iż pasterz nie potrzebuje zgody, by sprawować władzę nad swymi poddanymi. Pasterz jest istotą wyższej rangi, która może wymagać od owiec działania, nie potrzebując na to zgody” (Hindess 1999: 124).

głosem całej wspólnoty, podkreślały kluczową rolę „pasterzy”, którzy zyskiwali rangę „demiurgów” czy też „duchowych przywódców” retorycznej wspólnoty.

Techniką erystyczną, która utwierdza „wspólnotowy” rytuał potwierdzania tego, co już dawno zostało uzgodnione, jest tzw. *argumentum ad verecundiam*, zgodnie z którą zamiast argumentów używa się autorytetów. Chodzi przede wszystkim o wytworzenie przekonania, iż dany pogląd został przyjęty przez ogół (co jest eksponowane poprzez takie stwierdzenia, jak: wszyscy wiedzą, każdy to rozumie, dla wszystkich jest to jasne, my uważamy itp.). Jak twierdzi Schopenhauer, taki zabieg działa przede wszystkim na niewykształconych ludzi: „Są oni jak owce, które idą za swoim baranem, gdziekolwiek ich prowadzi; łatwiej jest im umrzeć, niż myśleć” (Schopenhauer, 2002: 97–98). Jest to więc w gruncie rzeczy bardzo zbliżona metafora do władzy pastoralnej zaproponowanej przez M. Foucaulta. „Nasz Dziennik” kontroluje drobniakowo „stan umysłów” czytelników, w taki sposób, by nie dopuścić elementów zwątpienia w obraną linię argumentacji, by nie pozwolić na jakąkolwiek dyskusję dopuszczającą odmienne punkty widzenia. Wszystko to, co wykracza poza „świat owczarni” jest symbolicznie niszczone – właśnie poprzez zabiegi językowe.

Podobna cecha kreowana retorycznej wspólnoty zgodnie z ustaloną linią argumentacyjną, co równoznaczne jest z wykluczeniem różnorodnych wątków i głosów w debacie, zidentyfikowana została w przypadku całkowicie odmiennej światopoglądowo „Trybuny”⁵. Trzeba jednak na marginesie zaznaczyć, iż publikacji na łamach „Trybuny” o charakterze opiniotwórczym – w badanym okresie czasu, w zakresie wybranej do analizy problematyki – było uderzająco mało (łącznie 20 artykułów). Była to więc liczba znikoma, jeśli porównawczo zestawimy publicystykę „Trybuny” z działem OPINIE np. „Rzeczpospolitej”, „Gazety Wyborczej” czy też „Naszego Dziennika”. Warto jednak odnieść się do najbardziej charakterystycznych cech dyskursu dominującego na łamach gazety. Zatem, po pierwsze, charakterystyczna była monolityczna linia argumentacyjna publicystyki, wpisująca się wyraźnie w nurt „europejski”. Linia ta opierała się na

⁵ Z uwagi na fakt, iż „Trybuna” nie jest gazetą ani szczególnie opiniotwórczą, ani też nie plasuje się w czołówce tytułów najbardziej poczytnych (wręcz przeciwnie – można powiedzieć, iż jest to gazeta „niszowa”, bowiem czytelnictwo wynosiło w badanym okresie czasu ok. 0,76%), jej udział w kształtowaniu dyskursu politycznego jest z pewnością mniej znaczący niż pozostałych gazet (w szczególności w porównaniu do takich tytułów prasowych jak „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita”, które zajmują najwyższe miejsca w rankingu mediów opiniotwórczych). Ze względu jednak na specyficzną formułę gazety, i jej jawnie partyjny charakter, jak również fakt, iż jest ona jednym z kilku dzienników o zasięgu ogólnopolskim, została również objęta analizą.

kwestionowaniu „mocarstwowych” argumentów obozu „narodowego”, obnażaniu ich słabości, wskazywaniu „miejsca Polski w szeregu”, jej realnej siły w UE, czy też na eksponowaniu konsekwencji awanturniczej postawy na europejskich salonach. Wskazywano również na błędne rozumienie idei europejskiej wspólnoty ze strony polskiej prawicy i obozu rządowego. Brakowało natomiast innych punktów widzenia (wyjątkiem był jeden artykuł autorstwa Jerzego Mąkosy, oraz kilka krytycznych listów do redakcji), które mogłyby stanowić równowagę dla argumentacji obozu europejskiego. Stąd też dyskurs ten miał charakter wyraźnie zamknięty. Po drugie, zamkniętość owa wzmacniana była bardzo skromną „siatką dyskursywną”, na którą powinny składać się nawiązania do innych artykułów zarówno w wymiarze zewnętrznym jak i wewnętrznym. Brak takiej siatki świadczył o tym, iż pomiędzy publicystami nie istniała konieczność inicjowania polemik, wymiany odmiennej argumentacji, przekonywania do własnych racji. Wynikało to z faktu wspomnianej monolityczności dyskursu, charakterystycznego zarówno dla „Trybuny”, jak i „Naszego Dziennika”. W przypadku obydwu gazet publicystyka opierała się zatem na rytualnym powtarzaniu argumentacji, która już dawno została ustalona. Nie było tu więc miejsca na merytoryczną, opartą na faktach dyskusję. Dodatkowo, wartą odnotowania charakterystyką tekstów opiniotwórczych „Trybuny” było – podobnie jak w pozostałych gazetach – operowanie słownictwem wojennym. I choć na łamach „Trybuny” krytkowano wojenne hasło i wojenną retorykę rządu, równocześnie publicyści bardzo chętnie i często się nią posługiwali – np. *Bruksela nie wytoczy dział i nie zastosuje wobec nowych członków, w tym Polski, klauzul ochronnych* („Trybuna”, 29 IV 04).

Tym, co wyróżniało „Trybunę” spośród innych badanych gazet, to zaskakująco duża ilość listów do redakcji, podejmujących temat nicejsko-konstytucyjny. W badanym przedziale czasowym pojawiło się ich aż 57, co stanowi największą ilość głosów czytelnich, zamieszczanych na łamach analizowanych gazet. Co prawda były to bardzo krótkie wypowiedzi czytelników, publikowane w dziale „Twoja Trybuna”, ale było ich imponująco dużo, w porównaniu z innymi dziennikami (tylko w samym roku 2004 było ich 51). Mimo znaczącej ich ilości, zidentyfikowano zaledwie kilka czytelnich głosów, idących niejako „pod prąd” rytualnej wspólnoty. Natomiast większość listów odtwarzała słownictwo, oraz argumentację właściwą „Trybunie”. Było to słownictwo dosadne, związane z nienawistną kategorią pojęć, oraz zabiegami erystycznymi, których głównym celem było pokonanie przeciwnika. Stąd też i w tym punkcie nasuwa się analogia do „Naszego Dziennika”. W obydwu przypadkach mamy bowiem liczne czytelnice głosy, w postaci reakcji na publicystykę, które jednak wpisują się w model

władzy pastoralnej. Obydwa tytuły prasowe reprodukcją bowiem określoną wizję rzeczywistości społecznej.

Konkludując, dyskurs „Trybuny” nie buduje debaty racjonalnej, lecz wyklucza z niej w tym sensie, iż (z nieznacznymi wyjątkami) nie dopuszcza odmiennych punktów widzenia. Co więcej, podstawową reakcją na odmienną argumentacyjną i światopoglądową jest atak. Tym samym „Trybuna” wpisuje się w nieobywatelski model dyskursu, którego cechą jest blokowanie porozumienia i tworzenie symbolicznych podziałów. „Oni”, to ci, którzy należą do obozu „antyeuropejskiego”, *prężący muskuły jacy tacy, chłopcy krakowiacy*, (Tr. 12 XII 03), czy też siedzący w *zaduchu kruchty* (Tr. 15–16 V 04).

3.3. „Gazeta Wyborcza” i „Fakt” czyli głos europejski

Charakterystyczną cechą obydwu gazet – zarówno „Gazety Wyborczej”, jak i „Faktu” był wyraźnie proeuropejski głos w sprawie dyskusji nad zapisami nicejskimi, jak również nikły w niej udział czytelnicy. Z tym, że każda z tych dwóch gazet odznaczała się odmienną specyfiką.

Publicystyka „Gazety Wyborczej” w zakresie analizowanej problematyki była dość rozbudowana – w uwzględnionym przedziale czasowym zidentyfikowano 90 artykułów publicystycznych, zarówno autorów polskich, jak i zagranicznych. Znamienna okazała się niezwykle skromna liczba listów do redakcji, bowiem na przestrzeni badanego przedziału czasowego odnaleziono zaledwie cztery czytelnicze głosy w zakresie analizowanej problematyki nicejsko-konstytucyjnej. Prawdopodobnie cały ciężar czytelniczego udziału w dyskursie GW przesunięty został na fora internetowe gazety, cieszące się dość dużą popularnością. Ich analiza wykraczałaby jednak poza ramy niniejszego opracowania.

Na podstawie przekazów o charakterze opiniotwórczym, zamieszczonych na łamach „Gazety Wyborczej” wyróżnione zostały dwa główne nurty – „europejski” oraz „narodowy”, z tym, że ten ostatni dzieli się na „opcję radykalną” (twarda i bezkompromisowa obrona nicejskich postanowień) oraz „opcję trzeciej drogi” (należy utrzymać nicejskie zapisy, ale poprzez dyskusję, negocjacje, by nie zrazić do siebie zachodnich partnerów i nie zepsuć wizerunku Polski w UE).

Ciekawe spostrzeżenie dotyczy proporcji pomiędzy artykułami broniącymi uregulowań nicejskich, oraz tekstami wyraźnie je potępiającymi. Otóż, w pierwszym etapie debaty, czyli od IX–II 2003 roku można było zauważyć swoistą równowagę między dwoma nurtami („europejskim” i „narodowym”), co oznacza, iż pojawiały się zarówno teksty broniące, jak i krytykujące nicejskie postanowienia. W pierwszym przypadku było to 10 artykułów publicystycznych, w drugim zaś 9.

W ramach tego drugiego nurtu, nazwanego „narodowym”, zdecydowanie prym wiodł w owym czasie Jacek Pawlicki (4 artykuły), publicysta GW i korespondent brukselski, który proponował oryginalne rozwiązanie „trzeciej drogi”, zgodnie z którym polski rząd powinien był zabiegać o utrzymanie nicejskich postanowień, ale na drodze negocjacji, nie zaś upierania się i „straszenia” wetem. W tym okresie (IX–XII 2003) pojawiły się też cztery połączenia pomiędzy artykułami, poprzez które publicyści nawiązywali do wzajemnych argumentacji.

Owa równowaga pomiędzy wspomnianymi nurtami zakończyła się zdecydowanie wraz z nastaniem roku 2004, kiedy to większość artykułów odznaczała się wyraźnym przechyłem w stronę argumentacji nurtu „europejskiego”, natomiast artykułów o orientacji „narodowej” (wskazujących konieczność wyboru „trzeciej drogi”) pojawiło się zaledwie pięć. Tendencja ta nie uległa zmianie w zasadzie do końca prowadzonej analizy, czyli do połowy 2005 roku. W tym okresie dominowały teksty krytykujące nicejskie postanowienia i postawę polskiego rządu w tym zakresie, równocześnie pojawiło się wiele artykułów zachwalających zalety Traktatu Konstytucyjnego (łącznie w tym czasie ukazało się 19 tekstów). Co istotne, szczególnie donośnie pobrzmiwał głos spoza polskiej przestrzeni dyskursywnej – głos europejskich komentatorów, ekspertów, polityków, których opinie zamieszczane były na łamach gazety, co zdecydowanie wyróżnia ją spośród pozostałych tytułów prasowych (18 artykułów). Najczęściej publikujący w tym czasie, to Timothy Garton Ash (4 teksty), Ralf Dahrendorf (3 teksty), Heather Grabble (2 teksty) oraz politycy tacy, jak Jacques Delors, Gunter Verheugen, Javier Solana, i inni. Można mówić więc w tym przypadku o „wyjściu” dyskursu poza polską sferę publiczną, czy raczej o jego otworzeniu się na zewnętrzne opinie i polemiki w szerszym, europejskim kontekście. Wspomniany przedział czasowy to również praktyczny brak powiązań wewnętrznych, czyli brak odniesień wzajemnych publicystów „Gazety Wyborczej”.

Jak wspomniano, tylko w pierwszym okresie trwania dyskusji o zapisach nicejskich, czyli pomiędzy wrześniem a grudniem 2003 roku na łamach publicystycznej części gazety zachowana była względna równowaga między zwolennikami obrony ustaleń nicejskich (nurt narodowy) oraz jej krytykami (nurt europejski). W tym czasie odnotowane zostały cztery połączenia wewnętrzne pomiędzy artykułami. Oznacza to, że tylko w nielicznych tekstach autorzy odnosili się do wzajemnych wypowiedzi, podejmowali polemikę, bądź wyrażali swoje poparcie dla innych opinii. Odnotowano więcej powiązań zewnętrznych (czyli nawiązań autorów GW do innych tytułów prasowych, w szczególności do „Rzeczpospolitej”) niż wewnętrznych. Nawet „list otwarty intelektualistów do europejskiej opinii publicznej”, który tak zelektryzował dyskusję na łamach

„Rzeczpospolitej”, oraz spotkał się z jednostronną reakcją na łamach „Naszego Dziennika”, nie wzbudził w publicystyce „Gazety Wyborczej” większych emocji, przechodząc praktycznie bez echa (podobnie jak w „Trybunie”). Jedynym nawiązaniem w tym zakresie był inny list, również podpisany przez elity intelektualne – który zdecydowanie popierał politykę rządową w zakresie obrony ustaleń nicejskich. List ten, zatytułowany *Brońmy postanowień traktatu z Nicei*, opublikowany wyłącznie na łamach GW, nie spotkał się jednak z żadną repliką, choć wpisywał się on w szeroko pojętą wymianę argumentów pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami ustaleń nicejskich.

Tak więc, w przypadku „Gazety Wyborczej”, trudno jest mówić o „siatce dyskursywnej”, porównywalnej w jakikolwiek sposób do „Rzeczpospolitej”. Owa niewielka liczba wzajemnych nawiązań autorów pozostaje w swoistej sprzeczności i deklaracjami i inicjatywami gazety. We wrześniu 2003 roku, a więc wówczas, gdy sprawa nicejska stanowiła przedmiot gorących polemik w całym dyskursie publicznym, na łamach gazety pojawiła się bowiem inicjatywa uruchomienia „*debaty o projekcie konstytucji*” (GW, 29 IX 03). W tym czasie ukazało się kilka artykułów polemicznych za i przeciw Nicei, autorstwa m.in.: A. Smolara i J. Saryusza-Wolskiego, którzy podjęli się polemiki w kwestiach nicejsko – budżetowych (Gazeta przeprowadziła z obydwoma autorami wywiad ujęty w formę dialogiczną). Kilka dni później ukazał się tekst D. Tuska i J.M. Rokity (GW, 3 X 03) oraz podsumowujące zestawienie kilku odmiennych opinii (W. Gadomskiego, J. Saryusza-Wolskiego, A. Palacio, W. Cimoszewicza). Na tym jednak owa „debaty” się zakończyła. Co jednak istotne, w przypadku GW wymiana argumentacji wykroczyła poza polską przestrzeń dyskursywną, bowiem włączyli się w nią komentatorzy europejscy. Przykładem może być głos dwóch lewicowych europarlamentarzystów, Daniela Cohn-Bendita i Oliviera Duhamela pt. *Nie popierajcie niszczycieli*, którzy wystosowali swoistą prośbę do polskich polityków o zaniechanie upierania się przy nicejskich ustaleniach.

Podsumowując, analiza przekazów o charakterze opiniotwórczym publikowanych na łamach „Gazety Wyborczej” pokazała, iż zdecydowana większość artykułów, to teksty zaliczane do nurtu europejskiego. Gazetę cechował więc wyraźny „przechył” w stronę orientacji proeuropejskiej, prokonstytucyjnej, jak również krytyka nicejskiego hasła i polityki obozu rządowego, broniącego nicejskich ustaleń. Charakterystyką gazety było również to, iż w badanym przedziale czasowym ukazało się wiele tekstów zagranicznych komentatorów, których głos wyraźnie wybijał się na łamach gazety. Dodatkową cechą było istnienie szeregu komentarzy o charakterze metadyskursywnym, podejmujących się oceny stanu polskiej debaty na tematy europejskie, jak również diagnozy, i

przewidywać co do szkodliwości nicejskiego hasła. Można więc powiedzieć, iż w gazecie „preferowano” wyraźnie jeden, określony sposób prezentowania rzeczywistości społecznej, kosztem alternatywnych. O ile jeszcze w 2003 roku równowaga między odmiennymi punktami widzenia była zachowana (tak jak to miało miejsce w publicystyce „Rzeczpospolitej”), to w kolejnych latach objętych analizą (2004 i pierwsza połowa 2005) owej równowagi już zabrakło, na rzecz wspomnianego nurtu europejskiego. Ciekawą obserwacją jest również to, iż mimo proeuropejskiej orientacji gazety, niezwykle mocne było nasycenie owych artykułów słownictwem wojennym, zamykającym dyskurs, co zaliczane jest do nieobywatelskich cech dyskursu. Ponadto, bardzo słabo rozwinięta siatka dyskursywna wzajemnych odniesień autorów i wymiany argumentacji, jak również nikły udział czytelnicy pozwala sądzić, iż mimo wszystko charakter profilu dyskursywnego „Gazety Wyborczej” skłaniał się raczej w stronę dyskursu nieobywatelskiego. Bliżej więc „Gazecie Wyborczej” do władzy pastoralnej, niż do obywatelskiego forum, gdzie ścierają się różnorodne, odmienne, i najczęściej sytuowane obok siebie argumenty. I o ile „Nasz Dziennik”, i „Trybuna” udostępniały swym czytelnikom miejsce na ich opinie (co prawda wpisujące się w profil dyskursywny gazety, ale jednak obecne), o tyle na łamach „Gazety Wyborczej” czytelnicznych głosów w tej kwestii praktycznie zabrakło.

Najbardziej intrygującą gazetą okazał się jednak „Fakt”. Problematyczność „Faktu” polega na tym, iż nie sposób zignorować go i pominąć w analizie, z uwagi na wysoki poziom czytelnictwa (choć niski opiniotwórczości) oraz specyfikę publicystyki. Uderzający jest bowiem rozdźwięk między poziomem całej gazety a jej ambitną „wkładką”, co każe potraktować tę gazetę w sposób nieco odmienny niż pozostałe dzienniki. Nie można więc mówić o jednym „stylu” gazety, gdzie poziom poszczególnych działów wydaje się wyrównany, i tworzą one spójną całość. W przypadku „Faktu” przeskok jest tak znaczący, iż dział „Idee” oraz dodatek „Europa” należy rozpatrywać jakby w oderwaniu od samej gazety, co sprawia wrażenie zdecydowanie sztuczne. Ponadto, artykuły zamieszczane w dziale „Idee” przybierały najczęściej formę wywiadów ze znanymi politykami, ekspertami, publicystami. Nie można więc zestawiać ich w jednym „szeregu” z eseistyką „Rzeczpospolitej” czy „Gazety Wyborczej”, a nawet „Naszego Dziennika” czy „Trybuny”, bowiem wywiad z góry zakłada pewne odredakcyjne ustrukturyzowanie wypowiedzi osoby, która go udziela, jak również znaczną ingerencję osoby, która ów wywiad przeprowadza, bowiem to ona decyduje o kształcie pytań, czy wyborze problematyki. Natomiast w przypadku esejów i felietonów swoboda wyartykułowania własnych poglądów, czy zaprezentowania linii argumentacyjnych, jest znacznie większa.

Analiza zebranego materiału badawczego pokazała, iż w przypadku „Faktu” nie można w żadnej mierze mówić o czymś takim jak siatka powiązanych ze sobą artykułów czyli wzajemnych odniesień osób wypowiadających się na łamach dziennika. Zidentyfikowano tylko jeden przypadek takiego powiązania dwóch artykułów (polemika B. Jałowickiego z tekstem H. Grabbe w wydaniu z 26 i 27 III 2004 r.). Nieomal zupełny brak powiązań wewnętrznych związany był dodatkowo z niezwykle skromną rubryką czytelniczą.

Specyfiką działu „Idee” była wyraźnie proeuropejska linia argumentacyjna, jeśli chodzi o stanowisko w sprawie nicejsko-konstytucyjnej. Proporcje wyglądały następująco – tylko 5 artykułów związanych było z argumentacją, zgodnie z którą należy zabiegać o utrzymanie nicejskich postanowień (nurt narodowy – tu głos Jacka Saryusza-Wolskiego, postrzegającego polskie twarde negocjacje jako sukces), natomiast zdecydowaną większość tekstów można było zakwalifikować do tzw. nurtu europejskiego. Podsumowując, w zasadzie nie można zbyt wiele powiedzieć o stosowanych tu argumentacjach – są one typowe dla wyróżnionych w analizie pozostałych gazet nurtów, z tym że „Fakt” zdecydowanie lansował głos nurtu europejskiego. Mimo proeuropejskiej orientacji, nie zabrakło jednak w stosowanym repertuarze środków językowych znanej już frazeologii wojennej, która na dłuższy czas zadomowiła się w słowniku wykorzystywanym przez symboliczne elity do opisu problematyki nicejsko-konstytucyjnej.

Można powiedzieć, iż w swym wydźwięku publicystyka „Faktu” zbliżona była w owym czasie poziomem do opiniotwórczej „Rzeczpospolitej”, ze względu na bardzo ambitne artykuły i prestiżowe nazwiska osób publikujących na jego łamach. Nie można jednak zestawiać „Faktu” z „Rzeczpospolitą” nie tylko z oczywistego względu odmiennego charakteru obydwu gazet, ale również z powodu wspomnianego rozdźwięku między tabloidalną częścią podstawową „Faktu”, oraz jej wkładką. Ponadto, w „Fakcie”, jak już zaznaczono, brak było rozbudowanej rubryki od czytelników, co stanowi istotny wskaźnik dyskursu nieobywatelskiego.

PODSUMOWANIE

Analiza przekazów prasowych w zakresie wybranej problematyki nicejsko-konstytucyjnej pokazała, iż w większości gazet przeważał taki rodzaj dyskursu, który zdecydowanie związany był z umacnianiem praktyk pseudokomunikacyjnych. Zarówno używane słownictwo, jak i sposoby argumentacji przyczyniały się do zamykania dyskursu, tworzenia sztucznych podziałów, tworzenia zdeformo-

wanego obrazu rzeczywistości społecznej. Jedynie „Rzeczpospolita” odznaczała się w badanym przedziale czasowym cechami przemawiającymi na rzecz debaty racjonalnej. Trudno jest zatem mówić – w przypadku dyskursu politycznego dominującego na łamach analizowanej prasy – o kształtowaniu się demokracji deliberacyjnej. Należy bowiem pamiętać, iż to właśnie media odgrywają istotną rolę w tworzeniu dyskursu i upowszechnianiu praktyk komunikacyjnych, które później funkcjonują w społecznym obiegu. Dyskurs walki, wrogości, podziałów i emocjonalnych haseł niewiele ma wspólnego z racjonalną wymianą argumentów, jak również z podstawowymi standardami politycznego komunikowania. Oczywiście nie jest to cecha jedynie polskiej przestrzeni dyskursywnej, na co wskazują uznani badacze społeczni⁶. Nie jest to równocześnie cecha dyskursu dominującego wyłącznie w badanym przedziale czasowym. Przykładem stosowania retoryki wojennej, haseł tworzących językowe podziały rzeczywistości społecznej oraz argumentacji z wykorzystaniem zabiegów erystycznych był choćby język tzw. IV RP, charakteryzujący się wielością elementów pseudokomunikacyjnych (np. podział na Polskę solidarną i liberalną, na „moherowe berety” i „atłasowe kapelusze”, na Polskę oligarchów i pokrzywdzonych). Nasuwa się w związku z tym refleksja – wymagająca oczywiście weryfikacji – że mimo zmiany tematów, charakter komunikacji wciąż wydaje się odznaczać podobnymi cechami. Przeważa więc nastawienie konfrontacyjne i argument siły nad nastawieniem konsensualnym i siłą argumentu, zaś całość dyskursu wpisuje się w tzw. „kulturę konfliktu”. Zastanawiające jest pytanie, w którą stronę dyskurs polityczny będzie ewoluował? Osadzony jest bowiem głęboko w społeczno-polityczno-gospodarczym kontekście, który wpływa na sposób tematyzacji spraw ważnych, i mniej ważnych dla społeczeństwa. I o ile debata nad zapisami nicejskimi, która później przekształciła się w debatę „konstytucyjną”, a w końcu zaistniała jako dyskusja nad Traktatem Lizbońskim, wydaje się chylić ku końcowi, rzeczywistość dostarczy z pewnością wielu nowych zagadnień. Pytanie tylko, w jaki sposób będą one tematyzowane przez media, i wypowiadających się na ich łamach przedstawiciele elity symbolicznej? Czy partnerzy komunikacji będą dążyć do wypracowania wspólnej płaszczyzny porozumienia, czy też dyskurs znów ugrzęźnie w defensywno-ofensywnych rozgrywkach, przypominając bardziej grę i walkę na słowa,

⁶ Krytykami europejskiej debaty publicznej nad kształtem UE są między innymi wspomniany już wielokrotnie J. Habermas oraz J. Baudrillard. Zdaniem tego ostatniego, w krajach „piętnastki”, jeszcze przed poszerzeniem Unii, zabrakło właściwej debaty nad przyszłością Europy, zaś sam jej projekt przeprowadzony został ponad głowami europejskich społeczeństw, co w efekcie wywołało opóźniony sprzeciw w postaci referendalnego „nie” nad zapisami Traktatu Konstytucyjnego dla Europy we Francji i Holandii w połowie 2005 roku; (Baudrillard 2005).

niż rzeczywistą próbę wymiany racjonalnych argumentów? Innymi słowy, czy wypracowany zostanie kanon debaty racjonalnej, bliski idealistycznym założeniom J. Habermasa, czy też utrzyma się tzw. „publiczny łomot”? Pytania te z konieczności muszą pozostać otwarte.

BIBLIOGRAFIA

Bachmann K. [2004], *Konwent o przyszłości Europy. Demokracja deliberatywna jako metoda legitymizacji władzy w wielopłaszczyznowym systemie politycznym*, Wrocław: Oficyna wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.

Baudrillard J. [2005], *Boska Europa*, „Europa” (dodatek do „Faktu”) z 25 V 2005 r.

Buras P. [2003], *Jest życie po Nicei*, „Rzeczpospolita” z 3 X 2003 r.

Bourdieu P., Wacquant Loïc D. [2001], *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa: Oficyna Naukowa.

Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A. [1997], *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Kraków: Wydawnictwo Aureus.

Dahrendorf R. [2004], *Urojona konstytucja*, „Gazeta Wyborcza” z 21 X 2004 r.

Dobek-Ostrowska B., Wiszniewski R. [2001], *Teoria komunikowania publicznego i politycznego. Wprowadzenie*, Wrocław: Wydawnictwo ASTRUM.

Goban-Klas T. [1999], *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Habermas Jürgen, [2005], *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Habermas J. [2005a], *Czy Europie potrzebna jest konstytucja?*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” nr 1/2005.

Hindess B. [1999], *Filozofie władzy. Od Hobbesa od Foucaulta*, Warszawa-Wrocław, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kowalski S., Tulli M. [2003], *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, Warszawa, Instytut Studiów Politycznych PAN.

Majkowska G. [1999], *Media jako podmiot i przedmiot polityki językowej*, [w:] Mazur Jan *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Nijakowski Lech M. [2002], *Dyskursy o Śląsku. Kształtowanie śląskiej tożsamości regionalnej i narodowej w dyskursie publicznym*, Warszawa: Instytut Socjologii UW.

Potocka-Hoser A. [1996] *Spór o lustrację - komunikacja bez porozumienia*, „Kultura i Społeczeństwo”, rok XL, nr 2.

Schopenhauer A. [2002], *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Alma-Press.

Szompka P. [2000], *Trauma wielkiej zmiany: społeczne koszty transformacji*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.

Szymańek K. [2001], *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

⁷ Terminu „publiczny łomot” użył w jednej z debat telewizyjnych Kamil Durczok (program publicystyczny TVP1 pt. „Debate” z 25 III 2005 r.)

Barbara Jabłońska

**TOWARDS DELIBERATIVE DEMOCRACY?
ON POLITICAL COMMUNICATION ABOUT EUROPEAN UNION IN POLISH PRESS**

Summary

The purpose of the paper is to show the problem of political discourse in the aspect of so-called “Nice and Constitutional Treaty debate” which has recently prevailed in Polish mass-media. The introductory part of the paper is devoted to the problem connected with the civil society creation in the aspect of communicative processes. There have been presented two models of communication – one of them refers to the rational debate, and the other deals with so-called “pseudo-communication”.

The basic part of the text demonstrates the most important findings from the analysis of Polish press articles focused on “the Nice and Constitutional Treaty” problems. There have been presented not only the crucial “key-words”, which are characteristic for the debate, but also the main strands and threads of the debate, and also ways of argumentations applied. Using the most important indicators of the rational debate and “pseudo-communication” there have been shown the discursive profiles of each newspaper taken into consideration.

The most important question of the paper concerns the problem if it is possible to understand the problematic of the “Nice and Constitutional Treaty debate” as a rational debate, which is an constitutive element of deliberative democracy, or rater as a “pseudo-communication”, which is characteristic for non-civil model of communication?

Key words: Deliberative democracy, civil society, discourse, communication, argumentation, European Union.

MALGORZATA WOCHOWSKA

Uniwersytet Łódzki

„ZONE EUROPA” – PROMOCJA KINA EUROPEJSKIEGO¹

Streszczenie

Artykuł skupia się na działalności kanału telewizyjnego Zone Europa jako na zjawisku medialnym i estetycznym, i w związku z nim stawia kilka problemów: jaką wartość edukacyjną niesie kino?, jaka jest specyfika europejskiej kinematografii?, jakim narzędziem w budowaniu zbiorowych mitów jest film? Wiele z tych zagadnień wiąże się bezpośrednio z polityką programową stacji Zone Europa. Kanał ten został wprowadzony na rynek środkowo-europejski, w tym także polski, w 1999 roku pod nazwą Wizja Le Cinema. Następnie przez trzy lata – od 2003 do 2006, istniał jako Europa Europa. To prywatna stacja telewizyjna, której twórcy zadeklarowali wypełnianie misji edukacyjnej poprzez wzbogacanie wiedzy filmowej odbiorców. Jak wynika z ich początkowych założeń, ramówka ma odpowiedzieć na zapotrzebowania wymagających widzów, szczególnie zainteresowanych kinem. Autorzy Zone Europa stworzyli manifest programowy stacji, za pomocą którego przedstawili swoistą wizję kina i nietypowy dla stacji komercyjnej cel działania. Podkreślona została szczególnie chęć promowania „europejskiej estetyki filmowej”. Zagadnienia związane z kanałem Zone Europa stanowią punkt wyjścia dla moich rozważań o europejskich mitach i kulturze, również w znaczeniu instytucjonalnym, tj. o europejskiej polityce kulturalnej.

Słowa kluczowe: Zone Europa, kino europejskie, polityka kulturalna, polityka audiowizualna, DKF, kino autorskie

¹ Na podstawie pracy licencjackiej pt. *Kanał Zone Europa jako przykład promocji kina europejskiego oraz realizacji celów edukacyjnych w ramach prywatnej stacji telewizyjnej*, opracowanej pod kierunkiem dr hab. prof. UŁ Andrzeja Piotrowskiego. Praca złożona w Bibliotece Socjologicznej UŁ.

POLITYKA KULTURALNA UE

W administracji unijnej często zadawane jest pytanie o rolę, jaką kultura powinna odgrywać w i dla Unii Europejskiej. Politycy europejscy wierzą, że ustalenie wspólnych znaczeń usprawni dialog międzykulturowy, który od lat podejmuje Europa z mieszkańcami innych kontynentów. Podstawą polityki kulturalnej UE jest *wspieranie idei zjednoczonej Europy i europejskiej tożsamości*² oraz zabiegi na rzecz ich ugruntowania w granicach całej Wspólnoty. Aktywność w obszarze kultury polega na zachęcaniu państw członkowskich do podejmowania współpracy w ramach międzynarodowych projektów i programów. Polityki unijne wspierają przedsięwzięcia na rzecz zachowania i ochrony *europejskiego dziedzictwa kulturowego*, wymianę kulturalną, twórczość artystyczną i literacką, która stanowiłaby o wspólnych korzeniach, splecionych losach państw i grup etnicznych. Zasady działania polityki audiowizualnej tworzą ramy dla urzeczywistnienia idei wspierania *wspólnego kulturowego dziedzictwa* (Traktat o Unii Europejskiej z 1992 r., art. 151).

W czasie dyskusji toczących się wokół przyszłości Europy pojawiły się wobec mediów oczekiwania, by wywarły one pozytywny wpływ na proces integracyjny oraz stworzyły forum dyskusyjne dla problematyki europejskiej. Zgodnie z założeniami polityki audiowizualnej Unii Europejskiej, media to kluczowy nośnik wartości kulturowych oraz narzędzie budowy i podtrzymywania zbiorowej świadomości europejskiej, zbiorowych wyobrażeń o Europie. Polityka audiowizualna *skupia się na ochronie wspólnego dziedzictwa kulturowego Europy, a jednocześnie promuje różnorodność elementów składowych europejskiej kultury*. Polityka ta istnieje w celu zapewnienia Europie konkurencyjności w konfrontacji z amerykańskim rynkiem medialnym, głównie filmowym. Szczególnie wspierane są: współpraca europejskich twórców na etapie produkcji oraz usprawnienie dystrybucji kinematografii europejskiej na świecie.

Jak wspominałam wcześniej, stacja Zone Europa działa w oparciu o wybitne europejskie dzieła filmowe, począwszy od kina autorskiego połowy XX-go wieku, po współczesne obrazy europejskich filmowców. W ofercie programowej stacji znalazły się również obrazy spoza Starego Kontynentu, przy produkcji których zaangażowani byli europejscy artyści, lub które odwoływały się do europejskiej kultury. Ze względu na zbieżność celów przyjętych przez stację Zone Europa oraz politykę audiowizualną UE, postaram się dokonać analizy obu tych instytucji. Jako że polityka audiowizualna to zjawisko dalece bardziej złożone niż polityka

² Słowa oznaczone kursywą są zapożyczeniami z oficjalnych dokumentów UE

programowa kanału filmowego Zone Europa, pod uwagę wzięte zostaną tylko najważniejsze elementy, to jest cele oraz podstawowe narzędzia działania.

Unijna polityka medialna koncentruje się na tworzeniu silnego europejskiego przemysłu medialnego jako przeciwwagi dla USA. Budowa zróżnicowanego językowo i kulturowo *społeczeństwa informacyjnego*, o jakim czytamy w strategii lizbońskiej, wymaga mądrego wykorzystania nośników medialnych. W uzasadnieniu Parlamentu Europejskiego, zatwierdzającym pierwszy program MEDIA napisano: „Europejski sektor audiowizualny odgrywa w procesie kształtowania społeczeństwa europejskiego rolę decydującą, jest jednym z najważniejszych instrumentów przekazywania Europejczykom, a w szczególności młodemu pokoleniu, wspólnych wartości podstawowych, a także wspólnych społecznych i kulturowych wartości Unii Europejskiej”. Polityka audiowizualna została wydzielona z polityki kulturalnej i edukacyjnej na skutek i przeniesienia jej do nowej Dyrekcji Generalnej ds. Społeczeństwa Informacyjnego i Mediów. To właśnie temu sektorowi przyznawane są większe środki finansowe niż wszystkim pozostałym dziedzinom kultury razem wziętym. Jak twierdzi Banús (2007:64), panuje przekonanie, jakoby film i telewizja w stopniu większym niż literatura czy muzyka przyczyniały się do kształtowania (europejskiej) świadomości. Nie ulega wątpliwości, że sektor ten obiecuje większe dochody, co spowodowało powstanie osobnego pola polityki audiowizualnej, bliskiego polityce handlowej.

KINEMATOGRAFIA EUROPEJSKA

Kwestią kluczową dla unijnych programów europejskich jest dbałość o lepszą promocję i dystrybucję filmów. Zdaniem Deirdre Kelvin (2007:128), wymiana w Europie jest bardzo ograniczona i szczególnie nadawcy prywatni godzą się na dominację formatów importowanych ze Stanów Zjednoczonych. Podczas gdy konkurencja zwykle oznacza dla widzów większy wybór, nasilają się obawy o obniżenie jakości w wyniku walki konkurencyjnej z nadawcami prywatnymi (mniejszy udział programów informacyjnych, filmów dokumentalnych). Produkcje amerykańskie zdominowały kina, a zainteresowanie filmami z krajów tradycyjnie posiadających przemysł filmowy, czyli na przykład Francja czy Włochy ogranicza się w znacznej mierze do krajowej publiczności. Według badań przeprowadzonych przez Europejskie Obserwatorium Audiowizualne w 2000 roku w Europie wyprodukowano 739 filmów, a w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej – 628. Natomiast wyświetlane w kinach europejskich filmy w 2000 r. to w 66% produkcja amerykańska, podczas gdy udział filmów europejskich na

rynku amerykańskim to zaledwie 4,51% (Gębicka 2006). Mimo iż w Europie produkuje się więcej filmów niż w USA, kino europejskie przegrywa walkę o widza.

Zagrożenie kultury europejskiej przez „monokulturę amerykańską” i związany z tym problem utraty kulturowej tożsamości mieszkańców Starego Kontynentu jest obecnie przedmiotem troski nie tylko poszczególnych państw, lecz ponadnarodowych organizacji i instytucji próbujących ustalić wartości uznawane za fundament ładu europejskiego (Gębicka 2006). Wskazuje się na rolę sektora audiowizualnego w kulturze oraz podkreśla znaczenie filmu jako narzędzia upowszechniania wartości, stylu życia, obyczajów. Pogląd ten podziela zdecydowanie reżyser i wykładowca sztuki filmowej Wim Wenders. Jego zdaniem „w najważniejszych ambasadach [...] świata, w kinach i w telewizji, światowe mocarstwo obrazu – Stany Zjednoczone – uwodzi ludzi, także Europejczyków” i dokonuje kolonizacji zbiorowej podświadomości. Zdaniem Wendersa (2007:144), Amerykanie odnieśli ogromny sukces w sferze, w której zawiedli Europejczycy, to jest zrozumieli i radykalnie zrealizowali to, co ludzi wzrusza, co skłania ich do marzeń. Amerykanie docenili znaczenie zbiorowych mitów we wspólnej wizji kultury i stworzyli ideę „American Dream“, śnioną dziś wszędzie na świecie. Ponadto, liczni badacze kultury upatrują siły amerykańskiego kina w podejmowaniu uniwersalnej problematyki w atrakcyjnej formie, jakim jest kino gatunków, któremu często przeciwstawiane jest kino europejskie. Właściwe jest mu zainteresowanie wewnętrznym światem człowieka, wysoka pozycja autora, skłonność do innowacji.

Dominację Amerykanów potwierdza fakt, iż udało im się skonstruować i rozpowszechnić nie tylko własny mit, ale także wiele mitów europejskich. W filmach spod znaku Hollywood Rosjanie to agenci, Włosi – szefowie mafii, zaś mieszkańcy Europy Wschodniej występują najczęściej w jednej grupie – biednych imigrantów mówiących po angielsku z silnym narodowym akcentem. Dopóki Europejczycy nie ustalą między sobą własnych mitów, do których z całym przekonaniem chcieliby się wspólnie odwoływać, twierdzi Wenders, dopóty nie powstanie europejska świadomość, zabraknie uczucia do tego kontynentu, przyszłej europejskiej tożsamości, poczucia przynależności. Potrzebne są wzmacniające te mity obrazy, w których odnajdzie się całe nowe pokolenie Europejczyków. Dzięki nim Europa mogłaby emocjonalnie i trwale się zdefiniować, mogłaby popłynąć w świat europejski dorobek myśli, moglibyśmy skutecznie komunikować innym nasze najwyższe dobro, naszą kulturę.

Tymczasem znawcy tematu (Kita 2006) podkreślają, iż produkcja, dystrybucja i konsumpcja filmowa wewnątrz Europy pozostają nadal wrażliwe na podziały

narodowe, a europejska publiczność filmowa realizuje się głównie w granicach własnych państw, co jest przeszkodą na drodze do wzajemnego poznania. Inicjatywy unijne, wśród których największe znaczenia ma program MEDIA, skierowane są na znoszenie tych barier. Powadzona przez UE polityka medialna realizowana jest w trzech obszarach: kształtowania ram funkcjonowania mediów masowych, tworzenia technicznej i społecznej infrastruktury działania mediów oraz dostarczania mediom treści. Unia tworzy programy ramowe zrealizowane od 1991 roku w trzech etapach: MEDIA I (1991–1995 z budżetem 200 mln euro), MEDIA II (1996–2000, z budżetem 310 mln euro) i MEDIA Plus (2001–2005, budżet 400 mln euro – później zwiększony do 513 mln). Adresowane są one do europejskich niezależnych producentów audiowizualnych, szkół filmowych i telewizyjnych, dystrybutorów kinowych, organizatorów festiwali filmowych i innych instytucji związanych z produkcją audiowizualną. Raport Komisji Europejskiej z MEDIA Plus wykazał, iż dzięki finansowej pomocy przeprowadzonego programu powstawały katalogi filmów europejskich, wzrosło znaczenie współpracy europejskich dystrybutorów, a filmy europejskie znajdowały się częściej w repertuarach kin.

W listopadzie 2006 r. przyjęto nowy program wsparcia sektora audiowizualnego: MEDIA 2007 z budżetem 755 milionów euro. Podobnie jak wcześniejsze programy, MEDIA 2007 koncentruje się na działaniach związanych z pre-produkcją oraz post-produkcją, czyli dystrybucją i promocją. Główne założenia tego programu można określić jako cele marketingowe, rynkowe lub komercyjne. Program ten stanowi przykład połączenia zacnych idei z pragmatyzmem w podejściu do „spraw europejskich”, gdyż jego działania biorą pod uwagę zarówno znaczenie procesu twórczego w europejskim sektorze audiowizualnym, jak również wartości europejskiego dziedzictwa kinematograficznego i audiowizualnego. Niech nie zmyli określenie „proces twórczy”, które w tym wypadku nie tyle oznacza wizję twórczą autora filmowego, a wszelkie działania, finansowe i techniczne, podejmowane w celu realizacji filmu.

Priorytety MEDIA 2007 sformułowane zostały w sposób typowy dla wizji kultury europejskiej roztaczanej przez instytucje unijne: *wzmacnianie wspólnej tożsamości europejskiej z jednoczesną ochroną pluralizmu kulturowego Europy*. Jak sygnalizowałam wcześniej, definicja ta budzi wiele pytań, gdyż nie jest jasne, jak połączyć w praktyce obie części tego zadania na skalę europejską. Istnieje jednak przykład budzący nadzieje na owocne połączenie elementu integracji i promowania różnorodności: europejskie koprodukcje. Każdy z koproducentkich krajów ma obowiązek wpleść w przygotowywany film szeroko rozumiane elementy narodowe i tożsamościowe. Koprodukcja daje zatem możliwość intelektualnej i artystycznej konfrontacji różnorodności europejskich regionów, ich wzajemnej

inspiracji i fascynacji (Malicka 2006). Program MEDIA stara się także zredukować różnice pomiędzy państwami europejskimi o dużych zdolnościach produkcji audiowizualnych oraz państwami o małych możliwościach w tej dziedzinie lub o wąskiej strefie językowej. Duże kinematografie, takie jak np. włoska czy francuska, mają zdecydowanie większą szansę na dystrybucję pozaeuropejską niż np. produkcje norweskie. Tym samym wspierana jest ta wytwórczość medialna, która pozwala unaocznic różnorodność Europy i promuje wzajemne poznanie.

Na tle tego pobieżnego wyliczenia inicjatyw i programów unijnych, uwagę przyciąga wieloletnia działalność stacji telewizyjnej Zone Europa. Założenia autorów kanału i realizowana polityka programowa współgrają z celami europejskiej polityki audiowizualnej Unii Europejskiej. Jednocześnie Zone Europa nie jest odgórną inicjatywą instytucji unijnych, a prywatną stacją telewizyjną, własnością spółki medialnej (Chello Zone). Fakt promowania kina europejskiego w ramach kanału Zone Europa nie wpisuje go automatycznie w ramy polityki audiowizualnej UE, jest to inicjatywa samorodna, co tym bardziej czyni go wartym uwagi. W manifestie założycielskim autorzy Zone Europa wyrazili chęć kształcenia w widzach pogłębionej recepcji dzieł filmowych oraz umiejętności wartościowania filmów pod względem ideowym, estetycznym. Polityka Zone Europa została oparta na przekonaniu, że „dzieła filmowe [...] odzwierciedlają tożsamość kulturalną. Mają one podwójną naturę – kulturalną i ekonomiczną. Ich wartość ekonomiczna wynika z przemysłowego charakteru ich produkcji, wymagającego poważnych inwestycji i komercyjnej eksploatacji [...]. Ich wartość kulturalna wynika z ich artystycznej jakości oraz z faktu, że odnoszą się one do systemu wartości, do stylu życia, etyki i do modeli kulturowych odzwierciedlających tożsamość narodową i kulturowe dziedzictwo” (Gębicka 2006). Takie podejście do dzieł filmowych jest wspólne dla architektów europejskiej polityki audiowizualnej oraz autorów polityki programowej kanału Zone Europa. Właściciel Chello Zone, Krzysztof Wroński, proszony o komentarz na temat repertuaru filmowego stacji, często wskazywał na „pozarynkowe” aspekty, to jest na konieczność zaspokojenia najbardziej wyszukanych gustów oraz promowania kultury europejskiej w samej Europie i poza nią.

Kino europejskich autorów tej klasy co Bergman, Fellini, czy Godard, które można oglądać na antenie Zone Europa, uczy przełamania zastanych konwencji kulturowych. W opisie filmów spod znaku Zone Europa ważniejsze od przynależności gatunkowej jest nazwisko reżysera. Twórcy kanału, świadomi roli kina autorskiego i europejskiej tradycji filmowej, obrali cel promowania kultury Starego Kontynentu. W manifestie programowym deklarują oni: „Chcemy docierać do tych, którzy są związani z tradycją i kulturą naszego kontynentu, czują więź

duchową z ludźmi tworzącymi podstawy naszej estetyki. Program adresujemy do widzów, którym współczesne kino nie wystarcza, chcą zrozumieć teraźniejszość przez poznanie dróg ewolucji myśli twórczej”.

W Polsce istnieje kilka prywatnych stacji telewizyjnych, które zostały całkowicie poświęcone filmom. Jednym z nich jest stworzone w 2003 roku Kino Polska, pokazujące wyłącznie nasze rodzime produkcje. Kino światowe prezentuje istniejący od 1999 roku kanał filmowy ale kino!. W jego ramówce znajdują się różnorodne, wyszukane filmy, często głębokie i mądre. Właśnie dlatego bywa porównywany z Zone Europa choć już nazwa kanału – „ale kino!”, będąca wykrzyknieniem, zapowiada bardziej element zaskoczenia i rozrywki, a nie wyciszone, skupione kino europejskie. Na stronie internetowej kanał ale kino! obiecuje w pierwszej kolejności „hollywoodzkie megahity, filmy akcji, komedie i thrillerzy”, a więc kino sygnowane gatunkiem filmowym, a nie nazwiskiem autora, jak w manifeście programowym Zone Europa. Ponadto w przypadku ale kino! widz ma do czynienia głównie z kinem światowym, zaś kino Zone Europa „określa etykieta made in Europe”. Należy jednak zauważyć, iż szczególnie w ostatnim okresie oferta programowa obu kanałów staje się podobna, gdyż ale kino! prezentuje coraz więcej kina europejskiego.

FILMOWA RZECZYWISTOŚĆ EUROPEJSKA

Prawdą jest, że odkąd pojawiły się media elektroniczne i cyfrowy zapis ruchomych obrazów, ekranowa rzeczywistość, z jaką stykamy się w kinie, telewizji, na monitorze komputera, nie musi już mieć żadnego poprzedzenia w postaci realnego świata, lecz film to nadal mocny argument i trudne do podważenia świadectwo (Hendrykowski 2000). Choć film nie stanowi bezwzględnej prawdy o świecie, to z wielką siłą oddziałuje na sposób jego postrzegania. Bohater filmowy staje się postacią pośredniczącą w zdobywaniu wiedzy o tradycjach kulturalnych, różnych koncepcjach człowieka i społeczeństwa, a oglądane obrazy długo pozostają w pamięci widzów. Kultura filmowa jest częścią szerszego pojęcia, tj. „kultury estetycznej społeczeństwa”. Uwzględniając jej aspekt społeczny, należy stwierdzić, iż „określa ona w znacznej mierze styl, jakość, poziom oraz aspiracje określonych zbiorowości” (Korsak 1979:5).

Zone Europa stara się unikać klasycznego kina gatunków jako wyrazu kultury masowej (kino akcji, westerny, komedie). Kino gatunków zazwyczaj ucieka od rzeczywistości, bo konwencja estetyczna, która ze swego założenia „usztynia” reżysera, nakazuje mu uwzględnienie odpowiedniego wzoru i podpowiada gotowe

rozwiązania scenariusza. To, co w kinie oryginalne – a więc kino autorskie, jest w znacznie bliższe prawdzie niż kino gatunków, bo wnikliwiej interpretuje ludzką naturę i jednocześnie pozwala widzowi miejsce na własną opinię. Dla przykładu, dzieła neorealizmu włoskiego, choćby Luchino Viscontiego lub Roberto Rosselliniego, czy też realizmu społecznego współczesnego kina brytyjskiego – Mike’a Leigh, Lindsaya Andersona, Karelą Reisz i Tony’ego Richardsona nie odwzorowują rzeczywistości w sposób bierny, bo każdy autor kina opowiada świat swoim językiem. Te filmy niosą jednak pewną prawdę o zjawiskach społecznych, kulturze, którą opisują. Na antenie Zone Europa w ciągu wszystkich lat istnienia kanału filmom tych nurtów poświęcono wiele miejsca. Wartością kanału jest to, że oferuje on kontakt z „opowieściami” o narodach, mniejszościach i grupach społecznych w Europie napisanymi przez nich samych. Zone Europa często sięgała do kinematografii o znikomej dystrybucji w Europie. Prezentowano filmy węgierskie (głównie Istvana Szabo, Mikłosa Jancso i Marty Meszaros), a także filmy belgijskie, szwajcarskie, irlandzkie i duńskie. Większość z nich to filmy krótkometrażowe, co wynika z faktu, że twórcy kina pochodzący z krajów o słabo rozwiniętym przemyśle audiowizualnym często biorą udział w koprodukcjach. Na etapie promocji filmu zaciera się informacja o pochodzeniu narodowym jego autorów.

Jeszcze jeden element polityki Zone Europa zasługuje na szczególną uwagę w kontekście zestawienia jej z celami europejskiej polityki audiowizualnej. Manifest programowy Zone Europa deklaruje, że „to telewizja o tych i dla tych, którzy wchodzi do Europy”. Występuje tu myśl, iż kino pozwala widzom na zapoznanie się z bogactwem kultur Europy, „oswojeniem” innych tradycji. W 2004 roku Zone Europa rozpoczęła projekcje dwóch koprodukcji francusko-tureckich, filmów *Mur* i *Łażnia*. Akcja obu obrazów toczy się w Turcji, jest silnie zakorzeniona w kulturze tego kraju. Nieprzypadkowa jest obecność tych filmów w ramówce kanału, gdyż to właśnie Turków czeka wejście do Europy. Warto zatem w pewien sposób przybliżyć widzom niektóre elementy ich kultury, wywołać ciekawość, nawet jeśli zaproponowany w filmach obraz Turcji nie jest idylliczny.

Repertuar pierwszego okresu istnienia kanału wskazuje, że wspomniane w manifestie „wejście do Europy” oznacza szukanie za pomocą filmu wspólnych wartości i wzajemnego zrozumienia po 1989 roku między Europą Zachodnią i byłym blokiem wschodnim. To dlatego już w pierwszym dniu istnienia Le Cinema obok filmów kojarzonych tradycyjnie z kinematografią europejską – produkcji włoskiej, niemieckiej i francuskiej, pokazano radziecki dramat *Początek*.

Ramówka pierwszego dnia nadawania Le Cinema – 29 października 1999:
14:00 *Za równią* – kryminał włoski, 1993, reż. Gerardo Fontana

16:00 *Oliver Twist* – dramat angielski, 1948, reż. David Lean
18:00 *Samochody* – thriller niemiecki, 1985, reż. Michael Verhoeven
20:00 *Początek* – dramat ZSRR, 1970, reż. Gleb Panfilow
22:00 *Vildängel* – dramat szwedzki, 1997, reż. Christer Engberg
00:00 *Tristana* – komedia francusko-hispańska, 1970, reż. Luis Bunuel

Analiza polityki programowej Zone Europa w ciągu dziewięciu lat istnienia kanału wskazała, iż starano się respektować zasady selekcji repertuaru w oparciu o przyjęte kryteria, które umownie można nazwać „dostateczną europejskością filmu”. Z moich obserwacji wynika, że o „europejskości” dzieła świadczą: pochodzenie zaangażowanych w jego realizację twórców (istotna rola reżysera), a także odwoływanie się do dziedzictwa kulturowego i historycznego Europy. Dla przykładu, po 2002 roku na antenie Zone Europa pokazano stosunkowo wiele filmów amerykańskich, m.in. dramat wojenny John’ego Schlesingera *Jankesi* z 1979 r. – film, który opowiada o relacjach amerykańskich żołnierzy z Angielkami w czasie wojny. Można uznać, że skoro w tak bezpośredni sposób dotyczy tematyki europejskiej, to spełnia założone kryteria.

REZYGNACJA Z CELÓW ZAŁOŻYCIELSKICH?

W roku 2004 Zone Europa wprowadziła nowy gatunek filmowy: filmy erotyczne. Ich obecność uznaję za radykalne odejście od celu promowania wybitnych obrazów. Istotny jest fakt, że jeszcze w 2004 r. większość z pokazywanych filmów erotycznych to produkcje amerykańskie (dwanaście z dwudziestu). Na antenie Zone Europa pojawiała się więc opozycja: wartościowe kino europejskie i komercyjny dodatek amerykański. Taka dychotomia bliska jest zwolennikom umacniania kinematografii europejskiej, a także wynika wprost z dokumentów stanowiących o europejskiej polityce audiowizualnej. Jednakże począwszy od 2005 r. obserwuję nieproporcjonalnie duży udział w ramówce erotycznych filmów europejskich. Przeznaczono im godziny największej oglądalności stacji, co przyczyniło się zbudowania wizerunku kanału w oparciu o te obrazy.

Niska oglądalność stacji – w Polsce mieszcząca się w granicach błędu statystycznego, nie pozwala rozpatrywać Zone Europa w kategoriach „komunikowania masowego”, ale z pewnością można mówić o tej stacji jako o instrumencie medialnym, który potencjalnie ma możliwość dotarcia do ogromnej liczby odbiorców – na Starym Kontynencie oraz poza nim. Tym samym realizuje się wizja „edukacji bez granic”, którą Janusz Gajda (2004) określa jako skuteczny i przyjemny sposób zdobywania wiedzy. Mała oglądalność Zone Europa w Polsce wynika po

części z utrudnionego dostępu do kanału – tak pod względem tematycznym, jak i technicznym. Szczególnie w pierwszych latach nadawania kanał proponował filmy, które nie są łatwe w odbiorze.

Zawartość programowa kanału spełnia cel promowania kina europejskiego nawet pomimo przeszkód, z jakimi musi się liczyć każda prywatna stacja. Ograniczenia te stanowią zarówno prawa autorskie – dostęp do wielu filmów w Europie jest utrudniony, a także konieczność utrzymania się na rynku – dochodowość i duża oglądalność. Największy kompromis Zone Europa polega na projekcji filmów erotycznych. Nawet jeśli stanowią one „francuską erotyczną klasykę filmową”, ich poziom znacznie obniża artystyczne walory stacji. Podsumowując obserwacje zainspirowane manifestem kanału Zone Europa i zestawiając jego działanie z założeniami strategii audiowizualnej Europy, pragnę podkreślić ważkość celu obranego przez twórców tej stacji. Do wyjątkowych należy sytuacja, w której prywatny nadawca zobowiązuje się prezentować wartości kulturowe. Filmy Zone Europa w znacznej mierze stają się pretekstem do rozważań o kulturze, stanowią odniesienie do historii, filozofii, sztuki, gdyż idee wielkich autorów niezmiennie przenikają ich dzieła filmowe. Na ekranie widz odnajdzie nie tylko produkcje angielskie, niemieckie, francuskie i włoskie, to znaczy pochodzące z krajów o bogatej tradycji filmowej i ugruntowanej pozycji w europejskim i światowym kinie. Autorzy kanału starają się sięgają po filmy mało znanych reżyserów pochodzących ze wschodniej i północnej części Europy, by zaznaczyć walor europejskiej kultury – jej kulturową różnorodność. Jeśli Zone Europa będzie wierna swoim celom założycielskim i jednocześnie rozszerzy zasięg nadawania, ma szansę przyczynić się do lepszego poznania Europy, tak przez jej mieszkańców, jak i obywateli innych kontynentów.

ZONE EUROPA – WSPÓŁCZESNY DKF?

Kino jako nośnik wartości, kino jako manifest, kino jako interpretator – idee te znalazły swoje instytucjonalne umocowanie dzięki istnieniu Dyskusyjnych Klubów Filmowych. Francuska encyklopedia Larousse’a podaje następujące określenie DKFu: „stowarzyszenie, które stawia sobie za cel szerzenie wśród członków kultury filmowej”. Jako, że autorzy wspomnianego wcześniej manifestu programowego kanału Zone Europa obrali podobny cel, warto poddać refleksji pytanie, czy stacja ta może stanowić rodzaj współczesnego DKFu przy wykorzystaniu możliwości, jakie oferują najbardziej dostępne dla odbiorców kultury środki przekazu: telewizja oraz Internet.

Tradycja polskiego ruchu Dyskusyjnych Klubów Filmowych wyrosła z przekonania, że film jest sztuką wartą refleksji. DKFy na kulturalnej mapie Polski pojawiły się po 1956 roku jako organizacja mająca na celu szerzenie wśród członków kultury filmowej. Przez wiele lat komunizmu DKFy były w Polsce oazą w miarę wolnej kultury, oknem na świat, miejscem spotkań ludzi niezależnych; tam pokazywano filmy, które nie trafiały do powszechnej dystrybucji z powodów ideologicznych (Lubelski 2003). Postulowano więc, aby prezentacja filmu nie ograniczała się do osadzenia dzieła w kontekście historii czy estetyki filmu, ale szukała także powiązań dzieła z życiem, epoką, w jakiej ono powstało. Łączyło się to z przekonaniem, iż w pewnym sensie każdy film, nawet film z okresu, kiedy dominowała hollywoodzka „fabryka snów”, jest dokumentem mówiącym prawdę o swoich czasach (Walas 1986). DKFy starały uczyć rozumnego patrzenia poprzez uczestnictwo w zbiorowej lekturze wybranego filmu i bezpośrednią konfrontację ocen widzów. Kształtowały aktywne odbiorcę, wzbogacały jego światopogląd, a także uczyły krytycznego spojrzenia na kino. Antoni Bohdziewicz, długoletni przewodniczący Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych uważał, że zwyczajny seans w kinie nigdy nie osiągnie takiego efektu. Dopiero pogłębiona refleksja nad obejrzanym filmem i wspólne przypisanie mu znaczeń odniesie edukacyjny skutek. Jego zdaniem, odbiorca kultury powinien wypracowywać w sobie umiejętność czytania kina, uczyć się języka sztuk widowiskowych, teatru i filmu. Widz, w miarę poznawania specyfiki uczuć, które towarzyszą ich odbiorowi, poznaje rzeczywistość i jej transformacje w sztuce, uczy się myśleć, porównywać i oceniać. Zaczyna rozumieć świat, rozwija osobowość, broni się przed pokusą biernego tylko uczestnictwa w wielkim spektaklu życia. Bohdziewicz posuwał się do stwierdzenia, iż „ucząc się patrzeć, uczymy się żyć”.

W latach osiemdziesiątych, gdy komputerowa forma dystrybuowania filmów prawie nie występowała, konfrontacji poddawano dwie formy upowszechniania filmów: kinową i telewizyjną. Badacze stawiali pytania czy można uznać je za nośniki podobnych wrażeń i koncepcji kultury, czy też nie. W tych refleksjach telewizja często postrzegana była jako niewyszukana rozrywka dostępna wszystkim, w związku z czym nie można było jej traktować jako instrumentu do podnoszenia tradycyjnej kultury filmowej (Lewicki 1980:118). Podobnego stanowiska bronią do dziś zwolennicy DKFów, według których recepcja filmu na dużym ekranie, w ciemnej sali kinowej przebiega inaczej niż zindywidualizowana projekcja na monitorze komputera lub ekranie telewizora, z możliwością zatrzymania obrazu lub przerywana reklamami. Zdaniem Hugo Mauerhofera, ciemna sala kina powoduje wzmożoną pracę ludzkiej wyobraźni. Zasadne są zatem przypuszczenia, że odbiorcy traktują kino i telewizję zupełnie inaczej, przypisując im inne role

i funkcje w ich życiu. Można przyjąć, iż istnieją czynniki determinujące postawę odbiorcy filmowego, stwarzające swoistą sytuację filmową. Z tego punktu widzenia nawet najbardziej świadomy i skupiony odbiór Zone Europa nigdy nie osiągnie wartości, jaką niesie ze sobą uczestnictwo w DKF-ie. Można przyjąć, że twórcy kanału Zone Europa świadomi są ograniczeń wynikających z nośnika, którym się posługują. Jednakże próbują oni nieustannie zbliżyć się do idei propagowanej przez DKF-y, tj. oprzeć intelektualną przygodę z filmem na trzech elementach: prelekcji – projekcji – dyskusji.

Zone Europa pokazuje wiele filmów o dużym znaczeniu dla Europy i świata. Choć zdarzają się odstępstwa (filmy o wątpliwej wartości, kino gatunkowe oraz stosunkowo duży udział filmów erotycznych), to miłośnicy kina mogą odnaleźć na antenie stacji wielkie, uznane dzieła. Zone Europa zachowuje zatem charakterystyczny dla DKF-u element przemysłanej selekcji dzieł filmowych.

Na antenie Zone Europa w 2002 regularnie pokazywano filmy dokumentalne, które pozostawały w ścisłym związku z emitowanymi przez stację filmami fabularnymi i stanowiły rodzaj komentarza wobec nich. Były to cykle poświęcone gwiazdom kina, muzyce filmowej, sylwetkom gwiazd, festiwalom oraz kulisom produkcji filmów. Formy dokumentalne pozwalały na bardziej świadomą recepcję filmów fabularnych, gdyż częściowo przygotowywały odbiorcę do patrzenia na dzieło filmowe. Pełne zrozumienie sztuki, a więc także filmu, wymaga ogólnej i specyficznej wiedzy, której poprzez dokument starali się dostarczyć twórcy Zone Europa. Z tego samego powodu na antenie Zone Europa zagościł magazyn autorski *Cinemia*. Odwołuje się on zarówno do filmów pokazywanych w Zone Europa, jak i najnowszych produkcji europejskich. Podobnie jak wspomniane wcześniej filmy dokumentalne, *Cinemia* stanowi narzędzie odpowiadające „pogadance” – prelekcji w DKF-ie.

ZONE EUROPA W INTERNECIE

W tym miejscu rozważań warto zwrócić uwagę na stronę internetową Zone Europa i zastanowić się czy dzięki niej kanał ma szansę zbliżyć się do wartości przekazywanych członkom klubów filmowych. Strona internetowa oferuje pełną ramówkę stacji na najbliższe tygodnie, a także opisy wszystkich wyświetlanych na jej antenie filmów. Poza podstawowymi, „technicznymi” informacjami na ich temat, jak gatunek filmowy, miejsce i rok produkcji oraz nazwisko reżysera, każdy opis zawiera wprowadzenie do odbioru – krótką interpretację filmu. Jednocześnie zainteresowany odbiorca może z łatwością odnaleźć wszelkie zagadnienia

związane z danym filmem, jak charakterystyka nurtu, z którego się wywodzi, biografie występujących w nim aktorów oraz opis innych filmów reżysera. Strona kanału Zone Europa została podzielona na kilka działów tematycznych: „Program”, „Ścinki”, „Ludzie kina”, „Recenzje”, „Cinemia”, „Dziesiątka”, „PRL”, „Tapety”, „Kartki” oraz „Forum”. „Ludzie kina” to biografie wybitnych aktorów i reżyserów europejskich. Dział ten jest zbiorem biografii oraz fotografii, zawiera także spis filmografii wybranych twórców kina. W tej części użytkownicy mają szansę oceniać opublikowane teksty i dodawać brakujące ich zdaniem informacje. Ten gest ze strony osób redagujących artykuły – krytyków filmowych, można rozważać jako zaproszenie do dialogu i oczekiwanie aktywnej postawy ze strony widzów. Dział „Recenzje” opisuje wybrane nowe produkcje, nie tylko europejskie, ale także m.in. amerykańskie hity kinowe. W pierwszej części zawiera opisy filmów w postaci, w jakiej przedstawiają film jego producenci, tuż po niej następuje recenzja krytyka filmowego. W ten sposób wyrabia się w użytkownikach przekonanie o potrzebie krytycznego spojrzenia na kino. Dział „Cinemia” to rzetelne, tematyczne artykuły związane z kinem, jak „polsko-węgierskie mariaże filmowe” lub „Zbuntowani mistrzowie francuskiego kina”, czy „Filmowe adaptacje Dickensa”. Dział „Dziesiątka” grupuje filmy według wybranej kategorii, np. „10 razy Rzym” lub „10 razy miłość francuska”. „PRL” poddaje refleksji, jak okres Polski Ludowej został uwieczniony przez filmowców. Autorzy tego działu wyostrzają wszelkie absurdy minionego czasu. Korzystając ze strony, widz ma możliwość wysłania internetowych kartek filmowych i wybrania tapety na ekran monitora z okazałej kolekcji zdjęć filmowych. Hasła jednego działu odsyłają użytkownika do innej części strony. Informacje uzupełniają się wzajemnie, pozwalają na swobodną „nawigację” po wiedzy filmowej – pogłębianie wiedzy odbywa się zatem w sposób charakterystyczny dla Internetu.

Jesienią 2005 roku na stronie kanału Zone Europa uruchomione zostało forum, podzielone na następujące działy: *Do redakcji*, gdzie można kierować pytania oraz uwagi na temat repertuaru, *Filmy Zone Europa*, dział służący wymianie wrażeń i dyskusji oraz *Inne filmy*, gdzie poruszany jest każdy filmowy temat. Dzięki obecności forum widzowie zyskali możliwość wpływania na dobór repertuaru filmowego poprzez zgłaszanie swoich propozycji bezpośrednio do redakcji. Fakt ten w pewnym stopniu zbliża ich do członków DKF-u, od zdania których zależał przedmiot spotkań. Z moich obserwacji wynika, iż forum jest często odwiedzane przez widzów Zone Europa. Służy głównie jako środek wyrażenia emocjonalnego stosunku wobec filmów i postaci kina, a nie jako miejsce konfrontacji wyważonych opinii. Wynika to z faktu, iż dostęp do forum nie został ograniczony chociażby „internetową kartą wstępu” czyli wymogiem zarejestrowania się przez

użytkowników. Wypowiedzieć może się każdy, także osoba nie dysponująca choćby podstawową wiedzą filmową. Badacze recepcji treści przekazów kulturowych zwracają uwagę, iż przy braku takiej wiedzy, odbiór dzieła filmowego przybiera charakter emocjonalny. Odbiór poznawczy wymaga świadomości filmowej, na który składają się: zasób wiadomości o sztuce filmowej, a także o s o b i ś c i e wypracowany system wartości i przekonań związany z kinem. Tu pojawia się pytanie o wpływ filmu na odbiorcę nieprzygotowanego do recepcji dzieła. Działalność DKF-ów, a także polityka programowa Zone Europa sugerują, że przypadkowy widz nie potrafi zrozumieć bogactwa oglądanego filmu, stąd obie instytucje stosują właściwe sobie środki przygotowania do recepcji – DKF za pomocą pogadank, Zone Europa – wykorzystując możliwości, jakie oferuje strona internetowa oraz reportaż/dokument telewizyjny.

Specyfika klubu filmowego opiera się na zaproszeniu jego członków do udziału w bezpośredniej konfrontacji opinii i wrażeń. Podkreślając tylko najistotniejsze cechy dyskusji, należy powiedzieć, iż zakłada ona umiejętność wysłuchania i konstruowania celnych ripost. Próbując doszukać się tego elementu, jako charakterystycznego dla DKF-u, wśród działań podejmowanych przez kanał Zone Europa, należy zwrócić uwagę na stronę internetową stacji, na której nieustannie odbywa się wymiana zdań między zainteresowanymi widzami (tak na forum, jak i przy opisach filmów, pochodzących od redakcji). Zjawisko to nie ma jednak charakteru poważnej rozmowy. Dyskusja charakterystyczna dla członków klubów filmowych przynosi inny efekt, niż wymiana stanowisk użytkowników Internetu. Na forum Zone Europa rzadko spotyka się dojrzałe wypowiedzi, jakich oczekivalibyśmy od dyskusji. Obserwuje się typowy dla Internetu brak argumentowania wyrażanych ocen, niedbałość zachowania poprawnej składni i ortografii, niepełne wypowiedzi. Na łamach forum filmy, które prezentuje kanał Zone Europa wystawione są na ocenę przypadkowego widza/ internauty, który ma prawo wydawać osądy bez uzasadnienia – specyfika forum internetowego implikuje taki typ zachowań. Jest to typ interakcji nie nastawiony na uczenie się od siebie nawzajem. Internet to nie sala klubu filmowego.

Jednocześnie należy podkreślić już sam fakt zaproszenia widzów do dyskusji na temat oglądanych na antenie Zone Europa filmów oraz oczekiwanie, że przyjmą aktywną postawę w odbiorze kina. Dyskusja widzów na stronie internetowej przebiega wedle zasad, które wyznacza Internet, zachowania widzów/ internautów wynikają bezpośrednio z uwarunkowań tego medium. Ta konstatacja jest argumentem przemawiającym za stwierdzeniem, iż Zone Europa stanowi swoistą wersję DKF-ów. W przemyślany sposób wykorzystuje środki wygodne dla odbiorców kultury (telewizja i Internet), pozwala widzom wyrażać poglądy

i emocje w dostępnym dla nich języku. Zone Europa spełnia funkcję edukacyjną w dziedzinie szerzenia świadomości filmowej oraz w łatwy sposób pozwala zaspokajać potrzebę uczestnictwa w kulturze. Niezbędna jest tu uwaga, że działalność Zone Europa nie zastępuje tradycyjnie rozumianego DKF-u, ani nie wypiera go z mapy kulturalnej, gdyż nie spełnia identycznej roli, jaką przypisuje się w kulturze tradycyjnemu klubowi filmowemu.

Przedstawione rozważania wskazują, że aktywność kanału Zone Europa, zgodnie z deklaracjami jej twórców, oparta jest na zasadach promowanych przez DKF i zachęca do pogłębiania wiedzy filmowej. Zone Europa, podobnie jak DKF jest medium obiegu myśli, a tylko taki obieg i krytyka zapewniają kulturze filmowej twórczy rozwój.

ZONE EUROPA JAKO MEDIALNA HYBRYDA

Zone Europa jako kanał prywatny, stanowiący własność dużej spółki medialnej – Chello Zone, musi poddawać się prawom rynku, jak wymóg rentowności i atrakcyjność dla potencjalnie największej grupy widzów. Autorzy Zone Europa starają się łączyć aspekt rynkowy z założonymi ideałami przekazywania wartości i trzymania się określonej estetyki artystycznej. Twórcy kanału mówią o potrzebie szukania „złotego środka”, stawiania sobie ambitnych celów i dostosowywaniu do nich możliwości finansowych. W ciągu 9 lat istnienia kanał bardzo się rozwinął, częściowo nabrał cech stacji komercyjnej – filmy przerywają reklamy, obecne są filmy erotyczne, jednak – w mojej ocenie – nie zatracił on swojej podstawowej funkcji edukacyjnej.

Właścicielem stacji jest Chello Zone – międzynarodowy producent i dystrybutor tematycznych kanałów telewizyjnych. Spółka ta została założona przez Polaka – Krzysztofa Wrońskiego w 1991 roku. Jego intencją było stworzenie sieci dystrybucji międzynarodowych programów telewizyjnych na rynku Europy Środkowej i Wschodniej. W ciągu piętnastu lat istnienia firma stała się jednym z największych i najszybciej rozwijających się niezależnych nadawców kanałów telewizyjnych. Obecnie reprezentuje ponad trzydzieści międzynarodowych kanałów, między innymi tak znane marki największych światowych korporacji telewizyjnych jak MTV, Discovery, Hallmark, CNN czy Eurosport. Kanały, którymi zarządza docierają do 27 milionów domów w ponad 190 krajach, są dostępne w dwudziestu językach. Chello Zone jest także producentem ośmiu międzynarodowych kanałów tematycznych, dla których wspólny jest wyraz „Zone” jako pierwszy człon nazwy, dodany ostatnio w celu podkreślenia wspólnego

właściciela: Zone Romantica, Zone Thriller, Zone Reality, Zone Reality Extra, Zone Club, Zone Horror, Zone Fantasy oraz Zone Europa. Ich nazwy sugerują tematykę stacji i proponowany typ rozrywki. Są one nadawane w ponad 125 krajach, w 22 językach dla ponad 150 milionów płatnych abonentów.

Uwagę zwraca postać założyciela i właściciela Chello Zone – Krzysztofa Wrońskiego. W historii rozwoju firmy szczególnie podkreślono jego polskie pochodzenie, osobiste doświadczenia z kraju w latach osiemdziesiątych. Spółka powstała w odpowiedzi na zapotrzebowanie nowo powstających demokratycznych społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej na zachodnią produkcję telewizyjną. On i jego zespół zbudowali jedną z wiodących światowych firm telewizyjnych, której zależy na ekspansji na światowym rynku, nie zapominając jednak o swoich wschodnioeuropejskich korzeniach. Echa tego myślenia obecne są w polityce programowej Zone Europa.

W polskiej wersji językowej dostępne są cztery kanały tematyczne Chello Zone: Club, Romantica, Reality oraz Europa. Pierwsze trzy z nich łączy podobny profil oraz lekkość przekazywanych treści. Zone Club adresowany jest do kobiet, proponuje im proste formy rozrywki. Zone Romantica poprzez południowoamerykańskie seriale „wprowadza widzów w pasjonujący świat uczuć, namiętności, intryg i dramatu”. Ostatni z tej grupy – Zone Reality, emituje wyłącznie programy typu reality show i telenowele dokumentalne. Zapewne nie dziwi fakt, że duży międzynarodowy producent, taki jak Chello Zone inwestuje w „łatwą” telewizję. Dlaczego jednak postanawia stworzyć kanał Zone Europa, który jest adresowany do bardzo wąskiej grupy odbiorców i którego celem jest edukacja?

Gdy Zone Europa pod nazwą Wizja Le Cinema została wprowadzona na polski rynek w 1999 r., ramówka kanału była bardzo skromna. Obejmowała kilka filmów dziennie, projekcje zaczynały się po południu. Le Cinema wyróżniała się spośród innych prywatnych stacji mało przyciągająca oprawa graficzną – przerwy między filmami wypełniała spokojna muzyka na tle logo kanału. Gdy w 2002 r., spółka Zone Vision podpisała kontrakt z meksykańską platformą SKY, amerykański odpowiednik Le Cinema, kanał Europa Europa, zaczął być nadawany w Ameryce Łacińskiej. Niedługo potem Zone Vision podjęła decyzję o zmianie polityki programowej. Postanowiono ujednoczyć wizerunek europejskiego kanału z jego południowoamerykańskim odpowiednikiem. W związku z tym, od kwietnia 2003, Le Cinema zaczęła być nadawana na Starym Kontynencie pod nazwą Europa Europa. W listopadzie 2004 roku Firma Zone Vision podpisała umowę z Comcast Cable – jedną z największych sieci kablowych w USA. W wyniku zawartej umowy Europa Europa po raz pierwszy zaznaczyła swoją obecność na rynku

amerykańskim. Obecnie kanał dociera do blisko siedmiu milionów odbiorców, głównie w Europie i Ameryce Południowej.

Jednym z istotnych dla kanału działań jest wspieranie polskich i międzynarodowych festiwali filmowych. Zone Europa dwukrotnie został jednym z głównych sponsorów Międzynarodowego Festiwalu Niezależnych Filmów Wideo ZOOM Zbliżenia. Jej celem była przede wszystkim promocja niezależnej sztuki filmowej, wymiana poglądów i konfrontacja dokonania twórców kina niezależnego. Zaś wiosną 2006 roku kanał objął patronat medialny nad 11. Europejskim Festiwalem Filmowym, który przez prawie miesiąc odbywał się między innymi w Warszawie, Gdyni i Łodzi. Europa Europa udostępniła organizatorom festiwalu swój czas antenowy i stronę w serwisie internetowym. Wspieranie tego typu akcji jest działaniem promocyjnym. Należy zaznaczyć, że kanał przeznaczają stosunkowo małe środki na reklamę. W połowie 2004 roku nakład na promocję wynosił niewiele ponad tysiąc złotych i był jednym z najmniejszych w Polsce w porównaniu z innymi stacjami telewizyjnymi.

Ponadto dostępność kanału jest w pewien sposób ograniczona. Mimo iż Zone Europa znalazła się w ofercie wszystkich dużych operatorów sieci kablowych w kraju oraz na platformie Cyfrowego Polsatu, to tylko 1/3 polskich gospodarstw korzysta z ofert telewizji kablowych, a ponadto Zone Europa często znajduje się w ramach tzw. pakietów rozszerzonych, które są znacznie droższe od pakietów podstawowych. Przy czym Zone Europa należy do grupy tzw. kanałów tematycznych, których specyfiką jest jednolity charakter nadawanych programów i określony typ odbiorców. Autorzy kanału Zone Europa niejednokrotnie próbowali sprzyjać gustom niewybrednych odbiorców, jednak w ciągu kilku lat istnienia kanału, została zachowana główna polityka programowa.

Przy tak bogatym dorobku kina światowego, jaki ofiarował nam ostatni wiek, widzowie mogą przebierać zarówno w filmowych arcydziełach, jak i tandetnych produkcjach. Należy podjąć znaczny trud, aby dotrzeć do tego, co znajduje się poza tzw. kinem komercyjnym. Kanał Zone Europa może okazać się kulturalnym przewodnikiem po wartościowych produktach kinematografii europejskiej, ciekawym narzędziem edukacyjnym. Wizerunek kanału burzy udział filmów erotycznych i seriali europejskich, kompromis rynkowy, na jaki zdecydowali się autorzy stacji Zone Europa.

BIBLIOGRAFIA

- B a n ú s E., [2007, *Kwintesencja czy ornament?*, [w:] Raport o kulturze: postęp Europa
B u r s z t a J. W., red., [2003, *Ekran, mit, rzeczywistość*, Warszawa

- Chyła W., [1999], *Szkice o kulturze audiowizualnej (W stulecie ekranu w kulturze)*, Poznań
- Godzic W., [1996], *Oglądanie i inne przyjemności kultury popularnej*, Kraków
- Gwódź A., red., [1993], *Interpretacje dzieła filmowego. Antologia przekładów*, Kraków
- Gwódź A., [1997], *Obrazy i rzeczy. Film między mediami*, Kraków
- Helman A., Pitras A., red., [2005], *Autorzy kina europejskiego II*, Kraków
- Hendrykowski M., [2000], *Film jako źródło historyczne*, Poznań
- Hendrykowski M., [1995], *Szkice z poetyki filmu*, Poznań
- Kelvin D., [2007], *Europa na ekranie [w:] Raport o kulturze: postęp Europa*
- Kita B. (red.), [2006], *Programy i działania Unii Europejskiej i Rady Europy... [w:] Przestrzenie tożsamości we współczesnym kinie europejskim*
- Kluszczyński R. W., [2002], *Film, Multimedia. Wideo. Sztuka ruchomego obrazu w erze elektronicznej*, Kraków
- Korsak Z., [2004], *Kultura filmowa – edukacja filmowa*, Włocławek
- Lewicki B., red., [1984], *Kino i telewizja*, Warszawa
- Lubelski T., (red.) [2003], *Encyklopedia kina*, Kraków
- Malicka J., [2006], *Rozkosze koprodukcji [w:] Przestrzenie tożsamości we współczesnym kinie europejskim*
- Michalewicz St., [2003], *Film i socjologia*, Warszawa
- Mikucki P., *Miedzy filmem i rzeczywistością (forma filmowa jako narzędzie poznania)*, Łódź
- Ogonowska A., [2004], *Tekst filmowy we współczesnym pejzażu kulturowym*, Kraków
- Plisiecki J., [1994], *Film i sztuki tradycyjne*, Lublin
- René C., [1960], *Po namyśle*, Warszawa
- Sasińska-Klas T., Hess A., red., [2004], *Media a integracja europejska*, Kraków
- Stasiak-Jazukiewicz E., [2005], *Polityka medialna Unii Europejskiej*, Warszawa
- Strinati D., [1998], *Wprowadzenie do kultury popularnej*, Poznań
- Toeplitz K. T., [1964], *Kino dla wszystkich*, Warszawa
- Walas M., [1986], *30 lat działalności dyskusyjnych klubów filmowych*, Kraków
- Wenders W., [2007], *Sila obrazów, [w:] Raport o kulturze: postęp Europa*.

Małgorzata Wochowska

„ZONE EUROPE” – PROMOTION OF EUROPEAN CINEMA

Summary

The article focuses on a television channel called Zone Europa as an interesting media and aesthetic phenomena. It poses some questions regarding Zone Europa: What is the educational value of the cinema? What is the main characteristic of European cinematography? What kind of tool is the cinema in creating common myths? Most of questions seen above are linked to the program policy of Zone Europa channel.

The channel was introduced to the Eastern-European market; including Poland in 1999 under the name Wizja Le Cinema. Consequently, for three years from 2003 to 2006 it was called Europa Europa. Creators of this private television declared fulfilling an educational mission by enriching

movie awareness to their viewers. As it was stated by them, the Zone Europa's program policy is to correspond to the most demanding movie fans. The channel's authors wrote a manifest which presents their own vision of cinema, and an aim of creating the channel. An aim which is not typical for a private station. The willingness of promoting "European film aesthetic" was underlined. The questions regarding the Zone Europa channel became a starting point for me to reflect upon European myths and culture, including the institutional approach. i.e. European cultural and audiovisual policy.

Key words: Zone Europa channel, European cinema, cultural policy, audiovisual policy, film society (fr. *ciné club*), author cinema (fr. *cinéma d'auteur*).

PAULINA CICHOMSKA
SYLWIA GAWROŃSKA
KAMIL GŁOWACKI
ANNA STRZEMIŃSKA
KRZYSZTOF SZPAKOWSKI
Studenci Uniwersytetu Łódzkiego

CZYM SĄ STUDIA EUROPEISTYCZNE?

Streszczenie

Tekst ten jest próbą refleksji nad europeistyką jako nowym kierunkiem kształcenia na poziomie uniwersyteckim, podjętą przez grupę absolwentów tego kierunku w Uniwersytecie Łódzkim. Wyniesione ze studiów doświadczenia dotyczące programów kształcenia, form studenckiej aktywności naukowej i międzynarodowej wymiany w ramach programu Erasmus, służące ocenie europeistycznych studiów w Łodzi, są tu przedstawione w kontekście ogólnych zagadnień związanych ze specyfiką i przyszłością tego rodzaju studiów.

Słowa kluczowe: Studia europeistyczne, program Sokrates-Erasmus, interdyscyplinarność, aktywność studencka.

WSTĘP

Europeistyka stanowi stosunkowo nowy kierunek nauczania na uczelniach wyższych w Polsce. Jego powstanie datuje się na rok 2003, kiedy to ówczesne Ministerstwo Edukacji i Sportu oficjalnie uznało istnienie takiego kierunku studiów. Pojawia się pytanie czym było podyktowane powstanie tego kierunku. Czy idea ta została wcielona w życie jedynie ze względu na akcesję Polski do Wspólnoty Europejskiej czy też była odpowiedzią na europejskie trendy kształcenia? Faktem jest, że społeczeństwo polskie, w tym młode pokolenie, nie posiadało prawie żadnej wiedzy na temat integracji europejskiej, przemian społecznych, kulturowych czy ekonomicznych które zaszły na terenie Europy na przestrzeni wieków. Wiedza

ta sprowadzała się do podstawowych pojęć i schematów myślowych związanych z historią Starego Kontynentu. Dlatego też potrzeba szerokiego ujęcia problematyki europejskiej i jej różnych aspektów miała swoje uzasadnienie.

Zakres studiów europeistycznych obejmuje szerokie spektrum zagadnień, począwszy od tematyki wielopłaszczyznowej integracji europejskiej, tożsamości europejskiej, poprzez tematy instytucjonalne dotyczące reguł funkcjonowania, administracji oraz prawa Wspólnoty jak i samej Unii Europejskiej. Ponadto, studenci mają możliwość zapoznać się z problemami polityki międzynarodowej oraz zagadnieniami z dziedziny cywilizacji europejskiej, kultury i sztuki. W zależności od ośrodka akademickiego w którym prowadzone są studia europeistyczne, widoczne jest zróżnicowanie charakteru tego typu studiów. Nacisk kładziony jest na różne aspekty integracji europejskiej takie jak: uwarunkowania formalno-prawne i instytucjonalne, społeczno-kulturowe oraz ekonomiczno-finansowe.

EUROPEISTYKA NA UNIWERSYTECIE ŁÓDZKIM

Na Uniwersytecie Łódzkim studia europeistyczne zostały powołane do życia w 2003 roku i stanowiły pionierskie doświadczenie w swojej dziedzinie na tle innych uczelni państwowych w Polsce. We wcześniejszych latach jedynie Uniwersytet Jagielloński dysponował studiami podyplomowymi, doktoranckimi, uzupełniającymi oraz zawodowymi w ramach specjalności Europeistyka na kierunku Kulturoznawstwo a w 2004 roku została ona przekształcona w odrębny kierunek¹.

Historia łódzkiej europeistyki kształtuje się podobnie, początkowo powstała specjalność europeistyczna w ramach socjologii, która została następnie zmieniła w kierunek nauczania, funkcjonujący do dnia dzisiejszego w strukturze Instytutu Socjologii Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ. Dla pierwszych kandydatów przygotowano trzydzieści miejsc w ramach trzyletnich studiów zawodowych, kończących się uzyskaniem tytułu licencjata. W 2006 roku otwarto natomiast w ramach kierunku studia drugiego stopnia tj. uzupełniające studia magisterskie. Na uwagę zasługuje fakt, iż europeistyka jako jeden z pierwszych kierunków w Łodzi wpisała się w ramy Strategii Lizbońskiej zarówno w kontekście organizacji jak i przebiegu studiów. Pierwsze lata funkcjonowania nowego kierunku potwierdziły potrzebę jego uruchomienia oraz pokazały wysoki poziom zainteresowania tematyką europejską wśród młodych ludzi. Świadczą o tym między innymi następujące dane.

¹ Na podstawie opracowania „Historia” na <http://www.europeistyka.uj.edu.pl/main.php?id=6>

W roku akademickim 2006/2007 studia I stopnia na kierunku europeistyka na Uniwersytecie Łódzkim były jednym z najbardziej popularnych kierunków wybieranych przez maturzystów. Według statystyk zajęły 4 miejsce w rankingu popularności: na jedno miejsce przypadało aż 9,72 kandydatów. Najwięcej chętnych osób do podjęcia studiów wyższych przypadło na kierunek: psychologia (blisko 16 osób na 1 miejsce). Przed europeistyką znalazły się również takie kierunki jak: gospodarka przestrzenna oraz turystyka i rekreacja, na których pragnęło rozpocząć studia ponad 13 razy więcej kandydatów niż przewidziano miejsc.

W roku akademickim 2007/2008 europeistyka również była jednym z najpopularniejszych kierunków na Uniwersytecie Łódzkim. Stanowiła upragniony kierunek dla 721 maturzystów, a więc wg statystyk na 1 miejsce przypadło 12 kandydatów.

Najpopularniejsze kierunki na Uniwersytecie Łódzkim w roku akademickim 2006/2007.

	Kierunek	Liczba chętnych	Liczba miejsc	Liczba osób na miejsce
1	Psychologia	1424	90	15,82
2	Gospodarka przestrzenna	481	35	13,74
3	Turystyka i rekreacja	541	40	13,53
4	Europeistyka	583	60	9,72

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dostępnych na https://rekrutacja.uni.lodz.pl/index.php/statystyki/statystyki_stare

Jednak mimo większej liczby chętnych do studiowania tego kierunku niż w roku poprzednim, przed europeistyką znalazło się jeszcze 5 kierunków: psychologia, gospodarka przestrzenna, turystyka, a także dwa nowopowstałe kierunki na UŁ: dziennikarstwo i komunikacja społeczna oraz filologia hiszpańska.

Z powodu braku dostępnych statystyk odnośnie liczby chętnych na kierunek Europeistyka w innych ośrodkach akademickich popularność tego kierunku została przedstawiona jedynie na Uniwersytecie Łódzkim.

Najpopularniejsze kierunki na Uniwersytecie Łódzkim w roku akademickim 2007/2008.

	Kierunek	Liczba chętnych	Liczba miejsc	Liczba osób na miejsce
1	Psychologia	1476	90	16,4
2	Dziennikarstwo i komunikacja społeczna	868	60	14,4
3	Gospodarka przestrzenna	568	40	14,2
4	Turystyka i rekreacja	662	50	13,2
5	Filologia hiszpańska	259	20	12,95
6	Europeistyka	721	60	9,72

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dostępnych na <https://rekrutacja.uni.lodz.pl/index.php/kierunki> i <https://rekrutacja.uni.lodz.pl/index.php/statystyki>

Jednak z niepełnych danych jakie można odnaleźć na stronach internetowych uczelni oraz edukacyjnych portalów internetowych można zauważyć, że w roku akademickim 2004/2005 europeistyka na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu była najpopularniejszym kierunkiem w całej Polsce, gdyż na jedno miejsce przypadało 33,6 chętnych². Natomiast rok później liczba zainteresowanych podjęciem tego typu studiów na tej uczelni zmniejszyła się do 7,0 osób na jedno miejsce³, podczas gdy Uniwersytet Wrocławski przeżywał w tym czasie prawdziwe oblężenie osób pragnących rozpocząć studia europeistyczne – 147 kandydatów na 11 miejsc – czyli ponad 13 osób na jedno miejsce, zajmując 4 miejsce w rankingu popularności wrocławskich kierunków w roku akademickim 2005/2006. Przed europeistyką uplasowały się w tym okresie: psychologia, filologia angielska oraz stosunki międzynarodowe⁴.

NA CZYM POLEGA SPECYFIKA ŁÓDZKIEJ EUROPEISTYKI?

Studenci kierunku Europeistyka podejmujący naukę w roku akademickim 2003/2004 na Uniwersytecie Łódzkim mieli świadomość, iż będą pierwszymi, którzy taki kierunek skończą na uczelni publicznej. We wcześniejszej ofercie Europeistyka nie funkcjonowała jako samodzielny kierunek studiów wyższych w żadnej państwowej jednostce naukowej. Przed studentami roztaczano więc wizję kariery urzędniczej w instytucjach wspólnotowych, a także jako specjalistów w dziedzinie pozyskiwania środków z funduszy europejskich. Początkujący studenci dowiedzieli się również o unikalności wybranego kierunku i jego wyjątkowości w postaci interdyscyplinarności, a co za tym idzie możliwości uzyskania wszechstronnego wykształcenia. W założeniach absolwent tego kierunku miał zostać wyposażony nie tylko w pakiet wiedzy teoretycznej, ale również umiejętności praktyczne, które miały zwiększyć jego atrakcyjność na rynku pracy. Z biegiem czasu wspomniane perspektywy uległy przekształceniu. Rzeczywiście w toku studiów student nabywał wszechstronne kompetencje wynikające z szerokiego przekroju zarówno przedmiotów obowiązkowych jak i opcjonalnych, jednak możliwość nabycia umiejętności praktycznych nie spełniła oczekiwań studentów. Konieczność odbycia 4 tygodniowych praktyk objętych programem nauczania na studiach I stopnia w opinii wielu studentów jest niewystarczająca. Brak jakichkolwiek zajęć praktycznych podczas studiów

² <http://www.uczelnie.pl/nu.asp?p=2064,2004>

³ <http://www.uczelnie.pl/nu.asp?p=2064,2005>

⁴ http://www.dlastudenta.pl/dlaMaturzysty/?act=show_ar&id=7024

II stopnia również pozostawia niedosyt. W rezultacie absolwenci kierunku europeistycznego posiadają szeroką wiedzę teoretyczną, ale program studiów nie pozwala skutecznie uzupełnić jej o wiadomości oraz umiejętności praktyczne. Wielu studentów samodzielnie stara się zniwelować tę niedoskonałość poprzez m.in. uczestnictwo w różnego rodzaju praktykach nieobjętych programem studiów czy też organizację w ramach koła naukowego warsztatów i szkoleń z zakresu wypełniania wniosków i aplikowania o fundusze strukturalne. Ponadto studenci europeistyki bardzo często korzystają z oferty prywatnych szkół językowych oraz innych zajęć edukacyjnych aby udoskonalić swoje kompetencje językowe. Podczas studiów mają oni możliwość nauki dwóch języków obcych: angielskiego – w dość dużym wymiarze godzin (240 godzin w ciągu 3 lat studiów I stopnia) i drugiego języka obcego (niemiecki, rosyjski, francuski) w wymiarze 120 godzin jedynie w ciągu jednego roku akademickiego. Takie przygotowanie językowe jest niestety niewystarczające aby móc rozpocząć karierę w szeroko rozumianych strukturach instytucjonalnych Unii Europejskiej czy też urzędach administracji państwowej lub samorządowej.

W celu doskonalenia swoich umiejętności i zdobywania nowej wiedzy, studenci europeistyki uczestniczą również w wielu formach aktywności studenckiej. Zaliczają się do niej przede wszystkim organizacje i stowarzyszenia o charakterze społeczno-obywatelskim, jak również koła naukowe. Warto w tym miejscu wymienić Fundację Studiów Europejskich – Instytut Europejski, który umożliwia studentom pozyskiwanie nowych umiejętności i wykorzystanie wiedzy teoretycznej w życiu codziennym poprzez m.in. edukację młodzieży szkolnej. Na uwagę zasługują również organizacje studenckie takie jak Europejskie Forum Studentów AEGEE-Łódź oraz AIESEC, a także Studenckie Koło Naukowe „Młodzi Europejczycy” i Międzywydziałowe Koło Naukowe „Europejczyk”.

SKN „MŁODZI EUROPEJCZYCY”

Dla części studentów niewystarczające formy aktywności uczelnianej stanowią impuls do przedsięwzięcia prób założenia koła naukowego studentów europeistyki. Dotychczasowa oferta kół naukowych nie była dostosowana dla studentów tak specyficznego kierunku. Założenie w 2005 roku Studenckiego Koła Naukowego „Młodzi Europejczycy” miało przede wszystkim na celu stworzenie możliwości pogłębienia zainteresowań oraz pracy nad wspólnymi inicjatywami, wykraczającymi poza program studiów. Od chwili powstania SKN członkowie zorganizowało dwie międzynarodowe konferencje studenckie: *Future of Euro-*

pe and the European Union oraz *Energy Security of Europe and the European Union*, podczas których Uniwersytet Łódzki gościł studentów z innych ośrodków akademickich w Polsce posiadających studia europeistyczne w swojej ofercie. W powyższych inicjatywach brali także udział studenci z Ukrainy, Turcji, Portugalii i Niemiec. Zdobyte kontakty zaowocowały dalszą współpracą między kołami naukowymi, czego rezultatem był m.in. udział członków SKN „Młodzi Europejczycy” w seminarium *Youth without borders. Ukraine – the inexhaustible resource of perspectives* organizowanym przez Akademię Drukarstwa we Lwowie. Studenci z koła naukowego współorganizowali również liczne przedsięwzięcia o zasięgu lokalnym, takie jak *Tydzień Europejski* obejmujący szereg wykładów i warsztatów dotyczących integracji europejskiej. Cykl spotkań został zorganizowany wraz z Międzywydziałowym Kołem Naukowym „Europejczyk”. Podobny charakter miała również wcześniejsza współpraca Młodych Europejczyków z Europejskim Forum Studentów AEGEE Łódź przy organizacji konferencji *Building Bridges – European conflict areas*. Ponadto członkowie Koła uczestniczyli w innych konferencjach i seminariach dotyczących szeroko pojętej tematyki europejskiej, wśród których warto wymienić m.in. *Warsaw East European Conference 2007* zrealizowaną przez Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, a także konferencję studenckich kół naukowych *Polska w Unii Europejskiej – droga do sukcesu?*, która stanowiła część V Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki w Łodzi.

Można zauważyć, iż działalność w ramach studenckiego koła naukowego pozwoliła jego członkom nie tylko rozwijać zainteresowania, lecz także umożliwiła zdobycie wielu umiejętności praktycznych związanych z organizacją spotkań i konferencji. Niewątpliwie dodatkową korzyść wynikającą z tego typu aktywności jest możliwość reprezentowania koła podczas inicjatyw studenckich i akademickich zarówno w kraju jak i za granicą, co umożliwia konfrontację różnych poglądów i opinii, jak również pozwala na porównanie własnych umiejętności z innymi młodymi naukowcami w dziedzinie europeistyki, socjologii, politologii czy stosunków międzynarodowych.

SZERSZE HORYZONTY CZYLI STUDENT EUROPEISTYKI A PROGRAM SOKRATES-ERASMUS

Program Erasmus został uruchomiony w 1987 roku, od 1995 roku jest częścią Sokratesa, większego programu realizowanego przez Komisję Europejską, powołanego do życia na podstawie postanowień Traktatu z Maastricht z 1992 r.

W artykułach 127, 128 oraz 308 wspomnianego traktatu sformułowane są podstawowe cele polityki edukacyjnej UE, których narzędziem realizacji jest min. Program Erasmus. Należą do nich:

- upowszechnianie wśród młodzieży poczucia integracji europejskiej,
- nauczanie języków państw członkowskich,
- popieranie wymiany studentów i nauczycieli,
- rozwiązywanie problemu uznawania dyplomów zagranicznych.

Z każdym rokiem z programu Erasmus korzysta coraz większa liczba studentów i nauczycieli z wszystkich dziedzin wiedzy, począwszy od nauk ścisłych, poprzez nauki społeczne, na studentach uczelni artystycznych skończywszy.

Program ten daje niebywale możliwości rozwoju swoim uczestnikom. Studenci, którzy decydują się na wyjazd otrzymują możliwość samodoskonalenia siebie, uczą się pracy w międzynarodowym środowisku, doskonalą znajomość języków obcych, doświadczają różnicowania kultur europejskich. Otrzymują możliwość zrozumienia, poprzez osobiste doświadczenie, czym jest główne hasło integracji europejskiej, które brzmi *jedność w różnorodności*. Jest to niezwykle ważne, aby wszyscy studenci będący przyszłością Europy, a zwłaszcza studenci europeistyki, którzy być może rozpoczną pracę w instytucjach europejskich, byli otwarci na inne kultury, oraz umieli i chcieli prowadzić dialog z innymi narodami. Ważnym jest, aby młodzi ludzie żyjący w multikulturowym świecie zdawali sobie sprawę, iż wspólna Europa jak pisał Zygmunt Bauman jest projektem, którego realizacja zależy od nas. To młodzi ludzie zdecydują o tym czy będzie to projekt Europy ekskluzywnej zamkniętej na inne kultury, otoczonej szansem twierdzy, czy też projekt który Europę postrzeżę jako inkluzywną, otwartą na inne kultury.

Można postawić sobie pytanie, jak studenci będą mogli nabyć potrzebne kompetencje by móc poruszać się w międzykulturowym środowisku i realizować projekt Europy inkluzywnej? Z pewnością europeistyka jako kierunek studiów zapewniający wszechstronne wykształcenie, zwiększa kompetencje kulturowe, językowe oraz daje umiejętności miękkie, które niezbędne są przy realizowaniu międzynarodowych projektów. Jednak, czy to wystarczy by sprostać odpowiedzialności jaka została nałożona na młode pokolenie intelektualistów? Wydaje się, iż nie do końca. Potrzebne jest jeszcze doświadczenie i umiejętność empatii, innymi słowy praktyczne wykorzystanie mechanizmu przekładalności perspektyw. Takie cechy rozwija podróżowanie, co potwierdzają słowa Ryszarda Kapuścińskiego zawarte w *Autopotrécie reportera*: „Podróżując, odczuwamy, że dzieje się coś ważnego, że uczestniczymy w czymś, czego jesteśmy jednocześnie świadkami i twórcami, że spoczywa na nas obowiązek, że jesteśmy za coś odpowiedzialni.

[...] Droga jest tak ważna, ponieważ każdy krok na niej zbliża nas do spotkania z Innym⁵. Tą możliwość podróżowania i spotykania Innych daje program Erasmus. Przebywanie w innej kulturze od 3 do 12 miesięcy daje nam możliwość spojrzenia na swoją kulturę i sposoby komunikowania międzykulturowego z różnych punktów widzenia. Praca w międzynarodowym zespole oraz życie w innej kulturze pokazuje jak łatwo można popełnić błąd mylnej interpretacji wypowiedzi czy zachowań z powodu nie zrozumienia kontekstu kulturowego. Takie doświadczenia pozwalają na uniknięcie podobnych błędów w życiu zawodowym.

Dodatkowo podróżowanie czy „chodzenie”, które jak pisze Tomasz Kempis, jest sposobem bycia, sposobem widzenia świata, sposobem angażowania się w świat bez przywiązywania się do niego, czy wreszcie refleksją nad swojskością, zwiększa mobilność uczestników programu. Dla 79,3% z nich przeniesienie się na stałe do innego kraju nie stanowiłoby żadnego problemu⁶. Stajemy zatem przed nowym faktem społecznym, okazuje się, iż coraz łatwiej młodym ludziom dzięki wyjazdom i wiedzy jaką zdobywają na rodzimych uczelniach poszukiwać pracy na europejskim rynku, ich mentalność zmienia się, a ważnym faktem dla kształtowania swojej tożsamości staje się nie tylko przebywanie wśród „swoich”, ale również poznawanie „innych”, którzy stają „swoimi”.

W kontekście studiów europejskich należy podkreślić fakt, iż, przygotowują one studenta pod względem merytorycznym, dają mu wiedzę na temat kultury europejskiej, na temat funkcjonowania mechanizmów integracyjnych zarówno w kontekście społecznym jak i instytucjonalnym. Kształtują również schematy, modele percepcji, pozwalają na poruszanie się w różnych kontekstach kulturowych. Dopełnieniem tej edukacji jest osobiste doświadczenie, które można zdobyć korzystając z programu Erasmus. Warto również zauważyć, iż program ten realizuje pewną ideę, która we wcześniejszych czasach była nieistotna. Otóż Europa zaczęła poznawać samą siebie by siebie zrozumieć i dzięki temu móc poznać i zrozumieć innych.

PRZYSZŁOŚĆ STUDIÓW EUROPEISTYCZNYCH?

W ostatnich latach obserwuje się niezwykłą popularność studiów kształcących specjalistów w kwestiach dotyczących Europy nie tylko w Polsce. Na uniwersytetach, które oferują tego typu edukację możliwe są do wyboru rozmaite opcje kształcenia. Studia takie mogą obejmować wiedzę z zakresu administracji

⁵ Ryszard K a p u ś c i ń s k i, *Autoportret Reportera*, s. 12.

⁶ *The experience of studying abroad for exchange students in Europe, ESN Survey 2005*, http://www.erasmus.org.pl/s/p/artykuly/88/88/broszura_esn.pdf

Unii Europejskiej, prawa europejskiego, historii Europy. Każda jednostka wypracowuje swój własny specyficzny sposób przekazywania wiedzy dotyczącej Europy. Na części uniwersytetów przyjmuje się podział specjalizacji na społeczną, kulturową i gospodarczą. Na innych uczelniach kładzie się nacisk na przybliżanie poszczególnych kultur europejskich. Program jest zatem niezwykle zróżnicowany. Na większości uczelni obowiązuje jednak zwykle podział na kilka odrębnych modułów, co wynika z szerokiego spektrum zagadnień znajdujących się w obrębie tematu dotyczącego Europy i Unii Europejskiej. Można więc uznać, że kierunek dalszego rozwoju systemu kształcenia w ramach europeistyki nieuchronnie zmierza do wyodrębniania obszarów wiedzy, które będą stanowić domenę poszczególnych uniwersytetów.

Międzynarodowe uniwersytety proponują swoim studentom studia zorientowane na określone rejony. W obecnej ofercie Uniwersytetu w Cardiff znajdują się np. studia obejmujące szczegółowe zagadnienia dotyczące Francji, Niemiec, Włoch czy Hiszpanii⁷. U podstaw takiego ukierunkowania leży przekonanie, że istotnym elementem kształcenia europeistów jest możliwość poznania różnych europejskich kultur, ponieważ europeistyka kształci również ludzi, którzy mają być przygotowani do prowadzenia międzykulturowego dialogu. Inną alternatywą jest możliwość rozwijania wiedzy dotyczącej zagadnień związanych bezpośrednio z Unią Europejską, stanowiące swoistą mieszankę europejskiej polityki lub międzynarodowej ekonomii. Uniwersytet w Magdeburgu między innymi umożliwia swoim studentom bliższe poznanie kultur zorientowanych na Wschód⁸. Studia tego typu – zawierające elementy kulturoznawstwa powiązane z nauką wybranego języka wschodniego są jednak rzadkością na uniwersytetach zachodnich. Niezależnie od kierunku na jakim skoncentrują się studia zapotrzebowanie na nie związane jest przede wszystkim z rozwojem europejskiego prawa, które obejmuje już bardzo szerokie kręgi obywateli UE, rozwojem zależności ekonomicznych pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi jak również zwiększoną częstotliwością przemieszczania się, biorąc pod uwagę zmianę miejsca zamieszkania lub podjęcia pracy. Ogólnie rzecz biorąc specjaliści po studiach europeistycznych będą przygotowani na coraz dalej idące znoszenie granic.

Studia Europeistyczne nie muszą jednak być skupione na samej Europie. W ramach programu Institute for European Studies Uniwersytetu w Brukseli można doksztalać się z nastawieniem na zagadnienia zewnętrzne w stosunku do

⁷ <http://www.cardiff.ac.uk>

⁸ <http://www.eurostud.uni-magdeburg.de>

Unii Europejskiej⁹. Do oferowanych zagadnień zalicza się na przykład stosunki Unii Europejskiej z Chinami, lecz również europejską politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. Inne uniwersytety proponują ponadto studia obejmujące stosunki Stanów Zjednoczonych z Unią Europejską. Nowum może stanowić zainteresowanie mediami i społeczeństwem informacyjnym Europy.

Jak widać zakres zagadnień, jakimi mogą zajmować się przyszli europejści jest niemalże nie do wyczerpania. Każdy uniwersytet przygotowuje własny program, który zamierza zaoferować swoim studentom. Trudno prognozować, które z tych propozycji okażą się najtrafniejsze. Widać jednak duży wzrost popularności tematów związanych z Europą na wszystkich uniwersytetach. Należy wziąć pod uwagę fakt, że specjalizacje dotyczące Europy rodzą się także w ramach dawno wyklarowanych kierunków studiów, jak prawo, ekonomia, historia, socjologia. Widać więc, że okoliczności integracji europejskiej zrodziły zapotrzebowanie na tego typu wiedzę. Pozostaje jednak wciąż otwarta kwestia narzędzi badawczych które staną się wyłączną domeną europeistyki, jeśli w ogóle zostaną wyłonione.

Podsumowując, osoby decydujące się na studiowanie omawianego kierunku zyskują niezwykłą szansę. W trakcie nauki poznają wielorakie mechanizmy funkcjonujące w wymiarze społecznym, politycznym, gospodarczym, które nie tylko wpływają na siebie nawzajem, ale także wspólnie determinują obraz świata współczesnego. Być może pewnym zarzutem w kierunku łódzkiej europeistyki byłaby stosunkowo nieduża liczba zajęć praktycznych, szczególnie z zakresu specjalistycznej tematyki funduszy strukturalnych, a więc zagadnienia bodaj najbardziej aktualnego i komentowanego w Polsce współczesnej. Jednak nie należy zapominać, iż kierunek ten funkcjonuje stosunkowo od niedawna, jako interdyscyplinarny, z naciskiem na zagadnienia kulturowe i społeczne. Stąd też wynika duża liczba zajęć poświęconych właśnie temu, a nie innemu kręgowi tematycznemu. Za inny zarzut w stosunku do tego kierunku studiów można uznać niesatysfakcjonującą z punktu widzenia wielu studentów liczbę godzin języków obcych. Jednak usprawiedliwieniem tego stanu rzeczy jest oczywiście fakt, iż nie są to studia filologiczne, nastawione na doskonałe poznanie języka. Jednak ich interdyscyplinarność i wyjątkowość mogłaby zakładać również nabycie przez studentów kompetencji językowych na poziomie zaawansowanym. Byłby to niewątpliwie ogromny walor tego kierunku. Ostatnim tematem, który jest często obiektem narzekania i wątpliwości studentów jest duża liczba godzin tzw. przedmiotów do wyboru, które jak zawsze mówiono studentom, mają pogłębiać ich zainteresowania i być dopełnieniem obowiązkowej siatki godzin. Jednak często

⁹ <http://www.ies.be/home>

wybór przedmiotów jest ograniczony do tego stopnia, że w ciągu trzech lat studiów licencjackich studenci muszą wg wymagań programowych wybrać 24 przedmioty opcjonalne czynią to na przestrzeni 3 lat z 25 oferowanych. Zakres tematyczny wspomnianych przedmiotów jest bardzo szeroki, jednak w opinii wielu studentów mógłby zawierać w sobie większą ofertę przedmiotów praktycznych, a także możliwość wyboru zajęć opcjonalnych z innych wydziałów. Spowodowałoby to wspaniałą możliwość realnego uzupełniania wiedzy studentów o zagadnienia i przedmioty, które leżą w centrum ich zainteresowań i mogły by stać się integralną częścią nabytych przez studentów kompetencji w ramach programu studiów. Nie należy jednak zapominać, że kwestie organizacyjne w przypadku tka dużej liczby studentów Uniwersytetu Łódzkiego są z pewnością niezmiernie trudne do opanowania i udostępnienie studentom tak szerokiego wyboru przedmiotów mogłoby spowodować ogromne problemy organizacyjne.

Niezmiernie trudno komentować wpływ europeistyki na kreowanie lokalnego rynku pracy, gdyż pierwsi absolwenci z tytułem magistra opuszczają uczelnię dopiero za kilka miesięcy. Jednak już teraz można stwierdzić, że specjaliści w dziedzinie nauk europejskich z pewnością będą poszukiwani jeszcze przez długi okres czasu, jako ci, którzy posiadają najpełniejszą i najszerszą wiedzę o kontynencie europejskim. Nabyte przez nich umiejętności być może pomogą w wypełnieniu swoistej luki, jaka powstała w Polsce w okresie tuż przed akcesją do struktur Unii Europejskiej.

WHAT ARE THE EUROPEAN STUDIES?

Summary

The text is aimed at a reflection on the European Studies as a new type of courses within university education system. Written by a group of students of the European Studies at the University of Lodz, the text is focussed on their local experiences concerning curricula and programmes, forms of students' own scientific activities, and the Erasmus programme of international exchange. Yet, these local experiences are presented and discussed also in a broader context of issues that concern the specific character and the very future of the European Studies.

Key words: European studies, Socrates-Erasmus Exchange Programme, interdisciplinarity, student activity

ESEJ RECENZYJNY

MAREK CZYŻEWSKI
Uniwersytet Łódzki

DEMOKRACJA DELIBERACYJNA W UNII EUROPEJSKIEJ I EUROPEJSKA SFERA PUBLICZNA¹

John Erik Fossum, Philip Schlesinger (red.), *The European Union and the Public Sphere. A Communicative Space in Making?*, Routledge, London 2007; dalej jako [Fossum, Schlesinger 2007]

Daniel Göler, *Deliberation – Ein Zukunftsmodell europäischer Entscheidungsfindung?* Nomos, Baden-Baden 2006; dalej jako [Göler 2006]

John Parkinson, *Deliberating in the Real World. Problems of Legitimacy in Deliberative Democracy*, Oxford University Press, Oxford 2006; dalej jako [Parkinson 2006]

Literatura fachowa na temat Unii Europejskiej oraz procesu europejskiej integracji jest coraz bogatsza. Dominują w niej publikacje dotyczące rozwoju unijnej infrastruktury instytucjonalnej tudzież „reguł gry” obowiązujących w ramach tej infrastruktury. Szczególnie ważny fragment literatury na tematy europejskie dotyczy perspektyw rozwoju europejskiej sfery publicznej oraz możliwości kształtowania demokracji deliberacyjnej w ramach UE. Powód jest prosty – idee europejskiej sfery publicznej oraz demokracji deliberacyjnej w UE są od lat dziewięćdziesiątych traktowane jako podstawowe składniki uprawomocnienia zarówno Unii jako tworu politycznego, jak i procesu integracji europejskiej.

¹ „Demokracja deliberacyjna” to proponowany przeze mnie odpowiednik angielskiego terminu „deliberative democracy”. Pojawiający się w polskiej literaturze przedmiotu anglicyzm „demokracja deliberatywna” wydaje się zbędny i mylący. „Deliberacyjny” pochodzi od „deliberacji”, podobnie jak od „integracji” pochodzi „integracyjny” (a nie „integratywny”). Przykłady można by mnożyć („negocjacja” – „negocjacyjny”, a nie „negocjatywny”, itp.). Być może jest jednak za późno na to, by powstrzymać rozpowszechnianie udziwnionego, lecz już modnego określenia.

O ile jednak u schyłku lat 90. idee te stanowiły niekwestionowany zasób uprawomocnienia Unii, o tyle w połowie pierwszej dekady nowego wieku zarysowują się w tej kwestii zastrzeżenia i wątpliwości. Nie chodzi tu jedynie o głosy przeciwników demokracji deliberacyjnej, których nie brakowało od dawna po tej części strony prawicowej, która sięgając nierzadko do Carla Schmitta, hołduje wyobrażeniu polityki jako ustawicznego i nieuniknionego konfliktu, oraz po tej części strony lewicowej, która fascynuje się w istocie zbieżnym obrazem polityki jako walki, formułowanym m.in. przez Chantal Mouffe (i – paradoksalnie – inspirowanym także przez dzieła Schmitta). Zastrzeżenia i wątpliwości, o których tu będzie mowa pochodzą, by tak rzec, „od wewnątrz”, z obozu zwolenników idei demokracji deliberacyjnej.

Odnotować trzeba, że obydwa koncepty rozpatrywane w omawianych tu książkach (sfera publiczna, demokracja deliberacyjna) wywodzą się z prac Jürgena Habermasa. Pojęcie i ideę sfery publicznej analizował i w pewnym stopniu głosił Habermas w swojej słynnej książce *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, wydanej niedawno w języku polskim [Habermas 2007]. Od czasu 1. niemieckiego wydania *Strukturalnych przeobrażeń...* w roku 1962, a zwłaszcza od czasu wydania angielskiego z roku 1989, nie ma poważnych studiów nad sferą publiczną, które nie odnosiłyby się, choćby polemicznie, do tego dzieła. Warto jednak dodać, że „obywatelska sfera publiczna”, o której mówił Habermas w swych wczesnych pracach mieściła się w ramach państwa narodowego. Dopiero znacznie później Habermas, a także jego kontynuatorzy, przenieśli kwestię sfery publicznej na obszar problematyki europejskiej (stawiając pytanie o europejską sferę publiczną), a także globalnej (pytając o ogólnoświatową sferę publiczną). Dalsze prace Habermasa, wytyczające najważniejszą (obok wersji Johna Rawlsa) perspektywę demokracji deliberacyjnej, kreślą normatywny projekt ładu politycznego wspartego m.in. na stabilnej i mocnej obywatelskiej sferze publicznej. Projekt ten ma zastosowanie zarówno w skali państwa, jak i Unii Europejskiej, jednak to właśnie Unia Europejska – jako unikalny twór polityczny dający szansę na realizację choćby części niezwykle wygórowanych kryteriów deliberacyjności – stała się szczególnie doniosłym odniesieniem idei demokracji deliberacyjnej. Można powiedzieć, że o ile w latach osiemdziesiątych Habermas stał się kluczowym filozofem demokratycznej państwowości Republiki Federalnej (Joschka Fischer określił go mianem *Staatsphilosoph*), o tyle od lat dziewięćdziesiątych Habermas uchodzi za autora najbardziej istotnych uzasadnień normatywnych dla idei wspólnej Europy i procesu integracji. W tym kontekście poruszające wrażenie może sprawiać wyraźne poczucie zawodu wobec losów idei europejskiej, jakie Habermas sygnalizuje ostatnio [Habermas 2008].

Wszystkie trzy omawiane tu książki należą do obszaru koncepcji demokracji deliberacyjnej. Pierwsze dwie [Fossum, Schlesinger 2007; Göler 2006] zaliczyć można do literatury afirmatywnej, zaś pracę Parkinsona [2006] do znacznie radszego gatunku literatury w dobrym sensie tego słowa „pragmatycznej”. Pierwsze dwie książki łączy pryncypialna afirmacja demokracji deliberacyjnej jako nadal – mimo pojawiających się tu i ówdzie znaków zapytania – podstawowej idei europejskiej integracji. Parkinson [2006] podchodzi do idei deliberacyjności bez nadmiernego dogmatyzmu, łącząc praktykę demokracji deliberacyjnej np. z kompetencją retoryczną i medialną dramaturgią, a zatem z aspektami komunikowania, które nie mieszczą się w optyce pryncypialnie pojmowanej demokracji deliberacyjnej.

Różnica podejścia do idei demokracji deliberacyjnej współbrzmi z doбором przedmiotu analizy: Fossum i Schlesinger [2007] zajmują się w dużej mierze – a Göler [2006] wyłącznie – centralnymi instytucjami unijnymi; Parkinson natomiast wykazuje się większym zmysłem praktycznym i bada mechanizmy deliberacyjne na niższym, lokalnym poziomie instytucjonalnym (organizacja służby zdrowia w wybranym regionie Wielkiej Brytanii).

W literaturze afirmatywnej poczesne miejsce przypada analizie działalności Konwentu Europejskiego, instytucji powołanej w 2001 i działającej do 2003 r. Konwent był próbą zastosowania Habermasowskiej koncepcji demokracji deliberacyjnej. Celem Konwentu było wytyczanie kierunków rozwoju Unii, a metodą nie była agregacja głosów, lecz dochodzenie do porozumienia na drodze dyskusji. Głównym rezultatem prac Konwentu był projekt Traktatu Konstytucyjnego, który został w 2004 r. odrzucony przez referenda w Holandii i Francji, a następnie zarzucony (nowym etapem działań na rzecz unormowania dalszego procesu integracji są losy Traktatu Lizbońskiego z 2007 r.). Warto zwrócić uwagę na znaczący kierunek myślenia, w który wpisuje się praca Gölera [2006]. Znany temu autorowi, negatywny wynik referendum holenderskiego i francuskiego nie prowadzi go do zakwestionowania deliberacyjnej metody Konwentu; przeciwnie, metoda Konwentu, choć wymaga modyfikacji, nadal jego zdaniem posiada potencjał innowacyjny [Göler 2006: 316–317]. Podobnie rozumuje we wcześniejszej, napisanej przed referendum w Holandii i Francji pracy Klaus Bachmann, który w podsumowaniu stwierdza nieostroźnie: „[m]imo, że Konwent nie spełnił wszystkich kryteriów deliberacji, to w ogromnym stopniu przyczynił się do legitymizacji systemu politycznego UE” [Bachmann 2004: 235].

O ile studia afirmatywne oparte są na bezdyskusyjnym założeniu, że demokracja deliberacyjna stanowi optymalną metodę uprawomocnienia polityki, o tyle w książce Parkinsona spotykamy inne spojrzenie na relację między demokracją

deliberacyjną i legitymizacją. Oto okazuje się, że można zastanawiać się nad prawomocnością samej demokracji deliberacyjnej, szukając dla niej wsparcia także w nieuniknionych realiach komunikowania publicznego we współczesnym świecie, a nie tylko w postulatywnym trybie kontrfaktycznym. Wypada odnotować, że podobną, adaptacyjną strategię wobec idei demokracji deliberacyjnej i możliwości jej zastosowania w warunkach zmedializowanej sfery publicznej przyjmował John B. Thompson, wskazując m.in. na konieczność rezygnacji z wymogu dialogowej interakcyjności na rzecz sieci przekazów niedialogowych [2001: 233–259].

W ramach literatury afirmatywnej zarysowuje się – z oczywistych powodów – tendencja do samorefleksji. Staje się ona lepiej widoczna, gdy porówna się tom Fossuma i Schlesingera [2007] z wcześniejszym owocem prac niemal tej samej grupy autorów i badaczy [Eriksen, Fossum 2000]. Pouczająca sekwencja tych dwóch tomów zawiera przejście od optyki szczęśliwych czasów, w których deliberację traktowano jako oczywisty środek uprawomocnienia unijnej polityki, do nabytej w połowie lat dziesiątych naszego wieku świadomości schyłku „permissywnego konsensu” w ramach Unii. Ta nowa świadomość zawiera w sobie nie tylko dużą porcję niejasności co do dalszego procesu integracji [Fossum, Schlesinger 2007: 110–134; tekst Paula Stathama], ale także konstatację, skądinąd zaskakującą w tym obszarze tekstów, że Europa jest dopiero na niełatwej drodze ku wypracowaniu wspólnego języka politycznego, który mógłby przyczynić się do detronizacji dominującego w Unii języka ekonomicznego [Fossum, Schlesinger 2007: 154–168; tekst Larsa Chr. Blichnera].

Teksty afirmatywne i „pragmatyczne” zdaje się łączyć ten sam deficyt: brak wystarczającego uwzględnienia alternatywnych optyk badawczych. To ten deficyt odpowiada pośrednio za ton zaskoczenia i rozgoryczenia, w jakim Habermas [2008] w obliczu odrzucenia Traktatu Lizbońskiego przez referendum w Irlandii oraz nasilenia się wątpliwości wokół perspektyw integracji europejskiej stwierdza, że obywatele Unii, mając do czynienia z „arogancją” i paternalizmem” europejskich polityków, są w większości obojętni lub wręcz zniechęceni wobec perspektywy dalszej integracji. Drugą stroną tej diagnozy jest przyznanie, że nie jest spełniony jeden z kluczowych warunków demokracji deliberacyjnej w Europie, a mianowicie, że nie istnieje (i w przewidywalnej przyszłości nie ma szans na zaistnienie) ożywiona europejska sfera publiczna, w której obywatele chcieliby i potrafiliby dyskutować nad przyszłością Unii, formując na tej drodze europejską opinię publiczną, która z kolei byłaby poważnie traktowana przez europejskie elity polityczne. Trzeba dodać, że nie spełniony pozostaje także inny kryterialny warunek demokracji deliberacyjnej – ostatnie lata dostarczyły wielu

świadectw, iż centralnym instytucjom brukselskim daleko do deliberacyjności w dziedzinie kształtowania zbiorowej woli politycznej.

To, że Europa nie stała się potężną i efektywną wizją retoryczną zależało zapewne od wielu czynników. Jednym z czynników mogła być niechęć do mocnej retoryki politycznej (pozytywnej i negatywnej), niechęć pielęgnowana wręcz przez zwolenników demokracji deliberacyjnej (w szczególności przez Habermasa) – tak powszechna w Europie i jednocześnie tak niezrozumiała z punktu widzenia amerykańskiej sceny politycznej. Polityka amerykańska jest bowiem na tyle przesiąknięta konfliktowymi strategiami retorycznymi, a amerykańscy badacze dyskursu politycznego na tyle świadomi politycznej potęgi retoryki i na tyle kompetentni w jej analizie, że zamiast „deliberacji racjonalnej” postuluje się tam niekiedy „deliberację retoryczną” [Ivie 2005: 21–34 i 196–197]. Specjaliści od demokracji deliberacyjnej zaniedbując kwestię nośnej retoryki pro-unijnej przyczynili się w pewnym stopniu do tego, że idea europejska stała się łatwym celem dla swych przeciwników, którzy, nie skrepowani gorsetem wąsko pojmowanej racjonalności, rozwinęli skuteczne negatywne wizje związane z integracją europejską.

Pod słabościami w obszarze komunikowania między europejskimi elitami politycznymi i społeczeństwami państw europejskich (oraz społecznością europejską w całości) kryje się jednakże deficyt poważniejszy: brak (samo)krytycznego wektora myślenia proeuropejskiego, w tym brak (samo)krytycznego oglądu założeń demokracji deliberacyjnej. Przesłanek dla ożywczego samokrytycyzmu mogłoby dostarczyć rozważne potraktowanie impulsów płynących z odmiennych kierunków myśli politycznej. Idei europejskiej potrzebne jest, jak się wydaje, zdystansowane spojrzenie na europejski porządek instytucjonalny i jego ceremonie oraz na te obszary wiedzy o europejskiej integracji, które zamiast być źródłem korzyści poznawczych stały się częścią europejskiego rytuału, powielanego w setkach typowych publikacji europeistycznych.

Odnowienia idei europejskiej można byłoby szukać w koncepcjach, które wcale nie są z definicji antyeuropejskie i które mogłyby być spożytkowane na rzecz europejskiej idei. Z jednej strony rozpatrzenia nadal wymagają „agonistyczne” (i „anty-deliberacyjne”) koncepcje polityki (Chantal Mouffe, Robert Ivie), z drugiej strony coraz bardziej naglące staje się roztropne sięgnięcie do sceptycznej Foucaultowskiej perspektywy „rządomyślności”. W tym ostatnim wypadku sporo już dokonano w dziedzinie demystyfikacji liberalnej ideologii podmiotowej autonomii pracowniczej i obywatelskiej jako nowej formuły kontroli i zarządzania w dziedzinie przedsiębiorczości [Bröckling, Krasmann, Lemke 2000; Bröckling 2007] oraz polityki [Junge 2008]. Hasła „kreatywności”

pracowniczej oraz „aktywności” obywatelskiej w „społeczeństwie opartym na wiedzy” (*knowledge based society*) odsłaniają w ten sposób swoje drugie oblicze. Przyszedł już chyba czas na przemyślane i wolne od ewentualnego nowego dogmatyzmu przełożenie koncepcji „rządomyślności” na problematykę unijnej demokracji i europejskiego społeczeństwa opartego na wiedzy.

Jak wskazywał Karl Mannheim, kryzys polityczny jest zawsze także kryzysem myślenia, a „[k]ryzys myślowy nie jest kryzysem *jednego* stanowiska, lecz kryzysem świata, który osiągnął już pewien stopień myślowy. Nie oznacza zużycia, gdy coraz jaśniej widzimy bytowy i myślowy kłopot, lecz nieskończone wzbogacenie. Nie jest bankructwem myślenia, jeśli rozum zagląda coraz głębiej we własną strukturę, ani nieudolnością, gdy ogromne rozszerzenie spojrzenia skłania do rewizji podstaw. Myślenie stanowi proces napędzany przez realne siły, ciągle stawiający się pod znakiem zapytania i dążący do autokorekty. Największym nieszczęściem byłoby więc maskowanie ze strachu tego, co już stało się widoczne” [Mannheim 2008: 137].

Zadaniem myśli socjologicznej i politycznej socjologii nie powinna być zatem krytyka wybranego, negatywnie ocenianego punktu widzenia, lecz dźwignięcie myślenia politycznego w całości na nowy etap. Każda synteza myślenia politycznego jest bowiem z konieczności historyczna: „Stale konkretnym problemem może być tylko *następny krok*” [Mannheim 2008: 159]. W obecnym stanie europejskiego ducha na atrakcyjności zdaje się zyskiwać główne przesłanie Mannheimowskiej socjologii wiedzy, zgodnie z którym „syntezy muszą być formułowane ciągle na nowo, a jedna stanowi podstawę dla następnej” [Kilminster 1996: 366].

Należy mieć nadzieję, że aktualny kryzys Unii Europejskiej skłoni zwolenników integracji europejskiej do poglądu, iż przyszłość idei europejskiej – dla jej dobra – wymaga sporządzenia rzetelnego bilansu zysków i strat związanych z umieszczeniem analitycznego instrumentarium demokracji deliberacyjnej (a także „społeczeństwa opartego na wiedzy”) w centrum języka procesu integracji. Unia Europejska miała być laboratorium demokracji deliberacyjnej. Byłoby fatalnie, gdyby stała się jej stereotypem. Roszczenie koncepcji demokracji deliberacyjnej do miana syntezy kompletnej okazało się nieuprawnione. Na naszych oczach idea europejskiej demokracji deliberacyjnej odsłania swój, skądinąd oczywisty z punktu widzenia socjologii wiedzy, status syntezy tymczasowej i wymagającej uzupełnień. Nie oznacza to jednak, że ideę demokracji deliberacyjnej należy zarzucić na rzecz „agonizmu” w stylu Mouffe czy „rządomyślności” w sensie Foucaulta. Koncepcja demokracji deliberacyjnej winna być włączona, wraz z innymi, konkurencyjnymi stanowiskami w obszarze myślenia

politycznego, w nowe, poszerzone spektrum syntezy, co umożliwiłoby – tylko i aż – dokonanie kolejnego kroku w procesie kulturowo-historycznym. Inna sprawa, że tego rodzaju operacja wymaga doży otwartości w działaniu, myśleniu, a także w promowaniu kierunków badań, która ze zinstytucjonalizowanego „brukselskiego” punktu widzenia graniczy z wywrotowością.

BIBLIOGRAFIA

B a c h m a n n Klaus [2004], *Konwent o przyszłości Europy. Demokracja deliberatywna jako metoda legitymizacji władzy w wielopłaszczyznowym systemie politycznym*, Atut, Wrocław.

B r ö c k l i n g Ulrich, Susanne K r a s m a n n, Thomas L e m k e (red.) [2000], *Gouvernementalität der Gegenwart. Studien zur Ökonomisierung des Sozialen*, Suhrkamp, Frankfurt n. Menem.

B r ö c k l i n g Ulrich [2007], *Das unternehmerische Selbst. Soziologie einer Subjektivierungsform*, Suhrkamp, Frankfurt n. Menem.

E r i k s e n Erik Oddvar, John Erik F o s s u m (red.) [2000], *Democracy in the European Union. Integration through Deliberation?*, Routledge, London.

H a b e r m a s Jürgen [2007], *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, PWN, Warszawa.

H a b e r m a s Jürgen [2008], *Europejska bezsilność. O kryzysie Unii Europejskiej*, „Europa. Tygodnik idei”, 6.07.2008.

I v i e Robert L. [2005], *Democracy and America's War on Terror*, The University of Alabama Press, Tuscaloosa, AL.

J u n g e Torsten [2008], *Gouvernementalität der Wissensgesellschaft. Politik und Subjektivität unter dem Regime des Wissens*, Transcript, Bielefeld.

K i l m i n s t e r Richard [1996], „Norbert Elias und Karl Mannheim – Nähe und Distanz”, [w:] Karl-Siegbert Rehberg (red.), *Norbert Elias und die Menschenwissenschaften. Studien zur Entstehung und Wirkungsgeschichte seines Werkes*, Suhrkamp, Frankfurt n. Menem.

M a n n h e i m Karl [2008], *Ideologia i utopia*, Aletheia, Warszawa.

T h o m p s o n John B. [2001], *Media i nowoczesność*, Astrum, Wrocław 2001.

KRONIKA

WYIMKI Z KALENDARZA SOCJOLOGII POLSKIEJ

1868 [140 lat temu]

[18 III]

Adolf Pawiński, po zatwierdzeniu go docentem prywatnym Szkoły Głównej, zaprezentował się publicznym wykładem nt. praw rozwoju w historii. Wykład, w którym poddano krytyce teorię postępu Henri Th. Buckle'a, podnosząc równocześnie walory dorobku na tym polu Augusta Comte'a oraz niemieckiej szkoły krytycznej w historii, został jesienią tego roku opublikowany w na łamach „Biblioteki Warszawskiej” (1868, t. 4, s. 349–95).

Też odbitka - Adolf Pawiński: Kilka słów o Buckle'u. Warszawa 1869

[III]

„Ustęp filozofii Comte'a, który twierdzi, że do wykończenia nauk wszystkich nie dostaje jeszcze fizyki społecznej, i ta powstać raz musi, nasunął mi myśl szukania w prawach rządzących wszechświatem, praw zasadniczych ludzkiej społeczności”.

Józef Supiński: Kilka szczegółów treści społecznej rozebranych w listach poufnych. „Biblioteka Ossolińskich” 1868, t. 10, s. 147

[IX]

Ks. Franciszek Krupiński zamieszcza na łamach „Biblioteki Warszawskiej” sześcioczęściowy obszerny esej pt. *Szkoła pozytywna*. W części piątej tego opracowania (t. 3, s. 440-456) omawia „socylogię” (tak też tę część zatytułowano), „wykazując jakie były pojęcia Augusta Comte'a o społeczeństwie, dopełniając braki pojęciami jego zwolenników” (s. 440). Jest to pierwszy w piśmiennictwie polskim napisany w sposób kompetentny traktat o socjologii. Według świadectwa Henryka Struve „dopiero redakcja *Przeglądu Tygodniowego* dowiedziała się [ze *Szkoły pozytywnej*] coś o Comte, Millu i Spencerze” (s. 308).

Krupiński F.: Szkoła pozytywna. Biblioteka Warszawska 1868, t. 3, s. 65-85, s. 285-292, s. 440-463 (Odb., Warszawa 1868, 52 s.; Struve H.: Wstęp krytyczny do filozofii oraz rozbiór zasadniczych pojęć o filozofii. Warszawa 1896, XXII, 724 s.

1878 [130 lat temu]

[II]

Bolesław Prus, jako uczestnik dyskusji nt. ubezpieczeń socjalnych i emerytur, postuluje, „aby dla uniknięcia na przyszłość odskoków między idealnymi wymaganiami ustaw a realnymi prawami rzeczywistości [...] zbadać obecny stan naszych klas pracujących i rezultat tego ogłosić. Ciekaw bo są i nauczające pytania: jak mieszkają, czym się żywią, jakie potrzeby duchowe zaspakajają, co oszczędzać mogą?” (s. 501).

B. Prus: Kroniki miesięczne. Ateneum 1878, t. 1, z. 2 (Przedr. Kroniki. Warszawa 1954, t. 3, s. 492-502)

[Wiosna]

Na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim zawiązuje się kółko socjalistyczne, które jako cel postawiło m.in. wydanie dzieł o tematyce socjalistycznej. Dyskutowano, czy na początek ma to być praca Herberta Spencera (!) czy Karola Marksa. Zdecydowano się ostatecznie na przekład prac Spencera. Tłumaczenia *Szkiców filozoficznych* angielskiego filozofa i socjologa podjął się Ludwik Dziańkowski. Wydano we Lwowie jego przekład pracy Herberta Spencera: *Naukowe, polityczne i filozoficzne studia. Obyczaje i zwyczaje*. (Lwów 1879, 50 s.).

Memoriał w sprawie propagandy socjalno-rewolucyjnej na terenie Warszawy, prowadzonej latem 1878 r., przesłany przez prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej M. Trachimowskiego do Ministerstwa Sprawiedliwości w Petersburgu. Wniosek prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej M. Trachimowskiego w sprawie ujawnionego w 1879 r. w Warszawie socjalistycznego stowarzyszenia, kierowanego przez L. Dziańkowskiego, przesłany do Ministerstwa Sprawiedliwości w Petersburgu, [w:] Kółka socjalistyczne, gminy i Wielki Proletariat. Procesy polityczne 1878-1888. Źródła. Zebrał, opracował i wstępem opatrzył L. Baumgarten. Warszawa 1966, s. 31-57 i s. 68-114

[Jesień]

Do Warszawy przybywa Ludwik Krzywicki, Płocczanin, podejmując studia matematyczne na uniwersytecie, gdzie zastał brać studencką zafascynowaną lekturami pisarzy pozytywistycznych. „Najruchliwsi, najinteligentniejsi – wspominał po latach – całkowicie byli pod urokiem pozytywizmu [...], unosili się nad darwinizmem, za pan brat byli z Draperem i Buckle`em” (t. 1, s. 266). „Młodzież dałaby się porąbać za Milla i Buckle`a, wierzyła w Darwina i Herberta Spencera” (t. 2, s. 562). „Wkrótce książki [Spencera] należały do liczby nieodłącznych sprzętów najskromniejszego pokoiku studenckiego – brakło niekiedy funduszków na zdrowy i pożywny obiad, ale grosz znalazł się zawsze na Spencera” (1903).

Ludwik Krzywicki: Wspomnienia. Warszawa 1957, t. 1 1959, t. 2; Tenże: Herbert Spencer jako socjolog. Ogniwo 1903 nr 52, s. 1235-1237 [Przedruk w: Dzieła. Warszawa 1974, t. 9, s. 624-629]

Wydawnictwa książkowe:

Au Juliusz: Socjalizm jako objaw choroby społecznej. Zarys ustroju społecznego i krytyczną odprawę socjalizmu skreślił [...]. Poznań 1878, Nakładem Księgarni J.K. Żupańskiego, XI, 188 s.

1888 [120 lat temu]

[29 II]

„Panem przyszłości jest Marks – nie Spencer” – notuje Stefan Żeromski. „Niedawno jeszcze – wyznaje – lekceważyłem sobie socjalizm – a dziś, dziś patrząc weń głębiej i uważniej patrząc w życie – słyszę odgłos stąpnąć synów ciemności. Ich wrzask rozlegnie się w przyszłości, a duch ich wciska się w nas, niby klin rozdzierający tkanki naszego życia. To straszny wróg”.

S. Żeromski: Dzienniki 1888-1891. Warszawa 1956, t. 3, s. 9

[4 III]

„A. Prus – ponownie notuje Żeromski w swoim dzienniku – będzie wierzył do końca, że Polacy zdołają przerobić się na ludzi jego *Szkicu programu*. [...] Praca organiczna ma jeszcze jedną siłę wojującą w Prusie. Świętochowski – zamilkł społecznie, Dygasiński – psy bada, a *Przegląd Tygodniowy* wydaje wszystko, co daje organiczny zysk. Inne wichry idą...”

S. Żeromski: Dzienniki 1888-1891. Warszawa 1956, t. 3, s. 23

[III]

„Dodatek Miesięczny do Przeglądu Tygodniowego” publikuje obszerny esej socjologiczny pióra Ludwika Krzywickiego *Idea a życie*, w którym ukazano na przykładzie rozwoju historycznego miast europejskich związek istniejący między ideologią a stosunkami społecznymi. Idee – pisze autor – „powstają dopiero przy istnieniu w życiu gromadzkim odpowiednich kategorii przedmiotowych i wszystkie próby ich masowego wykrzesania muszą pozostać jałowe póki społeczeństwo swymi stosunkami stoi na zawadzie ich wykluciu” (s. 523).

Idea a życie. Dod. Mies. do Prz. Tyg. 1888 półr. 1, s. 257-312 (Dzieła, t. 3, s. 496-526)

[14 IV]

Zmarł w Warszawie w wieku 27 lat Bronisław Białobłocki, publicysta, krytyk literacki, członek ugrupowania „krusińszczyków”.

Ludwik Krzywicki: Na marginesie starej fotografii, [w:] Wspomnienia. W. 1958, t. 2, s. 116-158

[IV]

Ukazuje się we Lwowie książka Stanisława Szczepanowskiego *Nędza w Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego* [Lwów 1888, XIX, 196]. „To jedna z najlepszych książek, jakie się pojawiły u nas ostatnimi czasy – notował Żeromski w dzienniku pod datą 24 maja 1888 – widzę [w autorze] jakąś silną głowę, jakiś rozum, coś w guście Supińskiego” (Dzienniki, Warszawa 1956, t. 3, s. 81)

Recenzje (wybór): Kleczyński J.: Przegląd Polski 1888 z. 2, s. 229-231; Molicki A.: Odpowiedź p. S. Szczepanowskiemu na jego *Nędzę Galicji*. Kraków 1890, 67 s.; Pilat T.: Biblioteka Warszawska 1888, t. 2, s. 298-312, s. 482-497, t. 3, s. 122-134 (Też Odb.; Warszawa 1888, 41 s.); Przewoński E.: Głos 1888 nr 19, s. 220-222 nr 20, s. 231-232 nr 22, s. 243-246 nr 23, s. 256-257 nr 24, s. 266-267 nr 25, s. 278-280 nr 26, s. 290-291; Rogosz J.: Ateneum 1888, t. 1, s. 486-507; Załęski W.: Niwa 1888, t. 33, s. 664-667

[X]

Profesor dr ks. Stefan Pawlicki ogłasza w semestrze zimowym roku akademickiego 1888/1889 wykład pt. *Socjologia i psychologia narodów*. Miało to miejsce na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wykaz odczytów na półroczu zimowe 1888/1889, [w:] Spis wykładów w CK Uniwersytecie Jagiellońskim. Kraków 1888, s. 3; Rkps. BUJ 8451, k. 4

[10 XI]

„Nauka socjologiczna znajduje się jeszcze po dziś dzień zupełnie w chaotycznym stanie. Zaledwie można tu uchwycić bardziej zarysowujące się doktryny” – napisał Ludwik Krzywicki w recenzji pracy *System socjologii* Ludwika Gumplowicza. I dalej – „Socjologia mimo wszystkie swe roszczenia do przedmiotowości nigdy dotychczas nie była nauką przedmiotową. Walki i zapasy społeczne usiłują ulepić systemy odpowiadające tym lub innym interesom dnia. Dzieje się to w zupełnym pogwałceniu faktów, a przynajmniej z wysunięciem naprzód jednych, zupełnym zamilczeniem o innych. Nauka socjologiczna jest to przede wszystkim sprzedajna prostytutka, gotowa oddać się zawsze więcej dającemu. Z tego powodu mając przed sobą jakąś teorię socjologiczną nie tylko możemy pytać o jej genezę, lecz jeszcze zwracać uwagę, jakim tendencjom i interesom klasowym służy za płaszczyk”.

L. Krzywicki: Prądy i kierunki w socjologii (Z powodu „Systemu socjologii” Prof. Gumplowicza). Głos 1888 nr 45, s. 535 (Dziela, t. 4, s. 186-191)

□

Ludwik Krzywicki podjął wykłady w tzw. Uniwersytecie Latającym (tajne wyższe kursy naukowe), które prowadził przez wiele lat, stając się wkrótce jednym z najpopularniejszych wykładowców, silnie oddziałującym na młodzież. „Bardzośmy lubili chodzić „na Krzywego”. – wspominał Stanisław Koszutski – Odbywały się [wykłady] zwykle w nieco większych mieszkaniach studenckich, za każdym razem w innym miejscu (dla nie zwracania uwagi policji i szpiclów). O oznaczonej godzinie „wpadał” na wykład, na który od kilku minut czekał komplet 10–12 słuchaczy, mówił przez całą godzinę, po czym wybiegał, spiesząc na inny wykład, wyznaczony w innym punkcie miasta” (s. 67). Wykłady jego obejmowały problematykę, nad którą aktualnie pracował, a więc przede wszystkim były to zagadnienia etnologii i socjologii, a także historii kultury, ekonomii i historii gospodarczej.

Stanisław Koszutski: *Walka młodzieży polskiej o wielkie ideały. Wspomnienia z czasów gimnazjalnych i uniwersyteckich 1881-1900*. Warszawa 1929. Zob. też L. Krzywicki: *Wspomnienia*. Warszawa 1959, t. 3, s. 447 i, t. 2, s. 339-348

□

Wspomina Stanisław Grabski – „Pod kierownictwem Bohusza [Józefa K. Potockiego] zbierało się co kilka tygodni w redakcji „Głosu” na wieczorne pogadanki grono młodych adeptów socjologii. Byli to przeważnie studenci uniwersytetu, ale byli i starsi, pod trzydziestkę, publicyści. Najmłodszy wśród nich byłem ja – ośmioklasista. Na zebraniach tylko Bohusz zachęcał nas do studiowania poza pozytywistami – Comte`m i Spencerem – również współczesnych francuskich socjologów: Tarde`a i Fouille`go, z których zasadniczymi tezami nas zaznajomił.

Pamiętniki. Warszawa 1989, t. 1, s. 36

□

„Biologia i socyologia – twierdzi Adam Mahrburg – wymieniają się płodnymi analogiami”.

Teoria celowości ze stanowiska naukowego. Studium filozoficzne. Kraków 1888, s. 106

Wydawnictwa książkowe:

Limanowski Bolesław: *Historia ruchu społecznego w drugiej połowie XVIII stulecia*. Lwów 1888, Wydawnictwo Młodzieży Polskiej, 439 s.

Szczepanowski Stanisław: Nędza w Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego. Lwów 1888 Gubrynowicz i Schmidt XIX, 198 s.

Przekłady na język polski:

Seingobos Charles: Historia cywilizacji. Przekł. z najnowszego wyd. fr. Warszawa 1888 J. Baranowski II, 309 s.

1898 [110 lat temu]

[1 I]

W Krakowie ukazuje się w pierwszy numer pisma „Ruch Społeczny. Dwutygodnik Polityczny i Naukowy”. Redakcja „zamierza usytuować się w życiu publicznym ponad wrzawą namiętnych polemik politycznych, zajmując stanowisko bezstronnego obserwatora sceny życia politycznego i publicznego”. Pragnie dostarczyć inteligencji galicyjskiej wiedzy rzetelnej o społeczeństwie, aby tym „wzmóc siły narodu, uzdolnić go do dokonania ważnych reform socjalnych”. „Politycznie pracować będziemy – czytamy w programowym artykule *Nasze zadanie* – nad przygotowaniem terenu do rozszerzenia autonomii – zawsze z tym przekonaniem, że będzie ona wtedy dopiero prawdziwie dobroczynną, gdy poprzez reformy socjalne społeczeństwo nasze stanie się dość silnym. Sposób tej pracy chcielibyśmy uczynić takim, by dawał trwałe [...] rezultaty. Orężem, w który Redakcja zamierza uzbroić inteligencję jest metoda naukowa”. Redaktorzy pisma, w przeważającej liczbie profesorowie i docenci UJ orientacji konserwatywnej (narodowo-chrześcijańskiej), stawiali sobie za cel informowanie o najnowszych osiągnięciach wiedzy społecznej, aby poznawszy drogi, którymi kroczą „w nieprzerwanym rozwoju instytucje społeczne, móc je naprawiać całego szeregu reformami socjalnymi”. Drukowano tu teksty i sprawozdania z piśmiennictwa naukowego z dziedziny, jak to określono – „polityki, ekonomii, socjologii i prawa”. Pismo, które okazało się efemerydą (przez rok ukazało się 26 numerów), przyniosło dużą porcję informacji o najnowszych pracach z zakresu ekonomii i socjologii (w dziale recenzji omawiano prace Émile Durkheima, Georga Simmla, Ludwiga Steina, Maxa Webera, z polskich autorów Zygmunta Balickiego, Kazimierza Kelles-Krauza, informowano o pojawiających się we Francji, USA i Niemczech pismach przynoszących teksty socjologiczne).

[VI]

„Wyznaję, że w chwili obecnej – pisał Ludwik Krzywicki na łamach 27 numeru „Prawdy” – nie znam jałowszej niwy niż socjologia ogólna. Jej wytwory to istotne przelewanie z próżnego w puste. Gdy pojedyncze działy socjologii szczegółowej, a więc badania nad początkami rodziny, własności, pojęć filozoficznych, dokonały znacznych postępów w ostatnich czasach, nauka, która ma dać ogólne pojęcie o naturze stosunków społecznych, nie posuwa się naprzód wśród czczych dociekań i pustych rozmyślań. I gdyby miało tak trwać zawsze, to można byłoby bez większego uszczerbku dla wiedzy zupełnie ów dział wykreślić”.

Jałowa niwa. Prawda 1898 nr 27, s. 318-319 (Dzieła, t. 9, s. 282-284)

[16 VIII]

Zmarł w Warszawie ks. Franciszek Salezy Krupiński, jeden z pierwszych w Polsce propagatorów filozofii pozytywistycznej i socjologii, autor głośnego tekstu *Szkoła pozytywna*, ogłoszonego w roku 1868 na łamach „Biblioteki Warszawskiej”. Pochowano go na Cmentarzu Powązkowskim.

Ateneum 1898, t. 3, s. 355-357; [Dobrowolski A.] D. A.: Bluszcz 1898 nr 34, s. 265-26; Galle H.: Ks. Franciszek Krupiński jako filozof. Kurier Niedzielnny 1898 nr 31, s. 484-485; Gazeta Kościelna 1898 nr 36, s. 288-289; Gazeta Warszawska 1898 nr 218, s. 3; Kenig J.: Tygodnik Ilustrowany 1898 półr. 2 nr 35, s. 681-682 nr 36, s. 704; Ks. Franciszek Krupiński. Przegląd Katolicki 1898 nr 43, s. 680-682; Kurier Warszawski 1898 nr 226, s. 1, 2, 5 nr 229, s. 3; Kwartalnik Historyczny 1898, s. 10, 14; [Maleszewski W.] B. L.: Biesiada Literacka 1898 nr 35, s. 139; Massonius M.: Głos 1898 nr 35, s. 820-823; Plautus: Ks. Franciszek Krupiński. Niwa 1898 nr 18, s. 338-339; Przegląd Filozoficzny 1897/98 z. 4, s. 127; [Skrzynecki A.] An. Sk.: Uczony pijar. Szkic biograficzny ks. F. Krupiński. Wędrowiec 1898 nr 1, s. 10; [Świętochowski A.] Poseł Prawdy: Wymaganie czasu. Prawda 1898 nr 35, s. 414-415; X. M.: Wspomnienie o śp. ks. F. Krupińskim Przegląd Katolicki 1898 nr 40, s. 635-636; [Wiślicki A.]: Przegląd Tygodniowy 1898 nr 35, s. 390-391; (+) Przegląd Katolicki 1898 nr 43, s. 680-683

Wydawnictwa książkowe:

Balicki Tadeusz: Szkice o narodowości. Warszawa 1898, 172 s.

[Kelles]-Krauz Kazimierz: Socjologiczne prawo retrospekcji. Warszawa 1898 Odbicie z „Ateneum” 32 s.

Ochorowicz Julian: Bezwiedne tradycje ludzkości. Studium z psychologii historii. Warszawa 1898, 230 s.

Pietkiewicz Zenon: Szkice społeczne: Nędza i miłosierdzie. Higiena i życie. Kobieta. Samobójstwo. Warszawa 1898, Redakcja „Prawdy”, 263 s.

Przekłady na język polski:

Goremykin Iwan Longinowic: Zarys historii włościan w Polsce. Przekł. [z ros.] Adama Dobrowolskiego. Petersburg 1898. K. Grendyszyński, 232 s.

Spencer Herbert: Instytucje zawodowe. Z oryg. ang. tł. Jan Stecki. Warszawa 1898, Wyd. „Głosu”, 142 s.

Spencer Herbert: Zasady etyki. Z 3-go wyd. oryg. ang. przeł. Jan Karłowicz. – Warszawa 1898, Sp-ka Nakładowa X, 310 s.

Tylor Edward Burnett: Cywilizacja pierwotna: badania rozwoju mitologii, filozofji, mowy, sztuki i zwyczajów. Przekł. z 3-go wyd. ang. z 1891 r. Z[ofii] A. Kowerskiej; ze wstępem i dod. dotyczącymi rzeczy słowiańskich, a zwłaszcza polskich oraz życiorysem autora przez Jana Karłowicza. Warszawa 1898 Wyd. „Głosu”

T. 2. - III, 416, [4] s.

1908 [100 lat temu]

[8 III]

„W Grazu obchodził jubileusz pracy naukowej profesor miejscowego uniwersytetu, rodak nasz, znakomity socjolog, Ludwik Gumplowicz. Ustupującemu z katedry w 70 roku życia (w myśl ustawy uniwersyteckiej austriackiej) uczonemu, zgotowano szereg gorących owacji. M.in. powstało w Grazu w dniu urodzin prof. Gumplowicza (ur. 8 marca 1838 r.) Towarzystwo Socjologów, powołane do życia przez grono uczonych miejscowych, a poddane pod protektorat Jubilata”.

Książka 1908 nr 4, s. 155-56

[12 III]

Zmarł w Warszawie Jan Ludwik Popławski, jeden z czołowych działaczy i teoretyków obozu narodowego, redaktor i publicysta. Uprawiał socjologię, w tym głównie zajmował się kwestiami społecznymi (narodowa, chłopska, żydowska), historię i krytykę literacką.

Balicki Z.: Śp. J. L. Popławski. Przegląd Narodowy 1908 nr 3, s. 360-364; Jan L. Popławski. Wspomnienie pośmiertne. Przegląd Narodowy 1908 nr 3, s. 355-356; [Krzywicki] L.: Jan Ludwik Popławski. Wiedza 1908, s. 403-405; Mowa Romana Dmowskiego [nad mogiłą]. Przegląd Narodowy 1908 nr 3, s. 356-360; Prawdzicki J. [Pregner S.]: Jan Ludwik Popławski. Społeczeństwo 1908 nr 13, s. 187-188; St[anisław] Gr[abski]: Jan L. Popławski (1854-1908). Tyg. Ilustr. 1908 nr 12, s. 237; Śp. Jan L. Popławski. Książka 1908 nr 4, s. 153-154; Wiktor G.: Jan Ludwik Popławski w latach 1887-1894. Ateneum Polskie 1908, t. 2, s. 63-85; Z. D.: Śp. Jan L. Popławski Biblioteka Warszawska 1908, t. 1, s. 628

[11 IV]

Zmarł w Warszawie Ludwik Górski, nestor socjografii w Polsce, m.in. autor wydanej w roku 1860 pracy *Uwagi nad stanem robotników wiejskich w Królestwie Polskim*, w której prezentowano przykłady monografii rodzin z prac Fryderyka Le Play'a.

Donimirski A.: Ludwik Górski, Tygodnik Ilustrowany 1908 nr 17, s. 337-338; K.: Ludwik Górski (Wspomnienie pozgonne). Nowa Gazeta 1908 nr 171, s. 2-3; Ludwik Górski. Ekonomista 1908 z. 2, s. 429-433; Pogrzeb śp. Ludwika Górskiego w Warszawie. Kurier Warszawski 1908 nr 105, s. 2; Synoradzki M.: Ludwik Górski. Lechita 1908 nr 17, s. 323-324; Śp. Ludwik Górski. Kurier Warszawski 1908 nr 102, s. 9-10; Tarnowski S.: Ludwik Górski. Wspomnienie pośmiertne. Przegląd Polski 1908, t. 168, s. 578-588; wk: Nestor ziemiaństwa polskiego. Śp. Ludwik Górski, Świt 1908 nr 16, s. 14

5 IX]

Zmarł we Lwowie Władysław Pilat, profesor Politechniki Lwowskiej, docent Uniwersytetu Lwowskiego. Wykładał ekonomię i prawo. Był jednak przede wszystkim socjologiem, pierwszym u nas krytykiem socjologii przeprowadzonej w duchu neokantyzmu (recenzja w 1885 *Grundriss der Soziologie* Gumpłowicza), zwiastunem socjologii humanistycznej, autorem książek wydanych w 1903 *O nowoczesnej socjologii* (wraz z Witoldem Lassotą) i 1907 *Socjologia sztuki. Szereg studiów*.

Władysław Pilat. Muzeum 1908, s. 330-331; Władysław Pilat. Przegląd Prawa i Administracji 1908 z. 10, s. 870-872

[7 XI]

Na Uniwersytecie Jagiellońskim odbywa się uroczystość promocji doktorskiej Bronisława Malinowskiego. Złożył on przed dwoma laty dysertację doktorską pt. *O zasadzie ekonomii myślenia*, przygotowaną pod kierunkiem ks. prof. Stefana Pawlickiego. Rozprawę uznano za „znakomitą, odznaczającą się zupełnie wyjątkowymi kwalifikacjami” (Arch. UJ). Osiągnięte przez niego rezultaty w nauce, poziom pracy doktorskiej, „wzorowe postępowanie i prowadzenie się [...], zwrócenie uwagi profesorów na wybitne zdolności i zamiłowanie do pracy naukowej”, skłoniły senat UJ do skierowania do najwyższych władz prośby „o pozwolenie odbycia promocji na doktora filozofii *sub auspiciis Imperatoris*” (Arch. UJ). Długie wyczekiwanie na odpowiedź, która nadeszła z Wiednia w połowie 1908 roku, spowodowało, iż uroczystości te, „z wielką pompą, przy wtórze fanfar i orkiestry” (A. Flis, s. 252) odbyły się dopiero jesienią 1908 roku

w auli Collegium Novum UJ w obecności rady dworu cesarza (przekazał mu od Franciszka Józefa I pierścień z brylantem), rektora i senatu akademickiego.

Arch. UJ, sygn. WF II 478; A. Flis: Krakowski doktorat Bronisława Malinowskiego, [w:] Antropologia społeczna Bronisława Malinowskiego. Red. M. Flis, A. K. Paluch. Warszawa 1985 s. 248-252; Przebieg uroczystości opisuje G. Kubica w komentarzu do B. Malinowskiego Dziennika w ścisłym znaczeniu tego wyrazu. Kr. 2002, s. 70-72 (tam też informacja o źródłach).

[Jesień]

Na Wydziale Humanistycznym Towarzystwa Kursów Naukowych w Warszawie (Kurs III: Nauki społeczne i prawne) Ludwik Krzywicki podejmuje wykład pt. *Socjologia. Czynniki rozwoju społecznego*, który prowadził w latach akademickich 1908/1909-1914/15. W r. ak. 1909/1910 ogłosił ponadto wykład nt. *Rozwój nauki o społeczeństwie*, a w rok później nt. *Historia małżeństwa i rodziny*.

Dziesięciolecie Wolnej Wszechnicy Polskiej TKN. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Kursów Naukowych 1906-1916. Red. S. Orłowski. W. 1917 Gebethner i Wolff s. 265.

□

Księgarnia Św. Wojciecha w Poznaniu wydaje przekład z niemieckiego książki *Kwestia społeczna: Przyczynek do rozumienia jej istoty i rozwiązania*, pióra Heinricha Josepha Biederlacka, która stała się przez wiele lat podstawowym podręcznikiem nauczania społecznej nauki Kościoła w seminariach duchownych i fakultetach teologicznych uniwersytetów.

□

Podręczna Encyklopedia Katolicka zamieszcza hasło „historia filozofii w Polsce”, gdzie m.in. podana jest informacja, iż „osobną grupę [filozofów] stanowią nasi socjologowie współcześni, jak Ludwik Krzywicki, Józef Karol Potocki, Władysław Weryho, Zygmunt Heryng, Ludwik Kulczycki, Zygmunt Balicki, Stanisław Grabski, Kazimierz [Kelles]-Karuz, pani [Zofia] Daszyńska-Golińska i świeżo we Lwowie Władysław Pilat i Witold Lassota”.

Ks. J. B.: Historia filozofii w Polsce, [w:] Podręczna Encyklopedia Katolicka 1908, t. 15/16, s. 306

Wydawnictwa książkowe:

Appel Karol L.: Język i społeczeństwo. Lingwistyka i socjologia. W. 1908, 54 s.

Belmont Leo: Trzy odczyty: 1. Tłum jak myśli, czuje i działa. 2. Burzycielski i twórczy pierwiastek w rewolucjach. 3. Walczące idee, siły i namiętności czasów zamierzchłych i chwili bieżącej. Warszawa 1908, 140 s.

Bujak Franciszek: Galicja. Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo. Lw. 1908, t. 1, 562 s.

Caro Leopold: Studia społeczne. Kraków 1908, 404 s. [Wyd.2.]

Heryng Zygmunt: O czym mówią nauki społeczne? Petersburg 1908, 32 s.

Kantak Kamil Juliusz: Państwo. Naród. Jednostka. Poznań 1908 Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha, 119 s. [Wzn. poszerzone, 1911]

Krzywicki Ludwik: Dzieje rodziny. Wykłady prof. L. K. w r. 1907–1908 w Towarzystwie Kursów Naukowych. [W. 1908], 160, s. [Niedokończone wydanie litografowane]

Pawlicki Stefan: Etyka socjalna. Wykłady z półroczna zimowego 1907/8. Kr. 1908, 384 s. [Wyd.litografowane]

Kelles-Krauz Kazimierz: Materializm ekonomiczny. Studia i szkice z dodatkiem „Wstępu” napisanego przez Ledwika Krzywickiego. Kraków 1908 Spółka Nakładowa „Książka” XV, 291 s.

Majewski Erazm: Nauka o cywilizacji. Prolegomena i podstawy do filozofii dziejów i socjologii. Warszawa 1908, VII, 332 s. Nakładem Księgarni E. Wende i Sp.

Przekłady na język polski:

Biederlack Heinrich Joseph: Kwestia społeczna: Przyczynek do rozumienia jej istoty i rozwiązania jej. Poznań 1908 Ks. Św. Wojciecha, XIV, 335 s. (przekł. z niemieckiego)

Büchner Ludwik: Darwinizm i socjalizm czyli walka o byt i społeczeństwo nowoczesne. Spolszczyła Maryja Niedzielska. Warszawa 1908 „Ziarno” 131 s.

Fouillée Alfred: Szkic psychologiczny narodów europejskich. Tł. Władysław Zaremba. Warszawa 1908, IV, 565 s.

1918 [90 lat temu]

[2 III]

Na Wydziale Filozoficznym UJ dr Jan S. Bystron wygłosił wykład nt. *Poglądy animistów na kultury agrarne*, kończący jego przewód habilitacyjny, podjęty 13 kwietnia 1917 r., kiedy to zainteresowany złożył podanie o „dopuszczenie do habilitacji w zakresie etnologii”. Informował on jednocześnie, iż jest zainteresowany „z czasem rozszerzyć veniam legendi do socjologii”. Podstawę przewodu stanowiła rozprawa *Zwyczajne żniwiarskie w Polsce* (oceniona przez Franciszka Bujaka, Jana Czekanowskiego i Władysława Semkowicza).

[15 IV]

Powstałe w grudniu ubiegłego roku Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich włączyło do swego programu, obok zagadnień ekonomicznych, także problematykę socjalną i socjologiczną. Tę ostatnią podjęto na zabranie Sekcji Ekonomicznej w połowie kwietnia wykładem dr Aleksandra Szczepańskiego *O teoriach socjologicznych Stanisława Grabskiego i Erazma Majewskiego*. Autor wykazywał jednostronności teorii obu autorów, twierdząc, że teoria Grabskiego ogranicza się do analizy „celowych skupień społecznych, tj. do organizacji”, zaś teoria Majewskiego „uwzględnia tylko skupienia powstałe samorzutnie, a więc skupienia naturalne”. Proponował od siebie łączne uwzględnianie obu punktów widzenia przy analizie współczesności. W dyskusji uczestniczyli: S. Bukowiecki, S. Dziewulski, S. Kempner, Z. Kmita, Z. Ludkiewicz, Z. Straszewicz, M. Szerer i W. Wolert.

Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich. Sprawozdanie za pierwsze półrocze działalności od 1 stycznia do 30 czerwca 1918 r. [i inne informacje] *Ekonomista* 1918, t. 3, s. 277-312

[V]

Maurycy Skrzyszewski wygłasza opinię, iż „w pracach socjologicznych polskich przeważa kierunek przyrodniczy, [a] najznamienitszym jego obrońcą jest Erazm Majewski, który stworzył wielki system nauki o cywilizacji” (s. 240).

Straszewski M.: *Myśl filozoficzna polska*, [w:] *Polska w kulturze powszechnej*. Red. F. Koneczny. Kraków 1918 cz. 1, s. 188-241

[21 VI]

Umiera w Warszawie Edward Abramowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego (dawniej wykładowca Latającego Uniwersytetu i Towarzystwa Kursów Naukowych), filozof społeczny i etyk, socjolog, psycholog, publicysta, teoretyk i propagator spółdzielczości, działacz społeczny i polityczny.

Chojecki A.: *Kurier Warszawski* 1918 nr 175, s. 4; [Dąbrowska M.] *Kooperatywa* 1918 nr 12/13, s. 65; Pogrzeb Edwarda Abramowskiego. *Kurier Polski* 1918 nr 141, s. 4; Posner S.: *Bulletin Polonais (Paryż)* 1918 nr 361, s. 290-91; *Revue Internationale de la Sociologie* 1918, s. 444-45; Śp. Edward Abramowski. *Kurier Polski* 1918 nr 138, s. 5; *Tygodnik Ilustrowany* 1918 nr 23/24 s. 279; Wojciechowski S.: *Spółem* 1918 nr 1, s. 2

[13 VII]

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego powołuje Główny Urząd Statystyczny jako samodzielną jednostkę przy Prezydium Rady Ministrów. Kierownictwo urzędu powierzono Ludwikowi Krzywickiemu.

Monitor Polski R. 1 nr 100 z dn. 19 lipca 1918 roku, s. 1; J. Berger: Badania statystyczne na ziemiach polskich do 1918 r., [w:] Obchody jubileuszowe 200-lecia statystyki polskiej i 75-lecia GUS. W. 1995, s. 190

[IX]

„Problem stosunku społeczeństwa do sztuki [...] musi być sprowadzony na teren socjologiczny” - twierdzi publicysta na łamach pisma „Rok Polski” (s. 564).

Kozicki Władysław: Sztuka a społeczeństwo. Rok Polski 1918 nr 7/8, s. 481-495 nr 9, s. 554-564

[Jesień]

Ukazuje się pierwszy rocznik pisma „Nauka Polska. Jej potrzeby, Organizacja i rozwój”. [Warszawa. Rocznik Kasy Pomocy dla Osób Pracujących na Polu Naukowym imienia Józefa Mianowskiego]. Zamieszczane w tym piśmie rozprawy, co odnotowano po czterech latach, „uwydatniły zespół zagadnień, dotyczących życia nauki, jako zjawiska społecznego; zarysował się osobny jak gdyby dział *wiedzy o nauce*. Nauka jest przedmiotem badań, podobnie jak i inne wytwory kultury ludzkiej, np. sztuka i religia. [...] Odczuwać się daje z czasem potrzeba podstaw teoretycznych tej działalności, potrzeba *badania nauki*. Toteż pośród artykułów w *Nauce Polskiej*, w znacznej większości poświęconych potrzebom oddzielnych nauk lub sprawom organizacji nauki, znalazły się także rozprawy, poruszające zagadnienia charakteru teoretycznego, np. z dziedziny tzw. *socjologii nauki*”.

Nauka Polska 1923, t. 4, s. VII

[Jesień]

Franciszek Bujak pisze na łamach „Nauki Polskiej”: – „Nasuwa się więc potrzeba stworzenia jakiejś *instytucji*, poświęconej specjalnie *badaniu życia społecznego i gospodarczego*, instytucji, która by była niezależna od tendencji i interesów grup społecznych i samej władzy państwowej i służyła obiektywnym badaniom naukowym” (s. 339).

F. Bujak: Uwagi o badaniach życia społecznego i gospodarczego, Nauka Polska 1918, t. 1 s. 337-344

Wydawnictwa książkowe:

Krzyżanowski Adam: Socjologia wojny. Kraków 1918, 123 s.

Petrażycka-Tomicka Jadwiga: Rozmyślania o sztuce. Lwów 1918 Wydawnictwo Polskie, 173 s.

Radliński Ignacy: Mężczyzna i kobieta. Warszawa 1918, 222 s.

Przekłady na język polski:

Forel August: Zagadnienia seksualne roztrząsane ze stanowiska nauk przyrodniczych, psychologii, higieny i socjologii. Przełożone z niemieckiego przez Władysława Witwickiego i Witolda Schreiber. Lwów 1918, nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego, t. 1, 181 s., Gumpłowicz Ludwik: Filozofia społeczna w przekładzie [z przedmową] Stanisława Posnera. Warszawa [1918] Księgarnia E. Wende i Ska, 181 s., Biblioteka Naukowa Wendego

Marett R.R.: Antropologia w przekładzie Ludwika Krzywickiego. Warszawa [1918] Księgarnia E., Wende i Ska, 241 s., Biblioteka Naukowa Wendego

1928 [80 lat temu]

[9 III]

W Poznaniu dokonano, z inicjatywy prof. Floriana Znanieckiego i dr Józefa K. Gidyńskiego, przemianowania dotychczasowego poznańskiego Instytutu Socjologicznego w Polski Instytut Socjologiczny. Kierowano się ideą zintegrowania wysiłków badawczych wszystkich środowisk socjologicznych w Polsce. Na zebraniu konstytucyjnym wybrano do zarządu jako dyrektora prof. dr Floriana Znanieckiego, wicedyrektora prof. dr Czesława Znamierowskiego, sekretarza dr Józefa K. Gidyńskiego, skarbnika dr Józefa Chałasińskiego, administratora wydawnictw Tadeusza Szczurkiewicza. W skład Komisji Kontrolnej weszli: przewodniczący Alfred Merkert oraz członkowie doc. dr Ludwika Dobrzyńska-Rybicka i ks. dr Walerian Adamski. Zrzeszał PIS 28 członków. Powołano oddział w Łodzi, planując utworzenie podobnych placówek w innych miastach.

Polski Instytut Socjologiczny w Poznaniu jest piątym na świecie. Wywiad Gazety Poznańskiej i Pomorskiej z założycielem i dyrektorem Instytutu Prof. dr Florianem Znanieckim. Gazeta Poznańska 1928 (z dn. 8 XII) nr 216, s. 3; Polski Instytut Socjologiczny. Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny 1928 nr 3, s. 849-50; Polski Instytut Socjologiczny. Nauka Polska 1930, t. 12, s. 204-205

[V]

„Nie ma prawdopodobnie nauki - pisał Florian Znaniecki - która by w Polsce była traktowana równie po macoszemu, jak socjologia [...]. Po wojnie powstały w Polsce trzy katedry socjologiczne: w UW, WWP i UP. Od tego czasu nie zdaje mi się, aby jakikolwiek uniwersytet czynił starania o pozyskanie katedry socjologii [...]. Uniwersytet Poznański udzielił trzech doktoratów z socjologii jako przedmiotu głównego (cztery są w toku). Habilitacji jeszcze u nas nie było ani jednej. Jest kilku kandydatów do magisterium, cóż kiedy dotychczas program magisterium z socjologii nie został ustalony. Jest jeden instytut badawczy, mianowicie Polski Instytut Socjologiczny [...]. Cała zaś literatura książkowa polska z zakresu socjologii nie dochodzi nawet 10 prac rocznie. Jedynym organem periodycznym jest „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, poświęcający stale socjologii jeden arkusz kwartalnie. Mniejsze przyczynki są rozproszone w różnych czasopismach”.

F. Znaniecki: Potrzeby socjologii w Polsce. *Nauka Polska* 1929, t. 10, s. 486-498

[VII]

Ukazuje się Floriana Znanieckiego *Socjologia wychowania* (t. 1), rozprawa inicjująca nowe podejście do zagadnień wychowania (staje się początkiem socjologicznych badań zjawisk socjalizacji, selekcji społecznych w szkolnictwie i instytucji wychowania naturalnego i intencjonalnego). Twierdzenie Znanieckiego, iż „teoria wychowania jest [wyłącznie] częścią socjologii [...] i w jakiejś mierze historii” (s. 19) wywołało żywą dyskusję w środowisku pedagogicznym, gdzie stanowisko takie określano na łamach *Encyklopedii Wychowania* „błędem socjologizmu”.

F. Znaniecki: *Socjologia wychowania*, t. 1: Wychowujące społeczeństwo. Warszawa 1928; Z. Mysłakowski: *Pedagogika, jej metody i miejsce w systemie nauk. Encyklopedia Wychowania*, t. 1, cz. 1: Wychowanie. Warszawa (b.d.w.), s. 27

[I X]

Stefan Czarnowski, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej, wykładający od roku akademickiego 1925/26 na Uniwersytecie Warszawskim *historię kultury celtyckiej*, podejmuje z początkiem r. ak. 1928/29 wykład nt. *Propedeutyka historii kultury społecznej (wstęp socjologiczny do historii kultury)*.

Wykłady Stefana Czarnowskiego na UW, [w:] Czarnowski S.: *Dzieła*. Warszawa 1956, t. 5, s. 194-195

[18 XI]

„Gazeta Kościelna” zamieszcza krytyczny artykuł ks. dr Franciszka Mirka, przynoszący informację o zaniepokojeniu paryskiej kurii arcybiskupiej „największym, zdaje się, niebezpieczeństwem chwili obecnej w dziedzinie społecznej, [co stanowi] wprowadzenie do seminariów nauczycielskich obowiązkowej nauki socjologii”.

F. Mirek: Dwa alarmy katolików francuskich w sprawie „socjologii”. *Gazeta Kościelna* 1928 nr 47, s. 537-538

[2 XII]

Z inicjatywy prof. Władysława Heinricha zebrali się w lokalu Studium Pedagogicznego UJ: Stanisław Kot, Zygmunt Mysłakowski, Mieczysław Ziemnowicz z Krakowa, Stanisław Łempicki i Kazimierz Twardowski ze Lwowa, Stefan Błachowski, Ludwik Jaxa-Bykowski, Eugeniusz Piasecki, Stefan Szuman i Florian Znaniecki z Poznania, Stefan Baley, Maria Grzegorzewska i Bogdan Naroczyński z Warszawy, którzy powołali Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne. Towarzystwo, zgodnie z przyjętym statutem będzie „organizowało, prowadziło i popierało badania pedagogiczne, zakładało warsztaty pracy naukowej, inicjowało działalność wydawniczą”. Do wybranego zarządu weszli: W. Heinrich (przewodniczący), B. Nawroczyński (sekretarz) i Z. Mysłakowski (skarbnik). Członkostwo w Towarzystwie upoważniało do podjęcia pracy naukowej w jednej z pięciu powołanych komisji: 1. socjologii wychowania, 2. historyczno-pedagogicznej, 3. psychologii pedagogicznej, 4. pedagogiczno-dydaktycznej, 5. wychowania fizycznego i higieny szkolnej. Siedzibą Komisji Socjologicznej był Poznań.

Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne. *Muzeum* 1929, s. 75-76; Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne zamiast Komisji Pedagogicznej Ministerstwa WRiOP. *Oświata i Wychowanie* 1929 z. 1, s. 89-90; *Nauka Polska* 1930, t. 12, s. 247-48

[]

Ukazuje się polski przekład *Kodeksu społecznego*, wydanego przed rokiem przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Katolickich Moralistów, Socjologów, Ekonomistów, zwane Unią z Mechelen. W pracach Unii, także nad tym Kodeksem, brał udział przedstawiciel z polski prof. Ludwik K. Górski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. On też przygotował przekład na język polski. W *Kodeksie* podnosi się podmiotowość człowieka, choć mocno zostaje podkreślony fakt, że człowiek nie może obyć się bez społeczeństwa. Krytykuje się „socjologizm pozytywistyczny”, według którego „społeczeństwo jest celem, człowiek – środkiem”. *Kodeks* jednoznacznie określa zadania socjologii: „Socjologia bada

przejawy społecznego życia, takie, jakimi są i jakimi być powinny. Stara się określić prawa, rządzące rozwojem tych zjawisk oraz ustanowić praktyczne normy, którym należy podporządkować stosunki społeczne, w celu zharmonizowania ich z przeznaczeniem człowieka. Całkowity zakres socjologii obejmuje tedy dział praktyczny, podlegający wymogom etyki. Socjologowi nie wolno doradzać ani polecać niczego, co by się sprzeciwiało porządkowi, zgodnemu z wolą Bożą.

Kodeks społeczny. Zarys katolickiej syntezy społecznej. Lublin 1928 [wyd.2, 1934]

[]

Ukazuje się książka Ireny Gałęzowskiej *Na rozdrożu socjologizmu*. Autorka, która przyjęła metafizykę filozofa ks. Augustyna Jakubisiaka z jego „zasadą jednostkowości”, odrzucającą istnienie bytów poza indywiduami i tym samym społeczny determinizm, krytykowała z tych pozycji współczesną socjologię. Nie odgraniczała przy tym teologii od nauki, czyniąc z dogmatu religijnego kryterium poprawności w socjologii. „Katolicy – pisała – powinni rozumieć, że nauka o społeczeństwie, którą A. Comte nazwał socjologią, daleka jest od wszelkich względów ideowych, obojętna dla pojęcia miłości, wroga dla porządku nadprzyrodzonego, że wykazuje ona zasadniczą rozbieżność z religią”. Ten drugi moment spowodował, iż jej propozycja socjologii katolickiej, odróżniana przez nią od „socjologii pogańskiej” [!], spotkała się z lekceważącym przyjęciem w środowisku socjologicznym.

[]

W ramach Warszawskiego Towarzystwa Krzewienia Nauk Judaistycznych tworzy się Instytut Nauk Judaistycznych z zadaniem realizacji badań naukowych i dydaktycznych. W programie nauczania znalazła się socjologia, którą wykładali: Arje Tartakower, Mojżesz Schorr i Filip Friedman.

[]

W Katowicach powstaje Instytut Pedagogiczny (szkoła kształcąca nauczycieli), z dwiema sekcjami: Pedagogiczno-socjologiczną i Psychopedagogiczną.

Bobrowska-Nowak Wanda: Instytut Pedagogiczny w Katowicach i jego funkcje w środowisku (1928-1939). Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Pedagogika, Historia Wychowania 1980 nr 10, s. 47-59

Wydawnictwa książkowe:

Abramowski Edward: Pisma. Pierwsze zbiorowe wydanie dzieł treści filozoficznej i społecznej. T. 4: Pisma popularne i publicystyczne w opracowaniu

i z przedmową Konstantego Krzeczковского. Warszawa 1928 Nakł. Związku Spółdzielni Spożyców RP, 300 s.

Adamski Walerian: Zarys socjologii stosowanej. Poznań 1928, t. 1 Nakł. Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Skład S.A. „Ostoja” VIII, 312 s.

Chałasiński Józef: Wychowanie w domu obcym jako instytucja społeczna. Poznań 1928 Fiszer i Majewski XV, 225 s. Prace Polskiego Instytutu Socjologicznego

Czarnowski Stefan: Idee kierownicze ludzkości. Warszawa 1928, 96 s. Biblioteka Samokształcenia nr 1

Gałęzowska Irena: Na rozdrożu socjologizmu. Łódź-Katowice 1928 Nakł. Księgarni L. Fiszera, 109 s.

Gortat Wincenty: Góra Bałdrzychowska i Byczyna. Opis porównawczy wsi na gruntach scalonych i wsi mającej szachownicę. Warszawa 1928 Księgarnia Rolnicza 193, s. Biblioteka Puławska Seria Prac Społeczno-Gospodarczych, nr 6

Grabski Stanisław: Ekonomia społeczna, t. 7: Stosunki robotnicze. Lwów 1928 Ossolineum, 96 s.

Kozłowski Stefan: Warunki bytu pracowników bankowych w Polsce w latach 1920-1927. Warszawa 1928

Krahelska Halina: Praca dzieci i młodocianych w Polsce. Warszawa 1928 Instytut Gospodarstwa Społecznego, 88 s., Sprawy Robotnicze nr 3

Lange Oskar: Socjologia i idee społeczne Edwarda Abramowskiego. Kraków 1928 Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, 80 s.

Małżeństwo w świetle nauki katolickiej. Praca zbiorowa profesorów Uniwersytetu Lubelskiego. Lublin 1928 Wyd. Towarzystwa Wiedzy Chrześcijańskiej 389 s.

Mirek Franciszek: Elementy społeczne parafii rzymsko-katolickiej. Wstęp do socjologii parafii. Przedm. F. Znaniecki. Poznań 1928 Fiszer i Majewski XIX, 312 s.

Orsini-Rosenberg Stanisław: Zagadnienia styczne polityki gospodarczej i technologii społecznej ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej. Przedm. F. Znaniecki. Warszawa 1928, s. VII, 55

Sowiński Mieczysław: Rybna i Kaszów wsie powiatu krakowskiego. Warszawa 1928 Księgarnia Rolnicza, 208 s., Biblioteka Puławska Seria Prac Społeczno-Gospodarczych nr 5

Znamierowski Czesław: Elita i demokracja. Poznań 1928 Nakł. Koła Socjologów Studentów UP, 39 s.

Znanięcki Florian: Socjologia wychowania. T. 1: Wychowujące społeczeństwo. Warszawa 1928, Książnica-Atlas, 313 s., Komisja Pedagogiczna MWRiOP

Przekłady na język polski:

Kodeks społeczny: zarys katolickiej syntezy społecznej / przeł. i przedm. poprzedził Ludwik Górski – Lublin: St. Dzał. – XV, 48, [1], s. – (Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej; t. 2)

1938 [70 lat temu]

[I]

Ukazuje się pierwszy numer pisma „Wieś i Państwo”, wydanego przez spółdzielnię wydawniczą „Wieś”, redagowanego przez Franciszka Bujaka, Stefana Inglota i Wincentego Stysia.

Inglot Stefan: Powstanie i warunki rozwoju czasopisma Wieś i Państwo w latach 1938-1939, [w:] Wspomnienia weteranów ruchu ludowego. Szkice historyczne, sylwetki, wspomnienia. Red. M. Grad. Warszawa 1968, s. 292-303

[I]

Z początkiem roku Czesław Znamierowski rezygnuje z pracy w redakcji „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” „Od roku 1925, w ciągu dwunastu lat, recenzja dla działu socjologicznego w >Ruchu< była stałą pozycją w rozkładzie mych zajęć” – pisze: „Nawyklę do tego obowiązku, lecz mimo to stawał mi się on coraz większym ciężarem w miarę tego, jak rozszerzał się krąg innych prac. W roku ubiegłym zabrakło mi już zupełnie czasu i nie ukazała się ani jedna moja recenzja. Począwszy od zeszytu pierwszego 1938 roku dział socjologiczny redagują Florian Znanięcki i Tadeusz Szczurkiewicz”.

Cz. Znamierowski: Kilka słów do czytelnika. Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1938, z. 1, s. 1

[1 III]

Zmarł w Warszawie, przeżywszy 64 lata, Władysław Grabski, ekonomista, historyk wsi, socjolog wsi, polityk, mąż stanu, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Był założycielem Instytutu Socjologii Wsi, redaktorem „Roczników Socjologii Wsi”. Skromny pogrzeb odbył się na Powązkach. „Przybyła tylko rodzina i garść wiernych przyjaciół oraz młodzież. Z osobistości stawił

się jedynie Eugeniusz Kwiatkowski, ówczesny minister skarbu. Premier Felicjan Sławoj-Składkowski >nie miał czasu<. Nie znalazło się również dla Grabskiego miejsce w kwaterze zasłużonych” (F. Młynarski: Wspomnienia. Warszawa 1971, s. 245-246).

Bronikowski W.: Władysław Grabski – obywatel, badacz i przyjaciel wsi polskiej. *Wiś i Państwo* 1938 z. 4, s. 288-294; Dederko B.: Władysław Grabski. *Spółdzielczy Przegląd Naukowy* 1938 nr 3, s. 3-5; Dziewulski S.: Profesor Władysław Grabski i jego praca. *Przegląd Statystyczny* 1938 nr 2; Strzeszewski Cz.: Władysław Grabski. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1938 nr 2, s. 489-491; Ś.p. Władysław Grabski. *Przegląd Socjologiczny* 1937, t. 5, s. 792-793; Żabko-Potopowicz A.: Władysław Grabski. *Ekonomista* 1938, t. 1, s. 3-9; Żabko-Potopowicz A.: Ś.p. Władysław Grabski. *Rolnictwo* 1938, t. 1, z. 1, s. 5-10

[21 III]

Uczestnicy posiedzenia Sekcji Metodologii Nauk Społecznych Warszawskiego Towarzystwa Naukowego wysłuchali referatu Gustawa Ichheisera nt. *O prawach, normach i interpretacjach selekcji społecznych*.

Przegląd Socjologiczny 1938, t. 6, s. 300

[25 IV]

Kolejne posiedzenie Sekcji Metodologii Nauk Społecznych Warszawskiego Towarzystwa Naukowego poświęcone jest pamięci prof. Stefana Czarnowskiego. Po okolicznościowym wystąpieniu Stanisława Ossowskiego, odczyt nt. *Zagadnienie herosa w pracach socjologicznych Stefana Czarnowskiego* wygłosił Aleksander Hertz.

Przegląd Socjologiczny 1938, t. 6, s. 300

[25 IV]

Umiera we wsi Gołdyczyna Aleksander Świętochowski przeżywszy blisko 90 lat. Pozostawił po sobie trwały dorobek w polskiej nauce: filozofii (etyce), socjologii i historii społecznej. Był wybitnym popularyzatorem nauki, nieprzeciętnego talentu publicystą, powieściopisarzem oraz dramaturgiem, felietonistą oraz redaktorem czołowych warszawskich pism pozytywistycznych, działaczem społecznym i filantropem. Należy do grupki pionierów socjologii w Polsce jako jej współtwórca (autor dzieła *O powstawaniu praw moralnych*, 1877) i popularyzator (jego debiut socjologiczny to tekst *Herbert Spencer. (Studium z dziedziny pozytywizmu)*, opublikowany w roku 1872 na łamach „Przeglądu Tygodniowego”).

[5 X]

Zmarł w Wilnie Marian Zdziechowski, profesor Uniwersytetu Stefana Bato-
rego, historyk literatury, filozof (historiozofia), krytyk literacki, publicysta.

K. Górski: Marian Zdziechowski. *Ateneum Wileńskie* 1938 r., 13 z. 2, s. V-XVIII; F. Zahora:
Marian Zdziechowski. *Myśl Polska* 1938 nr 20, s. 3

[]

Jeziucki „Przegląd Powszechny” zamieszcza recenzję 5 tomu „Przeglądu
Socjologicznego” pióra dr Andrzeja Niesiołowskiego: „Ogromny tom – czy-
tamy - zamyka dział recenzji, który zawsze stanowił chlubę „Przeglądu”. Tym
razem nie możemy się jednak powstrzymać od stwierdzenia przykrego faktu, że
w niektórych recenzjach w żaden sposób nie można się dopatrzeć obiektywizmu
naukowego: nabierają one charakteru rzuconych na papier *cum ira studio* refleksji
światopoglądowych. [...] Niech nam będzie wolno wyrazić życzenie, by oficjal-
ny organ socjologii polskiej trzymał się zasad bezwzględnego obiektywizmu
w ocenach i doborze prac, albo też ograniczał się do bezstronności, dopuszczając
do głosu przedstawicieli różnych kierunków”.

Przegląd Powszechny 1938, t. 217, s. 101-105

[XII]

Z prasy drukarskiej schodzi ostatni (IV tom) *Młodego pokolenia chłopów*
Józefa Chałasińskiego, dzieła przygotowanego na podstawie bogatego materiału
pamiętnikarskiego (1544 życiorysy), którego „wnioski naukowe [...] zapew-
niają temu dziełu pierwszorzędne znaczenie w rozwoju myśli socjologicznej”
(F. Znaniecki, Przedmowa, s. XII).

Bliziński W.: *Gazeta Polska* 1939 nr 68; Dąbrowski J.: *Kurier Literacko-Naukowy* 1939 nr 18;
Handelsman M.: *Sygnaly* 1938 nr 59; Ignar S.: *Młoda Myśl Ludowa* 1939 nr 2, s. 24-27; Jakubowski
W.: *Dziennik Ludowy* 1939 nr 79 s. 5; Kącik F.: *Wieś i Państwo* 1939 nr 3, s. 224-230; Kłoczewski
E.: *Gazeta Rolnicza* 1939 nr 5, s. 90-92; Kora H.: *Wici* 1939 nr 13; Krążel P.: *Wieś i Państwo* 1939
nr 4, s. 315-317; Kunor Ł.: *Przewodnik Pracy Społecznej* 1938/39 nr 6, s. 125-128; Kurkiewicz W.:
Zagon 1939 nr 2, s. 13-14; M. K.: *Wici* 1939 nr 11; Mieroszewski J.: *Kurier Literacko-Naukowy*
1938 nr 8; Obrębski J.: *Głos Nauczycielski* 1938 nr 14, s. 276-280; Szadzewicz M.: *Gazeta Polska*
1939 nr 4, s. 5 nr 10, s. 3 nr 17, s. 3; Szczepański J.: *Rolnictwo* 1938 z. 1/2, s. 74-80; Szumiej W.:
Polityka 1939 nr 10, s. 3; Turowski J.: *Odrodzenie* 1939 nr 8, s. 4-6

[Jesień]

Ukazuje się pierwsza książka serii wydawniczej „Biblioteka Socjologiczna”
Polskiego Instytutu Socjologicznego, którą stanowił tom pióra Tadeusza Szczur-
kiewicza: *Rasa, środowisko, rodzina. Szkice socjologiczne*. Redagowana ona była
przez zespół: Jan S. Bystroń, Józef Chałasiński, Józef Obrębski (redaktor odpo-

wiedzialny), Stanisław Ossowski, Tadeusz Szczurkiewicz i Florian Znaniecki. W bieżącym roku opublikowano jeszcze jedną pozycję, a w okresie od stycznia do sierpnia 1939 roku zdołano wydać jeszcze w tej serii kolejne cztery tomy.

Wydawnictwa książkowe:

Adamski Walerian: Kultura i jej dziedziny. Poznań 1938, 83 s.

Alter Wiktor: Człowiek w społeczeństwie. Warszawa 1938 „Światło”, 205 s.

Bolszewizm. Praca zbiorowa. Lublin 1938. Wyd. Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej VIII, 325 s.

Bronikowski Wiktor: Agronomia społeczna jako środek polityki rolniczej. Warszawa 1938 Państw[owy] Instytut Nauk[owy] Gosp[odarstwa] Wiejsk[iego] w Puławach, 75 s.

Bystron Jan S.: Socjologia literatury. Publiczność literacka. Lwów 1938 Książnica-Atlas, 411 s.

Chałasiński Józef: Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce. Warszawa 1938, Państwowy Instytut Kultury Wsi, t. 1 XL, 326 s., t. 2, 553 s., t. 3, 601 s., t. 4, 556 s.

Czarnowski S.: Kultura. Warszawa 1938, Biblioteka „Wiedzy i Życia” 303 s.

Duda-Dziewierz Krystyna: Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babica powiatu rzeszowskiego. Warszawa-Poznań 1938. Biblioteka Socjologiczna, t. III, Polski Instytut Socjologiczny, s. X, 152

Gross Feliks: Proletariat i kultura. Warunki społeczne i gospodarcze kultury proletariatu. Warszawa 1938, nakł. Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych ZZK XXIII, 249 s.

Hertz Aleksander: Socjologia współczesna. Warszawa 1938 Nakł. „Wiedzy i Życia”, 230 s.

Koniński Karol Ludwik: O kulturze ludowej, [w:] Pisarze ludowi. Wybór pism i studium o kulturze ludowej. Lwów 1938, t. 1, XV, 325 s., t. 2, 484 s.

Landau Ludwik: Bezrobocie i stopa życiowa ludności dzielnic robotniczych Warszawy. Warszawa 1936, 135 s.

Młodzież sięga po pracę. Warszawa 1938 Instytut Spraw Społecznych XVI, 166, 88 s.

Mysłakowski Zygmunt, Gross Feliks: Robotnicy piszą: pamiętniki robotników, studium wstępne. Kraków 1938 Księgarnia Powszechna, 361 s.

O młodym robotniku polskim. Pokłosie konferencji Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej w Częstochowie dn. 1-2 maja 1938, Poznań 1938, 95 s.

Okiński Władysław: Problemy społeczne uniwersytetu powszechnego w Polsce. Warszawa 1938 Wyd. Instytutu Oświaty Dorosłych, 263 s.

Podoleński Stanisław: Rodzina w Sowietach. Kraków 1938 Wydawnictwo Apostolstwo Modlitwy, 95 s.

Rybicki Paweł: O badaniu socjograficznym Śląska. Katowice 1938 Nasza Księgarnia, 42 s.

Szczurkiewicz Tadeusz: Rasa, środowisko, rodzina. Szkice socjologiczne. Warszawa-Poznań 1938 Biblioteka Socjologiczna, t. II Polski Instytut Socjologiczny, 248 s.

Tomaszewski Tadeusz: Bezrobocie jako zjawisko psychologiczne. Lwów 1938 Wyd. Koła Asystentów UJK, 44 s.

Wiejscy działacze społeczni, t. 2: Życiorysy Inteligentów. Warszawa 1938 Wyd. Instytutu Socjologii Wsi Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego VIII, 409 s.

Przekłady na język polski:

Kautsky Karol: Pochodzenie chrześcijaństwa. [Przeł. z niem.]. Wyd. 2. Warszawa 1938 „Europa”, 304 s.

Malinowski Bronisław: Życie seksualne dzikich w północno-zachodniej Melanezji : miłość, małżeństwo i życie rodzinne u krajowców z wysp Trobriandzkich brytyjskiej Nowej Gwinei. [Z 3-go wyd. ang. przeł. Andrzej Waligórski i Józef Chałasiński]. Warszawa 1938, J. Przeworski, 503 s.

Petrażycki Leon: Zagadnienie prawa zwyczajowego. Przeł. [z ros.] Jan Sunderland. Warszawa 1938, Tow. im. L. Petrażyckiego, 84 s.

1948 [60 lat temu]

[I]

Ukazuje się numer grudniowy (z 1947 roku) „Myśli Współczesnej”, z otwierającym go artykułem Stanisława Ossowskiego pt.: *Doktryna marksistowska na tle dzisiejszej epoki* (s. 501-513). Autor krytykuje „sposób uprawiania marksizmu we współczesnej Polsce, który – jego zdaniem – nabiera coraz wyraźniej charakteru egzegezy, odchodząc od badań zgodnych z regułami metodologii współczesnej nauki”. Jego tezy, rozwinięte w kolejnym numerze pisma (1948 nr 1), spotkały się ostrą repliką „urzędowych-marksistów”.

Stanisław Ossowski: Teoretyczne zadania marksizmu. Szkic programu. *Myśl Współczesna* 1948 nr 1, s. 3-18; Julian Hochfeld: O znaczeniu marksizmu (Artykuł dyskusyjny). *Myśl Współczesna* 1948 nr 4, s. 70-94; Adam Schaff: Marksizm a rozwój nauki (Artykuł dyskusyjny). *Myśl Współczesna* 1948 nr 6/7, s. 245-263; Stanisław Ossowski: Na szlakach marksizmu. *Myśl Współczesna* 1948 nr 8/9, s. 19-34

[24 I]

Maria Ossowska w liście do męża: - „Nie masz pojęcia, ile słyszę ciągle wyrazów uznania, a nawet zachwyty za twój artykuł w „Myśli Współczesnej”. Ten artykuł stał się wyrazem niewypowiedzianych tęsknot olbrzymiej ilości ludzi, dodał otuchy wszystkim nieśmiałym, cierpiącym pod presją ortodoksji” (s. 442)

Intymny portret uczonych. Korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich. Warszawa 2002

[24 II]

Nagroda naukowa miasta Poznania za rok 1948 przyznana zostaje socjologowi Uniwersytetu Poznańskiego, Tadeuszowi Szczurkiewiczowi, którego – prezentowano laureata – „sumienna praca, wielkie poczucie odpowiedzialności i uczciwa samokrytyczna postawa wytyczyły [...] drogę do marksistowskich pozycji”.

Gazeta Wielkopolska z dn. 24 lutego '48. Przedruk: Przegląd Socjologiczny 1948, t. 10 s. 621-622

[II]

Mnożą się ataki prasowe na Katolicki Uniwersytet Lubelski, gdzie m.in. spotykamy uwagę nt. wykładanej w tej uczelni socjologii: „wykładowca socjologii mimochodem wspomina na wykładzie, że marksizm nie ma podstaw naukowych, lub socjologia marksistowska to dogmaty”.

Ewa Nawrocka: „Orzeł w koronie”. Reportaż na jubileusz KUL. Po pros tu 1948 nr 6, s. 3

[6 III]

Na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego tworzy się Katedrę Historii Ruchów Społecznych.

Dz. U. nr 26 poz. 177 Rozporządzenie Min. Oświaty z dn. 6 marca 1948.

[V]

Katedra Socjologii UW podejmuje badania terenowe na Warmii i Mazurach, gdzie Stanisław Ossowski i Stefan Nowakowski wraz z grupą studentów socjologii udali się po raz pierwszy na miesięczny rekonesans. Badano procesy tworzenia się nowych społeczności lokalnych w warunkach przemieszczeń ludności we wsiach Purda i Leszno na Warmii oraz Dźwierzuty i Rummy na Mazurach.

Stanisław Ossowski: Dziennik... Z badań socjologicznych na Warmii i Mazurach w 1948 roku [Przygot. do druku A. Sakson]. Przegląd Zachodni 1985 nr 1, s. 135-46; Tadeusz Baryła: Pierwsze badania socjologiczne nad problemem polskiej ludności rodzimej na Warmii i Mazurach w świetle memoriału z lipca 1949 roku. Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1983 nr 4, s. 467;

Maria L. Szwengrub: *Badania socjologiczne w województwie olsztyńskim*, [w:] *Stan i potrzeby nauk społecznych na Warmii i Mazurach*. Olsztyn 1966, s. 90-104

[3 VI]

Stanisław Antoszczuk, adiunkt Katedry Socjologii UW, otrzymał dyplom doktora filozofii [w zakresie socjologii] na podstawie rozprawy *Zagadnienie ideologii w systemie Pareta i w systemie Marksa*, przygotowanej na UW pod kierunkiem Stanisława Ossowskiego oraz zdanego egzaminu w zakresie socjologii.

Dyplom doktorski UW Stanisława Antoszczuka

[17 VI]

Na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego tworzy się Katedrę Ruchów Społecznych.

Dz. U. nr 32 poz. 208 Rozporządzenie Min. Oświaty z dn. 17 VI 1948

[VII]

Doktorat otrzymuje Wanda Lipińska [Mrozek], po przedstawieniu rozprawy nt. *Garwolin - studium monograficzne*. Promotorem pracy był Stanisław Ossowski, a praca była wykonana w Katedrze Socjologii II UW.

Życiorys Wandy Mrozek (w zbiorach autora)

[27 IX]

Na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego przemianowuje się Katedrę Socjologii Prawa na Katedrę Prawa Procesu Karnego.

Dz. U. nr 50 poz. 392 Rozporządzenie Min. Oświaty z dn. 27 IX 1948

[X]

Czteroletnie studia socjologiczne rozpoczyna ostatni, jak się wkrótce ma okazać, rocznik młodzieży akademickiej. Od następnego bowiem roku akademickiego wstrzymany zostanie nabór na ten kierunek. Studenci rocznika rozpoczynającego studia od października bieżącego roku musieli zakończyć edukację w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 1952 roku.

[16 X]

Obrona doktoratu z socjologii Heleny Przesławskiej (*Wieś kaszubska w okresie okupacji*) na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UMK w Toruniu (promotor Tadeusz Szczurkiewicz).

Uniwersytet Mikołaja Kopernika 1945-1955. Toruń 1957, s. 267

[XI]

Instytut Socjologiczny UŁ podejmuje redakcję działu socjologicznego w miesięczniku „Wiedza i Życie” (od zeszytu 11). Z upoważnienia Instytutu redaktorem działu powołano dr Stanisława Kowalskiego.

J. Chałasiński: Instytut Socjologiczny Uniwersytetu Łódzkiego. *Myśl Współczesna* 1949 nr 1/2, s. 95

[Jesień]

Prof. Tadeusz Szczurkiewicz zostaje wybranym delegatem poznańskiej PPR na Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS.

[]

„Życie Nauki” zamieszcza tekst Arnota Bláhy pt. *W obronie socjologii*. będący przedrukiem z brnenskiej „Sociologicka revue”. Tam m.in. czytamy: „Socjologia powinna służyć przede wszystkim, poszukiwaniu prawdy, a przez nią życiu społecznemu i jego dobru. To jest jej zasadnicza i najważniejsza funkcja społeczna. Nie chce jednak służyć *a priori* żadnemu określonym systemowi społecznemu [...]. Oskarżenie socjologii o jakąś burżuazyjność uderza bardziej oskarżyciela niż współczesną socjologię empiryczną. Ukazuje bowiem jego dyletancką powierzchowność i nieznajomość współczesnej socjologii”.

W obronie socjologii. Czy socjologia jest nauką burżuazyjną? *Życie Nauki* 1948 nr 33/34 s. 209-13; Zob. też Cz. Znamierowski: Socjologia w programie szkoły średniej. *Życie Nauki* 1948 nr 29/30, s. 303-312

[]

Stefan Ignar otrzymuje stopień doktora filozofii w zakresie socjologii wsi na Uniwersytecie Łódzkim, po przedstawieniu pracy *Parafia i „Gazeta Świąteczna” w stosunkach społeczno-kulturalnych wsi podłódzkiej w XIX wieku* (promotor Józef Chałasiński).

70-lecie profesora doktora Stefana Ignara, [w:] *Strukturalne przemiany wsi i rolnictwa w Polsce Ludowej*. W. 1978, s. 9

Wydawnictwa książkowe (w wyborze):

Bardach Artur: *Teoria dziejów i ekonomii Karola Marksa*. Warszawa 1948, 43 s.

Chałasiński Józef: *Spółczesność i wychowanie. Socjologiczne zagadnienia szkolnictwa i wychowania w społeczeństwie współczesnym*. Warszawa 1948, „Nasza Księgarnia”, 431 s.

Chałasiński Józef: Idea narodu i idea socjalizmu w dziejach Europy nowoczesnej, Łódź 1948, 37 s.

Czarnowski Stefan: Kultura. Przedmowę napisał Ludwik Krzywicki. Warszawa 1948 Książka, 275 s. (Wyd. 3)

Mirek Franciszek: Zarys socjologii. Lublin 1948, Towarzystwo Naukowe KUL, 745 s.

Ossowski Stanisław: Więź społeczna i dziedzictwo krwi. Warszawa 1948, Książka, 287 s. (Wyd.2)

Rodziny zastępcze w Łodzi, Łódź 1948, Polski Instytut Służby Społecznej, 222 s.

Schaff Adam: Pogadanki o materializmie historycznym. Warszawa 1948, Książka, 64 s.

Schaff Adam: Wstęp do teorii marksizmu. Zarys materializmu dialektycznego i historycznego. Warszawa 1948, Książka, 286 s.

Styś Wincenty: Drogi postępu gospodarczego wsi. Studium szczegółowe na przykładzie zbiorowości próbnej wsi Husowa. Wrocław 1948, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, 344 s.

Szanter Stanisław: Socjologia kobiety. Warszawa 1948, 454 s.

Zawistowicz-Adamska Kazimiera: Społeczność wiejska. Doświadczenia i rozważania z badań terenowych w Zaborowie. Łódź 1948, 227 s. Wyd. Polskiego Instytutu Służby Społecznej

Zawistowicz-Adamska Kazimiera: Żywe tradycje współdziałania na wsi. Łódź 1948, 80 s.

Przekłady na język polski:

Engels Fryderyk: Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa. W związku z badaniami Lewisa H. Morgana. Warszawa 1948, Książka, 223 s.

Engels Fryderyk: Rozwój socjalizmu od utopii do nauki. Przekład J. Maliniaka. Wstęp O. Lange. Warszawa 1948, Wiedza, 123 s.

Kautsky Karol: Tomasz More i jego utopia. Z trzeciego wydania niemieckiego przełożył Kazimierz Błeszczyński. Warszawa 1948, Książka, 335 s., Biblioteka Socjalizmu Naukowego

Konstantinow F.W.: O materialistycznym i dialektycznym pojmowaniu dziejów. Łódź 1948, 50 s., Biblioteka Nauk Społecznych

Lafargue Paul, Liebknecht Wilhelm: Wspomnienia o Marksie. Warszawa Książka, 71 s.

Marks Karol: Walki klasowe we Francji. Warszawa 1948, Książka, 152 s.

Marks Karol, Engels Fryderyk: O materializmie historycznym. Warszawa 1948, Książka, 59 s. (Wyd. 3) Biblioteka Socjalizmu Naukowego

Plechanow Jerzy: O materialistycznym pojmowaniu dziejów. Warszawa 1948, 47 s.

Plechanow Jerzy: Przyczynek do zagadnienia rozwoju monistycznego pojmowania dziejów. Przekład Romany Granas. Warszawa 1948, Książka XIX, 277 s. Biblioteka Socjalizmu Naukowego

1958 [50 lat temu]

[6 I]

W Moskwie odbywa się międzynarodowa konferencja socjologów (organizator ISA i UNESCO) nt. pokojowej współpracy międzynarodowej. Polskę reprezentował Julian Hochfeld.

Encyklopedia Współczesna 1958, s. 580

[I-II]

W styczniu i lutym socjologowie UŁ przeprowadzili na zlecenie wydawnictwa „Prasa Łódzka” badania sondażowe opinii mieszkańców Łodzi (próba reprezentacyjna 400 osób) nt. preferencji wyborczych do Rad Narodowych miasta Łodzi wobec zbliżających się wyborów lokalnych. Dodatkowo badano aktywność czytelniczka mieszkańców miasta.

Encyklopedia Współczesna 1958, s. 580; W. P.: Badania opinii publicznej w Łodzi. Przegląd Socjologiczny 1959, t. 13/1, s. 236

[8 II]

Kierownictwo Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” podejmuje decyzję o powołaniu placówki badania opinii publicznej przy Biurze Listów Polskiego Radia. Zarządzeniem Komitetu z dn. 22 lutego utworzono przy Biurze Listów instytucję o nazwie Redakcja (Ośrodek) Badania Opinii Publicznej.

Zarządzenie Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” nr 21/58 z dn. 22 lutego 1958 roku. Kultura i Społeczeństwo 1999 nr 4, s. 210. Zob. też Andrzej Czerniawski: Socjologia w służbie praktyki. Trybuna Ludu 1958, nr 38, s. 3

[18 II]

Na Wydziale Filozoficznym UW odbywa się obrona pracy doktorskiej Andrzeja Malewskiego, który przedstawił pracę *Zagadnienie budowy i użyteczności*

teorii socjologicznej, przygotowaną pod kierunkiem prof. Kazimierza Ajdukiewicza (recenzentami byli J. Szczepański i S. Romahnowa).

[II]

W Polsce gości Paul Lazarsfeld, przebyły na zaproszenie PAN. Spędza czas głównie w Warszawie, odwiedził też ośrodek socjologiczny w Łodzi. Z listu Marii Ossowskiej do męża (10 II): – „Niesłuchanie absorbujący, choć wydajny, jest pobyt Lazarsfelda. Przyjechał do Polski [...] jako ekspert do sprawdzenia, jak to się ma z tym rozwojem socjologii w Polsce. Spotykamy się ciągle. [...]. Miał liczne zebrania z Twoim zespołem (dyskusja nad ankietą A. Pawełczyńskiej itp.), dyskusja ze Stefanem [Nowakiem] nad jego pracą doktorską itd. [...] Był zdumiony przeglądając naszą bibliotekę. Uważa, że w Europie liczą się dwa ośrodki socjologiczne: polski i norweski. Twierdzi, że Uniwersytet Warszawski lepiej wie, co się dzieje w Columbii niż jakiś Uniwersytet w Michigan” (s. 565).

Intymny portret uczonych. Korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich. Warszawa 2002; Antoni Sułek: Paul Lazarsfeld i socjologia polska. Dzieje kontaktu, percepcji i impaktu, [w:] *Oblicza społeczeństwa*. Red. K. Górlach i Z. Seręga. Kraków 1996, s. 37-54

[II-III]

Na zaproszenie socjologów amerykańskich wyjeżdżają do USA w celu wygłoszenia wykładów profesorowie Stanisław Ossowski i Józef Chałasiński. Wyjazd finansowała fundacja Forda.

[23 III]

Umiera Florian Znaniński, emerytowany profesor socjologii The University of Illinois at Urbana-Champaign. Zgon nastąpił w miejscowym szpitalu uniwersyteckim (Carle Hospital), gdzie został skierowany przed czterema dniami z rozpoznaniem arteriosklerozy serca i mózgu.

Zygmunt Dulczewski: Florian Znaniński. Życie i dzieło. Poznań 1984, s. 370

[25 III]

Józefowi Chałasińskiemu, odwiedzającemu po 25 latach Stany Zjednoczone, nie było dane spotkanie z mistrzem. „Zaraz w porcie – odnotowuje w diariuszu – gdzie oczekiwała mnie miss J. Adams i mgr Jerzy Kosiński dowiedziałem się o śmierci Znanińskiego. W tym dniu „New York Times” (March 25) zamieścił notatkę z fotografią”.

Józef Chałasiński: Notatki 1958 z. 3, s. 8. Archiwum Socjologii Polskiej przy Instytucie Socjologii UMK

[26 III]

Pogrzeb Floriana Znanięckiego. Nabożeństwo żałobne odbyło się w kaplicy Mittendorf Chapel celebrowane przez akademickiego duchownego kościoła unitariańskiego, zwłoki zostały złożone na cmentarzu Roselawn Champaing.

Zygmunt Dulczewski: Florian Znanięcki. Życie i dzieło. Poznań 1984, s. 370-371

[30 III]

Z listu Marii Ossowskiej z Warszawy do męża przebywającego w USA: - „Ten tydzień był dodatkowo zaabsorbowany śmiercią Znanięckiego, chcemy bowiem zrobić jakąś akademię w [Polskim] Towarzystwie Socjologicznym. Ciągłe brzmią telefony w [...] sprawie rad dotyczących wydania dzieł Znanięckiego, które podejmuje Ossolineum. Zwróciliśmy się do Szczepańskiego, jako ucznia Znanięckiego, z prośbą o referat w Towarzystwie Socjologicznym. Czy Lolus umarł nagle? Przedwczoraj wszystkie posiadane przez nas książki Znanięckiego oddałam naszej Bibliotece dla urządzenia pamiątkowej gabloty”.

Intymny portret uczonych. Korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich. Warszawa 2002, s. 591

[III]

Na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dokonuje się przemianowania Katedry Historii Myśli Społecznej na Katedrę Socjologii. Kierownictwo nowej placówki powierzone zostało prof. Stanisławowi Kowalskiemu.

Stanisław Kowalski: Prace badawcze Katedry Socjologii UAM W Poznaniu. Przegląd Socjologiczny 1959, t. 13/2, s. 140-42

[IV]

Ukazują się „Studia Socjologiczno-Polityczne”. Redakcji podjął się zespół pracowników Katedry Socjologii Stosunków Politycznych UW, kierowany przez Juliana Hochfelda. Numer pierwszy pisma otwierał tekst *Marksizm a socjologia stosunków politycznych*, pióra redaktora naczelnego Juliana Hochfelda, stanowiący zapowiedź orientacji ideologiczno-teoretycznej pisma. „Nie podobały się w konserwatywnych kołach partyjnych, gdyż [...] postrzegane były jako trybuna >rewizjonizmu<. W tym duchu zaatakował je na łamach >Nowych Dróg< profesor filozofii Czesław Nowiński [...]. Jego recenzja była w oczywisty sposób napisana na zamówienie konserwatywnych działaczy partyjnych. Zarazem jednak krąg

Hochfelda postrzegany był jako >ciało obce< w polskiej socjologii – zwłaszcza przez kręgi Ossowskich i Chałasińskiego” (J. J. Wiatr, s. 55-56).

A. J.: Nowe pismo socjologów. Od nowa 1959 nr 3, s. 8; Gostkowski Z.: [Rec.] Przegląd Socjologiczny 1960, t. 14/1, s. 179-183; Nowicki Cz.: Nowe wcielenie materializmu historycznego. Nowe Drogi 1959 z. 3, s. 150-161; Wiatr Jerzy J.: Życie w ciekawych czasach. Warszawa 2008.

[8 V]

Podczas narady partyjnej pracowników naukowych, zwołanej przez Komisję Oświaty i Nauki KC PZPR, profesor Stefan Żółkiewski, piastujący urząd ministra szkolnictwa wyższego, wyraził zaniepokojenie sytuacją w polskich naukach społecznych i humanistycznych, w których „dalej trwa przewaga nie marksistowskiej myśli, wręcz burżuazyjnych wpływów ideologicznych w nauce, [a to] przekreśli całą naszą politykę naukową” Dlatego też – groził – „to ten problem będzie musiał być inaczej rozwiązany”. Wskazał przy tym na „ordynarne, przypominające gracza w trzy karty pod mostem, wybryki pseudokrytyczne [redagowanej przez Józefa Chałasińskiego] >Kultury i Społeczeństwa<”, totalnej krytyce poddał książkę *Struktura klasowa w społecznej świadomości* pióra Stanisława Ossowskiego. Z dezaprobatą komentuje wnioski Ossowskiego, który – jak to odczytuje Żółkiewski - twierdzi na łamach książki że „obecnie schemat podziału klasowego jest nieadekwatny, że nie uwypukla on w tej mierze, co schemat funkcjonalny, podstawowego konfliktu naszych czasów, konfliktu między rządzonymi a rządzącymi, między społeczeństwem a biurokratycznym państwowym aparatem. Istotna dziś bowiem nie jest przemoc ekonomiczna klas, ale – w skali ogólnoswiatowej – przemoc państwa”. (s. 25).

AAN, KC PZPR, 237/V-259, k.7. Skrót wystąpienia: S. Żółkiewski: Spory i walki ideologiczne. Nowe Drogi 1958, nr 6, s. 17-37 (Toż też Przegląd Humanistyczny 1958, z. 1, s. 1-31). Zob. też M. Zaremba: Socjalizm, który coraz mniej dał się lubić (Polska 1956-1963). Kultura i Społeczeństwo 1999, nr 4, s. 25- 39

[12-13 V]

Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich jest organizatorem w Opolu konferencji naukowej dotyczącej przemian demograficznych i socjologicznych Ziem Zachodnich.

Janusz Tomaszewski: Problematyka socjograficzna Ziem Zachodnich na konferencji w Opolu. Przegląd Zachodni 1958, nr 4, s. 390-393

[23 V]

Senat KUL zatwierdza uchwałę Rady Wydziału Teologicznego o powołaniu Sekcji Teologii Pastoralnej, a w jej ramach Katedry Socjologii Religii. Kierowni-

ctwo Katedry powierzono ks. dr hab. Józefowi Majce. Wkrótce liczba pracowników tej placówki zaczęła powiększać się. Zatrudniono w katedrze od roku 1961 ks. dr Władysława Piwowskiego, rok później ks. dr Ignacego Tokarczuka.

Kazimierz Ryzn: Katedra Socjologii Religii na KUL, [w:] Kościół w służbie człowieka. Praca zbiorowa pod red. W. Turka i J. Mariańskiego. Olsztyn 1990, s. 47-66; Władysław Piwowski: Katedra Socjologii Religii. Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 1985, z. 6, s. 127-133

[V]

Pracownicy kierowanej przez Stanisława Ossowskiego Katedry Socjologii UW, Stefan Nowak wraz z Zofią Józefowicz i Anną Pawełczyńską, przeprowadzają sondaż „światopoglądu społecznego” studentów Warszawy. Badanie studentów „zrealizowano na próbie losowej, co wiosną 1958 roku było jeszcze nowością. [...] Po wznowieniu w Polsce badań społecznych, stało się pierwszym sondażem ściśle socjologicznym, w dodatku – spełniającym standardy światowe” (s. 29).

Antoni Sułek: Stefan Nowak, mistrz badań ankietowych. Przegląd Socjologiczny 1996, t. 45 s. 25-36; Zob też tego autora: Jak Stefan Nowak studentów sondował. Gazeta Wyborcza 1998 z dn. 2 VI 1998, s. 13; „Studenci Warszawy” i inne badania postaw społecznych w kręgu Stanisława Ossowskiego. Kultura i Społeczeństwo 1999 nr 4, s. 41-62 (Toż też w: A. Sułek: Sondaż polski. Przygarść rozpraw o badaniach ankietowych. W. 2001, s. 65-95)

[VI/VII]

Mgr Czesław Czapów przeprowadza pierwszy sondaż opinii społecznej w ramach Ośrodka Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radio nt. *Stosunek do nowej polityki mieszkaniowej*. Zrealizowany on został na reprezentacyjnej próbie 2000 dorosłych mieszkańców miast (w metryczne uwzględniono wiek, płeć, zawód oraz miejscowość) przez ogólnopolską sieć ankieterów.

Czesław Czapów: Ludzie chcą mieszkać. Prz. Kult. 1958, nr 43, s. 1, 3; Zob. też: Zygmunt Skórzyński, Waław Makarczyk: Z działalności Ośrodka Badania Opinii Publicznej. Przegląd Socjologiczny 1960, t. IX/1, s. 151-54; Anna Pawełczyńska: Z pracy Ośrodka Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radio. Kult. i Społ. 1960, nr 4, s. 188-201

[9-11 IX]

W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim obraduje XX Zjazd Rektorów i Profesorów Zakładów Teologicznych w Polsce. Wśród kilku powołanych sekcji (grup roboczych), znalazła się także Sekcja Socjologiczna. Przewodniczył jej ks. Józef Majka. On też wygłosił referat pt.: *Węzłowe zagadnienia katolickiej nauki społecznej w świetle przemian współczesnych*. Inne wystąpienia w tej sekcji to: ks. J. Siega *Socjologia pracy a duszpasterstwo zawodowe*, ks. Bp Karola Wojtyły *Program wy-*

kładów nauk społecznych w seminariach i instytucjach teologicznych w Polsce oraz Czesława Strzeszewskiego *Współczesne kierunki rozwoju nauki społecznej*.

Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 1961, t. 8 z. 3

[IX]

Po długiej przerwie ukazuje się w Lublinie tom drugi „Roczników Nauk Społecznych” (wyd. Towarzystwa Naukowego KUL), redagowany przez Czesława Strzeszewskiego i Jana Turowskiego (tom I wyszedł w roku 1949). Pismo publikuje rozprawę z zakresu socjologii i społecznej nauki Kościoła.

Z. K.: Wznowienie „Roczników Nauk Społecznych”. *Przegląd Socjologiczny* 1959, t. 13/2, s. 146

[X]

Na reaktywowanych przed rokiem kierunkach studiów socjologicznych zapisanych jest 83 słuchaczy na UW i 40 na UŁ. Od roku trwa też nabór studentów na studia socjologiczne w UJ.

Zbigniew Korszyński: Zakład Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. *Przegląd Socjologiczny* 1959, t. 13/2 s. 137; Władysław Kwaśniewicz: Uniwersytecki ośrodek socjologiczny w Krakowie. *Przegląd Socjologiczny* 1960, t. 14/1, s. 141-48; Jerzy Małczyński: Studium socjologii UW. *Przegląd Socjologiczny* 1959, t. 13, z. 2, s. 135

[1 X]

W reaktywowanym przed rokiem Instytucie Gospodarstwa Społecznego przy SGGW tworzy się Katedrę Polityki Społecznej (kier. prof. Edward Strzelecki), w składzie której znalazły się dwa zakłady: Zakład Polityki Społecznej oraz Zakład Socjologii. Kierownictwo tej drugiej placówki zostało powierzone mgr Jerzemu Piotrowskiemu.

Franciszek Jakubczak: Utworzenie katedry Polityki Społecznej i Zakładu Socjologii w IGS w Warszawie. *Przegląd Socjologiczny* 1959, t. 13/2, s. 136-7

[7 X]

Umiera w Poznaniu profesor Ludwika I. Dobrzyńska-Rybicka, emerytowany profesor tytularny Uniwersytetu Poznańskiego, współpracownik Floriana Znanieckiego w Katedrze Socjologii UP. Uprawiała socjologię, filozofię i bibliologię.

A. Koehlerówna A: Ludwika Dobrzyńska-Rybicka. *Przegląd Biblioteczny* 1959, z. 4, s. 338-345; A. Koehlerówna: Ludwika Dobrzyńska-Rybicka. *Sprawozdania PTPN* 1958, nr 3, s. 262-263; Zmarła profesor dr Ludwika Dobrzyńska-Rybicka. *Głos Wielkopolski* 1958, nr 240, s. 1]

[X]

Na zaproszenie Instytutu Nauk Prawnych PAN spędza w Polsce 2 tygodnie prof. Wydziału Prawa Uniwersytetu Paryskiego, Gabriel Le Bras, wybitny znawca historii prawa kanonicznego, historii prawa rzymskiego i socjologii religii. W Instytucie wygłosił odczyt na temat *Sociologie et historie*. Gościli go także wydziały prawa i katedry socjologii uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lublinie.

Profesor Gabriel Le Bras w Polsce. Państwo i Prawo 1958 nr 12, s. 1076; J. Kłoczowski: Prof. Gabriel Le Bras na KUL. Zeszyty Naukowe KUL 1959, z. 2, s. 117-121

[X]

W nowopowstałej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku utworzono Katedrę Socjologii (Wydział Filologiczno-Historyczny), pierwszą placówkę socjologiczną w tym mieście. Do roku 1968 kierował nią prof. Stanisław Kowalski (zatrudniony na pierwszym etacie w UAM), a asystentem jego był Bolesław Maroszek. Katedra specjalizowała się w problematyce socjologii wychowania i przestępczości, świadcząc usługi dydaktyczne na rzecz kształcenia pedagogów. Z inicjatywy Maroszka zaczęto wkrótce prowadzić badania terenowe miasta i regionu.

Maroszek B., Solański M.: Rozwój i stan badań socjologicznych na Wybrzeżu Gdańskim. Studia Socjologiczne 1972, nr 3, s. 285

[28 XI]

Rada Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL uchwaliła jednogłośnie nadać ks. dr Józefowi Majce *veniam legendi* w zakresie socjologii chrześcijańskiej. Podstawę przewodu stanowiła praca pt. *Procent a lichwa w katolickiej nauce moralnej. Synteza historyczno-doktrynalna*. Senat KUL podczas posiedzenia w dniu 20 XII b. roku, przychyliła się do wniosku Rady Wydziału powołując ks. Józefa Majkę docentem socjologii chrześcijańskiej KUL. Nie spotkało się to z akceptacją Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. „Będąc przeciwna – czytamy w piśmie z 16 maja 1960, podpisanym przez Eugenię Krassowską – kontynuowaniu przez ks. Józefa Majkę jakichkolwiek zadań dydaktycznych w KUL, uważam zatwierdzenie uchwały Rady Wydziału w tej sprawie za bezpodstawne”. Uchwała Rady Wydziału z 28 XI 1958 w sprawie nadania mu stopnia doktora habilitowanego została zatwierdzona przez władze państwowe dopiero po 20 latach [!].

Arch. KUL, Referat Personalny, sygn. A-449; Mazurek F.: Majka Józef (1918-1993), [w:] Słownik biograficzny miasta Lublina. Lublin 1996, t. 2, s. 154-57

Wydawnictwa książkowe (w wyborze):

Batawia Stanisław: Proces społecznego wykołajania się nieletnich przestępców. Warszawa 1958, PWN, 235 s.

Chałasiński Józef: Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej. Warszawa 1958, LSW, 212 s.

Chałasiński Józef: Społeczeństwo i wychowanie. Wyd. II zmienione. Warszawa 1958, PWN, 335 s.

Czarnowski Stefan: Kultura. Warszawa 1958, PWN, 168 s.

Krusiński Stanisław: Pisma zebrane. Warszawa 1958, KiW LXIII, 354 s.

Krzywicki Ludwik: Dzieła, t. 2: Artykuły i rozprawy 1880-1886. Warszawa 1958, PWN, 606 s.

Krzywicki Ludwik: Takimi będą drogi wasze. Warszawa 1958, PWN, 94 s.

Krzywicki Ludwik: Wspomnienia. Warszawa 1958, t. 2 „Czytelnik” 626 s.

Limanowski Bolesław: Pamiątniki (1870-1907). Warszawa 1958, t. 2, KiW 846 s.

Moszyński Kazimierz: Człowiek. Wstęp do etnografii powszechnej i etnologii. Wrocław 1958, Ossolineum, 855 s.

Z badań klasy robotniczej i inteligencji. Red. Jan Szczepański. Łódź 1958 PWN, 220 s.

Zawistowicz-Adamska Kazimiera: Społeczność wiejska. Wspomnienia i materiały z badań terenowych. Zaborów 1937-1938. Wyd. 2 przejrzone i uzupełnione. Warszawa 1958, LSW, 324 s.

Znamierowski Czesław: O małżeństwie. Warszawa 1959, PWN, 101 s.

Przekłady na język polski:

Burnham James: Rewolucja menadżerska. Z XV wydania amerykańskiego przełożył J. Horzelski. Paryż 1958 Instytut Literacki 279 s. Biblioteka „Kultury” t. 35

Malinowski Bronisław: Szkice z teorii kultury. Warszawa 1958, KiW, 551 s.

1968 [40 lat temu]

[29 I]

Dr Stefania Dziegielewska-Machnikowska złożyła kolokwium habilitacyjne przed Radą Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ, prezentując rozprawę *Farmaceuci w PRL, studium socjologiczne o feminizacji i pozycji społecznej zawodu*.

Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych 1968, s. 121; Kita J., Pytlas S.: Uniwersytet Łódzki w latach 1945-1995. Łódź 1996

[23 II]

Przed Radą Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ złożył kolokwium habilitacyjne dr Władysław Kwaśniewicz. Podstawę przewodu stanowiła praca *Przemiany społeczne młodzieży akademickiej UJ w dwudziestoleciu Polski Ludowej*.

Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych 1968, s. 122

[8 III]

Służba Bezpieczeństwa i milicja odnotowują liczny udział słuchaczy socjologii i asystentów tego kierunku w wiecu na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego. Protestowano tam przeciwko decyzji o zdjęciu *Dziadów* w Teatrze Narodowym, w obronie relegowanych z uczelni kolegów oraz domagano się umorzenia postępowania dyscyplinarnego przeciw kilku wykładowcom. Po wiecu aresztowano m.in. pięcioro studentów socjologii: Teresę Bogucką, Jerzego Diatłowickiego, Jana Grossa, Jana Malareckiego, Barbarę Toruńczyk i troje asystentów Katedry Socjologii: Jakuba Karpińskiego, Marcina Króla i Jadwigę Staniszkis.

Wydarzenia marcowe 1968. Paryż 1969, s. 141-45

[12 III]

Rada Wydziału Filozoficznego UW, w której zasiadali socjologowie, uchwała jednoznacznie oświadczenie popierające protesty studenckie.

Karpiński Jakub: *Taternictwo nizinne*. Paryż 1988, s. 86

[14 III]

Dr Józef K. Balcerek zdał kolokwium habilitacyjne z socjologii przed Radą Wydziału Ekonomiki Produkcji SGGW w Warszawie. Podstawę przewodu stanowiła rozprawa *System społeczno-gospodarczy Jugosławii a samorząd robotniczy*.

Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych 1968, s. 121

[19 III]

Władysław Gomułka spotka się z aktywem partyjnym w warszawskiej Sali Kongresowej, gdzie w wygłoszonym przemówieniu ostro krytykuje intelektualistów, którzy poparli protesty studenckie.

Wydarzenia marcowe 1968. Wybór dokumentów. Paryż 1969

[25 III]

Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ przyjęła kolokwium habilitacyjne dr Wacława Piotrowskiego, który przygotował rozprawę *Miejska społeczność lokalna a organizacje terenowe*.

Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych 1968, s. 122

[25 III]

Początek „czystek” na Uniwersytecie Warszawskim. Wśród zwolnionych z pracy znaleźli się m.in. Zygmunt Bauman i Maria Hirszowicz, docenci socjologii Wydziału Filozoficznego. W jednej z odezwo studentów UW pisano: „Apelujemy do wszystkich ośrodków akademickich, do wszystkich pracowników naukowych o wystąpienie w obronie relegowanych wykładowców [...]. Stwierdzamy, że nie ma polskiej socjologii bez Baumana, Hirszowicz-Bielskiej, nie ma polskiej filozofii bez Baczki, Kołakowskiego i Morawskiego”. Odwołano także Stefana Żółkiewskiego ze stanowiska sekretarza Wydziału I Nauk Społecznych (wraz z grupą profesorów poparł studencki strajk okupacyjny na UW (21–23 marca). Decyzja ta była równoznaczna z pozbawieniem go funkcji redaktora naczelnego „Kultury i Społeczeństwa”.

Wydarzenia marcowe 1968. Paryż 1969, s. 63; Henryk Jabłoński: Zaburzenia studenckie w marcu 1968 r. Nowe Drogi 1968 nr 5, s. 18-38

[30 III]

Rektor UW, za zgodą Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego Henryka Jabłońskiego, rozwiązał następujące kierunki studiów dziennych na UW: teorię ekonomiki, ekonomię, ekonometrię na Wydziale Ekonomicznym, filozofię i socjologię na Wydziale Filozoficznym, psychologię na Wydziale Pedagogiki oraz III rok matematyki i fizyki na Wydziale Matematyczno-Fizycznym. Zarządzono ponowne wpisy, które przeprowadziła powołana specjalnie w tym celu Uczelniana Komisja ds. powtórnych wpisów na studia. „Podstawowym kryterium przyjęcia [...] na dalsze studia jest ocena postawy społeczno-politycznej każdego kandydata” w wyniku czego nie przyjęto ponownie na te studia 70 osób.

M. Fik: Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944-1981. Londyn 1989, s. 430; Marzec '68. Między tragedią a podłością. W. 1998

[III]

„Domagamy się – czytamy w jednej z ulotek rozrzucanych na ulicach centrum stolicy – wolności nauki, możliwości swobodnego ścierania się koncepcji teoretycznych w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych, w socjologii,

ekonomii i prawie. Domagamy się realnego wpływu wyników osiągniętych w tych dyscyplinach na społeczną i ekonomiczną praktykę państwa”.

Wydarzenia marcowe 1968. Paryż 1969 s. 68

[9 IV]

Prof. Adam Schaff zostaje odwołany ze stanowiska dyrektora Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

[IV]

Wydaniem przekładu *Les règles de la méthode sociologique* Émile Durkheima na język polski, Redakcja Socjologiczna Państwowego Wydawnictwa Naukowego zainaugurowała serię Biblioteki Socjologicznej PWN, mając na celu prezentację dzieł klasyków światowej i polskiej socjologii, dążąc przy tym do zaprezentowania głównych szkół i kierunków w socjologii. Książkę przełożył Jerzy Szacki i napisał doń wstęp, zaś zredagowała go Maria Ofierska.

Émile Durkheim: *Zasady metody socjologicznej*. Warszawa 1968 XXIII, 191 s., Zob. J. Szacki: *Biblioteka Socjologiczna (Seria PWN)*. Nowe Drogi 1969, nr 11 s. 135-138]

[2 V]

Na Wydziale Filozoficznym UW odbyło się kolokwium habilitacyjne Ryszarda Dyoniziaka, przeprowadzone po złożeniu pracy *Zróżnicowanie kulturowe a czynniki warstwotwórcze*.

Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych 1968, s. 121

[10 V]

W ramach Wydziału Nauki KC PZPR odbywa się narada w sprawie „ustalenia propozycji nowego składu Sekcji Filozoficzno-Socjologicznej Komisji Nauki KC PZPR”. Towarzysze w składzie H. Krysanka, Kazimierz Doktor, Tadeusz Jaroszewski, Jan Legowicz, J. Ładosz, Władysław Markiewicz i Z. Salwa typują do składu nowego Zespołu Socjologicznego 8 socjologów z Warszawy, 3 z Krakowa, 2 z Łodzi oraz po 1 z Poznania, Gdańska, Katowic, Torunia i Wrocławia. Z członków dotychczasowego składu Zespołu Socjologicznego (wg stanu w marcu 1968 roku) pominięto Ninę Assorodobraj, Marię Hirszowicz, Zygmunta Baumana, Leszka Kasprzyka, Adama Schaffa, Jerzego Szackiego i Magdalenę Sokołowską.

AAN, PZPR, Wydz. Nauki i Oświaty, sygn. 237/XVI-552

[3 VI]

Kierownictwo Wydziału Nauki KC PZPR zatwierdza nowy skład osobowy Sekcji Filozoficzno-Socjologicznej. Lista osób wytypowanych w dniu 10 maja skierowana została do konsultacji z odpowiednimi komitetami wojewódzkimi PZPR oraz z komendantem Wojskowej Akademii Politycznej (wówczas jeszcze na tym stanowisku gen. Edward Braniewski). Ostatecznie ukształtowany został Zespół Socjologiczny liczący 18 osób. Z pierwotnej listy, wobec negatywnej opinii komitetów wojewódzkich, nie uwzględniono kandydatury Bohdana Jałowieckiego (Wrocław) i Jolanty Kulpińskiej (Łódź). Nie zostały wzięte pod uwagę negatywne opinie o Bogdanie Gałęskim i Jerzym J. Wiatrze (pozbawiono go jednak kierownictwa Zespołu) oraz nie uwzględniono żadnego z postulatów gen. Braniewskiego.

AAN, PZPR Wydz. Nauki i Oświaty, sygn. 237/XVI-552

[12 VI]

Przed Radą Naukową Instytutu Filozofii i Socjologii PAN odbyło się kolokwium habilitacyjne dr Aleksandra Wallisa na podstawie rozprawy *Warszawa i przestrzenny układ kultury*.

Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych 1969, s. 92

[29 VI]

Dr Jolanta Kulpińska złożyła kolokwium habilitacyjne przed Radą Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ. Przedstawiła pracę *Aktywność społeczna pracowników przedsiębiorstwa przemysłowego*.

Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych 1968 s. 122

[V]

Na łamach partyjnych „Nowych Dróg” Jerzy J. Wiatr przekonuje, iż dziś „zadaniem czołowym jest umocnienie, a gdzie zachodzi potrzeba, wręcz odbudowa ideowo-politycznego powiązania całej socjologii polskiej ze sprawą walki o socjalizm, o rozwój, pomyślność i szczęście naszego narodu. Tylko socjologia głęboko związana z tym, co stanowi treść życia i walki narodu, może spełnić pomyślnie zadania, jakie stawia przed nią nasza epoka” (s. 100). I dalej: „Sprawą nigdy nie tracącą znaczenia, dziś wręcz kluczową, jest walka o zwycięstwo myśli marksistowskiej w starciu z różnymi prądami burżuazyjnej socjologii, spełniającej coraz częściej funkcje antykomunistycznej broni ideologicznej” (s. 101).

Jerzy J. Wiatr: Karol Marks – socjologia – materializm historyczny. Nowe Drogi nr 5, s. 92-102

[V]

150 rocznicę urodzin Karola Marksa (ur. 5 maja 1828 roku) uczczono zorganizowaniem kilku konferencji naukowych. Gospodarzami największych konferencji były instytucje: Zakład Historii Partii KC PZPR, Centralna Szkoła Partyjna KC PZPR, Zakład Nauk Ekonomicznych PAN i Wydział Nauk Społecznych PAN. Referenci podnosili epokowe znaczenie „odkrycia [przez Marksa] praw rządzących rozwojem społecznym”, żywotność jego myśli i nieustanne jej rozprzestrzenianie się, życzliwy stosunek do Polski, szczególnie po wydarzeniach 1963 roku.

J. Ch: Cztery sesje marksistowskie. Nowe Drogi 1968 nr 7, s. 125-131

[8–9 VII]

Podczas dyskusji na XII plenarnym posiedzeniu KC PZPR sporo miejsca poświęcono naukom społecznym, w tym i socjologii. Andrzej Werblan mówi m.in. iż „szczególną cechą rewizjonizmu jest pogarda dla teorii lub instrumentalne jej traktowanie”. I dalej: „Taką instrumentalną funkcję polityczną pełniła, zaadoptowana z socjologii amerykańskiej i szeroko lansowana przez pewną grupę socjologów [...] teoria stratyfikacji [...]. Z jednej strony miała ona przeciwstawić się materializmowi historycznemu i podważyć sens marksistowskiej teorii klas oraz ich roli w historii. Z drugiej strony grała ważną rolę w politycznych koncepcjach rewizjonizmu” (s. 83). W efekcie tej dyskusji przygotowano tezy na V Zjazd partii, w których m.in. czytamy: „W szkołach wyższych szczególną uwagę należy zwrócić na wyeliminowanie wpływów rewizjonistycznych z nauczania marksistowskiej filozofii, socjologii, ekonomii politycznej i podstaw nauk politycznych” (s. 191).

Tow. Andrzej Werblan [głos w dyskusji]. Nowe Drogi 1968 nr 8, s. 82-88; Tezy KC PZPR na V Zjazd partii uchwalone przez XII Plenum KC, Nowe Drogi 1968, nr 8, s. 134-207

[1 X]

Na Uniwersytecie Warszawskim tworzy się Wydział Nauk Społecznych, powołany w miejsce zlikwidowanego Wydziału Filozoficznego. W ramach tego nowego Wydziału powołano m.in. Instytut Socjologii. Już w marcu, po zamknięciu na kilka dni budynku Wydziału Filozoficznego przy Krakowskim Przedmieściu, przeniesiono zajęcia sekcji socjologicznej do gmachu przy ulicy Karowej, „do nieciekawej kamienicy blisko skarpy wiślanej – jakby za karę”.

Karpiński J.: Tatarnictwo nizinne. Paryż 1988, s. 72. Zob. też W[łodzimierz] W[esołowski]: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Studia Socjologiczne 1970 nr 1, s. 343-45 (Przedr.

w: Socjologia na Uniwersytecie Warszawskim. Fragmenty historii. Red. Antoni Sułek. Warszawa 2007, s. 337-339).

[1 X]

W Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu uruchomiony zostaje nabór słuchaczy na studia socjologiczne. Stało się to po trwającej 20 lat przerwie w kształceniu socjologów w tej uczelni. W roku ak. 1968/69 przyjęto 30 osób na kierunek socjologii.

60 lat socjologii poznańskiej. Red. A. Kwilecki. Poznań 1981, Wyd. UAM, s. 30

[4 XI]

Powstał Oddział Katowicki Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Na czele Oddziału, liczącego 47 osób, stanął zarząd z doc. Wandą Mrozek (przewodniczącą), dr Włodzimierzem Knobelsdorfem (zastępca przewodniczącego), mgr Henrykiem Dutkiewiczem (sekretarz). Zebrane inauguracyjne uświetnił wykład prof. Pawła Rybickiego.

Dutkiewicz H.: Wspomnienia z okazji 25-lecia założenia katowickiego Oddziału PTS, [w:] Z dziejów Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Materiały i wspomnienia. Red. E. Tarkowska. Warszawa 1997, t. 1 (maszynopis), s. 203

[11 XI]

Otwierając V Zjazd KC PZPR, Władysław Gomułka mówił m.in.: „Partia przywiązuje też wielką wagę do rozwoju nauk społecznych ze względu na ich bezpośredni związek z polityką i ich wielki wpływ na kształtowanie się świadomości inteligencji. Nauki społeczne stanowią jeden z najczulszych, a równocześnie w obecnych warunkach jeden z najsłabszych odcinków frontu ideologicznego. W dziedzinie nauk społecznych główny wysiłek partii powinien koncentrować się na umacnianiu marksistowskiego kierunku rozwoju tych nauk oraz na intensywnym kształceniu nowych kadr”, (s. 49).

Przemówienie towarzysza Władysława Gomułki wygłoszone na otwarciu Zjazdu. Nowe Drogi 1968, nr 12, s. 3-147

[6 XI]

Na Wydziale Humanistycznym UMK w Toruniu odbyło się kolokwium habilitacyjne dr Stanisława Kozyr-Kowalskiego, którego podstawę stanowiła praca *Miejsce wartości w poznaniu humanistycznym w ujęciu Maxa Webera i Karola Marksa*.

W. K.: Kolokwium habilitacyjne dr Stanisława Kozyr-Kowalskiego. Studia Filozoficzne 1970, nr 3, s. 304-305

[23 XI]

Sekretariat Naukowy Wydziału I Nauk Społecznych PAN powołuje Józefa Chałasińskiego redaktorem naczelnym kwartalnika „Kultura i Społeczeństwo”, w miejsce odwołanego z tego stanowiska Stefana Żółkiewskiego.

Archiwum Socjologii przy Instytucie Socjologii UMK: Spuścizna Józefa Chałasińskiego, Dokumenty osobiste, I/4.0

□

Zmiany „po marcu” dotknęły i Instytut Socjologii i Filozofii PAN. Przede wszystkim odwołano ze stanowiska dyrektora Adama Schaffa, powołując Jana Szczepańskiego. Zmiany w pionie socjologii okazały się fasadowe (strukturalno-organizacyjne), zobowiązano Instytut do „całościowego ujmowania w badaniach empirycznych problemów rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, do formułowania uogólnień teoretycznych w oparciu o marksistowską teorię społecznego rozwoju” (Sufin, s. 268). „IFiS przy tym nie zwolnił ani jednego pracownika” (J. Szczepański, s. 20).

Zbigniew Sufin: Reorganizacja Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. *Studia Socjologiczne* 1969 nr 1, s. 267-68; Jan Szczepański Jan: 25 lat Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. *Studia Socjologiczne* 1982 nr 3/4, s. 5-10; Jan Szczepański: Niektóre aspekty dziejów socjologii w Polsce [IFiS PAN]. *Studia Socjologiczne* 1996 nr 3, s. 16-20

□

Prasowe wywiady z Janem Szczepańskim (*Rozmowa o socjologii*. Argumenty 1968 nr 23, s. 1) i Józefem Chałasińskim (*Wczoraj polskiej socjologii*. „Stolica” 1968 nr 8, s. 12–13) towarzyszą wielowątkowej dyskusji o socjologii w czasopiśmie.

Socjologia na zakręcie. Wypowiedzi J. Szczepańskiego, W. Markiewicza W. Wesołowskiego, K. Żygulskiego, M. Czerwińskiego. *Kultura* 1968 nr 24, s. 1, 6-7; Redlich J.: W poszukiwaniu recepty. Popyt na socjologię. *Życie Warszawy* 1968 nr 7, s. 3; Redlich J.: Potrzeba koordynacji. Popyt na socjologię. *Życie Warszawy* 1968 nr 54, s. 4; Moliński B.: Cztery cytaty... *Kierunki* 1968 nr 14, s. 1-6; Moliński B.: Socjologia rozumiejąca i rozumienie socjologii. *Kierunki* 1968 nr 6, s. 1, 9; Walendowska Z.: Socjologia rozumiejąca, czyli o dydaktyce badań terenowych. *Kierunki* 1968 nr 7, s. 1, 6-7; Siemianowski A.: Socjotechnika – nadzieje i niepokoje. *Tygodnik Powszechny* 1968 nr 39, s. 3

[17 XII]

Zgromadzenie Ogólne PAN wybiera profesora Józefa Chałasińskiego sekretarzem naukowym Wydziału I Nauk Społecznych.

Nauka Polska 1970 nr 1

Wydawnictwa książkowe (w wyborze):

Analizy i próby technik badawczych w socjologii, t. 2. Wrocław 1968, Ossolineum, 292 s.

Banaszkiewicz Jakub: Powstanie partii hitlerowskiej. Studium socjologiczne genezy faszyzmu niemieckiego 1919–1923. Poznań 1968, Instytut Zachodni, 525 s.

Chałasiński J.: Kultura i Naród. Studia i szkice. Warszawa 1968, KiW, 617 s.

Gołaszewski Tadeusz: Społeczna recepcja współczesnej powieści polskiej. Warszawa 1968, Biblioteka Narodowa, 211 s.

Janicki Janusz: Urzędnicy przemysłowi w strukturze społecznej Polski Ludowej. Warszawa 1968, KiW, 316 s.

Jedlicki Jerzy: Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu. Warszawa, 1968

Kobieta w Polsce. Dane statystyczne. Warszawa 1968, GUS XXXVII, 209 s.

Kraus Gabriel: Społeczne aspekty wdrażania postępu technicznego w górnictwie węgla kamiennego. Katowice 1968, PWN, 280 s.

Matejko Aleksander: Socjologia pracy. System społeczny zakładu pracy. Warszawa 1968, PWN, 507 s.

Mirowski Włodzimierz: Migracje do Warszawy. Wrocław 1968 Ossolineum, 161 s.

Mlonek Krystyna: Młodociani w Polsce Ludowej. Struktura, nauka, praca. Warszawa 1968, KiW, 291 s.

Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia, t. 5: Gospodarstwo i rodzina. Wybór, opracowanie i wstęp Dyzma Gałaj i Franciszek Jakubczak. Warszaw 1968, LSW

Młode pokolenie Ziemi Zachodnich. Pamiętniki. Oprac. Zygmunt Dulczewski. Poznań 1968, Instytut Zachodni

Pamiętniki lekarzy. Warszawa 1968, Czytelnik 1030 s.

Pasieczny Leszek: Inżynier w przemyśle. Studium polityki zatrudnienia i płac. Warszawa 1968, PWE, 400 s.

Płynność załóg. Red. Adam Saragata. Warszawa 1968, PWN, 474 s.

Przeclawski Krzysztof: Miasto i wychowanie. Warszawa 1968, Nasza Księgarnia, 216 s.

Siekierski Stanisław: Recepcje literatury pięknej na wsi. Warszawa 1968, Wyd. Biblioteki Narodowej, 215 s.

Socjotechnika. Praktyczne zastosowania socjologii. Red. Adam Podgórecki. Warszawa 1968, KiW, 330 s.

Szacki Jerzy: Utopie. Warszawa 1968, „Iskry”, 219 s.

Szocki Józef: Czytelnictwo i lektura ludzi dorosłych. Wrocław 1968, Ossolineum, 178 s.

Tryfan Barbara: Pozycja społeczna kobiety wiejskiej. Studium badawcze na przykładzie rejonu płockiego. Warszawa 1968, 345 s.

Wiatr Jerzy J.: Czy zmierzchny ery ideologii? Problem polityki i ideologii w świecie współczesnym. Warszawa 1968, KiW, 343 s.

Przekłady na język polski:

Metody ilościowe w socjologii. Praca zbiorowa [Przekł. z j. rosyjskiego]. Warszawa 1968, PWE, 435 s.

Naville Pierre: Społeczne skutki automatyzacji. Problemy pracy i automatyzacji. Warszawa 1968, KiW, 231 s.

1978 [30 lat temu]

[11 I]

Powstaje bez zgody i poza kontrolą władz Towarzystwo Kursów Naukowych (TKN), stanowiące poszerzoną formułę założonego w listopadzie 1977 roku tzw. Uniwersytetu Latającego. Organizowano w prywatnych mieszkaniach „cyklu wykładów poza oficjalnymi instytucjami”, w celu usuwania „niedostatków wykształcenia oficjalnego [...] [dla] wszystkich, którzy poprzez samokształcenie chcą wzbogacić swoją wiedzę”. Deklarację programową TKN [Zapis 1978 nr 6] podpisało 58 osób (w tym 17 profesorów i 8 docentów). W programie znalazły się wykłady z zakresu historii (w tym przede wszystkim najnowszej historii Polski), socjologii, ekonomii, literaturoznawstwa, filozofii oraz pedagogiki. Wśród osób podpisujących deklarację byli następujący socjologowie: Władysław Bienkowski, Andrzej Celiński, Aldona Jałowiecka, Jerzy Jedlicki, Jakub Karpiński, Hanna Malewska, Irena Nowakowa, Adam Stanowski, Zdzisław Szpakowski, Marek Tabin.

„Zapis”1978 nr 6

[12 VI]

Zatwierdzona zostaje nowa struktura organizacyjna Instytutu Badań Literackich PAN. Obecnie w ramach Zakładu Wiedzy o Kulturze Literackiej (kier. Stefan Żółkiewski) znalazły się: Pracownia Badań Kultury Literackiej (kier. Krzysztof Dmitruk), Pracownia Socjologii Literatury XIX w. (kier. Janina Kamionka-Straszakowa), Pracownia Psychosocjologii Literatury (kier. Zofia Stefanowska-Traugutt) i Pracownia Literatury Ludowej (kier. Helena Kapełuś).

Kronika Instytutu badań Literackich PAN. Biuletyn Polonistyczny 1988 z. 3, s. 12

[14–19 VIII]

IX Światowy Kongres Socjologiczny w Uppsali zgromadził około 4 tysięcy uczestników. Delegacja polska reprezentowana była przez blisko 60 socjologów. Obrady Kongresu odbywały się w ramach zorganizowanych ponad 400 różnych sesji. Profesor Magdalenie Sokołowskiej powierzone zostaje stanowisko wiceprezydenta ISA.

Zbigniew Bokszański: IX Światowy Kongres Socjologiczny. *Studia Socjologiczne* 1979 nr 2, s. 261-262; A. K.: „Ilość, która nie chce przejść w jakość”. Uwagi o IX Światowym Kongresie Socjologicznym. *Kultura* (Paryż) 1978 nr 10, s. 124-128

[1 X]

W Instytucie Medycyny Społecznej Akademii Medycznej w Gdańsku powołano Zakład Socjologii i Psychologii Medycyny. To nowe umiejscowienie socjologii w uczelni medycznej, pozwoliło zespołowi socjologów na przedkładanie zadań merytorycznych (socjologia medycyny) nad ideologiczne (nauczanie socjologii w ramach narzuconego programu filozofii i socjologii marksistowskiej). Była to pierwsza w Polsce tego typu placówka socjologiczna w akademiach medycznych. Obowiązki kierownika nowego Zakładu sprawował dr Marek Latoszek.

Latoszek Marek: Zakład Socjologii i Psychologii Medycyny. *Annales Academiae Medicae Gedanensis* 1995, t. 25. Suplement 1: 50 lat Akademii Medycznej w Gdańsku. Wydział Lekarski. Instytuty, s. 217-228

[3 X]

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego nadaje tytuł honorowy profesorowi ze Szwecji, Torngy T. Segerstedt'owi, socjologowi Uniwersytetu w Uppsali (w latach 1955–1977 rektor tej uczelni), propagującemu w swoim kraju współpracę z nauką polską.

Władysław Kwaśniewicz: *Studia Socjologiczne* 1978 nr 2, s. 265-266

[14 XI]

Zawiązuje się Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” (DiP), „pół-oficjalny” klub dyskusyjny, w którym uczestniczyli intelektualiści, działacze społeczni i kulturalni. Wśród inicjatorów znaczący udział mieli socjologowie: Bogdan Gotowski, Jan Malanowski i Jerzy Szacki. Inauguracyjne posiedzenie w siedzibie Polskiego Towarzystwa Historycznego zgromadziło 103 osoby.

Grochowska Magdalena: *Wytraceni z milczenia*. Warszawa 2005, s. 109-10

[24–25 XI]

We Wrocławiu odbywa się konferencją nt. „Wkład polskich badaczy w poznanie kultur ludowych i pierwotnych świata”, zorganizowana przez Komitet Nauk Etnologicznych PAN, Katedrę Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wrocławski Oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Przedstawiono 37 referatów i komunikatów, prezentując polskie badania ludów i kultur spoza obrębu polskiego obszaru etnicznego na przestrzeni XVII–XX wieku.

Kuczyński A: Polscy badacze kultur ludowych i pierwotnych świata. Konferencja naukowa we Wrocławiu. Przegląd Polonijny 1980 z. 1, s. 117-24 (Toż też Kultura i Społeczeństwo 1979 nr 3, s. 311-16)

[XI]

Konferencja naukowa nt. „Rola młodego pokolenia w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego” (55 artykułów socjologów i działaczy społeczno-politycznych) przynosi obraz znacznych rozbieżności pomiędzy oczekiwanym stanem a realną rzeczywistością w zakresie (1) kształtowania systemu wartości i światopoglądu młodzieży, (2) niedostatecznego zaangażowania się w działalność społeczno-polityczną oraz (3) istnienia barier w procesie zdobywania wykształcenia i awansu społecznego, szczególnie młodzieży ze wsi i rodzin robotniczych.

Rola młodego pokolenia w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Materiały na konferencje naukową. Kraków 1978, 468 s.

[XI]

W 15 rocznicę śmierci Stanisława Ossowskiego „Więź” zamieszcza poświęcone mu teksty autorstwa Jana Strzeleckiego (*Stanisława Ossowskiego przekonania podstawowe*, s. 46–53), Stefana Nowaka (*Stanisława Ossowskiego koncepcja osobowości ludzkiej*, s. 54–60) i Jakuba Karpińskiego (*Stare pojęcia i nowe problemy*, s. 60–68).

Więź 1978 nr 10

[7 XII]

Przeprowadzono na terenie kraju Narodowy Spis Powszechny.

Narodowy Spis Powszechny 7 grudnia 1978 r. Metodologia i organizacja. Biblioteka Wiadomości Statystycznych 1978, t. 28

Wydawnictwa książkowe (w wyborze):

Białobrzeski Henryk: Społeczeństwo Łomży. Białystok 1978 Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe, 139 s.

Class structure and social mobility in Poland. Ed. by Kazimierz Słomczyński, Tadeusz Krauze, White Plains. N. York [1978] M.E. Sharpe, 215 s.

Infrastruktura społeczna w Polsce. Stan i perspektywy. Praca zbior. pod red. Kazimierza Podoskiego. Warszawa 1978, PWE, 315 s.

Jałowicki Stanisław: Struktura systemu wartości. Studium różnicowań międzygeneracyjnych. Warszawa 1978, PWN, 154 s.

Jerschina Jan: Naród w świadomości młodzieży. Studium socjologiczne wpływu procesów industrializacji i urbanizacji na świadomość młodzieży dorastającej. Kraków 1978, 265 s.

Kapiszewski A[]: Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia. Wrocław 1978 Ossolineum, 195 s.

Kocowski Tomasz: Potrzeby człowieka. Koncepcja systemowa. Wrocław 1978 Wyd. Politechniki Wrocławskiej, 216 s.

Komorowski Zygmunt: Wprowadzenie do socjologii Afryki. Warszawa 1978 Wyd. UW, 123 s.

Krawczyk Zbigniew: Studia z filozofii i socjologii kultury. Warszawa 1978 Wyd. Sport i Turystyka, 180 s.

Kształt struktury społecznej. Studia do syntezy. Praca zbior. pod red. Włodzimierza Wesołowskiego. Wrocław 1978, 320 s.

Pawluczuk Włodzimierz: Żywioł i forma. Wstęp do badań empirycznych nad kulturą współczesną. Warszawa 1978, PIW, 246 s.

Poglądy społeczeństwa polskiego na stosowanie prawa. Red. M. Borucka-Arctowa. Wrocław 1978, Ossolineum, 324 s.

Polityka społeczna a zdrowie. Red. M. Sokołowska, J. Hołówka. Warszawa 1978, KiW, 469 s.

Prawo w społeczeństwie. Praca zbiorowa pod red. Jacka Kurczewskiego. Warszawa 1978, PWN, 515 s.

Przeobrażenia struktury społeczeństwa socjalistycznego. Projekty badawcze. Praca zbiorowa pod red. Włodzimierza Wesołowskiego i Edmunda Wnuk-Lipińskiego. Warszawa 1978, IfiS, 186 s.

Social Mobility in Comparative Perspective. Praca zbiorowa pod red. Włodzimierza Wesołowskiego, K. M. Słomczyńskiego i B.W Macha. Wrocław 1978 Ossolineum, 319 s.

Social structure and change: Finland and Poland Comparative Perspective. Praca zbiorowa pod red. Erika Allardta i Włodzimierza Wesołowskiego. Warszawa 1978, PWN, 391 s.

Styl życia. Przemiany we współczesnej Polsce. Red. Andrzej Siciński. Warszawa 1978, PWN, 401 s.

Urgacz Barbara: Kultura społeczna wsi. Studium typologiczne zjawiska aktywności społecznej. Warszawa 1978, PWN, 163 s.

Wesołowski Włodzimierz: Teoria, badania, praktyka. Z problematyki struktury klasowej. Warszawa 1978, Książka i Wiedza, 315 s. (Wyd. 2 popr. i rozsz.)

Wieruszewska-Adamczyk Maria: Przemiany społeczności wiejskiej. Zaborów po 35 latach. Warszawa, IRWiR PAN, 1978, 168 s.

Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce. Praca zbior. pod red. Jerzego Jasińskiego. Wrocław 1978, Ossolineum, 493 s.

Zagórski Krzysztof: Rozwój, struktura i ruchliwość społeczna. Warszawa 1978, PWN, 172 s.

Przekłady na język polski:

Afanasjew Wiktor G.: Rola informacji w procesie sterowania społeczeństwem. Tł., t. Hanuszek. Warszawa 1978, PWN, 419 s.

Mead Margaret: Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego. Tłum. Jacek Hołówka. Wstępem opatrzył Władysław Adamski. Warszawa 1978, PWN XXXVIII/147 s.

1988 [20 lat temu]

[15–16 I]

W Warszawie obraduje sesja poświęcona zjawisku odradzania się w socjologii polskiej metod jakościowych, zarzuconych przed laty na rzecz „socjologii ankietowej”. Antoni Sułek w referacie wprowadzającym dopatruje się przyczyn tego zjawiska w zmianach rzeczywistości społecznej Polski od przełomu lat 70/80, kiedy to intensyfikacja życia społecznego w nieformalnych grupach społecznych wymaga od socjologów „przestrajania instrumentów badawczych” – jak to określiła w podsumowaniu obrad Anna Wyka, co przejawia się w sięganiu w trakcie badań po metody antropologiczne.

Michał Okłot: Sesja „Poza granice socjologii ankietowej”. Kultura i Społeczeństwo 1988, nr 3, s. 217-220

[18–20 II]

W Krakowie obrady konferencji nt. *Spółeczeństwo polskie pod koniec XX wieku. Uogólnienia i hipotezy* (organizatorzy Oddział Krakowski PTS i Zarząd Główny PTS). Podjęta została próba uogólnienia aktualnej wiedzy o współczesnej polskiej rzeczywistości społecznej, rzeczywistości postrzeganej jako dynamiczna, złożona, pełna napięć, konfliktów na linii społeczeństwo – władza. Dyskusja wykazała trudności na jakie napotykać socjologowie podejmujący próby uogólnień i teoretycznych wyjaśnień.

Spółeczeństwo polskie u progu przemian. Red. J. Mucha i inni. Wrocław 1991 Monografia PTS 215 s.

[7 III]

W Gdańsku odbywa się sesja naukowa: *Socjologia walki o Pomorze w XX wieku w nawiązaniu do studium Floriana Znanięckiego*.

Henryk Galus: Monografia działalności Oddziału Gdańskiego PTS... [w:] Socjologia gdańska w dobie przemian 1970-1994. Gdańsk 1995, s. 90-91

[21–23 III]

W Krakowie obraduje konferencja naukowa zorganizowana z okazji jubileuszu 150 rocznicy urodzin Krakowianina, profesora uniwersytetu w Grazu Ludwika Gumplowicza, zorganizowana przez Instytut Socjologii UJ i Uniwersytet Karola Franciszka w Grazu. Autorzy referatów skupili się na okresie krakowskim w życiu Gumplowicza, starając się m.in. wskazać na rolę doświadczeń jego młodości w kształtowaniu się socjologii autora *Grundriss der Soziologie*.

J. Górniak: Konferencja z okazji 150 rocznicy urodzin Ludwika Gumplowicza. Studia Socjologiczne 1989 nr 1, s. 378-379

[22 III]

W Stanach Zjednoczonych zmarł Theodor Fred Abel, emerytowany profesor socjologii Hunter College of the City University (Nowy Jork), urodzony w Łodzi, student prawa Uniwersytetu Warszawskiego i socjologii Uniwersytetu Poznańskiego (seminarzysta Floriana Znanięckiego), autor m.in. głośnej pracy *Why Hitler Came into Power. An Answer Based on the Original Life Histories of Six Hundred of His Followers*. (1938, wznowienia 1965, 1986).

Dulczewski Z.: Theodor Abel. Kultura i Spółeczeństwo. 1989 nr 3/4, s. 221-223; Hałas E.: „Oni podzielili wizję...” Theodor Abel (1896-1988). Przegląd Polonijny 1989 z. 4, s. 99-104

[III]

Doroczną nagrodę Polskiego Towarzystwa Socjologicznego im. Stanisława Ossowskiego za rok 1997 otrzymuje Andrzej Rychard za pracę *Władza i interesy w gospodarce polskiej u progu lat osiemdziesiątych* (Wyd. UW).

Nagroda Im. Stanisława Ossowskiego. *Studia Socjologiczne* 1998 nr 3, s. 338

[14 IV]

Zakład Socjologii Obyczajów i Prawa IPSiR UW (kierownik prof. Jacek Kurczewski) jest gospodarzem konferencji *Pamiętnik życia codziennego. Między socjologią a etnografią*. Intencją organizatorów konferencji jest zwrócenie uwagi socjologów na lekceważoną dotąd i rzadko dostrzeganą przez badaczy sferę „codzienności życia Polaków”.

Andrzej Czynczyk: Codziennosc w rękach socjologa. *Kultura i Społeczeństwo* 1989 nr 1, s. 241-244

[16 IV]

Zmarł nagle w Łodzi Jan Lutyński (metodologia nauk społecznych, metody i techniki badań socjologicznych, etnologia, badacz współczesnych problemów PRL), współtwórca łódzkiej szkoły socjologicznej, wieloletni i aktywny członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, profesor Uniwersytetu Łódzkiego.

Jan Lutyński. Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń ŁTN 1982-1991, s. 196-198; Kulpińska Jolanta: *Kultura i Społeczeństwo* 1988, nr 4, s. 3-5; Profesor Jan Lutyński. *Studia Socjologiczne* 1988, nr 3, s. 5-10; Zespół Redakcyjny: Jan Lutyński *Przegląd Socjologiczny* 1989, t. 37, s. 301

[25 V]

W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbywa się uroczystość wręczenia ks. prof. Józefowi Majce Nagrody im. ks. Idziego Radziszewskiego. Charakteryzowano jego osiągnięcia naukowe m.in. słowami: „Powstałe zaległości w okresie braku „zielonego światła” dla socjologii w Polsce nadrabiał ks. prof. Majka, kładąc nacisk na upowszechnienie dorobku klasycznych i współczesnych nurtów w tej dziedzinie. Znalazło to wyraz w wielu publikacjach naukowych, dotyczących np. niemieckiej szkoły strukturalnej, socjologicznej szkoły G. Le Brasa czy nawet polskiej historii socjologii religii. Pierwsze prace naukowe ks. prof. Majki zainspirowały niektórych dzisiejszych pracowników nauki do zainicjowania wielu badań empiryczno-terenowych” (s. 10)

Ks. Władysław Piwowarski: *Laudacja*. Ład 1988, nr 35, s. 1, 8-9

[9 VI]

Zmarł w Londynie w wieku 91 lat Ferdynand Zweig, w okresie Drugiej Rzeczypospolitej socjologizujący ekonomista (ekonomia polityczna i historia doktryn ekonomicznych), uczeń Adama Krzyżanowskiego, po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii, gdzie uprawiał socjologię. Pisał głównie po angielsku, wydając m.in. *Labour, Life and Poverty* (1948), *The British Worker. Harmondsworth-Middlesex* (1952), *The Worker in an Affluent Society. Family Life and Industry*. (1961). W 1953 badał robotników polskich mieszkających w Anglii (publikacja w paryskiej „Kulturze”).

[Nekrolog] Dr F. Z. The Times 13 June 1988; Czerwiński M.: Poglądy społeczno-ekonomiczne F. Z. Katowice 1996, 135 s.

[28 VI–1 VII]

W Krakowie obradują uczestnicy międzynarodowej konferencji nt. *Postęp społeczny i teoria socjologiczna. Ruchy, siły i idee w końcu XX wieku*. W większości wystąpień poddano krytyce progresywistyczne teorie postępu społecznego wskazując na potrzebę radykalnej rewizji XIX-wiecznych i początku XX-wiecznych teorii zmiany społecznej, zastępując ich determinizm próbami wyjaśniania koncepcji postępu kategorią podmiotowości ludzkiej (kreatywności jednostki i grup społecznych).

Sławomir Kaprański: *Studia Socjologiczne* 1989 nr 3, s. 260-265

[11 VII]

W Warszawie zmarł dr Jan Strzelecki w wyniku obrażeń poniesionych podczas bandyckiego napadu w nocy z 29 na 30 czerwca. Uczestnik powstania warszawskiego, uczeń Stanisława Ossowskiego, uprawiał eseistykę socjologiczną i publicystykę.

Adamiecki W.: Między ogniem a rozważą. *Przegląd Powszechny* 1989 nr 7/8, s. 177-182; Adamiecki W.: Jan Strzelecki (1919-1988). *Kronika Warszawy* 1989 nr 4, s. 243-255; Czerwiński M.: Wobec polskich losów. *Nowe Książki* 1990 nr 4, s. 8-11; Dziewanowski K.: O Janku, który widział ostro. *Przegląd Powszechny* 1989 nr 7/8, s. 170-176; Jagiełło M.: Kierunek strzałki. *Przegląd Powszechny* 1989 nr 7/8, s. 183-189; Kołakowski L.: Długi Janek. *Kultura (Paryż)* 1988 nr 11, s. 127-130; Korporowicz L.: Idee Jana Strzeleckiego. *Kultura* 1989 nr 41, s. 3; Michnik A.: Wspomnienie o Janie Strzeleckim. *Krytyka* 1988 nr 30, s. 213-215; Międzyrzecki A.: W PEN Clubie o Janie Strzeleckim. *Twórczość* 1989 nr 5, s. 116-118; Siciński A.: Jan Strzelecki. *Studia Socjologiczne* 1989 nr 1, s. 7-9; Szczepański J.: O Janie Strzeleckim wspomnienie. *Kultura i Społeczeństwo* 1989 nr 2, s. 121-123; Tyszką A.: Jan Strzelecki. *Kultura i Społeczeństwo* 1989 nr 2, s. 125-127; Zawada A.: O Janie Strzeleckim. *Odra* 1988 nr 10; Ziemiński A.: Jan Strzelecki. *Polityka* 1988 nr 29, s. 14

[15 VII]

Zmarł Paweł Rybicki, emerytowany profesor socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uprawiał socjologię miasta, teorię socjologii, socjologię nauki, historia myśli społecznej, a także historia nauki, demografię, i bibliotekoznawstwo. Był uczestnikiem pierwszych dwóch historycznych zjazdów socjologów polskich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej.

Frysztacki K.: Paweł Rybicki 1902-1988. Informacja Bieżąca PTS 1988 nr 20, s. 4; Mikułowski-Pomorski J.: P.R. Tygodnik Powszechny 1988 nr 32, s. 8; Sowa K. Z.: Paweł Rybicki. Znak 1989 nr 4, s. 89-93; Szmatka J.: Paweł Rybicki. Studia Socjologiczne 1988, s. 5-9

[5-7 XII]

W Łodzi obradują uczestnicy konferencji nt. *Metodologiczne problemy badań społecznych*, zorganizowanej przez Oddział Łódzki PTS oraz Instytut Socjologii UŁ dla uczczenia pamięci profesora Jana Lutyńskiego.

Wydawnictwa książkowe (w wyborze):

Botwin Ryszard: Dialektyka świadomości klasowej klasy robotniczej i empirycznej świadomości robotników Lublina. Wrocław-Lublin, 1988, 208 s.

Borowicz Ryszard: Równość i sprawiedliwość społeczna. Studium na przykładzie oświaty. Warszawa 1988, PWN, 134 s.

Czepulis-Rastenis Renata: Ludzie nauki i talentu. Studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim. Warszawa 1988, PIW, 344 s.

Damrosz Jerzy: Rozwój pojęć podstawowych w polskiej nauce o kulturze ludowej do 1939 roku. Wrocław 1939, Ossolineum, 184 s.

Ehrlich Stanisław: Dynamika norm. Warszawa 1988, PWN, 350 s.

Jałowiecki Bohdan: Społeczne wytwarzanie przestrzeni. Warszawa 1988, KiW, 264 s.

Jarosz Maria: Samorządność pracownicza. Aspiracje i rzeczywistość. Warszawa 1988, Książka i Wiedza, 328 s.

Kaleta Andrzej: Jakość życia młodzieży wiejskiej i miejskiej. Studium podobieństw i różnicowań międzypokoleniowych. Toruń 1988, Wyd. UMK, 370 s.

Kaleta Andrzej, Winclawski Włodzimierz: Młodzi torunianie. Mobilność społeczna-warunki życiowe-aktywność kulturalna. Toruń 1988, Wyd. UMK, 208 s.

Karpiński Jakub: Tatarnictwo nizinne. Paryż 1988, Instytut Paryski, 125 s.

Kempny Marian: Wymiana i społeczeństwo. Wrocław 1988, Ossolineum, 340 s.

Kowalski Sergiusz: *Solidarność polska. Studium z socjologii myślenia postocznego*. Warszawa 1988, Wyd. UW, 246 s. (nakł. 100 egz.)

Kozdrój Alicja: *Grupa pracownicza jako przedmiot i podmiot motywowania*. Wrocław 1988, Ossolineum, 308 s.

Kumor Aleksander: *W stronę telewidza. Studia i szkice*. Wrocław 1988, Ossolineum, 272 s.

Legitymacja. *Klasyczne teorie i polskie doświadczenia*. Praca zbiorowa pod red. Andrzeja Rycharda i Antoniego Sułka. Warszawa 1988, Wyd. UW i PTS, 319 s. (nakł. 100 egz. – sprawdź!)

Malinowski between Two Worlds. *The Polish Roots of an Anthropological Tradition*. Red. Roy Ellen, Ernest Geller, Grażyna Kubica, Janusz Mucha. Cambridge 1988, Cambridge University Press XXV, 262 s.

Marczuk Stanisław: *Badanie wartości w socjologii. Teoria i empiria*. Rzeszów 1988, Wyd. WSP, 304 s.

Metodologiczne problemy badań struktur i procesów społecznych w przedsiębiorstwie. Red. Władysław Jaher. Wyd. UŚ 136 s.

Mikułowski-Pomorski Jerzy: *Informacja i komunikacja. Pojęcia, wzajemne relacje*. Wrocław 1988, Ossolineum, 142 s.

Misiak Władysław: *Nowe formy zaradności młodzieży. Emigracje i przemieszczenia społeczne*. Toruń 1988, Wyd. UMK, 121 s.

Moczydłowski Paweł: *Drugie życie w instytucji totalnej*. Warszawa 1988, Wyd. IPSiR UW, (nakład 100 egz.)

Nowakowski Stefan: *Miasto polskie w okresie powojennym*. Warszawa 1988, PWN, 460 s.

Poprzeczko Jacek: *Podmiotowość człowieka i społeczeństwa*. Warszawa 1988, PWN, 228 s.

Słomczyński Kazimierz M., Kohn Melvin L.: *Sytuacja pracy i jej psychologiczne konsekwencje*. Wrocław 1988, Ossolineum, 252 s.

Strajk studentów łódzkich '81 w świetle analiz socjologicznych. Praca zbiorowa pod red. Jana Lutyńskiego. Warszawa 1988, Wyd. PTS, (nakł. 100 egz.)

Style życia w miastach polskich (U progu kryzysu). Red. Andrzej Siciński Wrocław 1988, Ossolineum, 400 s.

Szczepański Jan: *Chłopi i kultura chłopska w społeczeństwie polskim*. Warszawa 1988, LSW, 113 s.

Teoretyczno-metodologiczne problemy badań nad młodzieżą. Red. Jerzy Głuszyński. Poznań 1988, Wyd. Ośrodek Analiz Społecznych, ZMW. 362 s.

Tyszka Zbigniew: *Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną*. Bydgoszcz 1988, Wyd. Pomorze, 236 s.

Wiatr Jerzy J.: *The Soldier and the Nation. The Role of the Military in Polish Politics 1918–1985. Boulder 1988*

Wójcik Przemysław: *Położenie i aspiracje klasy robotniczej w Polsce. Warszawa 1988, MON, 296 s.*

Wszeborowski Krzysztof: *Dokerzy gdańscy. Studium socjologiczne. Gdańsk 1988, Wyd. UG, 196 s.*

Z problemów badania kultury ludowej. Red., t. Kłak. Katowice 1988, Wyd. UŚ, 126 s.

Zaborowski Wojciech: *Postrzeganie społecznych nierówności. Z badań nad świadomością społeczności wielkomiejskiej. Warszawa 1988, PWN, 369 s.*

Zubrzycki Jerzy: *Solidiers and Peasants. The Sociology of Polish Immigration. London 1988*

Żółkiewski Stefan: *Teksty kultury. Studia. Warszawa 1988, PWN, 288 s.*

Przekłady na język polski:

Berger Peter L.: *Zaproszenie do socjologii. Przekł. Janusza Stawińskiego. Warszawa 1988, PWN, 201 s.*

Tönnies Ferdinand: *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych ramach kultury. Przekł. M. Łukasiewicz, wstęp Jerzy Szacki. Warszawa PWN Biblioteka Socjologiczna LII, 340 s.*

1998 [10 lat temu]

[9 III]

Uniwersytet Warszawski przyznaje tytuł doktora honoris causa Ralfowi Dahrendorfowi, światowej sławy socjologowi, przyjacielowi Polski.

Studia Socjologiczne 1998 nr 2, s. 7-12

[29 III]

Doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Socjologicznego wybiera na swym posiedzeniu nowego przewodniczącego – w miejsce składającego rezygnację prof. Antoniego Sułka (UW), wybrany zostaje prof. Andrzej Kojder (UW).

Dr hab. Andrzej Kojder [życiorys]. *Polityka* 1998 (z dn. 2 maja) nr 18, s. 92

[III]

Przyznano doroczne nagrody (za rok 1998) Polskiego Towarzystwa Socjologicznego:

1. Nagrodę im. Stanisława Ossowskiego otrzymała Anna H. Kubiak za książkę pt. *Delicje i lewa ręka Kryszny. Kreacja i ewolucja ruchu Hare Kryszna w Polsce*. (Warszawa 1997 IFiS PAN);

2. Nagrody im. Floriana Znanieckiego za najlepsze prace magisterskie otrzymali:

Radosław Sojak (UMK), pierwsza nagroda;

Sylwia Bakalarczyk (UG), druga nagroda;

Anna Kowalewska (KUL), druga nagroda.

[4 V]

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przyznaje tytuł doktora honoris causa Jerzmu Zubrzyckiemu, profesorowi socjologii Australian National University w Canberze, badaczowi zagadnień tworzenia się więzi społecznej w warunkach wielokulturowości. Uhonorowany uczony był uczniem Floriana Znanieckiego, co nadawało uroczystości wymiaru symbolicznego.

Krzysztof Kwaśniewski: Jerzy Zubrzycki. *Studia Socjologiczne* 1998 nr 2, s. 13-15; Jerzy Zubrzycki: [Przemówienie z okazji...] *Studia Socjologiczne* 1998 nr 2, s. 16-24

[VI]

Ukazuje się pierwszy tom *Encyklopedii Socjologii (A-J)*, wydany przez „Oficynę Naukową”. Pomysłodawcą i realizatorem idei pierwszej w dziejach socjologii w Polsce encyklopedii jest Władysław Kwaśniewicz (UJ), realizujący zadania przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego we współpracy z grupką socjologów z Krakowa, Warszawy, Łodzi i Torunia.

Władysław Kwaśniewicz: Przedmowa. *Encyklopedia Socjologii*. Warszawa 1998, t. 1, s. 5-8; Hieronim Kubiak: Wspomnienie o Władysławie Kwaśniewiczu (1926-2004). *Encyklopedia Socjologii*. Warszawa 2005: Suplement, s. 457-459

[15 VII]

Umiera profesor Ludwik Janiszewski, emerytowany profesor Uniwersytetu Szczecińskiego, współtwórca polskiej socjologii morskiej, pierwszy przewodniczący Sekcji Socjologii Morskiej Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

Bronk H. i in.: Prof. dr hab. Ludwik Janiszewski (1927-1998). *Europa Region* 1998, t. 3 s. 7-14; Woźniak R. B.: Ludwik Janiszewski jako badacz socjologii morskiej (25 VIII 1927-15 VII 1998). *Studia Socjologiczne* 1998 nr 3, s. 5-12; W kręgu ludzi morza. Księga pamiątkowa z okazji 70. rocznicy urodzin prof. zw. dr hab. Ludwika Janiszewskiego. Red. R. B. Woźniak. Szczecin 1997.

[26 VII–1 VIII]

Podczas obrad XIV Światowego Kongresu Socjologicznego w Montrealu funkcję jednego z wiceprezydentów (ds. programowych) Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego (ISA) powierzono prof. Piotrowi Sztompce (UJ).

Studia Socjologiczne 1998 nr 3, s. 173

[18 VIII]

W Ottawie umiera Adam Podgórecki, były profesor Uniwersytetu Warszawskiego (współtworzył na UW – Instytut Profilaktyki i Resocjalizacji, był założycielem Sekcji Socjologii Prawa Polskiego Towarzystwa Socjologicznego). W roku 1976 wydano go z uczelni za „prowadzenie antypaństwowej działalności naukowej”. Od roku 1979 zatrudniony był jako profesor socjologii i antropologii Carleton University w Ottawie. Uprawiał socjologię prawa, socjotechnikę oraz metodologię nauk praktycznych, osiągając w tych dziedzinach uznanie nauki światowej.

Kaczyński A.: Si-tien zachorował: Adam Podgórecki 1925-1998. Rzeczypospolita 1998 nr 195, s. 28; Kalinowski M.: Profesor Adam Podgórecki wzorem człowieka nauki. Rocznik Otwocki 1998, t. 3, s. 96-98; Kojder A.: Adama Podgóreckiego Vita Victa. Polish Sociological Review 1999 nr 2 s. 323-330; Kurczewski J.: Adam Podgórecki (16 XII 1925-18 VII 1998. Studia Socjologiczne 1998 nr 3, s. 13-17 (Przedr. w: Socjologia na Uniwersytecie Warszawskim. Fragmenty historii. Red. A. Sułek. Warszawa 2007, s. 467-471); Wilczak J.: Instytut dobrej nadziei. Polityka 1998 nr 35, s. 54-55

[7 IX]

W Łodzi umiera profesor Waław Piotrowski, emerytowany profesor socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, współtwórca łódzkiego ośrodka socjologicznego (od roku 1957 członek redakcji „Przeglądu Socjologicznego”), badacz terytorialnych społeczności lokalnych.

Starosta P.: Waław Piotrowski (1924-1998). Przegląd Socjologiczny 1998, t. 47/2, s. 245-247

[11 IX]

Profesor Zygmunt Bauman otrzymuje prestiżową Nagrodę im. Theodore'a W. Adorno miasta Frankfurtu nad Menem. Jest ona przyznawana od roku 1997 osobom kontynuującym przesłanie niemieckiego filozofa i socjologa, działającym na polu filozofii, socjologii oraz muzyki, teatru i filmu. W przeszłości nagrodzeni byli m.in. Norbert Elias (1977) i Jurgen Habermas (1980).

Nagroda imienia Theodore'a W. Adorno miasta Frankfurtu nad Menem dla Zygmunta Baumana. Studia Socjologiczne 1999 nr 2, s. 5-7

[22–24 IX]

W Dąbrowicy k. Lublina odbywa się międzynarodowe sympozjum naukowe *Florian Znaniecki's Sociological Theory and the Challenges of the 21st Century*, zorganizowane przez Katedrę Socjologii KUL. Pretekstem dla organizatorów stała się 40 rocznica śmierci socjologa polskiego oraz 80 rocznica wydania *Noty metodologicznej*.

Piotr Pawliszak: *Studia Socjologiczne* 1999 nr 2, s. 129-134

[14 X]

Umiera Jerzy Jasiński, prawnik i socjolog, badacz problematyki prawa, przestępczości i patologii społecznej, aktywny członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (jeden z autorów statutu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego).

Czabała S.: Pro memoriam: prof. dr hab. Jerzy Jedlicki. *Alkoholizm i Narkomania* 1998 nr 3, s. 271-272; Prof. Jerzy Jedlicki. *Archiwum Kryminologii* 1997/98, t. 23/24, s. 9-12; Prof. Jerzy Jedlicki. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego* 1988nr 7, s. 5; Ostrowska Z.: Jerzy Jedlicki. *Państwo i Prawo* 1999 nr 4, s. 82-84; Szymanowski T.: Wspomnienie o Profesorze Jerzym Jedlickim. *Przegląd Więziennictwa Polskiego* 1998 nr 20/21, s. 3-4

[22 XI]

W Warszawie umiera profesor Mikołaj Kozakiewicz, emerytowany profesor Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, socjolog, pedagog, seksuolog, publicysta, polityk (pierwszy Marszałek Sejmu III Rzeczypospolitej).

Anweiler O.: Wspomnienie o Mikołaju Kozakiewiczu. *Kwartalnik Pedagogiczny* 1997 nr ¾ s. 277-8; Izdebski Z.: Wspomnienie o Mikołaju Kozakiewiczu. *Kwartalnik Pedagogiczny* 1997 nr ¾ s. 279-81; Markowska A.: Wspomnienie o profesorze Mikołaju Kozakiewiczu. *Problemy Rodziny*, 1999, nr 1, s. 3-4

Wydawnictwa książkowe (w wyborze):

Duczkowska-Małysz Katarzyna: *Rolnictwo – wieś – państwo. Wokół interwencji państwa w sferę wsi i rolnictwa*. Warszawa 1998, Wyd. Naukowe PWN, 217 s.

Encyklopedia socjologii, t. I: A-J. Warszawa 1998, Oficyna Wydawnicza, 375 s.

Firlit Elżbieta: *Parafia rzymskokatolicka w Polsce w okresie transformacji. Studium socjologiczne*. Warszawa 1998, Dom Wydawniczy Elipsa, 350 s.

Grzymała-Moszczyńska Halina, Nowicka Ewa: Goście i gospodarze. Problem adaptacji kulturowej w obozach dla uchodźców oraz otaczających je społeczności lokalnych. Kraków 1998, Zakład Wyd. „NOMOS”, 190 s.

Morawski Witold: Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo. Gospodarka. Polityka. Warszawa 1998, Wyd. Naukowe PWN, 314 s.

Polacy, Ślązacy, Niemcy. Studia nad stosunkami społeczno-kulturalnymi na Śląsku Opolskim. Red. Krzysztof Frysztański. Kraków 1998, Universitas, 285 s.

Polityka i Sejm. Formowanie się elity politycznej. Praca zbiorowa pod red. Włodzimierza Wesołowskiego i B. Post. Warszawa 1998, Wydawnictwo Sejmowe, 201 s.

Szlendak Tomasz: Technomania. Cyberplemię w zwierciadle socjologii. Toruń 1998, Wyd. Graffiti BC, 105 s.

Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego. Red. Antoni Sułek i Marek S. Szczepański. Katowice 1998, Wyd. UŚ, 526 s.

Znanicki Florian: Education and Social Change. Edited and Introduced by Elżbieta Hałas. Frankfurt am Main 1998, Peter Lang Europischer Verlag der Wissenschaften, 209 s.

Przekłady na język polski:

Bauman Zygmunt: Śmierć i nieśmiertelność: o wielości strategii życia. Przeł. z angielskiego Norbert Leśniewski. Warszawa 1998, Wydawnictwo Naukowe, PWN, 262 s.

ARTYKULY

- Fritz S c h ü t z e – European identity work (First draft of a proposal for a joint research project) [Praca nad tożsamością europejską (Zarys zespołowego projektu badań)]
- Katarzyna W a n i e k – Obcy we własnym domu. O niektórych biograficznych implikacjach pobytów emigrantów w ojczyźnie
- Rafał R i e d e l – Unia Europejska – hybrydowy system polityczny. *Multilevel governance* jako kompromis pomiędzy intergovernmentalizmem a supranacjonalizmem
- Eżbieta S k o t n i c k a - I l l a s i e w i c z – Cztery lata członkostwa Polski w Unii Europejskiej w perspektywie społecznej
- Paweł Z a ł ę s k i – Społeczne procesy konstruowania koncepcji społeczeństwa obywatelskiego: historyczna analiza dynamiki europejskich języków
- Barbara J a b ł o Ń s k a – W stronę demokracji deliberacyjnej? O politycznym komunikowaniu na tematy europejskie w polskiej prasie
- Małgorzata W o c h o w s k a – „Zone Europa” – promocja kina europejskiego
- Paulina C i c h o m s k a, Sylwia G a w r o Ń s k a, Kamil G ł o w a c k i, Anna S t r z e m i Ń s k a, Krzysztof S z p a k o w s k i – Czym są studia europeistyczne?

ESEJ RECENZYJNY

- Marek C z y ż e w s k i – Demokracja deliberacyjna w Unii Europejskiej i europejska sfera publiczna.

KRONIKA

- Włodzimierz W i n c ł a w s k i – *Wymki z kalendarza socjologii polskiej*